KARTA INFORMACYJNA

Własność archiwum	Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie
Aktotworca	WUSW Rzeszów
Tytuł teczki	Akta śledztwa w sprawie o przynależność do podziemnej organizacji oraz dokonywanie napadów rabunkowych, prowadzonego przeciwko: Józef Staszkiewicz, imię ojca: Marian, ur. 31-12-1907 r. i innym.
Daty skrajne jednoski archiwalnej	1945-1966
Stara sygnatura	762/III
Sygnatura archiwalna	IPN Rz 046/335

Ipn rz 046/335
762/III

JAWNE
16.04.2007
data
Katarzyna Gila Zob
imię i nazwisko
podpis

762/III

PUBP Pniewy
Akta śledcze pko
STASZKIEWICZ Józef s. Marcina

IPN-RZ-046/335

Ipn r2 046/335
762/III

Ipn rz 046/335
762/III

W Y K A Z

osób przesłuchiwanych w sprawie Nr 762 na które wypełniono karty E-14.

Lp.	Nazwisko i imię	Imię ojca	O co rejestrowany	Uwagi
1.	Staszkiewicz Józef	Marcin	- udział w morol. i nap. członek WiN	
2.	Wróbel Bronisław	Szymon	- napad - morol. - broń	
3.	Wandasiewicz Jan	Antoni	członek PPK	
4.	Ozyka Henryk	Florian	napad, mord., broń	
5.	Matyszka Antoni	Henryk	napad	
6.	Nowiński Władysław	Władysław	WiN	
7.	Pinda Wacław	Szymon	broń, napady, mord.	
8.	Staszkiewicz Stanisław	Marcin	dezerter z WP	

Data 28. 11. 66 r.

podpis przesłuchującego
Popek Q.

strona: 0001

Ipn rz 046/335
762/III

31-5-1945.

- O d p i s -

Protokół ogledzin zwłok Sadu Grodzkiego w Dubiecku, spisany dnia 31. maja 1945r. o godzinie 9.30 Asesor sadowy Zb. Klementowski, protokolant rej. J.Wandosiewicz, Z-ca Kom.M.O. Stanisław Walczak wojt gminy Zbiorowej Jozei Mitrega. Komisja sadowa wyzej wymienionym skladzie po udaniu sie na miejsce czynu znajdujace sie na północ od Dubiecka przy drodze polnej prowadzacej na Hucisko Nienadowskie i Nienadowa w odleglosci od niej około 100 metrow i w odleglosci około 1 km. od Dubiecka na skraju enklawy lesnej swierkowej wsord krzakow tarniny toż przy sciezce polnej znalazla zwłoki 2-ch osobnikó płci zenskiej prawie nagie na sladami krwi na ciele, oraz plamami krwawymi na ziemi w szczegolnosci: ----------

I) Zwłoki płci zenskiej lat około 38 lizace twarza ku ziemi o rekach zgietych powyzej głowy skrzyzowanych dłonmi ku ziemi. Zwłoki sredniej budowy ciała dobrze odzywione, nagie, odziane jedynie w majtki koloru blado niebiesk iego i biały plucienny biustonosz. Identycznosc zwłok jako nalezacych do Estery ze Spechtow Kornefeld przed wojna stale zamieszkałej w Dubiecku, stwierdzono na podstawie obecnych przy ogledzinach swiadkow. Walczaka Stanisława - Z-cy Komendanta M.O. w Dubiecku i wojta Józefa Mitregi z Dubiecka Smierc zmarłej nastapiła wskutek rany umiejscowionej za lewa małzowina usz na wielkosci sredniej dłoni meskiej na głowie za srodkowa czescia ucha w kierunku ku szczytowi czaszki nieprawidłowej formy w brzegach szarpanych nierownych i wnetrzu wypełnionym strzepami mozgu, skrzypami krwi i dołamkami kostnymi roznej wielkosci i formy przyczym kosci całej czastki przy dotyku wykazuja ruchomosc na całej powierzchni wskazujac na popełanie czaszki. Oczy i usta zmarłej zamkniete w otworach nosowych widocznie skrzepy krwi powieki i wargi sine, stezenie posmiertelne w konczynach gornych i dolnych srednio słabo zaznaczone, plamy opadowe na sredniej powierzchni twarzy wyrazniejsze nareszcie zas przedniej powierzchni ciała w formie preg podłuznych słano wystepujace. Innych obrazen ciała na zwłokach zmarłej nie stwier rdzono. ----------

II) Obok zwłok Estery ze Spechtow Kornfeld komisja sadowa ogledzin została na miejscu drugie zwłoki płci zenskiej lat około 10-ciu w pozycji skulonej na lewym boku i ku przodowi, twarza ku ziemi i ku zgietym kolanom prawidłowej budowy, srednio fizycznie rozwiniete, dobrego odzywienia o włosach ciemnej szatynki, rozpoznane przez Z-ce Kom.M.O. Stanisława Walczaka i wojta gminy Zbiorowej Jozefa Mitregi jako nalezace do Reny Kornfeld corki Estery ze Spechtow Kornfeld. Na zwłokach tych stwierdzono nastepujace obrazenia:-- Na wysokosci połowy prawej małtowiny usznej toż za nia rana nieprawidłowej formy o sredn icy około 8 do 10 cm. o przegach nierownych i szarpanych, wypełniona odłamkami kostnymi roznej wielkosci skrzepami krwi i skrzepami miekkich tkanek mozgu - widocznie dla oka drazane w głab bez wylotu. Kosci czaszki przy dotyku ruchome i chrzeszczace wskazujace na pogruchotanie całej czaszki - usta lekko rozwarte w ktorych widoczne duze białe gorne zeby, oczy zamkniete, zrenice lekko przymglone, teczowki lekko niebieskie w otworach nosowych skrze py krwi, stezenie posmiertne w gornych i dolnych konczynach niezbyt wyrazne plamy opadowe na przedniej powierzchni ciała i lewym boku w postaci podłuznych smug sredn ie zaznaczone. Na zwłokach Reny Kornfeld stwierdzono ponadto rane w okolicy prawej dłoni i nadgarstka przedstawiajaca sie w ten sposob, ze cała prawa dłon wskutek urazu została zupełnie strzaskana, a pozostały jedynie skrzepy miekkich tkanek dłoni i odłamki kostne z ktorych na sciegnach zwisaja palce kciuk wskazujacy i sredni, natomiast 2-ch dalszych palcow brak. Zwłoki zostana odziane jedyni w rozowa halka, biała cienka bluzeczke i białe skarpetki. Obok miejsca czynu w odległosci 5 metrow na północ stwierdzono na ziemi kałuze krwi o nieprawidłowych owalnych granicach, sredn icy około 80 cm. i widocznymi w niej drobnymi czastkami miekkimi mozgu., przykryta swierkowymi gałeziami.

Natym protokół ogledzin zwłok zakonczono o godzinie 12-15 dnia 31 maja 1945r., polecajac Zarzadowi Gminy w Dubiecku i Posterunkowi M.O. w Dubiecku pochowanie zwłok na miejscu czynu./podpisy nieczytelne/Sad Grodzki w Dubiecku dnia 1 czerwca 1945r. Kps.17/45, pieczatka kwadratowa z napisem Prokuratura Sadu Okregowego w Przemyslu wpł.dn.4 czerwca 1945 egz.załaczn./III.Ps.316/45/Panu Prokuratorowi Sadu Okregowego w Przemyslu

./.

3 Ipn rz 046/335
762/III

Przesyłam protokół komisji sądowej Sądu Grodzkiego w Dubiecku, oględzin zwłok Estery ze Spechtów Kornfeld i jej córki Reny Kornfeld do dalszego urzędowania.-

/-/ Wł. Klementowski
asesor Sądowy

/podpis nieczytelny/

Ipn rz 046/335
762/III

30738/56

79 32 4 3

L. p. 51614

szej dezerter z N.P. Materiały do zniszczenia bez broni, nerego, dezerter z N.P. z 20 marca 1945 r. 26.VII.56

WZÓR Nr. 1
wypełnić atramentem

miejsce na fotografię

OŚWIADCZENIE

Ja niżej podpisany

1. Nazwisko, imię i imię ojca Staszkiewicz Stanisław s. Marcina
2. Korzystałem z nazwisk nie korzystałem
3. Urodziłem się Dubiecko pow. Przemyśl dnia 1. V. 1922 r.
   podać miejsce i datę
4. Posiadam wykształcenie 7 klas powszechnych
5. Posiadam zawód wyuczony stolarz
6. Posiadam rodzinę złożoną z żonaty, żona i dziecko
   wyliczyć dokładnie
7. Mieszkam Dubiecko pow. Przemyśl ul. Zielona № 7.
   dokładny adres
8. Udaję się na stały pobyt Dubiecko pow. Przemyśl, Zielona № 7.
   dokładny adres lub miejscowość
9. Pracuję W Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Dubiecku
   wymienić dokładnie gdzie i w jakim charakterze
10. Zarejestrowany w R. K. U. Przemyśl dnia VIII. sierpnia 1944 r.
    gdzie, stosunek do służby wojskowej
11. dnia 25 listopada 1944 r. do 1945 r. 24 sierpnia 6. dyw. Piechoty
    stopień wojskowy
11. Należę do partii (stronnictwa) nie należę
    jakiej i gdzie
12. Należałem do nielegalnych organizacji nie należałem
    wymienić jakiej, kryptonim
    obszar, obwód, placówka
13. Pełniłem funkcje nie pełniłem
    wymienić jakie funkcje
14. Używałem pseudonimów nie używałem
    wymienić jakie
15. Posiadałem broń radioaparat nadawczy i t. p. nie posiadałem
    wymienić rodzaj,
    kaliber, numer

14

5
Ipn rz 046/335
762/III

16. O mojej działalności podaję co następuje: Urodziłem się w Dubiecku dnia 1.V. 1922 r. gdzie ukończyłem 7 klas powszechnych, po ukończeniu szkoły wstąpiłem na naukę pracy stolarskiej gdzie uczyłem się do wybuchu wojny polsko-niemieckiej, podczas okupacji niemieckiej pracowałem w domu przy rodzinie aż do wkroczenia Armii Czerwonej. Podczas okupacji niemieckiej nie należałem do żadnej organizacji. po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 r. wstąpiłem do służby Ob. Milicji w Dubiecku później zostałem przeniesiony do Przemyśla na zasadzie gdzie byłem do dnia 25. listopada 1944 r. zwolniłem się z Milicji i ochotniczo zgłosiłem się do Wojska Polskiego Samodzielna Kompania Łączności 6 Dywizja Piechoty. Na froncie byłem, od Warszawy aż do Elby. Po zakończeniu wojny wróciliśmy na Śląsk Opolski dnia 24. sierpnia zdezerterowałem z Wojska i powróciłem do domu w Dubiecku pow. Przemyśl. Dnia 18.III.1947 r. zgłosiłem się dobrowolnie do komisji Ujawniających się w Przemyślu.

Ipn rz 046/335
762/III

33
80 4 6

Oświadczam, że dobrowolnie zaniechałem swej dotychczasowej przestępnej działalności.

Jednocześnie składam nie składam
wymienić dokładnie złożoną broń, aparat radionadawczy,

nielegalną literaturę i inne,

i oświadczam, że więcej przedmiotów zakazanych a wymienionych w art. 2 § 1 pkt. 2 Ustawy z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii nie posiadam. Znana mi jest treść art. 19 wspomnianej wyżej Ustawy, który brzmi: W wypadku, gdy osoba, która skorzystała z amnestii stosownie do przepisów art. 2 w ciągu 2 lat od dnia wejścia w życie niniejszej Ustawy, popełni nowe przestępstwo tego samego rodzaju, co przewidziane w wyżej wymienionych przepisach — Sąd wymierzając karę za nowe przestępstwo nie może orzec kary niższej od podwójnego najniższego ustawowego wymiaru kary przewidzianego za dane przestępstwo, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary.

Przemyśl, dnia 18.IX. 1947 r. Stoszkiewicz Stanisław
podpis

strona: 0006

Ipn rz 046/335
762/III

Niniejsze oświadczenie złożone zostało dnia 18.III 1947 r.

przed Komisją w Gnieźnie Urzędzie Bezpieczeństwa

Publicznego w Gnieźnie

Przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego

podpis

Otrzymałem Zaświadczenie Nr. 51614

Stankiewicz Stanisław

podpis

Przedstawiciel Rady Narodowej

podpis

Wymagane jest udzielenie pomocy (wymienić jaka)	Udzielono pomocy (wymienić jaka)
Nie wymagana żadna pomoc.	

Ipn rz 046/335
762/III

~~87~~ 5 egz 8

L. p. 53498

30738/56

WZÓR Nr. 1
wypełnić atramentem

5

ord. A.K. Miałem po wyzwoleniu broń zdał pozostawić w K.O. 25.III.54

miejsce na fotografię

OŚWIADCZENIE

Ja niżej podpisany

1. Nazwisko, imię i imię ojca Staszkiewicz Józef s. Marcin Katarzyna Karpińska
2. Korzystałem z nazwisk nie korzystałem
3. Urodziłem się 31.XII.1907. Dubiecko
podać miejsce i datę
4. Posiadam wykształcenie 4. Kl. Gim.
5. Posiadam zawód Kupiec
6. Posiadam rodzinę złożoną z Żona 1. Dziecko. Stefania Wróbel.
wyliczyć dokładnie
7. Mieszkam Dubiecko Kościuszki Nr 4. pow Przemyśl.
dokładny adres
8. Udaję się na stały pobyt zostaję w Dubiecku
dokładny adres lub miejscowość
9. Pracuję Prowadzę Restaurację w Dubiecko
wymienić dokładnie gdzie i w jakim charakterze
10. Zarejestrowany w R. K. U. nie rejestrowany Służyłem w 1928-30.
gdzie, stosunek do służby wojskowej
6. D. A.K. Stanisławów Plutonowy,
stopień wojskowy
11. Należę do partii (stronnictwa) Bezpartyjny,
jakiej i gdzie
12. Należałem do nielegalnych organizacji A.K. „Drzazga"
wymienić jakiej, kryptonim
Dubiecko Przemyśl. Dubiecko
obszar, obwód, placówka
13. Pełniłem funkcje Instruktor
wymienić jakie funkcje
14. Używałem pseudonimów „Bóg."
wymienić jakie
15. Posiadałem broń, radioaparat nadawczy i t. p. posiadałem i zdałem Milicji
wymienić rodzaj,
Obywatelskiej w Dubiecko, w Październiku 1946, 3 R.K.M. 16.K.B.K. 2 Pistolety, tj. 1. Pistolet Bemlenkowy, i naboi. poświadczenia nie otrzymałem, odebrał komendant.

strona: 0008

9
Ipn rz 046/335
762/III

16. O mojej działalności podaję co następuje: Urodziłem się w Dubiecko szkołę ukończyłem w Przemyślu, w Wojsku służyłem od 28.X.1928 do 15.XI.1930. Stanisławów b. D. A.K. Plutonowy. do 1939 r. pracowałem w Waterjusza Dubiecko i Birczy, 1939 poszedłem na wojnę zostałem zwolniony koło Wiska skoczem Września 1939. od Października 1939. prowadzem Restauracje w Dubiecko do dnia dzisiejszego, Do Organizacji A.K. zostałem zawerbowany dnia 15. Luty 1941. i należałem do Lipca 1945. zawerbował mnie Chonicki Władysław ~~...~~ został aresztowany Wrzesień 1944. nie wiadomo gdzie jest za czasów Okupacji szkoliłem młodzież bojowo w Dubiecku i pracowałem kospiracyjnie, w Sierpniu 1944 gdy mieliśmy iść pomoc Warszawie został aresztowany Doca Placówki Chonicki Władysław i cała grupa się rozpadła, później zorganizował Placówkę Skwirzyński pr. „Zaodra" zam w Przemyślu, Skwirzyński razem z Kisielem połączyły się razem i napadali na Ukraińców ja osobiście nie brałem żadnego Udziału w tych napadach, i w Lipcu 1945 zostało rozwiązane A.K. i grupa „Jaszczemca" nie chciała zwyjść z Sielnicy, i otrzymaliśmy Rozkaz ich rozbroić i rozbroiliśmy ich, w czasie napadów Banderowców na Dubiecko ja zostałem wybrany komendantem Samoobrony: którą broń miałem zdobytą z grupy Jaszczemca a reszta dokupiło się ze składek ogólnej ludności tak że tą broń mieliśmy do chwili oddania ją na Milicji w Dubiecku. W dniu dzisiejszym Ujawniam się jako Były członek organ. A.K. przed komisją Likwidacyjną w Przemyślu dnia 25.IV 47

strona: 0009

~~88~~ 31 6 10

Oświadczam, że dobrowolnie zaniechałem swej dotychczasowej przestępnej działalności.

Jednocześnie składam nie posiadam
wymienić dokładnie złożoną broń, aparat radionadawczy,

nie posiadam
nielegalną literaturę i inne.

i oświadczam, że więcej przedmiotów zakazanych a wymienionych w art. 2 § 1 pkt. 2 Ustawy z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii nie posiadam. Znana mi jest treść art. 19 wspomnianej wyżej Ustawy, który brzmi: W wypadku, gdy osoba, która skorzystała z amnestii stosownie do przepisów art. 2 w ciągu 2 lat od dnia wejścia w życie niniejszej Ustawy, popełni nowe przestępstwo tego samego rodzaju, co przewidziane w wyżej wymienionych przepisach — Sąd wymierzając karę za nowe przestępstwo nie może orzec kary niższej od podwójnego najniższego ustawowego wymiaru kary przewidzianego za dane przestępstwo, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary.

Brzeszcze, dnia 25.IX. 1947 r. Józef Stankiewicz
podpis.

3

Ipn rz 046/335
762/III

Niniejsze oświadczenie złożone zostało dnia 25-IV- 1947 r.

przed Komisją w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa

Publicznego w Przemyślu

Przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego

podpis

Otrzymałem Zaświadczenie Nr. 53498.

podpis

Przedstawiciel Rady Narodowej

podpis

Wymagane jest udzielenie pomocy (wymienić jaka)	Udzielono pomocy (wymienić jaka)

Ipn rz 046/335
762/III

Honkiewicz

104 12
8 54 7

P R O T O K O L

Przesluchania podejrzanego.

Przemysl dnia 3.II.48r.

Plut.Kawalec Stanislaw funkcjonarjusz P.U.B.P. w Przemyslu przesluchal w charakterze podejrzanego.

Grzegorzak Franciszek

Personalia w aktach.

Pytanie.Prosze mi powiedzic jaki kontakt otrzymaliscie ze Staszkiewiczem Jozefem z Dubiecka.
Odpowie.Co do Staszkiewicza to moge powiedzic ze znalem jego z czasow A.K. hjako d-ca plutonu a zarazem informacyjnym to bylo jeszcze za czasow okupacji.
On dostarczal roznych wiadomosci do tej organizacji jako byl informacyjnym za okupacji w A.K.
A ja w tem czasie bylem jako z-ca d-cy placowki na teren Dubiecko.Gdy jesienia 46r. nawiazal zemna kontakt Koba ps."Zyla" do dalszej wspolpracy z organizacja gdzie rownoczesnie polecil mi azebym sobie zorganizowal siec informacyjna dla latwiejszego kontynuowania tejze pracy.Dokladnie sobie nie przypominam lecz bylo to w krotkim czasie po nawiazaniu kontaktu z "Zyla" gdy udalem sie do Staszkiewicza Jozeda zam.Dubiecko obecnie prowadzi restauracje w Dubiecko gdzie oswiadczylem w/w ze praca w org. nadal istnieje i azeby w dalszym ciagu dostarczal tych wiadomosci na co Staszkiewicz mi nie odpowiedzial i ja z tego wnioskuje ze sie zgodzil do dalszej pracy. Gdy po jakims czasie ja bedac u niego gdy zapytalem jego czy ma jakie wiadomosci na co mi odpowiedzial ze niema nic i zarazem powiedzial ze niema na to czasu aby tych wiadomosci mogl zbierac gdy ma inne zajecie i wiadomosci tych mi wcale nie dostarczyl.Ale jak sobie przypominam to prawdopodobnie mi raz dostarczyl materialy lecz sobie nie przypominam czy ustnie czy pisemnie oraz jaka byla tresc tego materialu tez sobie nie przypominam.
Pytanie. Prosze mi powiedzic czy Staszkiewicz wiedzial o tym ze ta praca idzie w kierunku nieleg. org.W.I.N.i czy wiedzial ze wy nalezeliscie do niej.
Odpowie. Co.do powyzszego pytania to moge powiedzic ze Staszkiewicz o org. W.I.N. nie wiedzial z tego powodu iz ja jemu o tym nie mowilem ani tez na ten temat nie rozmawialismy ale potwiedzic nie moge czy on sobie z tego sprawy nie zdawal i azeby nie widzial o tem ze jest to org. W.I.N.
Na tym protokol zakonczono i przed podpisem odczytano co stwierdzam wlasnorecznym podpisem.

Zestawil
Kawalec

Grzegorzak Franciszek

strona: 0012

Ipn rz 046/335
762/III

Przemysl dnia 21. III. 1948r.

13

55

102

8

P R O T O K O L P R Z E S L U C H A N I A

P O D E J R Z A N E G O :

Przemysl ,dnia 8. III. 1948r.

Kawalec Stanislawoficer sledczy Pow. Urz. Bezp. Publ.
w Przemyslu
przesluchal w charakterze podejrzanego Grzegorzak Franciszek

Personalia w Aktach.

Pytanie :

Prosze mi opowoedziec dokladna wspolprace ze swoimi informatorami na terenie gm. Dubiecko .

Odpowiedz:

Moge powiedziec , ze ja na lacznosci mialem 4-ch informatorow jak Staszkiewicza Jozefa wies Dubiecko ,a posiada restauracje rowniez w Dubiecku, ze szyldem na nazwisko Staszkiewicz Jozef .

Co do wyzej /w moge powiedziec,ze nawiazalem z nim kontakt ,jesienia 1946r. dokladnej daty sobie nie przypominam. Nawiazanie kontaktu odbylo sie prawdopodobnie u niego to jest w lokalu restauracji, albo moze na ulicy , lecz tego,sobie dokladnie nie przypominam . Po spotkaniu sie ze Staszkiewiczem Jozef w toku rozmowy powiedzialem jemu , azeby mi dostarczal informacjiz terenu Dubiecka o tresci : dzialalnosc band UPA. o roznych aresztowaniach przez wladze U.B. lub M.O. o kradziezach,rabunkach jak tez dzialalnosci partii politycznych . Na powyzsza propozycje Staszkiewicz mi nieodpowiedzial, znakiem czego jest iz sie zgodzil do tej wspolpracy ze mna. Te informacje mialy byc dostarczone mnie osobisc w tresci pisemnej,lub ustenej,o ile zajda jakies zmiany wazne, a oile nic waznego na ternie nie zajd zie to raz na miesiac okolo 20 kazdego miesiaca.Przy nawiazaniu z w/w kontaktu nastepnego nie mialemxx z tego powodu,iz jest jedna parafia,takze mysmy mogli sie spotkac w kazdej chwili.Moge powiedziwc ze od Staszkiewicza Jozefa otrzymalem perzez dwa razy meldunki o dzialanosci band U.P.A. Lecz ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ czy to bylo w tresci pi semnej czy ustnej tego sobie nie przypom inam.To bylo w czasie okresie przedwyborczym Jak tez nadmieniam,ze podal mi ~~xxxxxxx~~ tez w tychze meldunkach, o przeprowadzeniu wyborow na ternie Dubiecka.Prucz tych dwuch meldunkow Staszkiewiez wiecej takich meldunkow mi nie doreczal, moge powiedziec,ze pewnego razu w czasie jednego spotkania ze Staszkiewiczem oswiadczyl mi,ze on dalej nie bedzie meldunkow dostarczal, gdyz on niema na to czasu od ktorego to czasu ja z nim juz wiecej spotkan na temat organizacyjny nie mialem.Zaznaczam ze w sprawach prywatnych ja ze Staszkiewiczem czsto mysmy sie spotykali w Dubiecku Co do dzialalnosci Staszkiewicza , to moge powiedziec, ze za czasow okupacji nalezal do organizacji A.K. , gdzie pelnil funkcje ~~xxx~~ dozorcy plutonu , a zarazem byl informacyjnym, co wiecej to ja do Staszkiewicza nie moge nic powiedziec. Drugim moim informatorem to byl Skubisz Franciszek zam. Bachurzec , z ktorym to nawiazalem kontakt rowniez w jesieni 1947r. dokladnej daty sobie nie przypominam . Nawiazanie lacznosci z nim odbylo sie przy sposobnosci, spotykajac sie z nim w Dubiecku na miescie , w ktorym miejscu dokladniesobie nie przypominam . Prza spotkaniu sie z nim w toku naszej rozmowy na tematy rozne , rowniez powiedzialem jemu , a zeby mi dostaeczal wyzej wspomnianych wiadomosci i tej samej tresci na co mi Skubisz nie odpowiedzial

Ipn rz 046/335
762/III

56 103 74

dowodem czego iznasie zgodzil na powyzsza propozycje . Spotkania byly
ozowione w ten sposob,ze jezeli bedzie w Dubiecku to zeby mi doreczy
czyl powyzsze meldunki . Moge powiedziec ze Skubisz Franciszek
doreczyl mi dwa razy informacji ustnej , lub tez pisemnej ,czego sob
bie dokladnienie przypominam. Meldunki te byly o tresci dzialania
band U.P.A. jak tez naswietlenie przeprowadzonych wyborow .
Jedna informacje otrzymalem przed wyborami t.j. 1946r. ,a druga
po wyborach t.j. 1947r. styczen. Spotkanie przy ktorym to otrzymalem
powyzsze meldunki odbyly sie przy sposobnosci w Dubiecku, natomiast
gdzie dokladnie w , ktorym miejscu , tego nie moge powiedziec, ze po
otrzymaniu ostatniego meldunku po wyborach , to juz wiecej kontaktu
na tematy organizacyjne nie mialemze Skubiszem Franciszkiem . Ja
Skubisza Franciszka znalem jeszcze z przed wojny , ponieważ sluzylem
razem z nim przy wojsku i to w jednym pulku 38. 3.9. w Przemyslu .,
a takze z tego , ze za czasow okupacji nalezal do A.K. , gdzie
pelnil funkcje dozorcy plutonu w Bachorzec pow. Przemysl , gdzie ja
w tym czasie bylem rowniez d-ca plutonu i mialem z nim laczność .
Skubisz Franciszek obecnie mieszka w Bachorzu gm. Dubieckopow. Przem
mysl , gdzie dokladne polozenie jego zamieszkania zapodalem w poprze
dn ch, dotyczących Skubisza Franciszka . co wiecej do Skubisza
to,sobie nie przypominam .
Trzecim moim informatorem to byl Pilch Tomasz zam. Hucisko Nienadow-
skie gm. Dubiecko pow. Przemysl .Kontakt z Pilch Tomaszem rowniez
nawiazalem w Dubiecku bylo to tez jesienia 1946r. dokladnej daty sob
sobie nie przypominam . Odbylo sie w Dubiecku na miescie w toku
rozmowy z nim powiedzialem jemu azeby mi dostarczal wyzej wspomnianyc
nych informacji , ato o dzialalnosci band U!P.A. o aresztowaniu ,
o,kradzieżach o działalnosci partii politycznych i.t.d. procz tego
powiedzialem jemu , a zeby powiadomil tez Pilch Pawla zam .
Nienadowie gm. Dubieckopow. Przemysl , azeby rowniez dosta rczal
takich samych informacji i tej samej tresci . Co do Pilch Tomasza
zam . Hucisko Nienadowskie to moge powiedziec ze od niego nie otrzy-
mywalem zadnych informacjijak tez procz tego spotkanie gdzie nawiaza-
lem kontakt ja sie z nim nie widzialem. Mi tez nie jest mi wiadomem
czy Pilch Tomasz powiadomil Pilch Pawla zam. Nienadowa , ze ma dostar-
czyc materialy t.j. informacji wyzej wspomnianych , bo tez z nim sie
wcale nie widzialem . Według ogolnych wiadomosci jest mimwiadomym ,
ze Pilch Tomasz z Hucziska Nienadowskiego mial wstapic w szeregi M.O.
lecz tego nie wiem , czy w Przworsku czy w Rzeszowie . O tym to,sie
dowiedzialem pod koniec 1947r, okolicznosciowo. Natomiast o Pilch Pawl
nie jest mi wiadomo i czy przebywa w Nienadowie tez tego nie wiem
gdyż ja z nim sie tylko znalem za czasow okupacji iz byl w org.
A.K. d-ca plut. , a zarazem informacyjnym po za tem co do niego nie m
moge nic wiecej powiedziec.
Nadmieniam,ze powyzsze kontakty nawiazywalem z polecenia " Zyly"
moge powiedziec , o informatorach tych nie wiedzial nikt procz mnie

Na tymproto ol zakonczono i przed podpisem odczytano co stwierdz
własnoręcznym podpisem .
Zestawil
/-/ Kawalec .

Podpis
/-/ Grzegorzak Franciszek.

Za zgodnosc z oryginalem

/-/ St: Salata.

Ipn rz 046/335
762/III

Przemysl dnia 22.III. 1948r.

15

P R O T O K O L P R Z E S L U C H A N I A

P O D E J R Z A N E G O .

Dubiecko dnia 11. III. 1948r.

Kawalec Stanislaw oficer sledczy Pow. Urz. Bezp. Publ.

w Przemyslu przewluchal w charakterze podejrzanego Staszkiewicz Jozef , syn Marcina i Ka Katarzyny z Karpinskich urodz. 31.XII. 19o7r. w Dubiecku , zam. Dubiecko pow. Przemysl. Narod. Polska,Ob. Polskie , Wyznanie rzym- kat. Zajecie kupiec , zawod ,technik gorzelniczy , wykszt. 2-wie klasy gimnazjalne .Przyn. do R.K.U. Przemysl.Stopien Wojsk. plutonowy , sluzyl w wojsku od 1928 r. do 193or. 6. D.A.K. Stanislawow , zonaty bez majatku , oznaczenia i ordery , bez , karalnosc rzekomo nie karany

Pytanie :Prosze mi zapodac krotki zyciorys od 1939r. do chwili obecnej

Odpowiedz: W roku 1939 zostalem powolany do W.P. na kompanie wrzesniowa , po przejsciu kompanii wrzesniowej wrocil do Dubiecka za trzy tygodnie czasu , gdzie bylem zatrudniony jako rolnik . Nastepnie zalozylem restauracje wraz z siostra Kazimiera po mezu Pawla w 1941r. , ktora to prowadze po dzis dzien w Dubiecku. W roku 1941 dokladnej daty sobie nie przypominam wstapilem do org. A.K. za posred dnictwem Szpunara Jozefa zam w Dubiecku , a obecnie nie zyje , oraz za posrednictwem Honickiego Wladyslawa , ktorego adresu obecnegomnie znam , a poshodzil z Dubiecka . Kom . w tym czasie byl w/w Szpunar. Od czasu wstapienia go org. A.K. pelnilem funkcje do 1942r,poczatek 1943r. zwyklego czlonka tejze organizacji . Nastepnie nadano mi funkcje informacyjnego przy d-twie placowki na Dubiecko , ktora pelnilem 2-3 -miesiace . Nastepnie zostalem mianowany przez Honickiego w/w na dozor- ce druzyny , oraz zostalem instruktorem szkoly , podoficerskiej org. A.K. funkcje ta pelnilem do maja 1943r, Nastepnie w zwiazku z mas masowymi aresztowaniami czl. A.K. przez Gestapo org. ta byla czesciowo nieczynna , az do lutego 1944r, Nastepnie org. ta zostala ponownie zor ganizowana , jak tez otrzymalem w tym czasie bron K.B. niem. od kom. plac. Skwirzynskiego ps. "Zadra " oraz zostalem mianowany dozorca plu- tonu na grom. Dubiecko i Sliwiniec funkcje ta pelnilem az do czasu rozwiazania A.K. przez naczelne d-two poprzez przeczytanie,naczelnego d-cy rozkazu o rozwiazaniu A.K. W zwiazku z napadami bandy UPA. na terenie gm. Dubiecka zostala zorganizowana "Pano Obrona " w roku 1945 w miesiacu marzec kwiecien . Mimo tego ze czlonkowie "Samo Obrony niemieli broni uchwalilismy zebrac skladke z posrod miaszkancowgrom. Dubiecko w celu zakupienia broni . Po zebraniu skladki kupilismy wraz z Szymanskim Stanislawem obec. zam. Dudek Jan zam. Dubiecko Matyszko Henryka,z roznych zrodel 3 erkaemy , 17 sztuk karabinow roznych , jak tez dwa automaty , ktora to bron zostala oddana czlonkom "Samo Obrony " . Na terenie Dubiecka Czlonkow tej "Samo Obrony "bylo okolo 70-ciu czlonkow. Poczatkiem 1947r. bron ta zostala zdana na Post M.O. Dubiecko. Nie nadmieniam ze w czerwcu 1945r. zostalem wezwany przez Skwirzynskiego ps. "Zadna"ktory to w tym czasie byl kom. placowki ,zeby w Dubiecku zrobic porzadek z osobami ktorzy wspolpra cowali z niemcami na powyzsza propozycje ja sie nie zgodzilem , lecz mimo tego w/w " Zadna " dal mi rozkaz wycofanie sie za swojagrupa , a oni przeprowadzili wyzej wspomniana akcje na wspolpracownikow z Niemcami . Nadmieniam , ze do chwili smierci Skwirzynskiego ps. " Zadna " byl rozkaz skladaniameldunkow o Dzialalnosci ogolnej z grom zas po smierci "Zadny" przyjmowal czesciowo meldu ki Grzegorzak Franciszek ps. "Motyl" az do chwili wyborow . W org. A.K. mialem pseu donim " Buk "

Ipn rz 046/335
762/III

39 .100 16

Pytanie : Prosze mi powiedziec kiedy i przy jakich okolicznosciach nawiazaliscie lacznosc z Grzegorzakiem Franciszkiem ps. "Motyl" do kontynuowaniw pracy wywiadowczej org. WiN.

Odpowiedz: Co do powyzszego pytania to moge powiedziec , ze ja specjalnego kontaktu ps. "Motyl" nienawiazywalem a ja w/w kontakt utrzymywalem jako z zastepca d-cy plac. na gm. Dubiecko od lipca 1946r, ktory to byl u "Zadny" , gdzie bylem rowniez i ja gdzie w tym to czasie w/w zostal mianowany jak wspomniano z-ca d-cy placowki gdzie mial powiedziane ze jako z-ca d-cy utrzamywac kontakt z poszczegolnymi czlonkami , a to d.mi plutonow od tego to,wlasnie czasu ja utrzymywalem kontakt z Grzegorzakiem ps. "Motyl" , kteremu to dostarczalem sprawozdania miesieczne . Zaznaczam ze mimo tego iz byl rozkaz rozwiazania A.K. , oraz zostala rozwiazana na terenie gm Dubiecko tak zw. " Samoobrona " jan otrzymalem rozkaz od "Zadny" azeby nadal skladac meldunki o sytuacji calokształtnej polityki , ktora dziala na terenie grom. Dubiecko do rak "Zadny" wziete , a nie "Motyla" . Po smierci Zadny" , lecz sobie nie przypominam kiedy w/w zmarl meldunki te byly nadal doreczone prze ze mnie " Motylowi" az do czasu wyborow. Moge jeszcze zaznaczyc , ze ostatni meldunek oddalem " Motylowi " po wyborach lecz to bylo koncem stycznia czy tez powzatkiem lutego 1947r. tego sobie nie przypominam . Zaznaczam ze ostatni meldunek byl tresci pisemnej o charakterze przeprowadenia wyborow, ktore to odbyly sie 19 stycznia 1947r. Natomiast meldunki poprzednie , ktore to byly doredzane co miesiaca " Motylowi" , lub " Zadne " byly tresci pisemnej jak: sytuacja band , gospodarcza , dzialalnosc Partii Politycznych o aktualnych wydaniach i. t.d. na terenie grom. Dubiecko . Meldunki te byly doredzane osobiscie do rak posiadanych , oraz byl nakaz dawanie okolo 20- tego kazdego miesiaca , gdzie to w tej zawsze porze ja meldunki doreczalem jak powyzej wspomnialem .

Pytanie : Prosze mi powiedziec kogo mieliscie na kontakcie , dla latwiejszego kontynuowania wyzej wspomnianej pracy .

Odpowiedz : Moge powiedziwc , ze ja osobiscie nie mialem nikogo na kontakcie , w sprawach dotyczacych dawania meldunkow .

Pytanie : Prosze mi powiedziec kogo znaliscie , ze rowniez by doreczali meldunki jak "Zadna ", oraz "Motylowi" w okresie od czasu rozwiazania A.K. az do czasu obecnego .

Odpowiedz : Moge powiedziec , ze jest wiadomam jako mieli doreczac takie same meldunki jak ja wszyscy d-cy plutonow podlegajacych pod plac. Dubiecko o czym bylo powiedziane na odprawie u "Zadny " w 1946r. dokladnej daty nie pamietam , lecz czy w/w d-cy plut. doreczali te meldunki tego nie wiem.

Pytanie : Prosze mi powiedziec , czy bron , ktora byla dla t. zw. Samoobrony " zostala wszystka zdana przez was , czy tez jest jeszcze ukrytav .

Odpowiedz :Moge powiedziec,ze broni o ktorej ja wiedzialem , jako d-ca Samoobrony na terenie Dubiecka zostala zdana wszystka na Post. M.O. w Dubiecku w roku 1946 -47 bez pokwitowania .

Pytanie : Prosze mi powiedziec , dlaczego i z ja kich powodow przy ujawnieniu Niepodaliscie iz wy nadal pracujecie konspiracyjnie w org.

Odpowiedz: Nienadmieniam jak juz jak juz zapodalem powyzej,zeja do czasu ujawnienia konspiracyjnych meldunkow nieskladalem , a tylko do miesiaca lutego 1947r,

Pytanie :Prosze mi powiedziec dlaczego nie podaliscie w czasie ujawnienia dzialalnosci konspiracyjnej do lutego 1947r. , a tylko do czasu rozwiazania Samoobro ny .

Odpowiedz : Moge powiedziec , ze ja nie podalem tego do ujawnienia gdyz ja liczylem na to,iz nie jest to zadne przestepstwo , wzglednie szkodzace dla panstwa demokratycznego .

Pytanie :Prosze mi powiedziec kto wam dal rozkaz , a zeby wy nie zdradzili , iz od czasu rozwiazania Samoobrony nadal prowadzona byla praca dywersyjna szpiegowska na terenie gm. Dubiecko .

strona: 0016

Ipn rz 046/335
762/III

Odpowiedz : Co do tego pytania , to moge powiedziec , ze rozkazu mnie osobiscie nikt nie dawal , azeby ja nie zdradzal powyzej wspomnianej tajemnicy .

Na ty m protokol przerwano i przed podpisem odczytano , co stwierdzam wlasnorecznym podpisem

Zestawil: /-/ Jozef Staszkiewicz.

/-/ Kawalec Stanislaw.

Za zgodnosc z oryginalem
/-/ St. Salata.

Ipn rz 046/335
762/III

18

Protokol przesluchania swiadka

Rzeszow 25.III.48r.

Ja Oficer sledczy P.U.B.P. w Przemyslu Proszowski Kuba przesluchal w charakterze swiadka, swiadek uprzedzony o odpiwiedzialnosci karnej z art.140.K.K. za falszywe zeznania.

Koba Wladyslaw s.Jozefa i Rozyny ur.8.I.1914r. Jaroslaw zam. Przemysl ul. Krasinskiego Nr. 13 narod. polska wyz. rzym-kat. zajecie pracownik P.K.P.Przemysl zpnaty majatku nie posiada rzekomo nie karany, stosunek do stron obcy.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy lub zlozenie falszywego zeznania przyrzekam uroczyscie ze bede mowic szczera prawde niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome.

Jak meldowal mnie mi "Czyz" to w roku 1945 blizszej daty nie pamietam bral udzial wraz ze swoimi ludzmi i bronia w akcji pocytykacyjnej przeprowadzonej przez kompani szkoly podchorazy saperow z Przemysla na jednej z okolicznej wsi ukrainskiej pod koniec roku 1945 zostal Nowinski Wladyslaw ogolnie poinformowany przez zemste.O tym ze praxca dawnego A,K. przeniesiona jest obecnie na arene polityczna i w zwiazku z tym potrzebne nam sa wiadomosci z terenu gminnego w Stubnie obejmujace dziedziny polityczno-gospodarcze i Bezp. Publ.ktore to wiadomosci w formie ustnej mial przekazywac Nowinski Wladyslaw mnie osobiscie podczas swego pobytu w Przemyslu.Odnosnie gminy Stubno podkreslilem Nowinskiemu,Wladyslawowi ze chodzi glownie o kontrynowanie przez nich zorganizowany juz przez nich samoobrony a wiadomosci dostarczane przez niego mialy dotyczyc glownie .

Pytanie.. Od jakiego czasu swiadek zna Nowinskiego Wladyslawa i co moze powiedzic o dziahalnosci jego w nielegalnej org. W.I.N.

Odpowie. Nowinskiego Wladyslawa poznalem na wiosne 45r. kiedy jako adiutant komendanta obwodu Przemysl organizacji A.K./Armia Krajowa/ bylem w Stubnie u Wojnarowicza N. dowodcy placowki A.K. w Stubnie.Nowinski Wladyslaw w tym czasie pelnil funkcje zastepcy dowodcy placowki A.K..w Stubnie o czem wiem od wspomnianego wyzej Wojnarowicza.Podczas pobytu mego w Stubnie zostal ustalony kontakt dla dowodcy placowki i jego zastepcy namnie na biuro oddzialu drogowego P.K.P.w Przemysli. W lecie 45r. Wojnarowicz N. zostal zastrzelony przez zolnierza radzieckiego. w Przemyslu i po jego smierci dowodca placowki zostal Nowisnki Wladyslaw uzywajacy stale ps."Czyz" jako dowodca placowki mial "Czyz" zadanie zorganizowania "Samoobrony" ludnosci gminy Stubno przed napadami bron U.P.A,hapadow dokonywanych przez bandy UPA. na tamtejszym terenie.

W czasie do konca 45r. byl Nowinski mnie okolo trzy razy t.j. w biurze oddzialu drogowego w Przemyslu i za kazda bytnoscia podawal mi wiadomosci dotyczace hapadow band U.P.A ng terenie gminy Stubno.

Pytanie .Do swiadek moze wiecej dodac do swego zeznania.?

Odpowie. Nowinski Wladyslaw pozostal w kontakcie zemna do konca 46r. t. zw. ze byl członkiem nielegalnej org. W.I.N. wiadomo mi bylo ze jako dowodca samoobrpny na terenie Stubna posiadal bron na stan ludzi bioracych udzial w samoobronie z tym ze czesc broni stanowila wlasnosc poszczegolnych ludzi.

Na tym protokol zakonczono zapidany zgodnie z moich slow.

Przesluchal
Proszowski

Koba Wladyslaw

18

Ipn rz 046/335
762/III

Protokol konfrontacji.

Rzeszów 25.III.48r.

Ja Oficer sledczy P.U.B.P. w Przemyslu Proszowski Kuba dokonal konfrontacji pamiedzy :

Koba Wladyslaw s.Jozefa
i Rozyny ur.8.I.1914r.
zam. Przemysl Krasinskiego 13

Pytanie.
Czy znacie siedzacego obok siebie osobnika i co mozecie o nim powiedzic.
Odpowiew.
Osobnika siedzacego obok siebie poznalem na wiosne 45r. w Stubnie u Wojnarowicza ktory byl wtedy dowodca placowki A.K. w Stubnie a ja bylem adiutantem obwodu A-K. w Przemyslu.Obok mnie siedzacy Nowinski Wladyslaw ps."Czyz" byl w tym czasie dowodca samoobrony i zastepca dowodcy placowki A.K. w Stubnie.P smierci Wojnarowicza N. w lecie 45r. Nowinski Wladyslaw objal funkcje dowodcy placowki org. bedacej pozostaloscia po rozwiazaniu A.K. P d koniec 45r. wytlumaczylem Nowinskim Wladyslawowi ze obecnie przechodzimy na prace na arenie politycznej w znaczeniu krajowym i w tej pracy nie sa potrzebne wiadomosci z dziedziny politycznej gospodarczej i Bezp. P bl. Podkreslilem ze odnosnie Stubna moja kontyrnowac samoobrony ludnosci Polski przed napadami band U.P A. a Nowinski winien mi dostarczyc do Przemysla przy okazji pobytu taniec wiadomosci dotyczacych tych napadow.W czasie do konca 46r. byl Nowinski umnie okolo trzy razy przyczym ustnie informowal mnie o tychze napadach i stwierdzam ze na podstawie mego oswiadczenia dotyczace obecnego charakteru pracy Nowinski Wladyslaw musial sobie zdawac sprawe z nieleg. org. w ramach ktorej odbywal sie kontakt jego zemna co rowniez powiem dojsc do jego swiadomosci na tej podstawie ze po rozwiazaniu A.K. byl zemna w kontakcie i dal mi trzy razy sprawozdanie ustne dotyczace napadow bandUPA.

Na tym protokol konfrontacji zakonczono zapisany zgodnie z moich slow przeczytano i podpisano.

Przesluchal
Proszowski.

Nowinski Wladyslaw s. Wladyslawa
i Barbary ur.19.VI.1916r.
zam. Stubno .

Pytanie.
Czy potwierdzacie zeznania obok siedzacego czlowieka?
Odpowie.
Potwierdzam zeznania obok siedzacego czlowieka ktorego podczas sledztwa nazwisko poznalem Koba Wladslawa ze bylem zastepca dowodcy placowki A.K. w Stubnie w okresie do lata 45r. a nastepnie po rozwiazaniu A.K. objalem funkcje dowodc placowki pozostal oscia A.K. i funkcje ta pelnilem do chwili 47r. zaprzeczam zas by Koba Wladyslaw tlumaczyl mi pod koniec 45r. ze org. A-K. przechodzi na prace na arenie politycznej pomimo to ze bylem w nielegalnej kontakcie z Koba Wladyslawe do konca 46r. a dalem ustnie sprawozdanie o napadach band UPA. na ludnosci polsk z amnestii nie korzystalem lecz bron palna zorganizowalem t.j. K. B.K. w Przemyslu na ktory posiadalem legitymacji ktora ta bron zdalem na M.O- w Stubnie na co posiad da potwierdzenia odbioru o tegoz posterunku nie dalem sobie sprawy org. do ktorej nalezalem byla nielegalna.
Na tym protokol zakonczono.
Nowinski Wladyslaw

Doddc moge ze bedac czl. nielg. org. mialem ps."Czyz"

Ipn rz 046/335
762/III

Nr. akt .....

20

91 3

20/85

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Przemysl dnia ....., dnia 17.V. 1948 r.

Proszowski Kuba (Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.) Oficer Śledczy Urzędu Powiatowego Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu

przesłuchał w charakterze podejrzanego

A

Nazwisko i imię Laska Henryk

Imiona rodziców Florian i Stefani z d. Kulon

Data i miejsce urodzenia 6.VII.1919 w Dubiecko

Miejsce zamieszkania Dubiecko pow.Przemysl

Narodowość Polska Obywatelstwo Polskie

Wyznanie rzy.kat. Zajęcie sekr. Zarzadu gminy

Zawód ..... Wykształcenie srednie

Przynależność do R.K.U. Przemysl Stopień wojskowy st. strzelec

Stosunek do służby wojskowej w wojsku nie sluzyl

Stan rodzinny zonaty jedno dziecko/

Stan majątkowy 1 ha. ziemi ornej

Odznaczenia i ordery brazowy krzyz zasługi

Karalność rzekomo nie karany

Pytanie.Opowiedzcie szczegolowo o dokonanych morderstwach i rabunkach przez Was z waszych towarzyszy.

Odpowie.Jako byly czlonek A.K. /Armia Krajowa/ po rozwiązaniu tejze na terenie Podchala woj. Krakowskie powrocilem do Dubiecka w dniu 5.II.4 gdzie dowiedzialem sie o wywozie swojego szwagra Jana Podgorskiego pr wojska Radzieckie do Rosji pod zarzutem wrogiej działalnosci przeciwk Armii Czerwonej. W związku z tym zainteresowalem sie sprawa org. Ruchu org. A.K. na terenie gm. Dubiecka i dowiedzialem sie ze calym ruchem kierowali Skwierzynski M. z Drochobyczki obecnie nie zyje Z-ca jego Adam Golen ps."Orzeł" obecnie przebywa na zachodzie w nieznanej mi mi jscowosci.Grzegorzak Franciszek obecnie zatrzymany.Laska Tadeusz obec sam. na zachodzie . Konicki Władysław zam. obecnie na zachodzie,Staszk kiewicz Józef oraz Wandasiewicz Jan . Z ostatniemi t.j. z Wandasiewi czem Janem i Staszkiewiczem Józefem weszlem w kontakt org. w związku z utworzeniem tam oddzialow t.zw. "Samo Obrony" przeciwko UPA.gdzie ko Józef Staszkiewicz i Wandasiewicz Jan.Początkowo w uzdale tym kazdy

poszczególny członek zaopatrywał się sam w broń i amunicję, jak np. ja sam uzyskałem karabin przez odebranie go nijakiemu Szpunarowi zam. w Krzemionce niewiadomej miejscowości, który to Szpunar kupił od komendanta P.ost.M.O. w Dubiecku Jakubowskiego za 2 tysiące zł. O tym mi mówił sam, Szpunar z bronią tą pełniłem służbę ochronną wartowniczą w okopach n/ Sanem wartownia oddziału "Samoobrony" mieściła się w lokalu po żydowskim a następnie w Zamku Dubieckim. Karabin ten został mi odebrany na polecenie kom.A.K. Staszkiewicza Józefa w dniu 24.II.1944r. Następnie zdobyłem karabin od Staszkiewicza Józefa i posiadałem go do chwili zdania broni przez Oddział Samoobrony w M w miesiącu sierpniu 46r. Wracając do Oddziału "Samoobrony" podaję co następuje: dla oddziału Dubiecko otrzymaliśmy od dowództwa byłego A.K. około 2[illegible] szt. karabinów systemu sowieckiego. Przez tego oddział nasz posiadał 2 RKM. 2 niemieckie 1 sowiecki oraz C.K.M. nieznanego mi pochodzenia. W 1946r. w związku z utworzeniem ORMO. w Dubiecku nasz Oddział zdał posiadaną niel. broń na P.ost.M.O. w Dubiecku lecz część broni przechowują nadal. Które osobiście jest wiadomo gdyż znałem stan broni posiadanej przez nasz Oddział/ze część tej broni tj. około 8 szt. nie zostało zdane które to przechowywał P.tocki Józef w warsztatach swego ojca w Dubiecku w budynku niewykończonym znajdującym się przy ulicy Pawła Drzewińskiego 32 przechowywana w prawej części budynku od wejścia pod podłogą na której leży siano i drzewo materiałowe. Czy i broń powyższa znajduje się tam dotychczas tego stanowczo twierdzić nie mogę albowiem broń ta w między czasie mogła być przeniesiona przez P.tockiego Józefa który obecnie mieszka w Pruchniku pow. Jarosław. P.o tym co się [illegible] przebiegu wypadków morderstwa i rabunków jakie miały miejsce w Dubiecku w czerwcu 45r. gdzie ja brałem czynny udział wyjaśniam co następuje: pewnego dnia wieczorem w miesiącu wyżej podanym otrzymałem od Staszkiewicza Józefa rozkaz stawienia się z bronią o godz. dziesiątej wieczór w Dubiecku koło gorzelni. P.Podobny rozkaz otrzymali również i inni członkowie. Po przybyciu na miejsce zastałem już tam Staszkiewicza Józefa pisarza dowodzącego krótką bronią Pindo Wacława Wrobla Bronisława posiadającego karabin i Wałyskiego Henryka posiadającego karabin P.niemieckiego Mieczysława posiadającego krótką broń Budka Jana posiadającego karabin [illegible] i innych których nie poznałem w ciemności. Po chwili oczekiwania koło gorzelni zjawił się oddział pod uzbrojony w broń maszynową i ręczną około 60 ludzi. Przyszli od strony Przedmieścia Dubieckiego. P. krótkiej rozmowie pomiędzy dowódcami tj. Staszkiewiczem Józefem i przybyły, kazano nam pójść w szpicy naprzód do miasta i polecono nam w rynku się zatrzymać, gdzie mieliśmy pozostać na ubezpieczeniu. Po przybyciu na miejsce ludzie z obcej grupy spędzili warta cywilna, która pełniła służbę w mieście na mające nie wspólnego z napadem na wartownię w budynku kasy zaliczkowej. Przed rozpoczęciem akcji rabunkowej zbrodniczej dowódca grupy obcej udał się wraz [illegible] z kilkoma ludźmi do mieszkania byłego wójta gminy Mitręgi Józefa zamieszkałego w tymże budynku na [illegible] trze aczby go ostrzec przed wszczęciem alarmu z broni jaką posiadał legalnie poczem oddział podzielono na dwie grupy i rozpoczęto akcję rabunkową a to: u Nowickiej Michaliny i obecnie zamieszk. w Zabrzu koło Bytomia i Pindy Zygmu obecnie nam. na zachodzie w nieznanej mi miejscowości. P.podczas rabunku nadjechały zamówione już zgóry furmanki ze Śliwnicy gminy Dubiecko, celem odwiezienia zrabowanych rzeczy. Osobiście bezpośrednio w pobliżu dokonanego rabunku nie byłem lecz w świetle padającym z okien budynku szkolnego rozpoznałem następujących ludzi: P.Jeha Tomasza obecnie nie żyje. Pelo Franciszka Króla Piotra Śliwarchyka Adolfa Daraża Bronisława wszyscy obecnie zamieszkali na zachodzie w nieznanym mi miejscowościach. Po dokonanych rabunkach zrabowane rzeczy załadowano na furmanki, które odjechały w kierunku Śliwnicy. Jakie przedmioty zostały zrabowane jest mi niewiadome. W trakcie tego rabunku słyszałem krzyki i jęki pokrzywdzonych Pindy Zygmunta oraz ogólny bicia. Chwile później zbliżył się do nas kom. grupy rabunkowej z kilkoma ludźmi i polecił nam tj- ,nie Wroblowi Bronisławowi i i Pindzie Wacławowi oraz 5 ze swojej grupy udania się do domu Pilawskich, gdzie według informacji jaką on otrzymał prawdopodobnie od Wandasiewicza Jana przebywała dwie żydówki tj. matka z czternastoletnią córką które przybyły z zachodu i miały ze sobą mieć dwie ładowne walizki i złoto i kosztowności. Rozkazał on nam wyżej wymienić rzeczy zabrać a żydówki zlikwidować to znaczy zamordować przez rozstrzelanie nad Sanem. Nadmieniam, że nie dowódca przydzielił do zamordowania tych żydówek, ze względu na to gdyż znałem pomieszczenie Pilawskich gdzie się znajdowały ofiary. Po przybyciu na miejsce z Pindą Wacławem i Wroblem Bronisławem, oraz

Ipn rz 046/335
762/III

22

kilkoma ludźmi z grupy obcej ktorych nie przypominam sobie zostalismy okna odchylony gdyz byla wowczas ciepla noc i kilka weszlo przez okono frontu a reszta juz przez otwarte drzwi od tylu.Ja bylem jedynie w sieni z Pinda i Wroblem a ludzie z obcej grupy kazali zydowkom sie ubrac a nastę pnie przeprowadzili rewizje za rzeczami przyczym stwierdzono brak wspomnia nych waliz ktore jak sie pozniej dowiedzialem zydowka ta po przybyciu do Dubiecka wyliży zostawila u Wandasiewicza Jana.Wiadomo mi jest ze Wandasiewicz Jan udzielal informacji,dowodcy bandy Pilchowi Tomaszowi. Po wyprowadzeniu zydowek z mieszkania ja Wrobel z Pinda zabralismy ich w kie runku lasu tzw. "Konik" po drodze zaczela prosic nas, zebysmy ja zwolnili przytym jeszcze poznala W.obla i Pinde proszpc ich ze wzgledow znajomosci jednak nikt z nas nie uległ polecajac jej nadal pojsc glebiej w krzaki gdzie zmuszono ja do oddania nam plciowo kazdy z nas dopuscil sie do tego gwaltu.Przed stosunkiem kazano jej pojsc w glab w krzaki,kiedy usłyszala repetowanie karabinu zrozumiała, że chcemy ja zamordowac zaczela krzyczec "gwaltu ratunku" poczym nastapić wystrzal z karabinu przez Wrobla Bronisława i zostala ona trafiona w plecy z tylu. W tymsamym momencie Pinda Waclaw strzelil do coreczki ktora poprzednio przed stosunkiem zostala przez matke odprowadzona w krzaki. Ponieważ zydowka starsza jeszcze po pierwszym strzale stekała,Wrobl strzelil jeszcze raz do niej mowiąc "No teraz ma juz dosyc" P tym przykrylismy je troche galeziami i po zabra niu przez Wrobla rzeczy po zamordowanej udalismy sie w kierunku Dubiecka przez p la do swoich mieszkan.Rzeczy pozostałe po zydowce w mieszkaniu mia zabrac Podgorski Edward ktore je mial sprzedac Mońickiemu Mieczysławowi w Dubiecko.Wiadomym mi jest ze zarowno rzeczy zrabowanr u Mowickiej Micha liny i Zygmunta Pindy miały byc przez dowodzwo obrocone za zakup broni i amunicji jak rowniez rzeczy po zydowce mial Staszkiewicz przeznaczyc na ten cel.Przy wydawaniu rozkazu likwidacji zydowek ponieważ Pinda Wacla nie mial broni a ja mialem karabin i stary Nagan Pinda Waclaw odebral odemnie karabin wraz z amunicja i otrzymalem go od niego spowrotem dopie ro po kilku dniach.
Na tymprotokół zakonczono zapisany zgodnie z moich slow przeczytano mi i podpisano.

Przesluchal
Kuba Proszowski

Podpis podejrzanego.

Gaska Henryk

Ipn rz 046/335
762/III

Nr. akt .....

23

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

1

Przemysl dnia 17.V. 194 8 r.

Proszowski Kuba (Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.) Oficer Śledczy Wyw. Ob. Pow. Pomiatowego

Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Cacka Henryk

Imiona rodziców Florian i Stefani z d. Kulon

Data i miejsce urodzenia 6.VII.1919 w Dubiecko

Miejsce zamieszkania Dubiecko pow. Przemysl

Narodowość Polaka Obywatelstwo Polskie

Wyznanie rzy.kat. Zajęcie skor. Zarządu gminy

Zawód Wykształcenie srednie

Przynależność do R.K.U. Przemysl Stopień wojskowy st. strzelec

Stosunek do służby wojskowej w wojsku nie sluzyl

Stan rodzinny zonaty /jedno dziecko/

Stan majątkowy 1 ha. ziemi ornej

Odznaczenia i ordery brazowy krzyz zasługi

Karalność raskreno nie karany

Pytanie. Opowiedzcie szczegolowo o dokonanych morderstwach i rabunkach przez Was i waszych towarzyszy.

Odpowiedz. Jako byly czlonek K.N. /Armia Krajowa/ po rozwiazaniu tejze na terenie Podkarpacia woj. Krakowskie powrocilem do Dubiecka w dniu 5.II.4 gdzie dowiedzialem sie o wywozie mojego szwagra Jana Podgorskiego przez wojska Radzieckie do Rosji pod zarzutem wrogiej dzialalnosci przeciwko Armii Czerwonej. W zwiazku z tym zainteresowalem sie sprawa org. Ruchu org. A.K. na terenie gm. Dubiecko i dowiedzialem sie ze calym ruchem kierowali Skwierczynski N. z Drohobyczki obecnie nie zyje Z-ca jego Adam Celon ps. "Orzech" obecnie przebywa na zachodzie w nieznanej mi miejscowosci. Grzegorczyk Franciszek obecnie zatrzymany. Lenko Tadeusz obecnie zam. na zachodzie . Kowalski Wladyslaw zam. obecnie na zachodzie. Stasiakiewicz Jozef oraz Wandasiewicz Jan . Z ostatniemi t.j. z Wandasiewiczem Jan i Stasiakiewiczem Jozefem wszedlem w kontakt org. w zwiazku z utworzeniem tam oddzialow t.zw. "Samo Obrony" przeciwko UBA. gdzie ho Jozef Stasiakiewicz i Wandasiewicz Jan. P ostatkowo w udziale tym kazdy

Wzór Nr. S-8 — Drukarnia Nr. 1

Ipn rz 046/335
762/III

poszczegolny czlonek zaopatrywal sie sam w bron i amunicje, jak np. ja sam uzyskalem karabin przez odebranie go nijakiemu Szpunarowi zam. w Kierzkowie niewiadomej miejscowosci, ktory to Szpunar kupil od komendanta P.st.M.O. w Dubiecko Jakubowskiego za 2 tysiace zl. O tym mi mowil sa, Szpunar z bronia ta pelnilem sluzbe ochronna wartownicza w okopach n/ sanem wartownia oddzialu "Samoobrony" miescila sie w lokalu po zydowskim a nastepnie w Zamku Dubieckim. Karabin ten zostal mi odebrany na polecenie kom.A.K. Staszkiewicza Jozefa w dniu 24.II.1944r. Nastepnie zdobylem karabin od Staszkiewicz Jozefa i posiadalem go do chwili zdania broni przez Oddzial Samoobrony w M. w miesiacu sierpniu 46r. Wracajac do Oddzialu "Samoobrony" podaje co nastepuje: dla oddzialu Dubiecka otrzymaliamy od dowodztwa bylego A.K. okolo 20 szt. karabinow systemu sowieckiego.Procz tego oddzial nasz posiadal 2 RKM. 2 niemieckie 1 sowiecki oraz C.K.M. nieznanego mi pochodzenia. W 1946r. w zwiazku z utworzeniem CKMO. w Dubiecko nasz Oddzial zdal posiadana niel. bron na P st.M.O. w Dubiecko lecz czesc broni przechowuja nadal.Mnie osobis jest wiadomo gdyz znalem stan broni posiadanej przez nasz Oddzial/ze czesc tej broni tj. okolo 8 szt. nie zostalo zdane ktore to przechowywal P tocki Jozef w warsztatach swego ojca w Dubiecko w budynku niewykonczonym znajdujacym sie przy ulicy Pawla Drzewinskiego 32 przechowywana w prawej czesci budynku od wejscia pod podloga na ktorej lezy siano i drzewo materialowe. Czy ta bron powyzsza znajduje sie tam dotychczas tego stanowczo twierdzic nie mog albowiem bron ta w miedzy czasie mogla byc przeniesiona przez P tockiego Jozefa ktory obecnie mieszka w Pruchniku pow. Jaroslaw.P.zatym co sie tyczy przebiegu wypadkow morderstwa i rabunkow jakie mialy miejsce w Dubiecko w czerwcu 45r. gdzie ja bralem czynny udzial wyjasniam co nastepuje:pewn dnia wieczorem w miesiacu wyzej podanym otrzymalem od Staszkiewicza J zeza rozkaz stawienia sie z bronia o godz. dzisiatej wieczor w Dubiecko koło gorzelni.P.dobny rozkaz otrzymali rowniez i inji czlonkowie.Po przybyciu na miejsce zastalem juz tam Staszkiewicza Jozefa pisa dajacego krotka bronn Pindo Waclawa Wrobla Bronislawa posiadajacego karabi n Kalyszko Henry ja dajacego karabin Konickiego Wladyslawa posiadajacego krotka bron Dudka Jana posiadajacego karabin i 14 innych ktorych nie poznalem w ciemnoscl. Po chwili oczekiwania koło gorzelni zjawil sie oddzial pod uzbrojony w bron maszynowa i reczna okolo 60 ludzi. Przyszli od strony Przedmiescia Dubieckiego.P. krotkiej rozmowie pomniedzy dowodcami tj. Staszkiewiczem Jozefem i przybyly, kazano nam pojsc w szpicy naprzod do miasta i polecono nam w rynku sie zatrzymac, gdzie mielismy pozostac na ubezpieczeniu.Po przybyciu na miejsce ludzie z obcej grupy spedzili warte cywilna, ktora pelnila sluzbe w miescie na majacą nic wspolnego z napadem na wartownie w budynku kasy zaleczkowej.Przed rozpoczeciem akcji rabunkowej zbrodniczej dowodca grupy obcej udal sie wraz z kilkoma lud mi do mi nia bylego wojta gminy Mitregi Jozefa zamieszkalego w tymze budynku na po trze aszeby go ostrzec przed wszczeciem alarmu z broni jaka posiadal leg poczem oddzial podzielono na dwie grupy i rozpoczeto akcje rabunkowa a so u Nowickiej Michaliny i obecnie zamiesz. w Zabrzu koło Bytomia i Pindy Zygm obecnie zam. na zachodzie w nieznanej mi miejscowosci.Podczas rabunku nadje ly zamowione juz zgory furmanki ze Sliwnicy gminy Dubiecko ,celem odwiezienia zrabowanych rzeczy.Osobiscie bezposrednio w poblizu dokonanego rabunku nie bylem lecz w swietle padajacym z okien budynku szkolnego rozpoznalem nastepujacych ludzi:P loha Tomasza obecnie nie zyje.Pelo Franciszka Krola Piotra Blacharchyka Adolfa Daruza Bronislawa wszyscy obecnie zamieszkali na zachodzie w nieznanym mi miejscowosciach. Po dokonanych rabunkach zrabowane rzeczy zaladowano na furmanki ,ktore odjechaly w kierunku Sliwnicy.Jakie przedmioty zostaly zrabowane jest mi niewiadomo.W trakcie tego rabunku slyszalem krzyki i jeki pokrzywdzonych Pindy Zygmunta oraz ogolosy bicia.Cz le poznicj zblizyl sie do nas kom. grupy rabunkowej z kilkoma ludzmi i polecil nam tj- ,nie Wroblowi Bronislawowi i i Pindzie Waclawowi oraz 5 ze swo grupy udania sie do domu Pilawskich, gdzie według informacji jakie on otrzymal prawdopodobnie od Wandasiewicza Jana przebywala dwie zydowki tj.matka z osmioletnia corka ktore przbyly z zachodu i miały ze soba miec dwie ladowane walizki i zloto i kosztownosci.Rozkazal on nam wyzej wymienic rzeczy zabrac a zydowki zlikwidowac to znaczy zamordowac przez rostrzelanie nad Sanem.Nadmieniam, ze mnie dowodca przydzielil do zamordowania tych zydowek, względu na to gdyz znalem pomieszczenie Pilawskich gdzie sie znajdowały ofiary Po przybyciu na miejsce z P nda Waclawem i Wroblem Bronislawem,oraz

Ipn rz 046/335
762/III

22/18 25

kilkoma ludzmi z grupy obcej ktorych nie przypominam sobie zostalismy okna odchylony gdyz byla wowczas ciepla noc i kilka weszlo przez okono frontu a reszta juz przez otwarte drzwi od tylu.Ja bylem jedynie w sieni z Pinda i Wroblem a ludzie z obcej grupy kazali zydowkom sie ubrac a nast pnie przeprowadzili rewizje za rzeczami przyczym stwierdzono brak wspomni nyvh walizek ktore jak sie pozniej dowiedzialem zydowka ta po przybyciu do Dubiecka wylizy zostawila u Wandasiewicza Jana.Wiadomo mi jest ze Wandasiewicz Jan udzielal informacji,dowodcy bandy Pilchowi Tomaszowi. Po wyprowadzeniu zydowek z mieszkania ja Wrobel z Pinda zabralismy ich w kie runku lasu tzw. "Konik" po drodze zaczela prosic nas, zebysmy ja zwolnili przytym jeszcze poznala W.obla i Pinde proszac ich ze wzgledow znajomosci jednak nikt z nas nie uległ polecajac jej nadal pojsc glebiej w krzaki gdzie zmuszono ja do oddania nam plciowo kazdy z nas dopuscil sie do tego gwaltu.Przed stosunkiem kazano jej pojsc w glab w krzaki,kiedy usłyszala repetowanie karabinu zrozumiala, ze chcemy ja zamordowac zaczela krzyczec "gwaltu ratunku" poczym nastapiö wystrzal z karabinu przez Wrobla Bronislawa i zostala ona trafiona w plecy z tylu. W tymsamym momencie Pinda Waclaw strzelil do coreczki ktora poprzednio przed stosunkiem zostala przez matke odprowadzona w krzaki. P.niewaz zydowka starsza jeszcze po pierwszym strzale stekala,Wrobrl strzelil jeszcze raz do niej mowiac "No teraz ma juz dosyc" P tym przykrylismy je troche galeziami i po zabraniu przez Wrobla rzeczy pö zamordowanej udalismy sie w kierunku Dubiecka przez p la do swoich mieszkan.Rzeczy pozostałe po zydowce w mieszkaniu miał zabrac P.dgorski Edward ktore je mial sprzedac Hanickiemu M.eczyslawowi w Dubiecko.Wiadomym mi jest ze zarowno rzeczy zrabowanr u Nowickiej Michaliny i Zygmunta Pindy miały byc przez dowodzwo obrocone za zakup broni i amunicji jak rowniez rzeczy po zydowce mial Staszkiewicz przeznaczyc na ten cel.Przy wydawaniu rozkazu likwidacji zydowek ponieważ Pinda Waclaw nie mial broni a ja miałem karabin i stary Nagan Pinda Waclaw odebrał odemnie karabin wraz z amunicja i otrzymałem go od niego spowrotem dopiero po kilku dniach.
Na tym protokol zakonczono zapisany zgodnie z moich slow przeczytano mi i podpisano.

Przesluchał
Kuba Proszowski

Podpis podejrzanego.
Gaska Henryk

Ipn rz 046/335
762/III

Nr. akt .....

1926

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego — ~~oskarżonego~~

Przemyśl dnia 2. VI. 1948 r.

Oficer śledczy Pow. Urz. Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu

Proszowski Kuba
(stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. .....

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Gąska Henryk

Data urodzenia .....

Imiona rodziców .....

Miejsce zamieszkania .....

Miejsce urodzenia .....

Obywatelstwo .....

Wyznanie .....

Zajęcie .....

Wykształcenie .....

Stan rodzinny .....

Stan majątkowy .....

Służba wojskowa .....

Odznaczenia i ordery .....

Poprzednia karalność .....

(Personalia w aktach)

Pytanie podajcie dokładnie kto przechowuje broń na terenie Dulicka?

Odpowiedź Na terenie Dulicka przechowują następujące osoby broni palnej

[signature]

16

3 H. 45. – Druk. M. B. P. w Łodzi

strona: 0026

Ipn rz 046/335
762/III

27 ad o: 1) Pantoła Franciszek zam. w Dubiecku posiada automat systemu MPI „Bergman" ma on w/w. broń jeszcze od czasu gdy służył w M.O. w Dubiecku naocznie widziałem tej broni u niego w czasie pełnienia warty nad sanem w oddziele t.zw. samo-obrona" w 1946 miesiąca dokładnie przypomnieć się nie mogę. jest mi dokładnie wiadomo, że broni przechowuje do obecnej chwili w mieszkaniu swojej matki zam. w Dubiecku w bocznej ulice koło sklepu Honickiego.

2) Karpiński Henryk i jego brat Józef zam. obecnie w Dubiecku pierwszy t.j. Henryk uczęszcza w gimnazjum w Przemyślu i mieszka w internacie na ul. Basztowej № nieznan wiadomo mi jest dokładnie, że jeszcze w roku 1946 posiadali dwa karabiny systemu K.B. niemieckie z tego czas jeden został zdany na M.O. w Dubiecku zaś drugi jest nadal przechowywuje w zabudowaniu gospodarczym ich ojca Marjana Karpińskiego zam. w Dubiecku utrata. Na utracie też

3) we młynie zam. tam. niejaki Cygała Antoni posiadał karabin syst. K.B. i do dnia dzisiejszego nie zdał go.

[signature]

strona: 0027

Ipn rz 046/335
762/III

4/ Krzton Zbigniew obecnie zam. na zachodzie w niewiadomej mi miejscowości posiadał i obsługiwał broń system „Szmajser" niemiecki i broń ta o ile mi wiadomo nie została zdana i powinna być przechowywana w zabudowaniach gospodarczych jego matki Krzton Anieli w Dulieckn na Olchówce bliższych danych odnośnie tej broni mogą udzielić brat jego Władysław i Kaszycki Tadeusz.

5/ Kaszycki Tadeusz zam. w Dulieckn „Rzeki" posiadał karabin system „K.B." niemiecki i dotychczas go nie zdał. Nadmieniam, że wyżej wspomniany Kaszycki jest synem Wojciecha i Józefi

6/ Kapralski Stanisław s. Pauliny zam. w Dulieckn posiadał krótką broń palną 7 mil. jak mi wiadomo, to krótkiej broni nikt posiadających nie zdawał a to: Pina Zygmunt zam. obecnie na pomorze w niewiadomej mi miejscowości prawdopodobnie zam. w Szczecinku koło Szczecina jest on rzecznikiem i posiada samodzielny sklep. miał on pistolet syst. „Wis" 9 mil. nie zdawał do chwili obecnej

[illegible]

strona: 0028

Ipn rz 046/335
762/III

7 Dudek Michał „Kuba" on posiadał 11 T.T. odemnie prosił na boje do wspomnianego pistoletu obecnie jest PPRowcem i pojechał na kus partyjny koło szczecina a stałym mieszkańcem jest Dulicka.

8) Podgórski Edward s. Józefa który obecnie jest w Krakowie na uniwersytecie na dziale prawo i architektury mieszka w bursie akademickiej posiada krótką broń syst. belgijskiego 6 mil. którą sam miałem w ręku

9) Wróbel Bronisław s. Szymona obecnie cam. w Legnicy i zatrudniony jest w miejskich zakładach wodociągowych posiadał on broń krótką system „Wis" 9 mil.

10) Pinda Wacław s. Jana cam. obecnie w Dulicku zwiał w niewiadomym kierunku podczas aresztowania Wandasiewicza Jana posiadał on pistolet syst. bliżej mi nieznany 7 mil.

11) Honicki Mieczysław s. Honoraty posiadał pistolet syst. „parabelum" obecnie zatrzymany i przebywa w więzieniu

12) Szajnowski Kazimierz s. Tekli cam. obecnie na zachodzie rodzice jego mieszkają w Dulicku posiada on MP i niemiecki syst. „Bergman" i do chwili wyjazdu

[illegible]

strona: 0029

Ipn rz 046/335
762/III

z Dulieckn broni tej nie zdał o jego adresie mogą powiedzieć rodzice zam. w Dulieckn.

13/ Golinski Jan zam. w Legnicy dokładny adres znają jego rodzice zam. w Dulieckn t.j. Golinski Michał i Marcela posiada on krótką broń i granaty.

14/ Staszkiewicz Eugeniusz zam. w Dulieckn prawdopodobnie znajduje się razem z Pindą Zygmuntem w Szczecinku koło Szczecina posiada on broń krótką 7 mil. nieznanego mi systemu to, że posiadał niem stanowczo gdyż stwierdziłem to naocznie i namacalnie gdyż się z nim poliłem i w czasie pułki zauważyłem u niego w kieszeni pistolet w/w.

15/ Wyżej wspomniany Pantoła Franciszek posiada również krótką broń 7 mil. stanowczo widziałem u niego podczas służbowego wyjazdu w teren zagrożony wówczas t.j. 1946 r. na wiosnę celem inkasa podatku i asekuracji ogniowej.

16/ Skurski Kazimierz s. Karoliny zam. w Dulieckn albo u swego szwagra Pindy w Brzegu pow. Wrocław ul. Jabłkowa № 3. imię jego t.j. szwagra Franciszek posiada on krótki karabin sowiecki i krótką broń palną co dłuższy jestem pewny czas co do krótkiej słyszałem był on decerter w. p.

[signature]

Ipn rz 046/335
762/III

17/ Adamski Edward s. Franciszka Pinoty zmienił on swoje nazwisko prawne. posiadał on Karabin K.B.K. Polski do czasu przeniesienia go jako nauczyciela na Śliwnicę i Karabin ten pozostawił on Błotnickiemu Tadeuszowi który obecnie przebywa w więzieniu. Czas w/w. nauczyciel uczy w szkole powszechnej w Drohobyczu

18/ Kuras Zygmunt s. byłego sołtysa w Sielnicy obecnie zam. w Dulieckie posiadał automat sowiecki jak mi wiadomo, to nie zdawał go do obecnej chwili

19/ Kopacki Konstanty były mieszkaniec gromady Sielnica a następnie w Dulieckie obecnie zam. w Legnicy albo na zachodzie rodzina jego w Dulieckie może powiedzieć gdzie on mieszka dokładnie posiadał automat syst. sowieckiego i krótką broń. był on komendantem A.K. w Sielnicy.

20/ Kacimor Szczepan były sołtys z Borownicy pow. Sanocki zam. obecnie w Dulieckie w zamku posiadał on 1946 K.B. niemieckiego ile mi jest wiadomo, nie zdał go do obecnej chwili. Jak mi jest wiadomo, to przywiózł on ten Karabin z Borownicy.

21/ Sura Leonard syn. Konrada obecnie uczęszcza na uniwersytet

[illegible]

Ipn rz 046/335
762/III

w Krakowie mieszka w bursie tew. Bratniak posiadał on automat niemiecki MP i system „Bergman" co ja na oczy nie widziałem i dotychczas nie zdawał go o jego dokładnym adresie mogą powiedzieć rodzice cam. w Przedmieściu Dulieckim gdzie jest do dnia dzisiejszego przechowany ten sam ów. jak mi wiadomo kierował napadem rabunkowym w czerwcu 1945 r. na Pindę Franciszka obecnie cam. w Brzegu nad odrą koło wrocławia już wyżej wymieniony adres podałem w czasie którego polito Pindę i jego żonę i obrabowano ich rzekomo w poszukiwaniu walic po zamordowanych cyklówkach

22/ Szczepański Franciszek cam. w Dulieckim w rynku koło szkoły posiadał on automat sowiecki co na oczy nie widziałem na warcie który jak mi wiadomo do czasu wyjazdu do Rzeszowa nie zdał jak również po powrocie ze Rzeszowa również nie zdawał i przechowuje go do obecnej chwili.

23/ Gerula Piotr cam. w Śliwnicy Księża Część posiada on automat sowiecki którego do obecnej chwili nie zdawał

24/ Bris Stanisław cam. Śliwnicy Księża Część posiada K.B. niemiecki

Nazwisko - protokół zakończony

zapisy ogólnie znaczył -

strona: 0032

Ipn rz 046/335
762/III

8

Przemysl 5.VII. 8

2. Pow. Urzedu w Przemyslu

Proszowski Kuba

Iwąndziówicz Jan

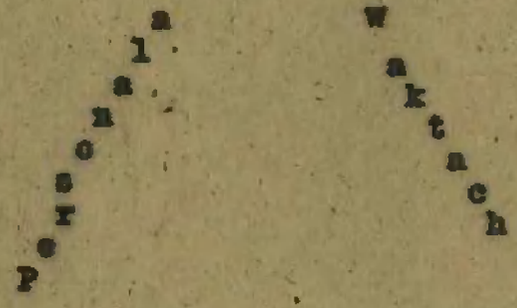

Pytanie. Opowiedzcie szczegolowo o swojej działalnosci w nielegalnej organizacji W.I.N. Wolnosc i Niezawislosc.
Odpowie. W czasie okupacji niemieckiej bylem czl. org. A.K./Armia Krajowa/ ps."Malem "Zabka" pelnilem funkcje łącznika na polecenie komendanta A.K. Skwirzynskiego procz tego mialem za zadanie czuwanie nad wymiarem kontygentow zbozowego mięsnego i.t.p. Pozatym mialem za zadanie urobic lekarza weterynacji dr. pana Makara by patrzyl przez palce na uboj bez zezwolenia i wystawial falszywe zaswiadczenia w celu wykazania sie przez niemcami, ze sztuka dana zostac, derznięta na skutek choroby.

Ipn rz 046/335
762/III

Na tym polegala moja dzialalnosc do chwili wkroczenia armii radzieckiej. 34
Po wyzwoleniu Polski chwilowo dzialalnosc zostala przerwana na skutek pobytu wojsk radzieckich na naszym terenie dopiero po odejsciu wojsk radzieckich na zachod dzialalnosc nasza zostala odnowiona i polegala na obronie p-ko banderowcom a miedzy czasie dokonala kilka rabunkow i morderstwa. Ja osobiscie zadnego udzialu w powyzszych czynach nie bralem. W m-cu czerwcu 45r. albo w maju 45r. wezwal mnie Staszkiewicz Jozef do siebie i oswiadczyl mi ze ja bede jego zastepca komendanta oddzialu A.K. na teren Dubiecko, ktorego on byl komendantem , na co sie nie zgodzilem gdyz nie mialem na to czasu. Odnosnie morderstwa Konfiedatowej i jej corki oraz obrabowania Pindy Zygmunta i Michaliny Nowackiej wyjasniam co nastepuje: O toz dzien poprzedzajacy dzien Bozego ciala okolo godz. 9-tej wieczorem przyszedl domnie Staszkiewicz Jozef i oswiadczyl mi, ze dzisiaj bedzie obrabowana Nowacka Michalina i Pinda Zygmunt a o zydowkach ktore mialy byc zamordowane nie wspominal ani slowa i zadal odemnie przygotowania furmanki na zwrotne przewoz rzeczy zrabowanych u Pindy i Nowackiej Michaliny ja kategorycznie odmowilem motywujac mu tym, ze konie moje sa znane i moga byc rozpoznane i mogloby zajsc podejrzanie ze brala bezposrednie udzial w rabunku. Pozatym odnosnie pieniedzy wreczonych mi przez Staszkiewicza w kwocie 4.950 zl. wyjasniam, ze Staszkiewicz przy wreczeniu mi tych pieniedzy nie wspominal jakoby pieniedze te pochodzily ze sprzedazy rzeczy zrabowanych rzecz stwierdzil ze sa to pieniedze uzyskane z zabawy z dobrowolnych datkow ludnosci Dubiecka w celu zakupowania broni dla sluzby wartowniczej w kilku dni pozniej Staszkiewicz Jozef pieniedze te odebral spowrotem. W sprawie morderstwa wyjasniam co nastepuje: O dokonanych morderstwach na osobach Konfiedatowej i jej corki dowiedziala sie tego samego dnia po dokonaniu morderstwa o godz. 11-tej wieczor dowiedzialem sie od Edwarda Pogorskiego ktory przyszedl domnie na podworze kolo moje mieszkania i wyrazil sie : Panie Wandasiewicz? Pan wie co? /Zydowka kropnieta" na moje pytanie , ktora zydowka odpowiedzial, "No zydowka" Na pytanie co sie stalo z dzieckiem odpowiedzial tez "Kropnieta" na moje pytanie powtorne pytanie kto to zro bil odpowiedzial"Chlopcy" . Natomiast odnosnie rzeczy jakie miala zostawic Konfiedatowa po przybyciu z niemiec w m-cu 45r. wzglednie 1939r. po wysiedl niu z Dubiecka zaprzeczam jakoby miala umnie zostawic jakiekolwiek rzeczy. Co do zarzutu mi czynu, ze po zamordowanej zydowce mialbym sprzedac broszk oblepiona krwia wyjasniam, ze broszke ta nabylem za kwote 75 zl. od nijakie go nieboszczyka Michala Grodzewskiego zam. wowczas w Dubiecko zaprzeczam jakoby broszka ta byla pochodzenia po zamordowanej zydowce w/w. Nawiazujac do kwestii ujawnienia sie z dzialalnosci nielegalnej org. NIE A.K. ewentual wyjasniam, ze cel ujawnienia sie przyjechalem z Legnicy do Przemysla i zgl silem sie do komisji amnestyjnej ujawniajacej sie w dniu 8.III.47r. Po przy byciu do w/wspomnianej komisji naprzeciw Starostwa nijaki ciemny brunet ktory wchodzil wskład komisji nazwiska jego nieznam oswiadczyl mi po prze dstawieniu calokształtu mojej dzialalnosci z org. A.K. oswiadczyl mi ze mo dzialalnosc nie podlega ujawnienia sie i wobec tego nie ujawnilem sie. Na tym protokol zakonczono zapisano zgodnie z moimi slowami po przeczytaniu stwierdzam wlasnoreczonym podpisem.

Przesluchal

Podpis podejrzanego.

Jan Wandasiewicz

23

Ipn rz 046/335
762/III

~~XXXXXXXXXXX~~

Przemysl 5.VII. 8

Pow. Urzedu w Przemyslu

Proszowski Kuba

Malyszko Henryk Antoni

31.XII.1915 r.

Leon i Teodozja z d. Szuberta

Dubiecko pow.Przemysl

Pozamcze gm.Pozamcze pow. Kepno

Polskie

rzym-kat.

kom. sluzby Polsce i P.K.W.

7 klas powszch.

zonaty jedno dziecko 4 lat

majatku nie posiada

~~kaprzk~~ sluzyl 29 p.p. w Kaliscu

kapral

rzekomo nie karany

Pytanie. Opowiedzcie swoj zyciorys?
Odpowie. Po ukonczeniu 7 oddz. szk. powszch. pracowalem na roli u swojego ojcaPozamczu do 21 r. zycia. Po odbyciu sluzby wojskowej bylem przy rodzica az do emobilizawania mnie do wojska 39r. w wojnie bralem udzial w 60 pul. piechoty od granicy niemieckiej do Warszawy. Po kapitulacji zostalem zabrany do niewoli skad po 2-ch tygodniach zwolnieli mnie z Poznania. W czasie okupacji niemieckiej zostalem zabrany przymusowo do pracy i wywieziony do niemiec gdzie pracowalem do 42r. w ~~Krzmrji~~ Frajburgu w charakterze robotnik w browarze skad ucieklem i udalem sie Dabiecka do swojego kolegi Gajewskiego Feliksa ktory sluzyl przed wojna ~~i~~ w wojnie w granatowej policji

Ipn rz 046/335
762/III

Po dwoch miesiacach przeniosla sie do Kanczugi , gdzie pracowalem na roli u chlopa rok czasu poczem wrocilem do Dubiecka i na tym terenie bylem do chwili aresztowania t.j. do maja 48r. w czasie okupacji zadnego udzialu w konspiracji nie bralem udzialu dopiero po wyzwoleniu zostalem wciagniety do nielegalnej org. bez nazwy przez Staszkiewicza Juzef Jozefa przysiegi zadnej nie skladalem i ps. nie otrzymalem w org. pelnilem warte wozne p-ko banderowcom .W czasie ujawniania sie z dobrodziejstwa nie korzystalem i nie ujawnialem sie do chwili aresztowania.
Pytanie. Opowiedzcie szczegolowo o wasz wspoludzial w morderstwie i rabunkach w nielegalnej org.?
Odpowie. W n-cu czerwcu 45r. zostalem powiadomiony osobiscie ustnie przez Staszkiewicza Jozefa azeby zglosic sie na zbiorke tego samego dnia lecz na zbiorke nie stawilem gdyz pomyslalem sobie i tak sie dowiem co tam bylo mowione. O godz. 10-tej. wracajac do swojego domu od Dudka Jana zostalem zaskoczony przez Wrobla Stanislawa, Podgorskiego Edwarda Pindy Waclawa Gaska Henryka i kazali mnie z nimi pojsc do zydowki nie mowiac w jakim celu dopiero bedac na miejscu koło domu Pilawskiej Izabeli zauwazylem ze wszyscy wyzej wymienieni wchodza do mieszkania zabrac zydowki z tego mieszkania i rzeczy w czasie wyprowadzenia zydowki z mieszkania zrozumialem ze chca ich zamordowac gdyz nie prowadzili ich w strone M.O. lecz w innym kierunku polnocy w strone cmentarza. W tym samym czasie Podgorski Edward zabral walizke i udal sie w kierunku swego domu w Dubiecko zas ja udalem sie rowniez do swojego domu. Nazajutrz stwierdzilem ze wyzej wymienione zydowki zostaly zamordowane przez prawdopodobnie wyzej wymienionych osobnikow odnosnie co sie stalo z rzeczami po zamordowanych nie wiem.

Na tym protokol zakonczono zapisany zgodnie z moich slow przeczytano mi i podpisano.

Przesluchal podpis podejrz.

31

Ipn rz 046/335
762/III

Odpis

18

PRzemysl dnia 4/VIII.48.r.

29
37

Protokol przesluchania swiadka

Ja funkcjonarjusz Pow.Urzedu Bezp Publ w Przemyslu Gawron Stanislaw przeslichalem w dniau dzisiejszym Gorska Wiktorie.

Gorska Wiktoria c Wincentego i Ewy ur 24/XI.4 1905 w Nowym Miescie nard polskiej wyznanie rzymkat wykrztalcenie srednie zam w STubnie.

Swiadek zastal uprzedzony w mysl art 140 KK za fauszywe zeznania a zeznala co nastepuje

GOrska wiktoria

pytanie prosze powiedziedz co mozecie powiedziec o ukrywaniu sie Nowinskiego?

Odpowiedz W dnia 25/VII 48r.tj. w poniedzialek u mojej somsiadki Szczepanik Katarzyny zaczela sie krecic jego zona i dzieci, wiec mnie zaciekawilo dlaczego zona Nowinskiego Wladyslawa nosila do w/w somsiadki cos, lecz co tego dokladnie nie moge powiedziec, natomiast synajego widzialam jak nosil w pergaminie maslo okolo polkilodo somsiadki w/wą Bedac we wsi dowiedzialam sie od ludzi w rozmowie ze Nowinski Władysław uciekl z wiezienia wiec domysliłam sie ze on ukrywa sie u Szczepanik Katarzyny. Zona jego i dzieci krecili sie do szczepanik Katarzyny do 2/VIII.48.r. i wiecej juz ich nie widzialam aby ktos przychodzil do w/wą Matka Nowinskiego Władysława we wtorek zawolala mnie do siebie wiec ja poszłam gdzie zastalam zone Nowinskiego wladyslawa ktora mi oswiadczyla abym przechowala swego meza przez kilka dni lecz ja na to sie nie zgodzilam gdyz sie obawialam. Przez kilka razy widzialam tez osobiscie ja Szczepanik Katarzyna niosla w ukryciu od zony Nowinskiego tak gdyby prowjant lecz bylo to tak ukryte ze nie bylo mozna odroznic co to bylo. wobec tych moich opserwacji domyslam sie ze u somsiadki Szczepanik Katarzyny ukrywa sie Nowinski Władysław, lecz ostatnia jak wyzwj wspomnialem od dwoch dni nie widze aby sie ktos krecił z jego rodziny do Szczepanik i cos przynosil, wiec nalezy przypuszczac ze jego tam moze nie byc. Nastepnie dodaje ze kiedy bylam u matki Nowinskiego zona jego mi oswiadczyla moglby sie on ukrywac u mnie do chwili wyrobienia dokumentow i poczym wyjechac na zachodą

Na ty protokol zakonczono i przed podpisaniem odczytano.

przesluchal
Gawron Stanislaw

podpis swiadka
GOrska Wiktoria

Za zgodność
G.S.

24

strona: 0037

Ipn rz 046/335
762/III

19 Przemyśl 4/VIII 48 ~~26~~ 30 38

Protokół przesłuchania
świadka

Ja funkcjonariusz Gen. Urzędu Bezp. Publ. w Przemyślu Gawron Stanisław przesłuchałem w dniu dzisiejszym ob. Górska Wiktorię.

Górska Wiktoria c. Wicenty i Emmy ur. 14/XI 1905 w Nowym Mieście nord. polskiej, wyznanie Rzym-kat. wykształcenie średnie zam. w Stulnie

Świadek został uprzedzony w myśl art. 140 K.K. za fałszywe zeznania a zeznała co następuje: Górska

Pytanie Proszę powiedzieć co możecie powiedzieć o ukrywaniu się Nowińskiego?

Odpowiedź W dniu 25/VII 1948 r. t.j. w poniedziałek u mojego sąsiada Katarzyny Szczepanik zaczęła się kręcić jego żoną i dzieci więc mnie zaciekawiła dlaczego żona Nowińskiego Władysława nosiła do w/w sąsiadki się lecz co tego dokładnie nie mogę powiedzieć, natomiast syn jego widziałem jak miast w pergaminie masło około półkilo. Będąc we wsi dowiedziałem się że Nowiński Władysław uciekł więc domyśliłem się że on się ukrywa u Szczepanik Katarzyny. Żona jego i dzieci kręcili się 2/VIII 48 roku i więcej już nie widziałem aby ktoś przychodził do Szczepaniczki Katarzyny. Matka Nowińskiego Władysława zawołała mnie do siebie więc ja poszłem gdzie zastałem jego, która mnie oświadczyła abym przechowała przez kilka dni, mnie lecz ja na to się nie zgodziłem gdyż się obawiałem. Przez kilka razy widziałem osobiście jak Katarzyna Szczepanik niosła w ukryciu od żony Nowińskiego tak gdyby prowiant, lecz było to tak ukryte że nie można było odróżnić co to było. Wobec tych moich obserwacji domyślam się że u sąsiadki Szczepanik ukrywa się Nowiński Władysław lecz ostatnia jak wyżej wspomniałem od dwóch dni nie wiedzę aby się ktoś z jego rodziny

poprawiono więcej Górska

strona: 0038

Ipn rz 046/335
762/III

Przychodził do Szczepanik i coś przynosił, więc należy przypuszczać że jego już tam może nie było. Następnie dodaje że kiedy byłam u matki Nowińskiej zaraz jego powiedziała że on mógłby być u mnie do chwili wyrobienia dokumentów a potem wyjedzie na zachód.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

podpis świadka

Gówska

Przesłuchał

[illegible]

Ipn rz 046/335
762/III

40

P R O T O K O L

PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Przemysl dnia 5.VIII.48r.

Ja funkc. P.U.B.P. w Przemyślu Kawalec Stanislaw przesłuchał w charakterze podejrzanego.

Nowinski Władysław .

PERSONALIA W AKTACH.

Pytanie. Powiedzcie skim planowaliscie ucieczke i dlaczego zbiegliscie?
Odpowie. W niedziele rano tj. w ten dzien kiedy ja uciekłem Skubisz Franciszek ktory to wraz zemna siedział na celi jak tez i pracowalismy razem w kuchni na dole /Więzienie/ powiedział domnie azeby my uciekli z aresztu na ktora to propozycje w/w zgodziłem sie.Kiedy to nas klucznik piekarnicy w tem czasie służbe wpuscił do piwnicy po kartofle wzielismy klamre ktora lezała w tej piwnicy poczym razem ukradlismy kłtke przy zakratowanym oknie w piwnicy i po ukreceniu kłodki wyszlismy wraz na podworze poczym z podworza na ogrod przez brame.Kiedy na uciekli w tem to czasie wojsko maszerowało ulica Krasinskiegozas na podworzu jak i tez na ogrodzie tutu Urz. czp. nie było nikogo.Gdysmy uciekli zabralismy ze soba troche jedzenia z kuchni naprzykład ja zabrałem sobie z puszka smalec w ktorej było 20-25 dkg. pół bochenka chlebaoraz kilka ciast ktore otrzymałem w podaniu w ubiegła srode tj. przed moja ucieczka.Jeśliż chodzi o Skubisza to on ze soba rowniez cos zabrał lecz tego nie wiem.Po wyjsciu za brame na ogrod udalismy sie w strone Żurawicy koło stżreki kolejowej poczym przed Buszkowicami przeszlismy przez tor kolejowy i udalismy sie na pola Żurawskie gdzie doszlismy na pola pomiedzy Żurawica a Waława i rozeszlismy sie ja poszedłem w strone Stubna zas Skubisz poszedł w strone Dubiecka.Rozmowa nasza przed rozejsciem sie,na wyżej wspomnianych polach była wyłącznie na temat dalszego dojscia do swych domoww tem to czasie zdjedlismy troche z tych ciast co ja miałem przy sobie i na tym zakonczyła sie tak zesmy sie rozeszli kazdy w swja strone. Do miejsca gdziesmy sie rozeszli doszlismy przed wieczorem w dzien ucieczki gdyż po drodze spoczywalismy xxxxxxxxx spowodu osłabienia na skutek juz dłuższego aresztu-Po rozejsciu sie udałem sie do Stubna i do Stubna doszedłem nad ranem w poniedziałem.Pierwsze gdy doszedłem do Stubna udałem sie do swego domu lecz nie do mieszkania a koło mojego gospodarstwa przy stodole jest taka mała szopka z ktorej to zabrałem sobie płatke dla ochrony przed deszczem i pas celem przypasania spodni skąd po zabraniu w/w rzeczy udałem sie w pole celem ukrywania sie i azeby mnie nikt nie zauważył z miejscowej ludnosci jako ja jeste, w Stubnie obawiając sie wsypy.ja udałem sie na pola folwarczne w Stubnie około xxxxxxxx 1-1.1/2. km. od mego mieszkani Od mej rodziny w Stubnie na polach tych lezałem w zycie tj. w takimh kopkach i w owsie jeszcze niewykoszonym przez cały tydzien czasu. O moim pobycie na w/w polach nie było nikomu wiadome a jezeli chodzi i moje zycie to zaznaczam ze przez cały tydzień czasu żywiłem sie ten pół bochenkiem chleba tem smalcem ktory to miałem i ciastka, zas obok mej siedziby przepływał mały stromek z ktorego czerpał wode.Następnie na skutek braku żywnosci oraz niedogodnego miejsca ukrywania sie w poniedziałek wieczorem tj. 2.VIII.48r. udałem sie bliżej wioski i doszłem do stodoły Gorskiego Stanisława gdzie lezałem na zbozu złożonym w stodole. K edy to w poniedziałek wieczorem opuscilem swoja placowke gdzie ukrywałem sie przez noc cała jeszcze posiedziałem w barakach blizej wsi nie daleko domu Gorskiego Stanisława następnie nad ranem o swicie udałem sie do stodoły w/w i tam spałem na zbozu do srody wieczora poczym zostałem ujety przez funkc. U.B. i M.O. około godz. 9-11 wieczorem .Nadmieniam ze w porze dnia we srode żona Gorskiego Stanisława juz mnie zauważyła iz jestem w stodole lecz do mnie

Ipn rz 046/335
762/III

nie podeszla gdy kolo jej domu bylo milicjanci i porucznik z U.B. ktorego poznalem po glosie. Nastepnie jak widzialem rozmawiali oni kolo domu na rozne tematy chcajac. Za chwile czasu weszli wlasnie ~~xxxx~~ osobnicy do stodoly poczym mnie zabrali na Post. M.O. w Stubnie poczym nastepnie w ten sam wieczor zostalem przewieziony do Przemysla.

Pytanie. Prosze powiedzic kto wam ulatwil ucieczke z tut. Urz. Bezp. Publ. w Przemyslu

Odpowie. Co do tego pytania wyjasniam ze co do ucieczki to nikt nie ulatwial ani tez nikomu znanym nie bylo a tylko ja planowalem wspolnie ze Skubiszem Franciszkiem.

Na tym protokol przerwano i przed podpisem odczytano.

Przesłuchał Nowinski Wladyslaw.

Kawałec

Ipn rz 046/335
762/III

Nr. akt

~~31~~ 42
~~33~~

PROTOKÓŁ 20

przesłuchania podejrzanego

Przemyśl, dnia 5 sierpnia 1948 r.

Kawalec Stanisław Oficer Śledczy Tow. Urzędu
(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Słowiński Władysław,

Imiona rodziców

Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania

Narodowość Obywatelstwo

Wyznanie Zajęcie

Zawód Wykształcenie

Przynależność do R. K. U. Stopień wojskowy

Stosunek do służby wojskowej

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Odznaczenia i ordery

Karalność

Personalia w aktach

Pytanie. Powiedzcie skim planowaliście ucieczkę i dlaczego zbiegliście.

Odpowiedź. W niedzielę rano t.j. w ten dzień kiedy ja uciekłem Skubisz Franciszek który to wraz ze mną siedział na celi jak też i pracowaliśmy razem w kuźni na dole (więziennej) posiedział do mnie ażeby my uciekali z aresztu, na którą to propozycję w/p. zgodził

Słowiński Władysław

Wzór Nr. S-8 — Drukarnia Nr. 1

28

43
Ipn rz 046/335
762/III

tem się. Kiedy to nas klucznik pełniący w tem czasie służbę wpuścił do piwnicy po kartofle wzięliśmy klamrę która leżała w tej piwnicy poczym razem ukręciliśmy kłódkę przy zakratowanym oknie u piwnicy i po ukręceniu kłódki wyszliśmy wraz na podwórze, poczym z podwórza na ogród przez bramę. Kiedy my uciekali w tem to czasie wojsko maszerowało ulicą Krasińskiego zaś na podwórzu jak i też na ogrodzie tut. Un. Bezp. niebyło nikogo. Gdyśmy uciekali zabraliśmy ze sobą trochę jedzenia z kuchni, naprzykład ja zabrałem sobie z puszką smalec w której było 20-25 dkg. pół bochenka chleba oraz kilka ciastek które otrzymałem w podaniu w ubiegłą środę t.j. przed moją ucieczką. Jeżeli chodzi o Skubisza to on ze sobą również coś zabrał, lecz co tego nie wiem. Po wyjściu za bramę na ogród, udaliśmy się w stronę Żurawicy koło sztreki kolejowej poczym przed Buszkowicami przeszliśmy przez tor kolejowy i udaliśmy się na pola Żurawickie gdzie doszliśmy na pola pomiędzy Żurawicą a Waławą i rozeszliśmy się ja poszedłem w stronę Słubna zaś Skubisz poszedł w stronę Lubiecka. Rozmowa nasza przed rozejściem się na wyżej wspomnianych polach była wyłącznie na temat dalszego dojścia do swych domów, w tem to czasie zjedliśmy trochę z tych ciastek co ja miałem przy sobie i na tym zakończyła się tak żeśmy się rozeszli każdy w swoją stronę. Do miejsca gdzieśmy się rozeszli doszliśmy przed wieczorem w dzień ucieczki gdyż po drodze spoczywaliśmy z powodu osłabienia na skutek już dłuższego aresztu. Po rozejściu się, udałem ja się do Słubna i do

Nowicki Władysław

strona: 0043

Ipn rz 046/335
762/III

Stubna doszedłem nad ranem w poniedziałek. Pierwsze gdy doszedłem do Stubna udałem się do swego domu lecz nie do mieszkania a koło mojego gospodarstwa przy stodole jest taka mała szopka, z której to zabrałem sobie pałałkę dla ochrony przed deszczem, i pas celem przypasania spodni skąd po zabraniu w/s. rzeczy udałem się w pola celem ukrycia się i ażeby mnie nikt nie zauważył z miejscowej ludności jako ja jestem w Stubnie, obawiając się wsypy. Ja udałem się na pola folwarczne w Stubnie około 1-1½ km od mego mieszkania (od mej rodziny w Stubnie). na polach tych leżałem w życie t.j. w takich kopkach i w owsie jeszcze niewykoszonym, przez cały tydzień czasu. O moim pobycie na w/s. polach nie było nikomu wiadome, a jeżeli chodzi i moje życie to zaznaczam że przez cały tydzień czasu żywiłem się tam pół bochenkiem chleba tam smalcem który to miałem i ciastkami, zaś obok mej siedziby przepływał mały strumyk z którego czerpałem wodę. Następnie na skutek braku żywności oraz niedogodnego miejsca ukrywania się w poniedziałek wieczorem t.j. 2.08.45 udałem się bliżej wioski i doszedłem do stodoły Górskiego Stanisława gdzie leżałem na zbożu złożonym w stodole. Kiedy to w poniedziałek wieczorem opuściłem swoją placówkę gdzie ukrywałem się, przez noc całą jeszcze przesiedziałem w burakach bliżej wsi niedalego domu Górskiego Stanisława, następnie nad ranem o świcie udałem się do stodoły w/s. i tam spałem na zbożu, do środy wieczora poczym zostałem ujęty przez funkcj. U.B. i M.O. około godz. 9-11 wieczorem. Nadmieniam że w porze dnia we środę żona ~~moja już mnie~~ Górskiego Stanisława

Nowiński Władysław

29

strona: 0044

Ipn rz 046/335
762/III

jusz mnie zauważyła iż jestem w stodole, lecz do mnie nie podeszła gdyż koło jej domu byli milicjanci i porucznik z UB. którego poznałem po głosie. Następnie jak widziałem rozmawiali oni koło domu na różne tematy chcąc. Za chwilę czasu weszli właśnie ci osobniej do stodoły poczym mnie zabrali na Post M.O. w Stubnie poczym następnie w ten sam wieczór zostałem przewieziony do Przemyśla.

Pytanie Proszę powiedzieć kto wam ułatwił ucieczkę z Tut. Chr. Bezp. Publ. z Przemyśla.

Odpowiedź. Co do tego pytania wyjaśniam że co do ucieczki to nikt nie ułatwiał ani też nie było nikomu znanym, a tylko ja planowałem wspólnie ze Skubiszem Franciszkiem.

Na tym protokół przerwano i przed podpisaniem odczytano.

Nowiński Władysław

[illegible]

[illegible]

strona: 0045

Ipn rz 046/335
762/III

1 52 104 46 35

A k t a O s k a r z e n i a

10-7-48.

Przeciwko :

1.Staszkiewicz Jozef s.Marcina oskrz. z art.27 w zwiazku z art.225 § 1 K.K. , i art. 27 w zwiazku z art. 9 § z dnia 30.X.44r.
2.Wandasiewicz Jan s.Antoniego oskrz. z art.86 § 1 -2 K.K.W.P.
3.Wrobel Bronislaw s.Szymona osk. z art.9 § z dnia 30.X.44 r., art. 3 § z dnia 16.XI.45r. art.86 § 1-2 K.K.W.P. i art.225 § 1 K.K.
4.Gaska Henryk s. Froriana osk. z art 86 § 1-2 K.K.W.P., art.4.§ 1 lit.A i art.9 § z dnia 30.X.44r., art. 225 § 1 K.K.
5.Malyszka Antoni s.Leona osk.z at. 86 § 1 i 2 K.K.W.P i art.9 der. z dnia 30.IX.44r.

(Oskz. aresztowani)

Na podstawie calokszatltu przeprowadzonego sledztwa, zeznan swiadkow oraz ~~sam~~ oskarzonych ustalono, ze Staszkiewicz Jozef nalezal do org.A.K. od 41r. do lipca 45r. W lipcu 45r. na wezwanie dowodcy AK. zaprzestal dzialalnosci w tejze org. Dopiero w pazdzierniku 45r. Staszkiewicz Jozef wstapil do "Do Samoobrony" ktora miala na celu zwalczanie band UPA. i w niej pełnil funkcje kom. odcinka Dubiecku do stycznia 47r. Powyzsza org. pod nazwa "Samoobrona" byla nieleg. i przez wladze administracyjne nie zostala zatwierdzona do powyzszej "Samoobrony" oprocz Staszkiewicza nalezeli Wand[illegible]ewicz Jan,Wrobel Bronislaw, Gaska Henryk i Malyszka Antoni. Celem pow[illegible]zej org. byla walka z demokratycznym ustrojem Panstwa Polskiego,W czasie pobytu Staszkiewicza w oddziale AK. w miesiacu czerwcu 45r., przed dniem Swieta Bozego Ciala przyjechal Skwirzynski Witold ps."Zadra" , ktory byl jego przelozonym, i w rozmowie oswiadczyl, ze w nadchodzac noc przyszli swoich ludzi, ktorzy przeprowadza akcje w Dubiecku.Akcja miala byc przeprowadzona przeciwko Michalinie Nowickiej i Zygmuntowi Pindzie ktorzy rzekomo byli podejrzeni o wspolprace z niemcami.Oprocz tego Staszkiewicz Jozef otrzymal od Skwirzynskiego polecenie sprzatniecia dwoch zydowek , ktore przed paru dniami przybyly do Dubiecka z zachodu.Rozkaz Skwirzynskiego wydany Staszkiewiczowi byl nastepujacej tresci: Zawiadomic miejscowy Post.M.O. azeby w ta noc, kiedy bedzie przeprowadzona akcja milicjanci nie krecili sie po Dubiecku i nie narazali sie na zetchniecie z oddzialem partyzanckim, wyznaczenie 6-ciu przewodnikow, ktorzy wskaza miejsce zamieszkania Nowickiej i Pindy oraz dwoch zydowek oraz wyznaczenia jednej lub dwoch furmanek.Powyzszy rozkaz Staszkiewicz otrzymal od Skwirzynskiego przed poludniem i wciagu tegoz samego dnia wyznaczyl 6-ciu przewodnikow, a to: Gaske Henryka, Waclawe Pinde,Podgorskiego Edwarda, Malyszka Henryka,Wrobla Bronislawa i Potockiego Jozefa.Wieczorem tegoz dnia Staszkiewicz udal sie do z-cy Kom.Post.M.O. w Dubiecku Walczaka Stanislawa, ktoremu oswiadczyl, ze tej nocy bedzie akcja na Dubiecku ze strony A.K. i azeby milicja wieczor nie krecila sie gdyz moze sie narazic na przyjemnosci.6-ciu przewodnikow mialo sie zebrac wieczorem za gorzelnia w Dubiecku i tam oczekiwac nadejscia drugiego oddzialu AK. w Drochobyczki.Okolo godz. 22-giej Staszkiewicz udal sie do Podgorskiego Edwarda i Wandasiewicza Jana, ktorych powiadomil,ze maja przygotowac jedna furmanke dla oddzialu AK. Wandasiewicz nie zgodzi l sie nadanie oswiadczajac ze jego konie sa znane i moglby byc podejrzany o udzial

37

strona: 0046

Ipn rz 046/335
762/III

w napadzie rabunkowym . Po rozmowie z Wandasiewiczem Staszkiewi udal sie z Podgorskim na omowione miejsce, gdzie zastal Pinde i Wrobla, a po krotkim czasie nadszedl Gaska Henryk . Na zebranie przy szopie za gorzelnia Staszkiewicz oznajmil zebranym czlonkom AK., ze maja byc przewodnikami i wskazac miejsce zam. Nowickiej i Pindy i dwoch zydowek, ktore tej nocy zostana zlikwidowane.O olo godz. 23-ciej. przybyl oczekiwany oddzial AK. i po wymienieniu hasla Staszkiewicz oddal swoich ludzi do dyspozycji dowodcy przebylego oddzialu. Oskarzeni Gaska Henryk, Waclaw Pinda, Podgorski Edward, i Wrobel Bronislaw udali sie z tym oddzialem do miejsca zam. Nowickiej i Pindy Zygmunta. Na miejscu zostala przeprowadzona rewizja u Nowickiej i Pindy Zygmunta, w czasie ktorym czl. bandy zabrali wymienionym wszystka garderobe i meble.Zrabowane rzeczy zostaly zaladowany na furmanki i odwiezione w kierunku Sliwnicy.Po dokonanym powyzszych rabunkow dowodca oddzialu Pilch Tomasz polecil Wroblowi Bronislawowi Gasce Henrykowi i Pindzie Waclawowi udac sie domu Pilawskiej, gdzie mieszkalo dwie zydowki i wykonac na nich wyrok oraz zrabowac dwie walizki, pelne garderoby i kosztownosci, ktore te zydowki miale przywiesc z zachodu.Gaska,Podgorski,Wrobel i Pinda idac do domu Pilawskiej, gdzie mieszkaly te zydowki spotkali po drodze Malyszka Henryka. Po zatrzymaniu Malyszka, kazali isc razem z nimi, oswiadczajac, ze udajac sie po jedna kobiete, ktora maja doprowadzic na Post. M.O. Po przyjsciu do domu Pilawskiej do wnetrza mieszkania wszedl Gaska Wrobel i Pinda i kazali spiacej zydowce, ktora okazala sie Kornfeld Estera ubrac sie i wydac posiadana garderobe.W czasie ubierania sie Kornfeld czlonkowie bandy przyprowadzili rewizje w czasie ktorej zabrali jeden neseser z jakimis drobiazgami. Neseser ten zabral Podgorski, udajac sie w kierunku Dubiecka.Po dokladnym przeprowadzeniu rewizji Gaska Pinda i Wrobel wyprowadzili z domu Kornfeld Estere i jej 8-miu letnia corke Rene.Malyszka Henryk zauwazywszy, ze jego koledzy prowadza wymienionych dwie zydowki nie na Post. lecz w strone cmentarza odlaczyl sie od nich, udajac sie do domu. We trojke t.j. Gaska Pinda i Wrobel poprowadzili Kornfeld i jej corke w strone lasku odleglego od 790 m. od mieszkania Pilawskiej.Odnosnie zabojstwa Kornf i jej corke oskarzony Wrobel Bronislaw zeznal , ze po drodze idac z tymi kobietami zaczeli sie naradzac w jaki sposob wykonac wyrok. Po krotkiej rozmowie Gaska zgodzil sie zastrzelic dziecku z pistoletu a Wrobel z Pinda mial wykonac wyrok smierci na Kornfeld Esterze . W czasie rozmowy Gaska mial oswiadczyl Wroblowi ze chcialby sobie Kornfeld /pograc/ gdy Wrobel odpowiedzial Gasce ze ta sprawa go nic nie odchodzi wowczas oskr. Gaska poprosil Wrobla azeby przepijnowal dziecko na ten czas kiedy razem z kobieta i Pinda pojdzie w krzaki. W rzeczywistosci Pinda Gaska i ta kobieta odeszli do krzakow w ogle odleglosc 30m. od miejsca gdzie zatrzymal sie Wrobel razem z Rena Kornfeld i po uplywie 15-tu minut Gaska powrocil do Wrobla,oswiadczajac mu ze wedlug umowy zastrzeli to dziecko wysylajac rownoczesnie Wrobla do Pindy.Gdy Wrobel przyszedl do Pindy, zastal kolo niego stojac Kornfeld Estere, ktora byla rozebrana z plaszcza.Wowczas to Pinda mial zwrocic sie do Wrobla ze wyprobuje swoj karabin, rownoczesnie karzac isc tej kobiecie naprzod.W tym momencie Pinda mial oddac strzal z karabinu, ktorym zabil Kornfeld Estere w tym samym momencie nastapily dwa strzaly pistoletowi, ktorymi zostalo zycia dziecko Kornfeld Estere .Zwloki Kornfeld Estere we trojke zaciagneli do miejsca gdzie lezala zabita Kornfeld Rena, ktory nastepnie przykryli galeziami.Plaszcz po zabitej kobiecie zabral Wrobel Bronislaw ktory mial rzekomo oddac do nastepnego dnia Podgorskiemu Edwardowi.Oskarzony Gaska Henryk, ktory razem z Pinda i Wroblem Bronislawem brał udzia w zamordowaniu Kornfeld Estery i Reny zeznal , ze gdy z mieszkania Pilawskiej zostala wyprowadzona zydowka z jej corka , zaczela prosic Pinde , do ktorego nawet zwracala sie po nazwisku azeby darowano jej zycie.Nikt z czl. bandy nie zgodzil sie na zwolnienie tej zydowki i ona idac z bandytami na miejsce rostrzelania po drodze plakala. Kornfeld Estera i dzieckiem szla naprzod , a trzej czl.bandy st

Ipn rz 046/335
762/III

Po przyjsciu do lasku Pinda zwrocil sie do Kornfeld Estery z propozycja czy nie mogl by sie z nia zabawic. Wedlug slow Gaski Konfel miala odrazu zrozumiec o co chodzi i pytala sie czy po tej zabawie zostanie zwolniona do domu na co miala otrzymac od Pindy odpowiedz twierdzaca. Wtedy to Kornfeld zaprowadzila swoje dziecko w krzaki, gdzie go pozostawila a sama zaczela sie rozbierac . Naprzod zdjela plaszcz a potem reformy.Nastepnie Gaska przystapic do spelnienia stosunku z Kornfeld , ktory trwal bardzo krotko.Nastepnie po kolei miał stosunek z Kornfeld Pinda w w koncu Wrobel.Po stosunku z Wroblem Kornfeld ubrała reformy i wziawszy plaszcz na reke szla do krzakow w kierunku dziecka.Gdy ta zydowka doszla do dziecka Wrobel zarepetowal karabin i gdy Kornfeld usłyszała kgrzyt zamku zaczela krzyczyc domyslajac sie ze zostanie zamordowana.Wtedy Wrobel strzelił do tej zydowki z karabinu i rownoczesnie Pinda strzelił z karabina do dziecka. Dziecko zostało odrazu zabite po pierwszym strzale w Kornfeld Estera dawała jeszcze znaki zycia.Wowczas podstrzedl do niej Wrobel i strzelił jeszcze jeden raz z karabinu/teraz bedzie miała dosyc/ po tym zabita Kornfeld Estere zaciągnieto do miejsca gdzie jlezał trup jej dziecka i : oba ciała przykryto galeziami.Wrobel zabrał torbe z plaszcz tej zydowki udając sie do Staszkiewicza Jozefa. Po kilku dniach potem morderstwie Podgorski Edward przyniosł do Staszkiewicza tłumak z garderoba damska, ktora stanowiła własnosc Kornfeld Estery.Powyzsza garderobe Staszkiewicz zaniosł do Honickiego Michała do sprzedania, ktora ten po kilku tygodniach sprzedał za kwote 900 zł. Otrzymane pieniądze ze sprzedazy tych rzeczy Staszkiewicz przeznaczył na zakup broni dla nieleg. org. Oskrz. Wrobel Bronisław nabył w jesieni 45r. dwa pistolety, a to: szturmowy parabelum i trzema szt. amunicji i 15-tu pistolet Belgijski. W koncu lub poczatkiem czerwca 46r. pistolet parabelum sprzedał Skrabutwi za 1500 zł. a w połowie czerwca 46r. sprzedał pistolet Bilgijski jakiemus osobnikowi za 3000 zł. Osk. Gaska Henryk w miesiacu czerwcu 45r. posiadał przez okres jednego tygodnia pistolet Beubenkowiec produkcji Hiszpanskiej, ktory wypozyczył sobie od Walata Mieczysława. Po upływie tygodnia czy tez 10-ciu dni pistolet ten zwrocił Walatowi.

Na podstawie powyzszych ustalał:

O s k a r z a m:

Staszkiewicz Jozef s.Marcina i Katarzyny z Karpinskich ur.31.XII.1907r w Dubiecku pow.Przemysl i tamze ostatnio zam. Polak wyz. rzym-kat. zawodu restauratora, wyks 4 klas gimn. zonatego, ojca jednego dziecka właściciela pol domu w Dubiecku w wosku służył bez odznaczen i orderow ze sl rzekomo nie karany.

O T O, Z E

1.Daty dokładnie nie ustalonej w miesiacu czerwcu 45r. przez wydanie rozkazow podrzegał Gaske Henryka Pinde Wacława, Podgorskiego Edwarda, Wrobla Bronisława i Potockiego Józefa po pozbawienia zycia Kornfeld Estry z domu Szpech i jej corke Heng i na jego rozkaz w tymze samym dniu w lasku kolo Dubiecka pow.Przemysl Kornfeld i jej corka zostały pozbawiony zycia przez Pinde Gaske i Wrobla.

Czyn ten stanowi przestepstwo z art. 27 w związku z art. 225 § 1 K.K.,

2.Daty dokładnie nie ustalono w miesiacu czerwcu 45r. przez wydanie rozkazow podrzegał Gaske Henryka Pinde Wacława, Podgorskiego Edwarda, Wrobla Bronisława do zaboru mienia ruchomego Kornfeld Estere zam. w Dubiecku pow.Przemysl-
Czyn ten stanowi przestepstwo z art.27 w związku z art.9 D.z dnia 30.X. 44r.

Ipn rz 046/335
762/III

34 55 107 49 38

Wandasiewicza Jana s. Antoniego i Roz z Wyszatyckich ur. 15.XII.1905r. w D. pow.Brzozow ostatnio zam. w Legnicy r rzym-kat. zawodu Komorki Sadu Grodzkie wyksz. 6 klas gimn. sluzyl w wojsku pol w Przemyslu w stopniu sierzanta, zonateg. ojca jednego dziecka, bez odznaczen i ord. row ze slow rzekomo nie karanego.

O TO, ZE

W lata 1944r. t.j. od czasu wyzwolenia terenu woj. Rzeszowskie z pod okupacji niemieckiej do stycznia 46r. brał udział udział w nieleg. org. pod nazwa "Samoobrona" na terenie Dubiecka pow.Przemysl majacej na celu obalenie demokratycznego ustroju Panstwa Polskiego posługując sie ps, "Zabka".

Czyn postanowił przestepstwo z art. 86 § 1. 2 K.K.W.P.

Wrobel Bronislaw ps."Post" s.Szymona i Antoniny i Karnasow ur.15.X.1918r. w Dubiecku ostatnio zam. w Legnicy ul. Zwirki i Wigory Nr.21 polaka rzym-kat. wyksz. 7 klas szk. powszch., z zawodu urzednika zonatego, bez majatku w wojsku nie sluzył, bez odzaczen i orderow ze slow rzekomo nie karany.

O TO,ZE

Od lata 1944r. do czasu wyzwolenia woj.Rzeszowskiego z pod okupacji niemieckiej do lipca 46r. nalezał do nieleg. org. AK. , przemianowana w lecie 45r. na samoobrone majaca na celi obalenie demokratycznego ustroju Panstwa Polskiego posługując sie ps. "POst"

Czyn postanowił przestepstwo z art.86 § 1 2 K.K.W.P.

2. Od jesieni 45r. do poczatku czerwca 46r. posiadał bez prawnego zezwolenia władz bron palna pistolet parabelum sztormowy z trzema szt. amunicji, a od jesieni 45r. do połowy czerwca 46r. 15-tu strzałowy pistolet Belgijski.

Czyn postanowił przestepstwo z art.3 Dek. z dnia 16 listopada 45r.

3. W miesiacu czerwcu 45r. daty dokładnie nie ustalonej w miejscowosci Dubiecko pow.Przemysl z dwoma czł AK! Pinda Wacławem i Gaska Henrykiem wystrzałem z karabinu pozbawił życia Kornfelf Estere i domu Szpecn i jej 8-miu letnia Rene .

Czyn postanowił przestepstwo z art.225 § 1 K.K.

4. W czymże samym miejscu i czasie przy użyciu przymocy dokonał zaboru mienia ruchomego garderoby na szkode Kornfeld Estere zam. u Pilawskiej Izabeli w Dubiecku .

Czyn ten stanowi przestepstwo z art. 9 Dekr.z dnia 30.X.44r.

5.W tymże samym miejscu i czasie w bandzie Pilcha Tomasza przy użyciu przemocy dokonał zaboru garderoby i mebli na szkode nauczycielki Nowick Michaliny zam. w Dubiecku pow.Przemysl.
Czyn ten stanowi przestepstwo z art. 9 Dekr. z dnia 30.X.44.

6.W tymże samym miejscu i czasie przy użycie przemocy dokonał zaboru mienia ruchomego, garderoby i mebli na szkode Pinde Zygmunta zam. w Dubiecku.

Czyn ten stanowi przestepstwo z art. 9 Dekr. z dnia 30.X.44.

35

Ipn rz 046/335
762/III

Gaska Henryk s. Floriana i Stefani z Kalo-
now ur. 6.lipca 1919r. w Dubiecku pow.
Przemysl i ta, ostatnio zam., polaka rzym-
kat z zawodu urzednika, wyksz. srednie, slu-
zyl w wojsku stopien str. strzelca zonatego,
ojca jednego dziecka odznaczenia brazowym
krzyzem zasługi rzekomo nie karanego.

O TO ,ŻE

1.Od wiosny 45r. do sierpnia 46r. na terenie Dubiecka pow.Przemysl brał udział w nieleg. org.samoobrona mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art.86 § 1-2 K.K.W.P.

2.W miesiącu czerwcu 45r. przez okres jednego tygodnia posiadał bez prawnego zezwolenia władz broń palną pistolet benbenkowiec produkcji Hiszpanskiej.
Czyn ten stanowi przestępstwo z art.4 § 1-2 Dekr. z 30.X.44r.

3.Daty dokładnie ustalonej w miesiącu czerwcu 45r. razem z Pinda Wacławem i Wroblem Bronisławem w lasku "Konik" koło Dubiecka pow.Przemysl pozbawił życia Kornfeld Estere i jej 8-miu letnia corke Rene.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 225 § 1 K.K.

4.W tymże samym miejscu i czasie przy użyciu przemocy dokonał zaboru mienia ruchomego walizki, płaszcza i torebki na szkodę Kornfeld Estery zam. u Pilawskiej Izabeli w Dubiecku pow.Przemysl.

Czyn ten stanowi przestępstwo Dek. z dnia 30.X.44

5.W tymże samym miejscu czasie w bandzie Pilcha Tomasza przy użyciu przemocy dokonał zaboru rzeczy i mebli na szkodę nauczycielki Nowickiej Michaliny zam. w Dubiecku.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 9 Dekr. z dnia 30.X.44

6.W tymże samym miejscu i czasie w bandzie Pilcha Tomasza przy użyciu przemocy dokonał przemoca garderobe na szkodę Pilcha Zygmuna zam. w Dubiecku pow. Przemysl.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art.9 Dekr. z dnia 30.X.44.

Malyszko Henryk Antoni s. Leona i Deodozji z Szubertow ur.31.XII.1915r. w Dubiecku pow.Przemysl, ostatnio zam. w Podzamczu pow.Ketno polaka rzym-kat. wyksz. 7 klas powszech. zonatego ojca jednego dziecka, sluzyl w 29 pułku Piechoty w Kaliszu w stopniu kaprala bez majatku i odznaczen i orderow za slow nie karany.

O TO,ŻE

1.Od czerwca 45r. do stycznia 46r. na terenie Dubiecka pow.Przemysl brał udział w nieleg. org. samoobronnej mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art.86 § 1-2 K.K.W.P.

2.Daty dokładnie nie ustalonej w miesiącu czerwcu 45r. razem z Pinda Wacławem Wroblem Bronisławem Gaska Henrykiem i Pogorzelskim Edwardem dokonał zaboru mienia ruchomego a to jednej walizki na szkodę Kornfeld Estery zam. Dubiecku pow.Przemysl

Czyn ten stanowi przestępstwo z art.9 Dekr. z dnia 30.X.44r.

Sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Wojsk. Sad Rej. w Rzeszowie. Akt oskarżenia sporządził dnia 10. lipca 48r.

St. Oficer Śledczy

Ipn rz 046/335
762/III

Wykaz osob podlegajacych wezwaniu na rozprawe Sadowa

1. Oskarzeni

1.Staszkiewicz Józef
2.Wandasiewicz Jan
3.Wrobel Bronislaw
4.Gaska Henryk
5.Małyszko Henryk przebywaja w areszcie P.U.B.P. w Przemyslu.

2.Swiadkowie,

1.Tworzydlo Janina c. Wojciecha zam. w Dubiecku pow.Przemysl
2.Pilawska Izabela zamr c. Anny zam. we Wroclawiu przy ul.Otwartej Nr.9 m.
3.Metrega Jozef s.Michala zam. w Krakowie przy ul. Nadbrzezna Nr.3
4.Tremska Janina c.Jakuba zam. Legnica ul.Wroclawska Nr.17 I.p.

3.Dowody rzeczowy

W sprawie nie ma.

4.Uwagi:
Sledztwo wszczeto w niniejszej sprawie dnia.....
wobec oskarzonych zastosowano srodek zabezpieczawczy areszt tymczasowy na mocy postanowienia Wojsk. Prok. Rej. w Rzeszowie

5. Pociagnieto do odpowiedzialnosci karnej dnia 9.VII.48r.

6. Zamknieto sledztwo dnia 10.VII.48r.

St. Oficer Sledczy
P.U.B.P. w Przemyslu
Proszowski Kuba

Ipn rz 046/335
762/III

21-9-48. 52

- o d p i s -

Nr.akt.Sr.632/48,pieczatka z napisem Wojsko Polskie Wojskowy Sad Rejonowy w Rzeszowie,protokoł rozprawy głownej,Przemysl dnia 21.9.1948r..Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie na sesji w yjazdowej w Przemyslu na rozprawie w lokalu Sadu w składzie: 1/ mjr.Borowski Aleksander jako przewodniczący, 2.kpr.Koroksak Stefan,3.kpr.Słowik Stanisław jako ławnicy,z udziałem ppor. Sykała Jozefa jako protokolanta, w nieobecnosci oskarzyciela,z udziałem obroncow, adw.Turskiego Janusza,Warywody Stanisława i Sielskiego Antoniego, z brygady sledczej M.O. w Przemyslu,o godz.11 przewodniczący otwiera jawna rozprawe i oznajmia,ze zostanie rozpoznana sprawa Staszkiewicza Jozefa i tow. Za osk.Staszkiewicza,Wrobla i Małyszko obronca z Urzedu adw. Warywoda Stanisław.Za osk. Wandosiewicza,obronca z wyboru adw.Turski Janusz,za osk. Gaska obronca z Urzedu Sielski Antoni z brygady sledczej M.O. w Przemyslu.

Na rozprawe stawili sie osk.doprowadzeni pod eskorta i podali co do swej osoby:Staszkiewicz Jozef s. Marcina i Katarzyny zd.Karpinska ur.31.XIII 1907r. w Dubiecku pow.Przemysl i tamze zam.polak,resteurator, wyksz. 4 kl. gimn.,zonaty z Stefania Wrobel,ojciec 1go dziecka, w wieku 10 lat w W.P. służył w 6 Dyw. Art.konnej w Stanisławowie.W 1928-1930r.bez majatku,nie karany,bezpartyjny, w czasie od 1941r. do wyzwolenia należał do A.K. jako druzynowy a pozniej instruktor szkoły podoficerskiej pod ps."Buk"----------

----Wandosiewicz Jan s. Antoniego i Rozalii zd. Wyszatycka ur.14.XII.1905r. w Dynowie pow.Brzozow,ost.zam.Legnica,polak komornik Sadu Grodzkiego,wyksz. 7 klas gimn,zonaty z Maria Szpunar,ojciec 1-go dziecka 10 lat w W.P. służył w 10 Dyw.Zandar. w Przemyslu w 1927-1928r. w stop.kpr.na cwiczeniach awansował do plutonowego dnia 18 sierpnia 1939r. powołany do wojska do 22 Dyw. Ochrona Sztabu i mianowany do stopnia sierz.,od 1947r. członek S.D., w czasie od stycznia 1942r. do wyzwolenia należał do A.K. jako łącznik pod ps."Zabka" a D-wem Hanickiego. ----------

---- Wrobel Bronisław s Szymona i Antoniny zd.Karnas ur.15,X.1918r.w Dubiecku pow.Przemysl ost.zam. w Legnicy ,polak, urzednik samorzadowy, wyksz. 7 kl.szkoły pow szechnej, zonaty, z Krystyna Maciejewska,bezdzietny, w W.P. nie służył,bez majatku,niekarany od 1946r. członek PPS w czasie od 1943r. do wyzwolenia należał do A.K. jako strzelec pod.ps."Tart" D-wem Hanickiego -----

---- Gaska Henryk s. Floriana i Stefanii zd.Kulan ur.6.VII.1919r. w Dubiecku pow.Przemysl i tamze zam,polak urzednik samorzadowy,zonaty,z Stefania Mugesk ojciec 1-go dziecka 1,1/2 lat wyksz.srednie, /Liceum Handlowe/ w W.P. nie służył bez majatku,nie karany,odznaczony Brazowem Krzyzem Zasługi dnia 21.II 1948r. w czasie od kwietnia 1940r. do lipca 1941r. należał do A.K. tj do chwili wywiezienia do niemiec,oraz od czerwca 1944r. do stycznia 1945r. pod ps. "Ocean" i był w 1 p.s.p. na Podchalu w stopniu st.strzelca,od marca 1947 członek S.L. ----------

----Małyszko Antoni - Henryk s. Leona i Deodazji zd. Szubert ur.31.XII.1915 w Podramazu pow.Kopno,ost.zam. w Dubiecku pow.Przemysl,,polak robotnik wyksz 7 klas szkoły powsz,zonaty z Jozefa Surowiecka,ojciec 1-go dziecka, w wieku 3,1/2 w W.P. służył w 1937/1938r. w 27 p. w Kaliszu a w 1939r. w 60 p. w Ostrowie,niekarany bez majatku od stycznia 1948 członek S.L. w 1947r. był instruktorem P.W. i W.F. a w 1948r. Komendantem Gminnym S.P. w Dubiecku. ---

--- Przewodniczący wykona sklad Sadu oraz stwierdza,ze odpis aktu osk.został osk.doreczony dnia 14.IX.1948r..Nastepnie pouczono osk.o przysługujacych im prawach zgodnie z art.212 § 3 k.w.p.k..Z wezwanych na dzien dzisiejszy swiadkow stawił sie Mitrega Jozef,ktorego wezwano przed Sad.Przewodniczący uprzedzajac go o odpowiedzialnosci za falszywe zeznanie,sprawdza tozsamosc odbiera od swiadka przyrzeczenie zeznania prawdy,poczym usuwa go z sali rozpraw.Za zgoda stron pominieto w pdczytaniu opisowa czesc aktu osk-nia.

------ Przewodniczący zapytuje oskarzonych czy akt osk-nia zrozumieli-czy przyznaja sie do zarzuconych im czynow i jakie wyjasnienia chca zlozyc.

--------Oskarzony Staszkiewicz nie przyznaje sie do zarzuconych mu czynow w akcie osk-nia.Oskarzony Wandasiewicz nie przyznaje sie do zarzuconego mu czynu w akcie osk-nia.Oskarzony Wrobel przyznaje sie do punktu drugiego aktu osk-nia,do reszty zarzutow nie przyznaje.Oskarzony Gaska przyznaje sie do pkt.drugiego aktu osk-nia,do reszty zarzutow nie przyznaje.Oskarzony Małyszko nie przyznaje sie do zarzuconych mu czynow w akcje osk-nia.

Oskarzony Staszkiewicz Jozef wyjasnia,w czasie okupacji nalezalem do A.K.

Ipn rz 046/335
762/III

Dowodca moim byl Skwirzynski,byl on zastepca dowodcy placowki w Dubiecku,w maju lub czerwcu 1945 r.przyszedl do mnie Skwirzynski z Drochobyczki,gdzie przebywal i oswiadczyl,ze w nocy przysyla do Dubiecka oddzial dla obrobienia Pindy i Nowickiej za wspolprace z Niemcami oraz sprzatniecia zydowek,nie mowiac zaco.Bylo to w wigilie Bozego Ciala w 1945 r.Ponadto polecil mi bym wyznaczyl szesciu przewodnikow do tej akcji i zebral ich kolo gorzelni,dokad przyjedzie oddzial na haslo i odzew.Haslo i odzew podal mi,a byla to jakas czesc karabinu,dzisiaj nie przypominam sobie jaka,kazal mi pozatym pojsc na Posterunek M.O. i zawiadomic by Milicja nie krecila sie w nocy po miescie,oraz polecil mi wyznaczyc jedna furmanke nie mowiac naco jest mu potrzebna.Jako przewodnikow wyznaczylem Pinde Waclawa,Podgorskiego Edwarda,oskarzonego Gaske Henryka,oskarzonego Wrobla Antoniego,osk.Malyszko i Potockiego Jozefa.Potockiego jednak juz w Dubiecku nie bylo i na jego miejsce juz nikogo nie wyznaczylem.Wyzej wymienionym powiedzialem by zebrali sie kolo gorzelni okolo godziny 11-tej w nocy.Podszedlem do z-cy Komendanta M.O.Walczaka,bo do niego mialem blisko i oswiadczylem mu,ze Skwirzynski daje znac przezemnie by milicjanci w nocy nie krecili sie po Dubiecku.Walczak na to powiedzial mi dobrze i ja wrocilem do domu.
Bylem takze u oskarzonego Wandosiewicza i oswiadczylem mu,ze ma dac wzm woz z polecenia Skwirzy skiego nie mowiac naco,tylko powiedzialem ze w razie potrzeby po furmanke przyjdzie Podgorski.Wandosiewicz powiedzialmi,ze wozu nie da.Okolo godziny 11-tej w nocy podszedlem pod gorzelnie itam zastalem Gaske,Wrobla,Pinde i Podgorskiego,Malyszko nie stawil sie.Za chwile nadszedl oddzial od strony Przedmiescia Dubieckiego na haslo i odzew oddalem tych 4-ch ludzi,ktorych dolaczono do oddzialu i caly oddzial ruszyl w kierunku Dubiecka,a ja wrocilem do domu.
Na drugi dzien rano a bylo to w Boze Cialo nie przypominam sobie od kogo dowiedzialem sie,ze Pinda i Nowicki zostali obrabowani,a zydowki zastrzelone.W chwili kiedy Skwirzynski mowil mi,ze wysyla oddzial sprzatnac Zydowki nie zdawalem sobie sprawy co to mialo oznaczac.
W dwa do trzy tygodnie pozniej zjawil sie znow Skwirzynski u mnie,a bylo to w czerwcu-lipcu 1945 r.zawolal mnie i Skubisza i innych i oswiadczyl,ze A.K.zostalo rozwiazane i zaprzestalo dzialalnosci.Mozliwe ze bylo to w czasie likwidowania sie A.K.W tym czasie mialem u sibie bron a to 9 karabinow i automat,ktora byla z grupy "Jastrzebia".Bron ta dalem dla warty nocnej przeciwko U.P.A.,a ktora w jesieni 1946 r.po rozwiazaniu warty zostala zdana na Posterunek M.O.W jesieni 1945 r.zdaje sie w sierpniu wojt gminy z polecenia Starosty zorganizowal warte nocna i komendantem tej warty zostalem wybrany ja.Warta zostala zorganizowana na skutek zapalenia okolicznych wsi Dubiecka przez banderowcow.
W tym czasie zjawil sie znow Skwirzynski i powiedzial mi,ze on na swoim terenie t.j.w Drochobyczce odleglej okolo 10 klm.od Dubiecka tez zorganizuje warte i w razie potrzeby da nam pomoc.Ja ujawnilem sie w PUBP w Przemyslu z przynaleznosci do A.K.dalej powiedzialem,ze wiedzialem iz Skwirzynski urzadzal napad na Dubiecko ale ja z nim udzialu nie bralem,powiedzialem rowniez,ze nalezalem do warty nocnej.K.199.
W tym miejscu Sad postanowil zarzadac z PUBP w Przemyslu uwierzytelnionego odpisu protokolu ujawnienia sie oskarzonego Staszkiewicza Jozefa.
Wobec sprzecznosci wyjasnien oskarzonego zlozonych na dzisiejszej rozprawie z wyjasnieniami zlozonymi w sledztwie odczytano protokoly jego przesluchania w sledztwie na: ----------

1//L.36-38/,a osk-ny podaje:Skwirzynski mowil mi,ze Pinda i Nowicka maja byc obrobione,a Zydowki sprzatniete,ale ja nie wiedzialem co to znaczy.

2/ /K.10-11/a osk-ny podaje:"Sprzatnac"rozumialem,ze obrabowac.

3. /K.14-15/,a oskarzony podaje:przewodnicy mieli wskazac miejsce zamieszkania Pindy i Nowickiej,oraz Zydowek.

4./.32-33/,a osk-ny podaje:czy Zydowka byla kolezanka zony Wandosie-

39

Ipn rz 046/335
762/III

wicza tego nie wiem i tak nie zeznawalem.W tym miejscu obronca adwokat Warywoda wnosi o poddanie osk-nego Staszkiewicza badaniu psychiatrycznemu,celem ustalenia stopnia jego otepienia stanu umyslowego. Na stosowne pytanie obrony Warywody osk-ny Staszkiewicz podaje:pod rozkazami Skwirzynskiego bylem do czerwca-lipca 1945r.Skwirzynskiego balem sie,gdyz mial on pod soba okolo 400 ludzi z okolicznych wsi, jak Nucisko,Nienadowa,Dubiecko,Drochobyczka,Sielnica i inne.Wiadomo mi,ze Skwirzynski z Nuciska wymordowal rodzine nauczyciela,za to ze odstapil od A.K.Kiedy Skwirzynski wysylal mnie na posterunek M.O. by oznajmic zeby milicja wytycznej nocy nie krecila sie po Dubiecku mowilem mu,ze moge byc zamkniety,naco on odpowiedzial,ze jak mnie zamknie,to on zalatwi.Widocznie M.O.bala sie Skwirzynskiego kiedy mnie nie aresztowala.Na stosowne pytanie obrony Furskiego osk-ny podaje:na pare tygodni przed ujawnieniem bylem w A.K.druzynowym,a maju 1945 r.bylem na zebraniu A.K.,ale czy byl tez Wandosiewicz tego potwierdzic nie moge.Wandosiewiczowi oswiadczylem,ze ma dac furmanke z polecenia Skwirzynskiego,a on odrzekl,ze furmanki nie da i zdaje mi sie,ze dodal iz do A.K.nie nalezy,ale tego stanowczo stwierdzic nie moge.Po zorganizowaniu warty nocnej Wandosiewicz byl dziesietnikiem,a ja wyjezdzalem za towarem bo prowadzilem sklep to on mnie zastepowal,a w sledztwie zrobiono z tego,ze byl on moim zastepca w A.K. Podgorski przyniosl mi jakies rzeczy do sprzedania i ja je sprzedalem za 900 zlotych,te 900 zl.oraz okolo7.000 zl.pochodzace ze skladek byly przeznaczone na zakup broni dla warty nocnej.Pieniadze te dalem na przechowanie do Wandosiewicza,a to dlatego by nie mowiono,ze ja obracam w handlu te pieniadze gdyz w tym czasie prowadzilem sklep. Przewodniczacy zarzadza krotka przerwe.Po przerwie oglasza nastepujace postanowienie:Sad po naradzie postanowil wniosek obrony Warywody oddalic jako nieistotny,albowiem Sad wobec bezposredniego zetkniecia sie z osk-nym Staszkiewiczem w toku przewodu sadowego doszedl do przekonania,ze zeznania oskarzonego i wyjasnienia sa logiczne i stanowcze iz mamy na to brak podstaw do poddania go badaniu psychiatrycznemu. Odczytano zeznania osk.Staszkiewicza na/k.7/a osk-ny podaje:Wandosiewicz byl moim zastepca i to wtedy gdy wyjezdzalem w okresie pelnienia wart nocnych,a w sledztwie pod wplywem bicia zmuszony bylem zeznac ze to bylo w A.K.Kiedy poszedlem do Wandosiewicza po furmanke odpowiedzial,ze koni nie da i do organizacji nie nalezy.----------

----------Oskarzony Wandosiewicz Jan wyjasnia od stycznia 1942 r.do wyzwolenia t.j.do 22-23 lipca 1944r.nalezalem do A.K.pod pseudonimem "Zabka"i bylem lacznikiem miedzy Przedmiesciem Dubieckiem,a Dubieckie W dniu 4.X.44r.zglosilem sie do sluzby panstwowej i pracowalem jako sekretarz Sadu Grodzkiego w Dubiecku i pracowalem do grudnia 1945r. wstepujac do sluzby panstwowej zlozylem pisemne oswiadczenie lojalnosci wobec Panstwa. W grudniu 1945r. powolany zostalem do wojska do 6 Dyw. w Przemyslu jednak po kilku dniach na wskutek reklamacji z wojska zostalem zwolniony.W dniu 7 stycznia 1946r. wyjechalem na Zachod. Skwirzynskiego znalem z czasow okupacji niemieckiej zas po wyzwoleniu z Skwirzynskim nie stykalem sie.W wigilie Bozego Ciala a bylo to koncem maja,poczatkiem czerwca 1945r. okolo godziny 9-10 wieczorem przyszedl do mnie Staszkiewicz i oswiadczyl ze z rozkazu Skwirzynskiego mam dac furmanke,zapytalem go naco,odpowiedzial mi,ze w nocy Pinda i Nowicka maja byc obrobione za wspolprace z niemcami w czasie okupacji,odpowiedzialem mu,ze koni niedam i do A.K. nie nalezy i nie chce miec nic wspolnego z rabunkami,Staszkiewicz powiedzial,"zobaczymy naco ja tez mi powiedzialem "zobaczymy" i Staszkiewicz odszedl.Furmanki nie dalem spodziewalem sie represji ze strony Skwirzynskiego.Jakie dwa- trzy tygodnie pozniej chciano mnie obrabowac i strzelano do mnie przez okno kto niewiem.Jezeli chodzi o Pinde to w czasie okupacji mial wyrab miesa i w zwiazku z tym robil naduzycia na szkode polakow tak,ze dorobil sie majatku.Jezeli chodzi o Nowicka to byla ona nauczycielka i ludzie mowili,ze wspolpracowala z niemcami,widziano ja w pociagach " Nur-fur Deutscha",wobec sprzecznosci wyjasnien osk. zlozonych na dzisiejszej rozprawie

Ipn rz 046/335
762/III

z wyjasnieniami zlozonymi w sledztwie odczytano protokoły jego przesłuchania w sledztwie na:----------
1/ K.51-52 a osk.podaje/ po wyzwoleniu do A.K. nie należałem bo wstąpiłem do sluzby państwowej,od sierpnia 1945r. należałem do warty nocnej,do chwili wyjazdu na Zachod.W sledztwie ubrano to w organizacji.----------
2/ /K.72/ a osk-ny podaje: wytycznego wieczora Staszkiewiczowi powiedziałem ze do A.K. nie należę..W marcu 1947r. przyjechałem z Zachodu do Przemysla ujawnic sie.Oswiadczyłem Komisji,ze do A.K. po wyzwoleniu nie należałem, Zapytano sie mnie czy mam bron.Broni nie miałem.Powiedziano mi,ze niemam z czego ujawniac sie i protokołu zemnie nie spisywano.To moze potwierdzic Zygmunt Gergowicz i Zbigniew Majda,zam. w Legnicy ul. Rosswella,ktorzy byli razem zemna przy ujawnieniu. ----------
------O morderstwie zydowek dowiedziałem sie tego samego wieczora a to w ten sposob,poniewaz teren nasz był zagrozony,ja w nocy na podworzu pilnowałem by nie byc obrabowanym.W nocy od strony Dubiecka nadszedł Podgorski i kiedy mnie zauwazył powiedział"panie Wandosiewicz zydowki zostały kropniete zapytałem go kto to zrobił,odpowiedział "chłopcy" zasmiał sie i odszedł nie mowiac kto to zrobił.Jezeli chodzi o pieniadze to Staszkiewicz pozna jesienia 1945r. dał mi do przechowania 4950 zł. mowiac,ze pieniadze te pochodza z zabawy i sa przeznaczone na zakup broni dla warty nocnej.Mowił,ze robie mi dlatego,by ludzie nie mowili,ze on pieniadze te uzywa do handlu. Za jakie 2-3 dniStaszkiewicz pieniadze te odebrał do sie z nimi stało niewie
3/ /K.73/ a osk.podaje: Staszkiewicz nie mowił naco potrzebna jest furmanka ,mowił,ze ma byc obrobiona Nowicka i Pinda o zabojstwie zydowek nie mowił. W sledztwie- protokoły podpisałem bo byłem bity.Na stosowne pytanie obronca Warywody osk-ny podaje:Skwirzynski był gwałtowny i z niczym nie liczył sie i przypuszczam,ze gdyby Staszkiewicz nie wykonał rozkazu jego mogliby byc kropnięty.
4./K.74-75/,a osk-ny podaje:przez przeoczenie nie sprostowałem zeznanx przed Prokuratorem,tłumaczyłem Prokuratorowi,ze po rozwiazaniu A.K.zdolni do broni członkowie weszli do warty nocnej,ale nie jako członkowie A.K.ale jako zwykli obywatele.Warta nocna zorganizowana została w sierpniu 1945r. a ludzie samorzutnie pilnowali sie juz od wiosny 1945 r.Na stosowne pytanie obroncy Turskiego osk-ny podaje:po wyzwoleniu do A.K.nie należałem,na zadnym zebraniu organizacyjnym nie byłem,z Skwirzynskim nie stykałem sie.Ps."Zabka" posiadałem tylko za czasow okupacji niemieckiej.W miesiac po zamordowaniu Zydowek był na mnie napad trzy razy,strzelano do mnie przez okno.Kto był nie wiem,ale przypuszczam,ze to Skwirzynski.----------
--------Osk-ny Wrobel Bronisław wyjasnia od 1943 r.do 1944 r.należałem do A.K.w lecie 1945 r.odbyło sie ogolne ujawnienie oddziałow A.K.i B.Ch.odbyło sie w ten sposob.Członkwie A.K.i B.Ch.zeszli sie w lesie koło wsi Niemsdowa- i dowodca Roman Kisiel poprowadził do ujawnienia.Ujawnienie ogólne przyjął jakis major z WUBP z Rzeszowa.W tym ujawnieniu ja tez brałem udział. W lecie 1945 r.juz po ujawnieniu zdaje sie w sierpniu 1945r.wojt gminy Mitręga Józef wraz z Komendantem M.O.Jakubowskim zwołali zebranie,na ktorym zorganizowano warte nocna do obrony przeciwko napadom UPA-cow.wojt polecił by kazdy starał sie o bron.Ja na zebraniu nie byłem,ale warte pełniłem. W jesieni 1945 r.po rozwiazaniu grupy"Jastrzebia"dla obrony kupiłem od członka grupy "Jastrzebia"pistolet parabellum,szturmowy,pistolet belgijski.Bron ta posiadałem do czerwca 1946 r.w ktorym to czasie sprzedałem ja,gdyz potrzebowałem pieniedzy na wyjazd na zachod.Parabellum sprzedałem Skrabutowi, a pistolet belgijski jakiemus nieznanemu mi gosciowi z Drochobyczki.Oba pistolety sprzedałem za 3.000 zł.W lipcu 1946 r.przed referendum wyjechałem na zachod.Na referendum wróciłem i znow wyjechałem.W wigilie Bozego Narodzenia 1945 r.w południe Staszkiewicz zawiadomił mnie bym wieczor na godzine 18-ta był na zbiorce pod gorzelnia.Wieczorem stanąłem na zbiorke.Był tam juz Pinda Staszkiewicz,Chonicki,Gaska,Podgorski,Malysza nie było.Staszkiewicz nie mowił poco nas zwołał.Po chwili nadszedł jakis oddział,ktory Staszkiewicz zatrzymał na hasło i odzew i oddał nas pod rozkazy dowodcy oddziału.W miedzyczasie juz po przyjsciu oddziału Staszkiewicz powiedział nam,ze maja byc obrobione dwie kobiety,zamieszkałe u Pilawskiej oraz obrobieni Pinda i Nowicka.

Ipn rz 046/335
762/III

Obrobic uwazalem,ze okrasc lub zbic.Dowodca dolaczyl nas do swego oddzialu i szlismy w kierunku Dubiecka.Na Rynku w Dubiecku zatrzymalismy sie i d-ca jak sie pozniej dowiedzialem Pilch powiedzial do Podgorskiego,ze on ma zabrac walizke od kobiet,ktore mieszkaja u Pilawskiej,zas ja,Gaska i Pinda pojdziemy zastrzelic te kobiety,wtedy ja zwrocilem sie do niego by zwolnil mnie z rozkazu,gdyz jestem tutaj znany,naco on wyjal pistolet i powiedzial jak nie pojdziesz palne ci w leb".Nastepnie widocznie bojac sie,ze moze my rozkazu nie wykonamy przydzielil do nas 7-miu ludzi by pilnowali nas az do wyprowadzenia kobiet.My mieli im wskazac miejsce zamieszkania Pilawskiej.Po przyjsciu pod dom Pilawskiej Gaska zapukal do okna by otworzono,okno zostalo otwarte i osobnicy z grupy wskazali otworzyc drzwi,drzwi zostaly otwarte i do srodka weszli z grupy a takze i Podgorski.Gaska wszedl do sieni,ja stalem na podwurzu.Przy mieszkaniu Pilawskiej zauwazylem osk-nego Malyszko,skad on sie tutaj znalazl nie wiem.Za chwile z mieszkania wyszedl Podgorski z walizka i odszedl,za nim poszedl Malyszko.W chwile pozniej wyszli z kobietami osobnicy z grupy Gaska i Pinda. Osobnicy oddali nam kobiety t.j.Pindzie,Gasce i mnie i oswiadczyli,by wykonac rozkaz dowodcy.Dodaje,ze ja mialem karabin wypozyczony od Kaszyckiego Adama.Szlismy z kobietami w kierunku lasu Konik,odleglego jakie 700 metrow.Po drodze rozmawialismy kto wykona wyrok.Gaska zgodzil sie zastrzelic mala,a Pinda i ja mielismy zastrzelic duza kobiete.Kiedy doszlismy do lasu Pinda i Gaska poszli w innym kierunku,a ja z mala w innym kierunku.Za chwile do mnie przyszedl Gaska i kazal mi pojsc do Pindy, a on zastrzeli mala.W drodze idac doPindy uslyszalem dwa strzaly oddane przez Gaske.Kiedy dochodziłem do Pindy i bylem oddalony od niego jakie 3 kroki,Pinda wskazal kobiecie isc naprzod i wowczas padl strzal.Gaska mialpistolet,a Pinda karabin wypozyczony zdaje sie od Gaski.Gwalt na kobiecie nie byl dokonany.Wobec sprzecznosci wyjasnien osk-nego zlozonych na dzisiejszej rozprawie z wyjasnieniami zlozonymi w sledztwie odczytano jego wyjasnienia na:
1./K.89-92/,a osl-ny podaje:po zabitej zabralem plaszcz.U Nowickiej i Pindy na rabunku nie bylem.Byla tam grupa,ktora przyszla pod d-ctwem Pilcha.
2./K.86-88/,a osk-ny podaje:po wykonaniu rozkazu Staszkiewiczowi nie meldowalem tylko kiedy na drugi dzien z nim spotkalem sie powiedzialem mu, ze kobiety zostały zastrzelone.Do Pindy i Nowickiej drogi nie wskazywalem gwaltu na kobiecie nie dokonalem i nie wiem czy byl dokonany.
Na stosowne pytanie obroncy Warywody osk-ny podaje:Pilchpowiedzial mi,ze mam pojsc z rozkazu,myslalem,ze z rozkazu A.K.Po zabojstwie dowiedzialem sie,ze to byly zydowki,na zbiorce pod gorzelnia Malyszki nie widzialem. Zauwazylem go pod domem Pilawskiej.----------
----------Osk-ny Gaska Henryk wyjasnia:od czerwca 1944 r.do stycznia 1945 r.nalezalem do A.K.i bylem w grupie partyzanckiej na podchalu w I-szym Pulku Saperow Piechoty,majora Borowego.Nasza grupa wspolpracowala z partyzantka sowiecka.W styczniu 1945 r.na skutek pojscia Armii Czerwonej na zachos grupa nasza zostala rozwiazania i wrocilem do domu.Latem 1945 r.na terenie Dubiecka zostala rozganizowana warta nocna przez wojta Mitrege i komendanta M.O.Jakubowskiego.Wstapilem do warty i pelnilem ja dosierpnia 1946 r.t.j.do czasu stworzenia O.R.M.O.Bedac w warcie mialem k.b.k.ktory zdalem M.O.w czasie tworzenia ORMO.W czerwcu 1945r.wypozyczylem sobie od Walata Mieczyslawa pistolet bebenkowy,ktory mialem do tygodnia czasu,w ktorym to czasie Walat chcial mi go sprzedac,ale nie byl dobry wiec oddalem mu go.Z koncem maja lub poczatkiem czerwca 1945r. w wigilie Bozego Ciala,osk-ny Wrobel wracal od strony Dubiecka i kiedy zauwazyl mnie oswiadczyl mi,ze z rozkazu Staszkiewicza mam byc na zbiorce obok gorzelni,bylo to wieczorem Wrobel mowil,ze idzie przebrac sie i zaraz tez idzie na zbiorke,zaczekalem na niego i obaj poszlismy pod gorzelnie.Byl tam juz Staszkiewicz, Pinda,Chanicki i jeszcze ktos,ale nie widzialem bo bylo ciemno,pytalem Staszkiewicza poco my przyszli ale on powiedzial,ze nie wie i ze rozkazy przyjda.Za jakie 1/2 godziny nadeszla grupa ludzi,ktora Staszkiewicz zatrzymal na haslo i oddal pod rozkazy dowodcy,jak sie pozniej dowiedzialem Pilcha.D-ca zaprowadzil nas wszystkich do Dubiecka na Rynek.Grupa spedzila warte nocna,d-ca poszedl do wojta Mitregi ustrzegl go by nie robil alarmu,a kiedy wrocil rozkazal

Ipn rz 046/335
762/III

mnie ,Wroblowi i Pindzie pojsc do domu Pilawskiej zabrac stamtad Zydówki i zlikwidowacje.Podgorski mial zabrac walizki Zydowki,ale ja tego tego rozkazu nie slyszalem.Ja mialem wowczas pistolet i karabin to karabin zabral odemnie Pinda,Wrobel mial tez karabin.D-ca dodal nam 6-7 ludziswoich i razem udalismy sie pod dom Pilawskiej.Malyszki pod domem Pilawskiej nie widzialem.Okno domu Pilawskiéj bylo otrwate przez ktore weszli owi osobnicy,ktorzy byli z nami i otworzyli drzwi do srodka, wszedl Podgorski,ja Wrobel,Pinda i inni.Ja stalem w sieni,miedzy kuchnia,a sienia,Podgorski zabral walizke i plecak i wyszedl,zas osobnicy kazali ubrac sie Zydowkom i wyprowadzili je na pole i oddali nam t.j. Pindzie, Wroblowi i mnie,mowiac wiecie co macie zrobic.Udalismy sie w strone lasu Konik.W drodze Zydowka poznala Pinde i rozmawiala z nim po imieniu.Po dojsciu do lasu starsza Zydowke zastrzelil Wrobel,a mlodsza Pinda,mowili mi abym ja strzelal,ale moj pistolet nie byl zdolny do oddania strzalu,gdyz naboje trzeba bylo owijac i robic grubsze,bo dziury w bebnie byly za duze.Mlodsza Zydowka od pierwszego razu zostala zabita,a strasza po pierwszym strzale poczela stekac,Pinda i Wrobel chcieli abym ja dobil,ale pistolet nie dzialal,co Pinda i Wrobel sprawdzali i Wrobel strzelil do starszej jeszcze raz.Gwaltu na starszej Zydowce dokonalismy wszyscy.W napadzie u Pindy i Nowickiej udzialu nie bralem.Zapytany osk-ny Wrobel podaje,ja nie strzelałem strzelal Pinda i Gaska.Ja bylem pozniej aresztowany od Gaski i Gaska w czasie sledztwa zeznal na mnie.Odczytano protokol konfrontacji/K.115/a oskny Wrobel podaje:Gaska nie mowil,ze pistolet jego nie dziala.Odczytano zeznania osk.Gaski zlozone w sledztwie na:
1./k.116-121/a oskny podaje:mielismy zatrzymac sie na Rynku w Dubiecku obok szkoly.----------
2./K.108-109/,a osk-ny podaje:Na Rynku w Dubiecku d-ca Pilch rozdzielal grupy i u Pindy i Nowickiej byla inna grupa.Pistolet od Walata mialem jaki tydzien potem oddalem mu i on pistolet ten dzial w sierpniu 1946 r.na Posterunku M.O.gdyz ja pracuja w gminie,ktora miescila sie w tym samym budynku co i M.O.chodzilem ogladac zdana bron i widzialem ten pistolet Walata.Na stosowne pytanie obroncy Turskiego osk-ny podaje:Idzie mowili,ze u Wandosiewicza miały byc walizki Zydowek,ja o tym nic nie wiem.Na stosowne pytanie obroncy, Warywody osk-ny podaje:w dniu 7.V.1948 r.zostalem aresztowany na drugi dzien bylem przesluchiwany i zaraz przyznalem sie bez zadnego przymusu do tego co ja robilem.Osk-ny Wrobel podaje: Z ofiar sporzadzony byl protokol ogledzin zwlok i Żydowka zostala zastrzelona jednym wystrzalem.Odnosnie akta znajduja sie w Prokuraturze S.O.w Przemyslu Nr.A.P.S./45.
Osk-ny Gaska oswiadcza:Wrobel strzelal dwa razy,za drugim razem mogl nie trafic.Osk-ny Malyszko Antoni wyjasnia:do organizacji nie nalezalem ani w czasie okupacji ani po wyzwoleniu.W czerwcu 1945 r.dnia nie przypominam sobie po południu spotkałem Staszkiewicza,ktory powiedział mi bym przyszedł na zbiorke,ale nie podał gdzie-myslałem,ze na zbiorke warty nocnej dlatego nie poszedłem,myslac ze przezemnie obejdzie sie.Wieczorem mogło być już po godz.9-tej udałem sie do znajomego swego niejakiego Dudka zamieszkałego przy ul.Przemyskiej w drodze spotkałem go,a ponieważ szedł do Dubiecka wróciłem sie z nim i rozmawialismy z sobą.Kiedy weszliśmy na Rynek w Dubiecku przed kasą Zelieszkowa zauważyliśmy ruch szczek karabinow i jakichs osobników. Nie wiedząc co jest z Dudkiem położyłem sie obok spalonego domu,by nie być zatrzymanym i dlatego byliśmy świadkami rabunku Pindy i Nowickiej.Po rabunku pożegnałem sie z Dudkiem i udałem sie do domu.

Przechodząc przez Rynek zatrzymany zostałem przez Pinde i Podgórskiego,był również Gaska i Wrobel.Czy było jeszcze więcej osobników nie zauważyłem.Pinda powiedział mi żebym wrócił sie z nimi do Pilawskiej bo mają stamtąd doprowadzić jakies kobiety do M.O.Chcąc zobaczyć co to za kobiety poszedłem.Pilawska jest moja znajoma dlatego do środka nie wychodziłem,a patrzałem przez okno.Do środka wszedł Pinda Podgórski i Wrobel.----------

43

Ipn rz 046/335
762/III

47

58

Pinda zabral walizke i dal Podgorskiemu,ktory odszedl z nia.Nastepnie Pinda wyprowadzil kobiete z dzieckiem na pole i cale towarzystwo zaczelo isc nie w kierunek M.O.lecz w kierunku cmentarza,wobec czego ja wrocilem sie i poszedlem do domu,gdyz czulem,ze tu cos jest nie w porzadku.Nie wiedzialem,ze kobiety te maja byc zabite.Odczytano zeznania osk-nego zlozone w sledztwie na:
1./K.129-131/,a osk-ny podaje:Staszkiewicz nie mowil o rabunkach i morderstwie mowil mi bym przyszedl na zbiorke.Zapytany osk-ny Staszkiewicz podaje:Malyszce powiedzialem by zglosil sie na zbiorke.Po konie u Wandosiewicza osk.Malyszka nie bylem.Odczytano protokol konfrontacj /K.130/a osk-ny Wrobel oswiadcza:myslalem,ze Malyszko byl tez na zbiorce i tak zeznalem w sledztwie.
2./K.132-133/,a osk-ny Malyszko podaje:zeznania te podtrzymuje jako zgodne z prawda.Przewodniczacy zarzadza postepowanie dowodowe i poucz osk-nych w mysl art.217 K.W.P.K.----------

Postepowanie dowodowe:Sw.Mitrega Jozef s.Michala,lat 43,Polak,zonaty, zamieszkaly w Krakowie ul.Nadbrzezna 3/2,magazynier firmy"Bata",nie karany,w stosunku do osk-nych obcy zeznaje:Z osk-nych znam wszystkich od 1940 r.W 1945 r.mieszkalem w Rynku w Dubiecku w budynku kasy Zaliczkowej na pierwszym pietrze ,na dole byla wartownia warty nocnej. W czerwcu 1945 r.okolo godz.11-tej w nocy usłyszalem ruch i gwizdanie na dole.Zeszedlem na dol i zauwazylem jakichs osobnikow w mundurach W.P.,myslalem,ze to M.O. lub wojsko.Zdawal/o mi sie,ze jeden znich chce sie zemna przywitac,dlatego wyciagnalem reke i dotknalem automatu.Osobnik ten zaprowadzil mnie na wartownie,gdzie byli zamknieci wartownicy i tez zamknal i mnie.Po jakich 5-ciu minut przyszedl i zapytal czy jest tu wojt gminy.Zglosilem sie ,zaprowadzil mnie do mieszkania na I.p. i oswiadczyl,"siedz pan i ni e wychodz".Za tym osobnikiem przyszło jeszcze dwoch czy wiecej i pyralismy sie o wodke Wodki nie mialem dalem im chleba i odeszli.W tym czasie nadjechała furmanka i słyszalem krzyki.Furmanki zajechały pod szkołe gdzie mieszkała Nowicka, a obok Pinda.Domyslilem sie,ze to rabunek.Było kilka wozow.Rabunek trwał około 1/2 godziny,poczym furmanki odjechały dały sie słyszec strzały i uspokoiło sie. Rano a było to jakiejś swieto dowiedzialem sie,ze żydowki zostały zamordowane.Doniosła mi o tym niejaka Sada Maria na której polu leżały trupy.Poszedlem na M.O. ale milicja o wypadku juz wiedziała.Lekarza nie było wiec Sedzia Klemantowski ja Komendant Posterunku udalismy ogladnac żydowki.Osk. Wandosiewicz spisywał protokół oględzin zwłok.Kto dokonał tej zbrodni nie wiedziałem do tej pory ,mimo iz starałem sie dowiedziac. Z Nowicka rozmawialem na temat rabunku to mowiła mi zabrano jej garderobe i meza.Od 1944r. do listopada 1946r. pełniłem obowiązki wojta gminy Dubiecko.Z wiosna 1945r. banderowcy poczeli napadac na okoliczne wsie Dubiecka i palic je.Zachodziła obawa,ze napadnie i na Dubiecko.Na temat zabezpieczenia Dubiecka przed UPA. kilka krotnie rozmawialem ze starosta powiatowym,naco otrzymywałem odpowiedz,by sie bronic jak mozemy.Starosta oswiadczył by jezeli kto posiada bron wyciagnął ja zarejestrował na M.O. i zatrzymał dla obrony do czasu odebrania przez władze.Ponadto polecił zorganizowac warty nocne W wykonaniu polecenia starosty w lipcu- sierpniu 1945r.z urzedu zwołałem zebranie.Na zebraniu przybyło 30-40 ludzi i wowczas została zorganizowana warta nocna na terenie Dubiecka.Składała sie ona z 10-12 grup,po 10-12 ludzi w kazdej grupie,kazda grupka miała swego Komendanta/dziesietnika/,a d-ca całej warty został wybrany osk-ny Staszkiewicz Jozef.Sedzia Prusak sporządził liste wartowników.Bron dla wartowników była wydawana z M.O.ale dla wszystkich broni nie starczyło.Wartownia początkowo mieściła sie w budynku M.O.a pozniej przeniesiona została do budynku kasy Zaliczkowej.Trucz broni z M.O.była tez taka bron ktora ludzie podrzucili na M.O.bojąc sie udac osobiscie.Ta bron była tez użyta do warty.Warta pełniła swa funkcje do sierpnia 1946 r.t.j.do czasu stworzenia O.R.M.O.,wowczas to bron warty

44

Ipn rz 046/335
762/III

została zdana,a ORMO.otrzymało broń z P.K.M.O.Czy były zbiorowe składki na broń dla warty tego nie wiem.Jeszcze przed zorganizowaniem przezemnie warty ludzie samorzutnie pełnili warte.Jeżeli chodzi o osk-nych to Wandosiewicz czasem kontrolował warte,zaś Wróbel Gaska i Małyszko pełnili warte.Na stosowne pytanie obrońcy Warywody świadek podaje:Skwierzyńskiego znałem z czasów okupacji,kiedy zmarł słyszałem o nim takie słowa "dobrze,że ten pies zdechł",do czego tyczyły się te słowa nie wiem.
Na stosowne pytanie obrońcy Turskiego św.podaje:wiedziałem,że Wandosiewicz za czasów okupacji należał do organizacji.W dniu kiedy byłem z nim oglądać zwłoki zamordowanych Żydówek mnie zrobiło się nie dobrze i wstąpiliśmy do restauracji na wódkę,zapytałem Wandosiewicza co o tym sądzi-nacc odpowiedział mi"świństwo"i dodał,że nie wie kto to zrobił,bo do organizacji nie należał.Wandosiewicz w Dubiecku cieszył się dobrą opinią
Na stosowne pytanie obrońcy Warywody św.podaje:jeżeli chodzi o oskn̄ego Staszkiewicza to on czasem robił wrażenie człowieka niedorozwiniętego.
W tym miejscu obrońca adw.Turski podtrzymuje swój wniosek pisemny z dnia 12.VIII.48r.z wyjątkiem punktu 4-go.Obrońca adw.Warywoda wnosi o dopuszczenie dowodu ze świadków.1/ por.Kluczkowskiego,2/por.Miszczaka-z P.W.i W.F.w Przemyślu na okoliczność,że Małyszko współpracował ze świadkami w sensie obecnej rzeczywistości.Sąd po naradzie postanowił:
1/wniosek obrońcy Warywody oddalić jako nieistotny,albowiem do wydania opinii o osk-nym Małyszko uprawnieni są odpowiednie władze.----------
2/Wniosek adw.Turskiego uwzględnić częściowo i wezwać w charakterze świadków:
1/Stanisława Szymańskiego zam.w Dubiecku pow.Przemyśl.
2/ Zbigniewa Majde zam.w PrzedmieściuDubieckim,pow.Przemyśl,reszte wniosku rozpatrzyć po przeprowadzeniu dalszego postępowania dowodowego.
3/ dopuścić dowód z akt sprawy xxxxx Sr.650/48 odnośnie zeznań św.Pruska Emila i Staszkiewicza Józefa na okoliczność zorganizowania służby wartowniczej na terenie Dubiecka i odpis z zeznań dołączyć do akt niniejszej sprawy.-Przewodniczący zarządza przerwę do dnia 25.IX.1948 r.godzina 8.30.Zakończono o godzinie 19.30.

Protokulant: Przewodniczący:

/=/Podpis nieczytelny /-/Podpis nieczytelny

Ciąg dalszy protokołu rozprawy przerwanej w dniu 21.IX.1948 r.
Przemyśl,dnia 25.IX.1948 r.----------

Przewodniczący wznawia przerwaną rozprawę.Skład Sądu,protokulant,obrońca jak w dniu 21.IX.1948r.Z wezwanych na dzień dzisiejszy świadków stawili się:
1/ Szymański Stanisław s.Mateusza lat 38-Polak,żonaty,urzędnik,zam. w Dubiecku,pow.Przemyśl,niekarany,w stosunku do osk-nych obcy.
2/ Majda Zbigniew s.Jana lat 27,Polak,żonaty,krawiec,zamieszkały Przedmieście Dubieckie,pow.Przemyśl,nie karany,w stosunku do osk-nych obcy.
3/ Tworzydło Janina c.Wojciecha,lat 30,Polka,urzędniczka,zam.w Dubiecku pow.Przemyśl ,nie karana,obca w stosunku do osk-nych.Nie stawiła się Pilawska Izabela i Trybulska Janina.
Przewodniczący uprzedza świadków o odpowiedzialności za fałszywe zeznania,stwierdza rozsamość ,odbiera od świadków przyrzeczenie zeznania prawdy po czym usuwa świadków ze sali rozpraw.Oskarżony Staszkiewicz wyjaśnia w czasie morderstwa 1945 r.Skwierzyński należał do A.K.,dopiero w czerwcu-lipcu 1945 r.oświadczył,że A.K.zostało rozwiązane.Osk-ny Wróbel wyjaśnia:w kierunku lasu Konik szedł Gaska,Pinda i Ja oraz kilku żołnierzy,którzy podeszli kawałek z nami i wrócili się.Osk-ny Gaska wyjaśnia:oddział żołnierzy składający się z 6-7 ludzi doszedł z nami do cmentarza i zatrzymał się,a myśmy poszli dalej.Osk-ny Wandosiewicz wyjaśnia z polecenia kierownika Sądu w boże Ciało 1945 r.byłem spisać protokół oględzin zwłok jako protokolant,obecni byli sędzia Prusek,

Ipn rz 046/335
762/III

sedzia Klementowski,grabarz i 2-3 milicjantow.Zwloki lezaly w kotlince w krzakach.Starsza kobieta lezala twarza do gory,a obok niej mlodsza kobieta.Starsza kobieta miala lewa tylna czesc czaszki wydarta tak ze nie mozna bylo ustalic wlotu i wylotu kuli,oraz ile strzalow bylo do niej oddanych,reszta ciala byla nieuszkodzona.Mloda otrzymala strzal w glowe i trzy palce miala obciete.Kuli nie znaleziono.Milicja twierdzila,ze bylo strzelane i z automatu.Osk-ny Wrobel podaje Pinda strzelil raz do starszej,a Gaska dwa razy do mlodej.Osk-ny Gaska podaje:Wrobel strzelal dwa razy do starszej,a Pinda raz do dziecka.Swiadek Tworzydlo Janina zeznaje:z osk-nych znam wszystkich.W dniu 31 maja 1945 r.byl napad na Dubiecko,a mianowicie dokonano napadu na osk-nego na Pinde i Nowicka.Tej samej nocy wtargnelo do mieszkania 4-ch zamaskowanych osobnikow,nikogo z napastnikow nie rozpoznalam.Na drugi dzien mowiono w miescie,ze dwie Zydowki zostaly zamordowane.Wieczorem wytycznego dnia byl u mnie Ciurkiewicz ,ktory powiedzial mi,ze w nocy cos bedzie w Dubiecku,gdyz warta jest ustawiona i mial isc ogrodami by nie byc zatrzymanym.Ponadto dodal,ze byl u Walczaka,zastepcy komendanta M.O i byl tam Staszkiewicz i mowil,ze w nocy cos bedzie. Ciurkiewicz nie mowil mi,ze maja byc zastrzelone Zydowki.Kto zastrzelil Zydowki i dokonal napadu na moj dom,na Pinde i Nowicka nie slyszalam.Wobec sprzecznosci wyjasnien swiadka zlozonych na dzisiejszej rozprawie z wyjasnieniami zlozonymi w sledztwie odczytano protokol jego przesluchania w sledztwie na /K.9/,a swiadek podaje:Staszkiewicz u mnie nie byl, byl Ciurkiewicz i mowil,ze byl u Walczaka i tam byl Staszkiewicz. Ciurkiewicz mowil,ze w nocy cos bedzie bo jest warta nocna i jakies zaostrzenie,tak ze musial przejsc ogrodami do mnie.Gaska nie mowil mi ze bral udzial w zabojstwie Zydowek.Roznice miedzy zeznaniami w sledztwie,a na rozprawie tlumaczy tym,ze w czasie przesluchania w sledztwie bylam zdenerwowana dlatego,ze przez noc bylam przytrzymana w PUBP,a rano skladalam zeznania i mimo iz protokol byl mi odczytany przeoczylam roznice w tresci.

Sw.Szymanski Stanislaw wyjasnia:z osk-nych znam wszystkich. Osk.Wandosiewicz mowil mi,ze w czasie okupacji nalezal do A.K.Po wyzwoleniu nie slyszalem by nalezal do organizacji.Przed woim wyjazdem z Dubiecka opowiadal mi,ze skonczyl z organizacja,ujawnil sie i ze tu dla niego miejsca niema,bo organizacja bedzie zciskac jak ujawni sie, dlatego wyjechal na zachod.Slyszalem,ze w lipcu 1945r.byl dokonany na osk-nego Wandosiewicza napad,ale zaco i kto to dokonal nie wiem.Pod wzgledem zachowania sie osk.Wandosiewicz zachowywal sie nienagannie. Na stosowne pytanie obroncy Warywody swiadek podaje:Osk.Malyszko znam byl on instruktorem P.R.W.i zachowywal sie porzadnie.Slyszalem,ze Staszkiewicz pracowal w gorzelni.-- ----------

Swiadek Majda Zbigniew wyjasnia:z osk-nych znam wszystkich.W okresie amnestyjnym w 1947 r.bylem ujawnic sie przed komisja w Przemyslu.Ze mna mna byl rowniez osk-ny Wandosiewicz.W czasie kiedy Wandosiewicz skladal wyjasnienia ja stalem na korytarzu.Po wyjsciu Wandosiewicz opowiadal mi,ze ujawnil sie i podal,ze w czasie okupacji nalezal do A.K.naco odpowiedziano mu,ze nie potrzeba mu zadnego zaswiadczenia z ujawnienia sie.Rowniez i ja nie otrzymalem zaswiadczenia z ujawnienia sie. Swiadek okazuje sadowi zaswiadczenie rejestracji R.K.U.w PrzemyshuNr. 1811/47,z dnia 21.III.47r.i oswiadcza:w dniu ujawnienia poszedlem do R.K.U.zarejestrowac sie.Za zgoda stron odczytano zeznania swiadkow. 1/ Pilawskiej Izabeli/K.112-114/,a osk-ny Gaska podaje:w 2-3 dni po zabojstwie Zydowek bylem u Pilawskiej,a ona wlasnie wrocila z Posterunku M.O.z przesluchania i skarzyla sie przedemna,ze zle obeszli sie z nia na Posterunku.W trakcie dalszej rozmowy zwrocila sie do mnie w ten sposob moze to ty brales udzial,naco ja jej odpowiedzialem kto bral udzial to bral ale ciebie to nic nie obchodzi.To samo powiedzialem w obecnosci Pilawskiej na P.U.B.P.w Przemyslu w czasie konfrontacji zktorej protokolu nie sporzadzono .----------

2/Trubalskiej Janiny/K.44/,a osk-ni podaja:

46

Ipn rz 046/335
762/III

50 61

a/ Wrobel:w Trybalskiej nie bylem i nikogo do niej nie przyprowadzalem.
b/ Malyszko:o jakie pieniadze chodzi Trybalskiej nie wiem.
c/Staszkiewicz:w czasie cofania sie Niemcow partyzantka sowiecka rozbila auto niemieckie na ktorym byla ranna kobieta.Ja i inni chcielismy kobiete opatrzyc i przeniesiona zostala do jednego domu z rzeczami,poniewaz w tym czasie samoloty niemieckie poczely bombardowac kazdy rozbiegl sie co i ja uczynilem i nie wiem co stalo sie z owa kobieta.Byla ona ranna w noge powyzej kolana.Odczytano odpis protokolu ujawnienia sie osk.Staszkiewicza z dnia 24.IV.1947r,a osk-ny Staszkiewicz podaje:do oryginalu zeznalem,ze wiedzialem o napadzie na Dubiecko urzadzanym przez Skwirzynskiego,ale w nim udzialu nie bralem.Oryginal byl mi odczytany.Sad postanowil odpis protokolu ujawnienia sie osk-nego Staszkiewicza dolaczyc do akt sprawy.
Za zgoda stron uznano za odczytane zeznania swiadka Pruska Emila i Staszkiewicza Jozefa z akt sprawy Sr.659/48.Odczytano:----------
1/Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu/K.3/,a osk.Staszkiewicz podaje,ze aresztowany byl 11.III.48r.
2/ Spisek wydany/K.57/.
3/ Postan.o tymcz.aresztowaniu/K.59/a osk-ny Wandosiewicz podaje, ze aresztowany byl dnia 24.IV.1948 r.
4/ Postan.o tymczasowym aresztowaniu/K.85/,a osk-ny Wrobel podaje ze aresztowany byl w dniu 23.VI.1948 r.
5/ Postan.o tymczasowym aresztowaniu/K.111/,a osk-ny Gaska Jozef podaje,ze aresztowany byl dnia 7.V.1948 r.
6/Postan.o tymczasowym aresztowaniu/K.125/,a osk-ny Malyszko podaje, ze aresztowany byl dnia 7.V.1948 r.
7/ Zapytanie o karalnosci/K.158-155/.Sad postanowil:zawnioskowanych swiadkow we wniosku obrony Turskiego z dnia 15.VIII.48r.pod punktem 3-5;6 i 7,poniewaz albowiem okolicznosci,ktore swiadkowie ci maja stwierdzic zostaly dostatecznie wyjasnione w toku przewodu sadowego Obronca adw. Warywoda przedklada zaswiadczenie odnosnie Malyszki i Wrobla.Obronca adw. Turski przedklada zaswiadczenie odnosnie Wandosiewicza.Obronca Sielski przedklada zaswiadczenie odnosnie Gaski. Sad postanowil przedlozenie dokumentu do odczytaniu dolaczyc do akt sprawy.Na pytanie w mysl art.231 § 1 K.W.P.K. strony oswiadczaja,ze dalszych wnioskow nie zgloszaja. Przewodniczacy udziela glosu stronom Obronca adw. Warywoda wnosi odnosnie osk.Malyszko o uniewinnienie odnosnie osk.Staszkiewicz i Wrobla o lagodny wymiar kary i zastosowanie ustawy amnestyjnej.Przewodniczacy Zarzadza przerwe do dnia 27.9.1948r. godz.8-20 Zakonczono o godzinie 14 20,

Protokolowal/: /podpis nieczytelny/ — Przewodniczacy /podpis nieczytelny/

Dalsty ciag protokolu rozprawy przerwanej w dniu 25.9.1948r. Przemysl dnia 27.9.1948r. O godz. 9 wznawia przerwana rozprawe i udziela glosu obroncom.Obronca adw.Turski wnosi o uniewinnienie osk Wandosiewicza.Obronca Sielski wnosi o lagodny wyrok wymiar kary w stosunku do osk.Gaski. Osk. w ostanim slowie prodza:
1/ Staszkiewicz 2/Wrobel - pozostawiaja decyzje Sadowi,3/ Wandosiewic
4/ Malyszko - o uniewinnienie,5/ Gaska o lagodny wymiar kary.Sad udaje sie na narade.Przewodniczacy zapowiada w mysl art.244 K.W.P.K. ze wyrok ogloszony bedzie dnia 30.9.1948r. godz.8. Zakonczono o godz-10, tej

Protokolowal: /podpis nieczytelny/ — Przewodniczacy: /podpis nieczytelny/

Za zgodnosc
[illegible]
oryginalnym protokolu
[illegible]
28.VIII 55r.

Sr. 632/48

Ipn rz 046/335
762/III

Nr.akt.Sr.785/48

19 4 62
75 51

P R O T O K O Ł P O S I E D Z E N I A N I E J A W N E G O
Rzeszów,dnia 25.9.1948r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie na posiedzeniu niejawnym odbytym w lokalu Sądu - w składzie:

1.Mjr.Pietroń Wacław - jako przewodniczący
2.Mjr.Hollitscher Stanisław
3.Kpt.Kluza Kazimierz - jako sędziowie
w obecności kpt.Hausmana Józefa - jako protokolanta
i w obecności oskarżyciela mjr.Kałużnego Stefana
rozpatrzył sprawę p-ko Skrabutowi Bronisławowi ,Capowi Władysławowi Wróblowi Bronisławowi i Kijance Janowi a mianowicie wniosek Prokuratora W.Pr.Rej.w Rzeszowie o zastosowanie amnestii w stosunku do wymienionych i zważywszy że przestępstwo z art.4 Dekr.z 13.6.46r.zarzucone wymienionym zostało popełnione przed dniem 5.II.1947r.,że wymienieni nie należą do osób wyłączonych na zasadzie art.10 par.1 i 2 ust.z 22.II.1947r.spod amnestii oraz,że na podstawie okoliczności sprawy nie należałoby im wymierzyć karę poniżej 5 lat więzienia

p o s t a n o w i ł :

1/ na zasadzie art.11 par.1.ust.o amnestii z 22.II.47r.postępowanie przeciwko Skrabutowi Bronisławowi,Capowi Władysławowi,Wróblowi Bronisławowi i Kijance Janowi umorzyć.
2/ o umorzeniu postępowania zawiadomić wymienionych z pouczeniem o zaskarżalności postanowienia.
3/ środek zapobiegawczy tymczasowy areszt w odniesieniu do Skrabuta Bronisława uchylić i wypuścić go natychmiast na wolność.
4/ sporządzić 3 odpisy postanowienia z czego 1 egz.przedłożyć Dep. Sł.Spraw.M.O.N.,1 egz.przesłać W.Pr.Rej.w Rzeszowie i 1 egz.złożyć do teczki.

Protokolant: /-/ Kpt.Hausman.

Przewodniczący: /-/ Mjr.Pietroń Wacław.

Za zgodność
Kierownik Sekretariatu
Wojsk. Sądu Rejonowego w Rzeszowie
Hausman J. por.

48

Ipn rz 046/335
762/III

Wojsko Polskie
Wojskowy Sąd Rejonowy
w Rzeszowie

Odpis.

Znak akt. Nr. 632/48

67 63 110 52

W Y R O K Nr.....

W I M I E N I U R Z E C Z Y P O S P O L I T E J P O L S K I E J

Przemyśl, dnia 30.9.1948r.

Wojskowy Sąd Rejonowy z Rzeszowa na sesji w Przemyślu
w składzie:

przewodniczący	- Mjr. Borowski Aleksander
Ławnik	- kpr. Karolczak Stefan / z 30 P.P.
Ławnik	- Słowik Stanisław - " -

w nieobecności prokuratora wojskowego
a w obecności obrońców z urzędu do osk. ad 1,3,5 adw. Warywoda, osk. ad 2 z wyboru adw. Turski i do osk. ad 4 Sielski Antoni z M.O. Przemyśl,
oraz przy udziale protokolanta ppor. Sykały Józefa
4798/48 rozpoznał sprawę cywilów 1/ S t a s z k i e w i c z Józefa syna Marcina i Katarzyny z domu Karpińska, urodzonego dnia 31.12.1907r. w Dubiecku pow. Przemyśl, narodowości polskiej, obywatela polskiego, żonatego z Stefanią Wróbel, ojca 1-go dziecka - 10 lat, mającego wykształcenie 4 kl. gimn., z zawodu restauratora, nie posiadającego majątku, stale zamieszkałego w Dubiecku pow. Przemyśl woj. Rzeszów, w służbie wojskowej od 1928-1930 - 6 Dyw. Art. Kon. Stanisławów, nieodznaczonego, niekaranego, bezpartyjnego,- oskarżonego z art. 27 w zw. z art. 225 par. 1. K.K., z art. 9 Dekr. o ochr. P. z 1944r.
4798/48 2/ W r ó b e l Bronisław s. Szymona i Antoniny Hermas, ur. 15.10.1918r. w Dubiecku pow. Przemyśl, zam. w Legnicy ul. Żwirki Wigury 21, Polaka, urzędnika samorz., 7 klas szk. pow., żonatego z Krystyną Maciejewską, bezdzietnego, bez majątku i odznaczeń, w W.P. nie służył, do P.P.R. od lata 1948r., niekaranego,- oskarżonego z art. 9, 3 Dekr. o Ochr. P. z 1944r., 86 AKWP i 225 par. 1. K.K.
4798/48 3/ W a n d a s i e w i c z Jan s. Antoniego i Rozalii Wyszatycka, ur. 14.12.1906r. w Dynowie pow. Brzozów woj. Rzeszów, zam. w Legnicy, Polaka, komornika Sądu Grodzkiego, 6 kl. gimn., w W.P. w 1927r./28 w 10 Dyw. Żand. i od 28.8.39r. w 23 Dyw. jako ochrona sztabu w stopniu sierżanta, żonatego z Marią Szpunar, ojca 1-go dziecka, 10 lat, bez majątku i odznaczeń, do partii "S.D." od 1947r., niekaranego,- oskarżonego z art. 86 K.W.W.P.
4798/48 4/ G ą s k a Henryka s. Floriana i Stefanii Kulon, ur. 6.7.1919r. w Dubiecku pow. Przemyśl i tam zam., Polaka, żonatego z Stefanią Muzyczką, ojca 1-go dziecka 1 1/2 roku, wykszt. średnie - liceum handl. 2-letnie, odznaczonego brązowym Krzyżem Zasługi, w 1948r., urzęd. sam., bez majątku do partii S.D. od marca 47r., niekaranego,- oskarżonego z art. 86 K.K.W.P. 4 par. 1. a. i 9 Dekr. o Ochr. P. z 1944r. 225 par. 1. K.K.
4798/48 5/ M a ł y s z k o Antoniego, Henryka s. Leona i Teodozji Szubert, ur. 31.12.1915r. w Podzamczu pow. Kępno woj. Poznań, zam. w Dubiecku pow. Przemyśl, Polaka, żonatego, z Józefą Żurowiecką, ojca 1-go dziecka - 3 1/2 roku, 7 kl. szk. powsz., instruktora P.W. i W.F. w 1947r. a w 1948r. xxxxxxx kom. gmin. "S.P." w Dubiecku, w W.P. 1937/38 i od 24.8.39 - 56 P.P. Ostrów, bez majątku i odznaczeń, w partii "S.L." od 1.1.48r., niekaranego,- oskarżonego z art. 86 K.K.W.P. i 9 Dekr. o Ochr. P. z 1944r.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego oraz kierując się przepisami art. 3, 240, 245-247 K.W.P.K.

- - - - - - - - - - - S ą d u z n a ł -

1/ osk. cywil Staszkiewicz Józef s. Marcina

winien jest, że:

- - - - - - - - - - - - - -

A. w dniu 31.5.1945r. w m. Dubiecko pow. Przemyśl woj. Rzeszów udzielił pomocy do zabójstwa Żydów Kornfeld Estery i jej 8-letniej córki Reny i do rabunku u niej przez to, że z polecenia d-cy bandy niejakiego Skwirzyńskiego ps. "Zadra" podszywającego się pod organizację "A.K." wyznaczył 6-ciu przewodników a to: nieujętego Potockiego Józefa, Wacława Pindę i Podgórskiego Edwarda oraz osk. Gąskę Henryka, Wróbla Bronisława

strona: 0063

64
Ipn rz 046/335
762/III

i Małyszkę Henryka, z których na wyznaczone miejsce pod gorzelnią przybyli, nieujęty Pinda Wacław, osk. Wróbel Bronisław i Gąska Henryk celem obrabowania Michaliny Nowickiej i Zygmunta Pindy oraz zamordowania żydówek Kornfeld Estery i jej 8-letniej córki Reny, i obrabowania Kornfeld Estery, przy czym wyżej wymienieni wraz z innymi członkami bandy Skwirzyńskiego w porze nocnej 31.5.45r. w Dubiecku obrabowali w celu przywłaszczenia mienie ruchome Kornfeld Estery oraz nieujęty Pinda Wacław, osk. Wróbel i Gąska dopuścili się na żydówkach Kornfeld Estery i jej córki Reny, po wyprowadzeniu ich do lasku "Konik" położonego za miastem Dubiecko po uprzednim dopuszczeniu się gwałtu na Kornfeld Est. zabójstwa przez zastrzelenie z broni palnej, - czym dopuścił się przestępstw z art.28 K.K.W.P. w zw. z art.225 par.1.K.K. i z art.28 K.K.W.P. w zw. z art.9 Dekr. o Ochr. Państwa z 1944r.

2/ osk. cywil Wróbel Bronisław s. Szymona i

3/ osk. cywil Gąska Henryk s. Floriana

winni są, że:

- - - - - - - - - -

B. w nocy 31.5.45r. w m. Dubiecko pow. Przemyśl woj. Rzeszów wspólnie z osk. Małyszką i innymi członkami bandy Skwirzyńskiego ps. "Zadra" pod d-ctwem niejakiego Pilcha w czasie wojny dopuścili się zaboru cudzego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia na szkodę żydówki Kornfeld Ester zabierając przy użyciu przemocy walizki z garderobą, - t.j. zbrodni z art. 9 Dekr. o Ochr. P. z 1944r.

C. w powyższym czasie i miejscu wspólnie z nieujętym Pindą Wacławem w zamiarze pozbawienia życia żydówek Kornfeld Estery i jej 8-letniej córki Reny, wyprowadzili je do lasku "Konik" położonego za miastem Dubiecko i tam zostały zastrzelone z broni palnej, przy czym po drodze do owego lasku uplanowali sposób i kolejność dokonania morderstwa oraz przed egzekucją dopuścili się gwałtu na Kornfeld Esterze, - t.j. zbrodni z art. 225 par.1.K.K.

D. bez zezwolenia władz na terenie m. Dubiecka pow. Przemyśl woj. Rzeszów posiadali:

1/ osk. Wróbel Bronisław s. Szymona - od jesieni 45r. do czerwca 46r. broń palną pistolet parabellum z amunicją i 15-to strzałowy pistolet belgijski, którą sprzedał Skrobutowi z Dubiecka i nieznanemu osobnikowi z Drohobyczki za ogólną sumę 3.[illegible] zł. - t.j. zbrodni z art.3 Dekr. z 16.11.45r.

2/ osk. Gąska Henryk s. Floriana w czerwcu 45r. przez okres 1-go tygodnia - pistolet bębenkowiec, którą otrzymał od Walata z Dubiecka i jemu ją oddał - t.j. zbrodni z art.4 p.1.a. Dekr. o Ochr. Państwa z 1944r.

4/ osk. cywil Wandasiewicz Jan s. Antoniego

winien jest, że:

- - - - - - - - - -

od 1944r. od wyzwolenia terenu woj. Rzeszów z pod okupacji do początku stycznia 1946r. na terenie m. Dubiecko pow. Przemyśl woj. Rzeszów t.j. do chwili wyjazdu na Ziemie Zachodnie należał do nielegalnej organizacji "A.K." mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i występował pod ps. "Żabka" - t.j. zbrodni stanu z art.86 par.2.K.K.W.P.

5/ osk. cywil Małyszko Antoni, Henryk s. Leona

winien jest, że:

- - - - - - - - - -

w dniu 31.5.45r. w m. Dubiecko pow. Przemyśl woj. Rzeszów wraz z nieujętym Pindą Wacławem i Podgórskim oraz z osk. Wróblem Bronisławem i Gąską Henrykiem a nadto z innymi członkami bandy Skwirzyńskiego pod d-ctwem Pilcha w czasie wojny brał udział w zaborze cudzego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia na szkodę Kornfeld Estery, której przy użyciu przemocy zabrano walizkę z garderobą - t.j. zbrodni z art.9 Dekr. o Ochr. Państwa z 1944r.

- - - - - - - - - - - - i za to skazał - - - - - - - - - - - - -

1/ osk. cywila Staszkiewicza Józefa s. Marcina

a/ za czyn pod A opisany - na mocy art.225 par.1.K.K., art.46 par.2. K.K.W.P. - na karę więzienia przez dziesięć /9/ lat i utratę praw na trzy /3/ lata,

b/ za czyn pod A opisany - na mocy art.9,12 Dekr. o Ochr. P. z 1944r. w zw. z art.46 par.2.K.K.W.P. - na karę więzienia przez cztery /4/

strona 0064

Ipn rz 046/335
762/III

i utratę praw na dwa /2/ lata ,-

Na zasadzie art.32 i 33 K.K.W.orzeka Sąd za powyższe czyny karę łączną - karę więzienia przez dziesięć /10/ lat i utratę praw na trzy /3/ lata .

Na mocy art.6 par.1.p.3.ust.c amnestii z 22.7.47r.orzeczoną pod a karę pozbawienia wolności łagodzi się o 1/3 t.j.do kary więzienia przez sześć /6/ lat,zaś na mocy art.6 par.1.p.2.ust.c amn.z 22.7.47r.orzeczoną pod b karę pozbawienia wolności łagodzi się o 1/2 - t.j.do kary więzienia przez dwa /2/ lata,utrzymując w mocy wyżej orzeczoną karę dodatkowe - utraty praw.

Na zasadzie art.14 par.1.ust.c amn.z 22.7.47r.do czynów pod a i b po zastosowaniu amnestii wymierza się karę łączną - karę więzienia przez sześć /6/ lat i utratę praw na trzy /3/ lata.

- -

2/ osk.cywila Wendasiewicza Jana s.Antoniego - za czyn pod A opisany na mocy art.86 par.2.,46 par.1.b.,48 par.1.K.K.W.P.- na karę więzienia przez pięć /5/ lat,przepadek całego majątku i utratę praw na jeden /1/ rok.

Na zasadzie art.5 par.1.p.1.ust.c amn.z 22.7.47r.orzeczoną karę pozbawienia wolności darowuje się,utrzymując w mocy orzeczone kary dodatkowe.

- -

3/ wza osk.cywila Wróbla Bronisława s.Szymona

a/ za czyn pod B opisany - na mocy art.9,12 dekr.o Odp.P. z 1946r.w zw.z art.46 par.1.K.K.W.P.na karę więzienia przez sześć /6/ lat i utratę praw na trzy /3/ lata,

b/ za czyn pod C.opisany - na mocy art.238 par.1.K.K.,art.46 par. K.K.W.P.- na karę więzienia przez piętnaście /15/ lat i utratę praw przez pięć /5/ lat.

c/ za czyn pod D. 1 opisany na mocy art.3,34 p.P.Dekr.z 16.11.46r. w zw.z art.46 par.1.K.K.W.P.- na karę więzienia przez dziesięć /10/ lat i utratę praw na cztery /4/ lata.

Na zasadzie art.32 i 33 K.K.W.P. orzeka się za powyższe czyny karę łączną karę więzienia przez piętnaście /15/ lat i utratę praw na pięć /5/ lat.

Na mocy art.6 par.1.p.2.ust.c amn.z 22.7.47r.orzeczoną karę pod a pozbawienia wolności łagodzi się o 1/2 - t.j.do trzech /3/ lat więzienia a na mocy art.6 par.1.p.3.ust.c amnestii z 22.7.47r.orzeczoną karę pod b karę pozbawienia wolności łagodzi się o 1/3 t.j.do dziesięciu /10/ lat więzienia,zaś na mocy art.6 par.1.p.2.ust.c amn.z 22.7.47r.orzeczoną pod a karę pozbawienia wolności łagodzi się o 1/2 - t.j.do pięciu /5/ lat więzienia,utrzymując w mocy orzeczone pod a - c kary dodatkowe.

Na zasadzie art.14 par.1.ust.c amn.z 22.7.47r.do czynów pod a-c po zastosowaniu amnestii wymierza się karę łączną - karę więzienia przez dziesięć /10/ lat i utratę praw na pięć /5/ lat.

- -

4/ osk.cywila Sajka Henryka s.Floriana

a/ za czyn pod A opisany - na mocy art.9,12 Dekr.o Odbr.P.z 1946r. w zw.z art.46 par.1.K.K.W.P.- na karę więzienia przez sześć /6/ lat i utratę praw na trzy /3/ lata,

b/ za czyn pod C opisany - na mocy art.238 par.1.K.K.,art.46 par.1 K.K.W.P.na karę więzienia przez piętnaście /15/ lat i utratę praw na pięć /5/ lat .

c/ za czyn pod D.2 opisany - na mocy art.4 p.1.P.,12 Dekr.o Odbr.P. z 1946r.w zw.z art.46 par.1.K.K.W.P.- na karę więzienia przez siedem /7/ lat i utratę praw na trzy /3/ lata .

Na zasadzie art.32 i 33 K.K.W.P. orzeka się za powyższe czyny karę łączną - karę więzienia przez piętnaście /15/ lat i utratę praw na pięć /5/ lat.

Na mocy art.6 par.1.i 2 ust.c amn.z 22.7.47r.orzeczoną pod a karę pozbawienia wolności łagodzi się o 1/2 - t.j.do trzech /3/ lat więzienia,a na mocy art.6 par.1.p.3.ust.c amn.z 22.7.47r.orzeczoną pod b karę pozbawienia wolności łagodzi się o 1/3 t.j.do dziesięciu /10/ lat więzienia,zaś na mocy art.6 par.1.pkt.2.Dekr.o amn.z 22.7.47r.orzeczoną

Ipnrz 046/335
762/III

karę pozbawienia wolności zmniejsza się o 8 lat - t.j.do dwóch /2/lat więzienia,którą na mocy art.6 par.1.w zw.z art.5 par.1.p.1.a.ust.o amn.z 22.2.47r.pozostającą po złagodzeniu karę dwóch /2/ lat z więzienia darowuje się,utrzymując w mocy orzeczone kary dodatkowe.

Na zasadzie art.14 par.1.ust.o amnestii z 22.2.47r.do czynów pod a i b i c po zastosowaniu amnestii wymierza się karę łączną - karę więzienia przez dziesięć /10/ lat i utratę praw na pięć /5/ lat.

- -

3/ osk.oywila Małyszko Antoniego,Henryka s.Leona - za czyn pod B opisany - na mocy art.9,12 Dekr.o Odbr.P.z 1944r.w zw.z art.46 par.2. K.K.W.P.- na karę więzienia przez dwa /2/ lata i utratę praw na jeden /1/ rok.

Na zasadzie art.6 par.1.p.1.ust.o amnestii z 22.2.47r.orzeczoną karę pozbawienia wolności - darowuje się ,utrzymując w mocy orzeczoną utratę praw.

- -

Ponadto Sąd orzekł:

1/ osk.Wróbla Bronisława s.Szymona
2/ " Gąskę Henryka s.Floriana i
3/ " Małyszko Antoniego ,Henryka s.Leona - od zarzutu przynależenia do 1946r.na terenie Dubiecka pow.Przemyśl do nielegalnej organizacji t.j.od zbrodni stanu z art.86 K.K.W.P. oraz

1/ osk.Wróbla Bronisława s.Szymona i
2/ osk.Gąskę Henryka s.Floriana - od zarzutu dopuszczenia się dwukrotnego rabunku na szkodę Nowickiej i Pindy w dniu 31.5.45r.,t.j.od zbr. z art.9 Dekr.o Odbr.P. z 1944r.- dwukrotnej - u z a s a d n i o n e g o .

Na zasadzie art.66 K.K.W.P.zaliczył Sąd na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania skazanym:

1/ Staszkiewiczowi od dn.11.5.46r.
2/ Wróblowi od dn.23.6.46r.i
3/ Gąsce od dn.7.5.46r. i od powyższych dat liczy się im początek odbywania kary,zaś
4/ Wandasiewiczowi od dn.22.4.46r.do 30.9.46. i
5/ Małyszcze od dn.7.5.46r.do 30.9.46r.

- - - - - - - - - - - - - U z a s a d n i e n i e - - - - - - - - - - - - -

W toku rozprawy ustalono:

Od chwili oswobodzenia Państwa Polskiego spod okupacji niemieckiej terenów woj.rzeszowskiego w 1944r.grasował na tymże terenie Świrydzki pn."Zadra",podszywający się pod organizację "N.K." ,który w dniu 31. 5.45r.w Dubiecku pow.Przemyśl woj.Rzeszów dał polecenie skazanemu Staszkiewiczowi 1/ zwerbowanie 6-ciu ludzi jako przewodników celem dokonania napadów rabunkowych na Nowicką,Pindę i żydówkę Kornfeld Esterę oraz zamordowania żydówek Kornfeld Estery i jej 6-letniej córki Reny, 2/ zawiadomienia komendanta M.O.Dubiecko o mających nastąpić wypadkach w tym celu by organa M.O.w powyższej akcji nie przeszkadzały i nie interweniowały,gdyż w przeciwnym wypadku będzie z nimi źle, 3/ dostarczenia podwody.

W tym celu skazany Staszkiewicz polecił tego samego dnia t.j. 31.5.45r stawić się na zbiórkę przy gorzelni około godz.22-giej nieujętym Potoczkiemu Józefowi,Pindzie Wacławowi i Podgórskiemu Edwardowi oraz osk. Wróblowi osk.Gąsce i osk.Małyszce,który powiadomił w celach i zakresie zadaniach wyżej opisanych. Na tę zbiórkę przybyli tylko nieujęty Pinda Wacław,osk.Wróbel i osk.Gąska których na umówione hasło i odzew oddał do oddziału egzekucyjnego niejakiemu Filohowi,który po przybyciu na miejsce w Dubiecku podzielił swój oddział egzekucyjny na kilka grup: jedna grupa dokonała napadu rabunkowego na Nowicką,druga grupa na Pindę,inna dalsza na Tworzydło,na Soltysa Hitręgę i dalsza grupa na żydówkę Kornfeld Est.

Skazany Staszkiewicz po podwodę udał się do Wendesiewicza,który do tego rodzaju celów zbrodniczych,jej nie użyczył i oświadczył stanowczo że jej nie da.Ponadto skazany Staszkiewicz o mającej nastąpić akcji na terenie Dubiecka powiadomił o tym zast.Kom.M.O.Walczaka,który oświadczył mu,że organa M.O.nie będą interweniowały.

Z-ca oddziału egzekucyjnego celem dokonania rabunku na osobie Kornfeld Est.i zamordowanie jej wraz z córką Reną,wyznaczył niejakiego Podgórskiego,nieujętego Pindę W.,osk.Wróbla i osk.Gąskę,oraz innych kilku osobników bandy,z której kilku miało asystować przy zamordowaniu owych

Ipn rz 046/335
762/III

żydówek.

Po przybyciu na miejsce dopuszczono się przy użyciu przemocy rabunku mienia ruchomego w celu przywłaszczenia a to 1-nej walizki z garderobą na szkodę żydówki Kornfeld Estery. W międzyczasie po drodze marszu do Kornfeldowej dołączył się osk. Małyszko, który brał udział w powyższym napadzie rabunkowym i po wyprowadzeniu żydówek, poszedł do domu.

Wyprowadzone obie żydówki zostały oddane w ręce nieujętego Pindy Wacława, osk. Wróbla i osk. Gąski celem wykonania danego im polecenia - zabicia ich, przy czym do asysty dodano im kilku innych członków bandy Pilcha, którzy asystowali im do ~~xxxxx~~ krańca miasta Dubiecka, zaś Pinda osk. Wróbel i osk. Gąska udali się z owymi żydówkami do pobliskiego lasu "Konik". Po drodze uplanowali kolejność i sposób zamordowania. Po przybyciu do lasu "Konik" wszyscy trzej dopuścili się na żydówce Kornfeld Elst. gwałtu, poczym wystrzałami z karabinu pozbawili je życia, porzucając ich ciało w pobliskie krzaki i udali się do swych domów.

Skazany Wróbel był uzbrojony w karabin, zaś skazany Gąska w pistolet i karabin, który oddał go nieujętemu Pindzie. Powyższą bronią dopuścili się morderstwa obu żydówek.

Ponadto skazany Wróbel od jesieni 45r. do czerwca 1946r. posiadał na terenie Dubiecka bez zezwolenia broń palną a to pistolet parabellum i pistolet belgijski z amunicją, którą sprzedał Skrabutowi z Dubiecka i nieznanemu osobnikowi z Drohobycza za ogólną kwotę 5.000 zł., którą zużył na wyjazd na tereny Ziem Zachodnich, zaś skazany Gąska od czerwca 45r. przez okres 1-go tygodnia posiadał na terenie Dubiecka bez zezwolenia prawnego broń palną a to pistolet bębenkowy, który otrzymał od niejakiego Walata, któremu po tym czasie oddał go.

Natomiast skazany Wandasiewicz od czasu oswobodzenia spod okupacji niemieckiej terenów woj. rzeszowskiego w 1944r., należał do nielegalnej organizacji "A.K." usiłującej w tym czasie obalić demokratyczny ustrój Państwa Polskiego i działał do początku stycznia 1946r. t.j. do chwili wyjazdu na Ziemie Zachodnie występując pod ps. "Żabka". Skazani nie przyznali się do winy z wyjątkiem posiadania broni.

Powyższe zostało ustalone.

1/ odnośnie skazanego Staszkiewicza na podstawie częściowych jego wyjaśnień złożonych w toku rozprawy, odczytanych jego zeznań złożonych w toku śledztwa / k.7,10,11,14,15,32,33,73,129 - 133 / i zeznań złożonych wobec Wojskowego Prokuratora k.36-38 oraz zeznań świadków Mitręgi, Tworzydło /k.9/ częściowych wyjaśnień współoskarżonych i ich odczytanych zeznań z śledztwa /k.51,52,72,87,88,89,90,91,92,104-107, 108,109,115,116 -121/ i protokołu ujawnienia z dn. 25.4.47r.

2/ odnośnie skazanego Wandasiewicza na podstawie jego zeznań z śledztwa /k.51,52,72,73,74,75/ i zeznań współoskarżonego Staszkiewicza /k.7/ oraz /k.57/

3/ odnośnie skazanego Wróbla - na podstawie jego częściowych wyjaśnień złożonych w toku przewodu sądowego, zeznań złożonych w śledztwie i wobec Wojskowego Prokuratora /k.86-88,89,92,115/ oraz zeznań współoskarżonych /k.10,11,32,36,38,104,107,108,109,116-121 i 129-130,131-133/, zeznań świadków, Pruska i Mitręgi.

4/ odnośnie skazanego Gąski,- na podstawie jego częściowych wyjaśnień złożonych w toku rozprawy, zeznań z śledztwa i przed Wojskowym Prokuratorem /k.104-107,108,109,115,116-121/ zeznań współoskarżonych /k.10,11, 32,36,38,86,89,92,129-133,/ zeznań świadków Pruska, Mitręgi, Tworzydło, /k.9/ i Pilewskiej /k.114/.

5/ odnośnie skazanego Małyszki na podstawie zeznań częściowych z toku rozprawy, zeznań z śledztwa /k.129 - 133/ zeznań współoskarżonych /k.10 11,36,38,86,88,89,92,108-109/ - przy czym skazani wyjaśnili,

1/ odnośnie skazanyxx Staszkiewicza że/: - wykonał rozkaz Skwirzyńskiego któremu nie mógł się uprzeć w obawie o swoje życie, oraz, że otrzymał rozkaz celem dostarczenia przewodników do " sprzątnięcia żydówek" i obrobienia Bowickiej, Pindy i żydówki Kornfeld, przyczym zrozumiał to pojęcie w czasie usunięcia względnie obrabowania a nie zamordowania żydówek.

Tym tłumaczeniom skazanego xxxxxxxxxxxx Staszkiewicza Sąd nie dał wiary i uznał je za wykrętne, przy czym przy ustaleniu jego winy oparł

strona: 0067

IPN Kr 046/335
762/III

się Sąd na jego zeznaniach z śledztwa /k.10,11,14,32,36,37,38/zeznaniach współoskarżonych /k.87,88,89,90,105,106,108,109,116,117,118/z których niezbicie wynika,iż skazany Staszkiewicz zwerbował odpowiednich ludzi celem obrabowania i zamordowania owych żydówek,zaś wykonanie rozkazu Skwirzyńskiego nie usprawiedliwia jego działalności przestępnej i nie umniejsza jego winy,mimo,że Skwirzyński w 1945r.na terenie Dubiecka był znany z tego,iż do miejscowej ludności stosował terror.

W tym stanie rzeczy przyjmuje Sąd winę skazanego za udowodnioną w kierunku udzielenia pomocy do zabójstwa żydówek i ich obrabowania t.j. dopuszczenia się zbrodni z art.28 K.K.W.P.W zw.z art.220 par.1.K.K. i art.28 K.K.W.P.W zw.z art.9 Dekr.o Ochr.Państwa z 1944r.- przy czym Sąd zmienił kwalifikację czynów do powyższych przestępstw podżegania na pomocnictwo,wychodząc z założenia,iż skazany czynów tych dopuścił się z polecenia Skwirzyńskiego,a zatym w czynach jego mieszczą się znamiona udzielenia pomocy,nie podżegania do tego rodzaju czynów.

2/ odnośnie - skazany Wandasiewicz,że od chwili oswobodzenia b.rejonu spod okupacji niemieckiej od 1944r.do niego legalnej organizacji "A.K." do stycznia 46r.nienależał.

Tym wyjaśnieniom skazanego Sąd nie dał wiary i przy ustaleniu jego winy oparł się Sąd na zeznaniach z śledztwa /k.61,62,72,73 i 74/ zeznań współoskarżonego Staszkiewicza /k.7 i 14/ z których niezbicie wynika iż skazany Wandasiewicz był członkiem nielegalnej organizacji "A.K." do stycznia 1946r,i występował pod ps."Żabka"

W tym stanie rzeczy przyjmuje Sąd winę skazanego za udowodnioną w kierunku popełnienia zbrodni stanu z art.86 K.K.W.P.t.j.przynależenia do nielegalnej organizacji "A.K." obok której działała legalnie zorganizowana tak zwana "Warta" czyli "Samoobrona" przed napadami "U.B.A." i innych band rabunkowych terrorystycznych.

3/ odnośnie - skazany Wróbel,że nie był poinformowany przez Staszkiewicza o celach i zadaniach zorganizowania akcji rabunkowej i morderstwa,że wspólnie wykonali rozkaz Pilcha d-cy oddziału egzekucyjnego,że wprawdzie po drodze do lasu "Konik" uplanowali sposób i kolejność zamordowania żydówek,lecz nie on strzelał a tylko nieujęty Finda do starszej żydówki,zaś osk.Gąska do jej dziecka.

Tym tłumaczeniom się skazanego Sąd nie dał wiary,wychodząc przy ustaleniu jego winy popełnienia ich czynów do następujących ustaleń.

Że bezspornym jest,iż wykonanie mordu po drodze uplanowali sposób i kolejność zamordowania 2 żydówek z mianowicie,że osk.Gąska zastrzelił córkę Kornfeldowej,zaś nieujęty Finda osk.Wróbel - starszą żydówkę Kornfeldową Wls.,ponadto z zeznań złożonych w toku śledztwa przez osk. Staszkiewicza wynika,że osk.Wróbel zbadał przez niego poinformowany o celach dokonania przestępstw na żydówkach Kornfeldowej i jej córki nieletniej,zaś powoływanie się na to,że wykonali rozkaz d-cy Pilcha nie usprawiedliwia jego czynności zbrodniczej,tym bardziej,iż mogli oni morderstwo uprzednio strzałem,gdyż zaufani ludzie bandy Pilcha,którzy byli przeznaczeni do sprawdzenia wykonania tej egzekucji,przed dojściem do lasku "Konik" wrócili się.

W tym stanie rzeczy przyjął Sąd winę skazanego za udowodnioną w kierunku dopuszczenia się na szkodę Kornfeldowej rabunku i morderstwa obu żydówek wspólnie po uplanowaniu.

Ponadto Sąd uniewinnił osk.Wróbla od zarzutów popełnienia czynów z art.86 par.1.K.K.W.P.i dwukrotnie z art.9 Dekr.o Ochr.Państwa,gdyż przewód sądowy wykazał,iż organizacja "Samoobrona" została przez nią samą legalnie zorganizowana celem bronienia się przed napadami "U.B.A." oraz w toku rozprawy ustalono,że oskarżony w tych napadach rabunkowych nie brał udziału,albowiem d-ca bandy Pilch wyznaczał do tych czynności innych członków bandy.

Sąd nie umorzył postępowania karnego odnośnie czynu z art.3 Dekr.z 16.11.45r.na mocy art.2 ust.o amn.z 22.2.47r.wychodząc z założenia,iż skazany broni tej nie zdał dobrowolnie władzom,lecz przedmiotową broń sprzedał innym osobnikom.

4/ odnośnie - skazany Gąska ,że dokonanie rabunku u Kornfeldowej i zamordowanie 2 żydówek nastąpiło z rozkazu d-cy Pilcha,że osobiście nie strzelał do jednej z powyższych ofiar,gdyż był w posiadaniu pistoletu,z którego nie można było strzelać,zwalając winę morderstwa na nieujętego Findę i osk.Wróbla,że brał udział w uplanowaniu dokonania

Ipn rz 046/335
762/III

~~113~~ 69 ~~10~~ 70 55

tej egzekucji,gdzie po drodze marszu do lasku "Konik" omówiono sposób i kolejność egzekucji nad ofiarami.

Tym tłumaczeniom się skazanego Sąd nie dał wiary,opierając się przy ustaleniu jego winy na bezspornym ustaleniu w toku rozprawy okoliczności,iż po drodze marszu do miejsca egzekutycznego do lasku "Konik" uplanowali sposób i kolejność zamordowania żydówek a to osk.Gąska zastrzeli córkę Kornfeldowej,zaś nieujęty Pinda i osk.Wróbel starszą żydówkę,ponadto z zeznań z śledztwa Staszkiewicza wynika,że osk.Gąska został poinformowany o celach dokonania przestępstw na żydówkach,zaś powoływanie się na to,że wykonali rozkaz d-cy Pilcha nie usprawiedliwia jego czynności zbrodniczej,tym bardziej,że mogli odstąpić od wykonania tej egzekutyny i inpozorować strzelaninę,albowiem zaufani ludzie dodatkowo przydzieleni przez d-cę bandy Pilcha celem sprawdzenia wykonania tego rozkazu,nie udali się z nimi aż do miejsca wykonania,lecz do krańca miasta Lubiecka,poczym wrócili się.

W tym stanie rzeczy przyjął Sąd winę skazanego za udowodnioną w kierunku dopuszczenia się zbrodni z art.9 Dekr.o Ochr.P.z 1944r.- morderstwa 2 żydówek,x dokonanego wspólnie po uplanowaniu sposobu dokonania zabójstwa i kolejności egzekutyny.

Ponadto Sąd uniewinnił osk.Gąskę od zarzutów popełnienia zbrodni z art.86 K.K.W.P.i dwukrotnie z art.9 Dekr.o Ochr.P.z 1944r.albowiem przewód sądowy wykazał,że organizacja "Samoobrona" miała charakter legalny i była zorganizowaną przez miejscowe władze Lubiecko w celu bronienia się przed bandami "U.P.A." a nadto w toku rozprawy ustalono iż skazany nie brał udziału w rabunkach u Nowickiej i Pindy,gdyż d-ca bandy Pilch do tych czynności wyznaczył inne podgrupy swego oddziału.

Sąd nie umorzył postępowania karnego odnośnie czynu z art.4 p.1. Dekr.o Ochr.P.z 1944r.wychodząc z założenia,iż skazany broni przedmiotowej nie zdał władzom,lecz nieprawitemu posiadaczowi,zastosowując jednakże dekret o amn.z 2.8.45r.xxxxx i ust.o amn.z 22.2.47r.

5/ odnośnie - skazany Małyszko,że przypadkowo znalazł się na miejscu w chwili dokonywania rabunku u żydówki Kornfeldowej i nie wiedział o tym,że grupa ta do której dołączył szła celem dopuszczenia się tego rabunku.

Tym tłumaczeniom się skazanego Sąd nie dał wiary,albowiem jak wynika z zeznań osk.Staszkiewicza /k.11,56/ iż skazany Łayszko był poinformowany o tym,że dokonany zostanie napad rabunkowy u xxx Kornfeldowej,lecz na wyznaczone miejsce zbiórki się nie stawił oraz że brał udział wraz współoskarżonymi i innymi członkami bandy w akcji rabunkowej u Kornfeldowej i dołączył do tej grupy rabunkowej w chwili zjawienia się na osi marszu do Kornfeldowej.

W tym stanie rzeczy przyjął Sąd winę skazanego za udowodnioną w kierunku dopuszczenia się rabunku t.j.brania udziału wspólnie z innymi w rabowaniu mienia ruchomego Kornfeldowej Elstery,t.j.zbrodni z art.9 Dekr.o Ochr.Państwa z 1944r.

Ponadto Sąd uniewinnił osk.od zarzutu przestępstwa z art.86 K.K.W.P. albowiem przewód sądowy wykazał,iż organizacja "Samoobrona" była zorganizowaną przez miejscowe władze Lubiecka w celu bronienia się przed napadami "U.P.A." oraz,że z członków tej " Samoobrony" wyłoniło się "ORMO"

Przy wymiarze kary uwzględnił Sąd odnośnie wszystkich skazanych dotychczasową ich niekaralność,wiek,pochodzenie socjalne,stan majątkowy i rodzinny,czasokres popełnienia czynów przestępnych i ówczesne warunki jakie w 1945r.panowały na tym terenie,zaś z drugiej strony odnośnie skazanych Wróbla i Gąski dopuszczenia się czynów z niskich pobudek oraz napięcie złej woli a nadto opinie załączone do akt.

W tym stanie rzeczy Sąd orzekł jak w sentencji.

- - - - - - - - - - - - - - - V e r t e - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

52

strona: 0069

Ipn rz 046/335
762/III

70 91

Przewodniczący /-/ Mjr.Borowski
Ławnicy /-/ kpr.Kowalczak
/-/ kpr.Słowik.

zgodność odpisu
Kierownik sekretariatu

[illegible] kpt./

Ipn r. 046/335
762/III

71

Wojsko Polskie
Wojskowy Sąd Rejonowy
w Rzeszowie

Odpis

Znak akt. Nr. 506/48

10

Wyrok
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
Rzeszów, dnia 8 października 1948r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie
w składzie
przewodniczący - kpt. Knepf Oswald
ławnik - kpr. Aleksandrowicz Zygmunt
ławnik - strz. Psiuk Mieczysław
w obecności prokuratora wojskowego ppor. Nowowiejskiego Kazimierza
obrońcy z wyboru (osk. Staszkiewicza) i z urzędu (osk. Nowińskiego) adw. Marywody.
oraz przy udziale protokolanta Kostura Tadeusza
rozpoznawszy sprawę :

1) cyw. Nowińskiego Władysława 6188/49

syna Władysława i Barbary z domu Browarna, urodzonego dnia 26 sierpnia 1916r. w Stubnie pow. Przemyśl, narodowości polskiej, obywatela polskiego, żonatego, ojca 2-ga dzieci, mającego wykształcenie 7 oddz. szkoły powszechnej, z zawodu robotnika, nie posiadającego majątku, stale zamieszkałego w Stubie pow. Przemyśl, w służbie wojskowej od 1937-1938r., przynależnego służbowo do K.K.W. Przemyśl, nieodznaczonego, bezpartyjnego, niekaranego, oskarżonego z art.86 par.2.KKWP. i art.7 dekretu z 13.6.1946r.

2) cyw. Staszkiewicza Józefa 4798/48 6478/50

syna Marcina i Katarzyny z domu Karpińska, urodz. 31 grudnia 1907r. w Dubiecku pow. Przemyśl, narodowości polskiej, obywatela polskiego, żonatego, ojca 1-go dziecka, mającego wykształcenie 4 klasy gimnazjum, z zawodu technika gorzelnianego, nieposiadającego majątku, stale zamieszkałego w Dubiecku pow. Przemyśl, który w wojsku służył od 1928 do 1930r. w stopniu plutonowego, nieodznaczonego, bezpartyjnego, niekaranego, - oskarżonego z art.86 par.2.KKWP. i art.7 dekretu z 13.6.1946r.
i kierując się przepisami art. 3, 240, 245 - 247 KWPK.

- Uznał -

I. Cyw. Nowiński Władysław s. Władysława jest winnym, że od wiosny 1945r. do końca 1946r. na terenie powiatu przemyskiego był członkiem nielegalnej organizacji "NiN", której celem była zmiana przemocą obecnego ustroju Państwa Polskiego i pełnił funkcję informatora,

t.j. przestępstwa z art.86 par.2.KKWP.- i za to

- skazał -

go w myśl tegoż artykułu na 5 (pięć) lat więzienia, a na mocy art.46 par.1.b.KKWP. orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dwóch (2) lat, a na mocy art.48 par.1.KKWP. orzeka się przepadek całego mienia skazanego.-

Na mocy art.5 par.1.p.1.a. ustawy o amnestii z 22.VI.1947r. orzeczoną karę zasadniczą darowuje się w całości.-

Natomiast uniewinnia się Nowińskiego Władysława s. Władysława od zarzutu, że podczas przynależności do organizacji "NiN" dostarczał wiadomości z dziedziny polityczno-społecznej i bezpieczeństwa publicznego z terenu gm. Dubiecko i przekazywał do wyższych instancji organizacyjnych

t.j. od popełnienia przestępstwa z art.7 dekretu z 13.6.1946r.
(Dz.U.R.P. Nr.30 poz 192)

II. Postępowanie karne p-ko Staszkiewiczowi Józefowi o przestępstwo z art.86 par.2.KKWP. dokonanego w ten sposób, że od lipca

53

strona: 0071

Ipn rz 046/335
762/III

1945r. do końca stycznia 1947r. był członkiem organizacji "iN" - na mocy art.4 ustawy o amnestii z 22.II.1947r. umorzyć, a przestępstwo to na zasadzie art.2 par.1.p.1.ustawy o amnestii z 22.II.1947r. puścić w niepamięć i przebaczyć.-

Natomiast uniewinnia się Staszkiewicza Józefa od zarzutu, że podczas przynależności do organizacji "iN" dostarczał wiadomości z dziedziny polityczno społecznej i bezpieczeństwa publicznego,

t.j. od popełnienia przestępstwa z art.7 dekretu z 13.6.1946r.

- - - - - - - - - - - - - - U z a s a d n i e n i e - - - - - - - - - - - -

Na podstawie wyjaśnień osknych, oraz zeznań świadków Koby i Grzegorzaka ustalono następujący stan faktyczny: Osk.Nowiński na wiosnę 1945r. został przez swego d-cę z A.K. z czasów okupacji Wojnarowicza skontaktowany z kierownikiem rejonu Przemyśl - (w tym czasie już nielegalnej organizacji A.K.) Kobą Władysławem.

Koba polecił osknemu zbierać wiadomości z dziedziny politycznej, gospodarczej i bezpieczeństwa i przekazywać do Przemyśla, przy czym umówionym miejscem spotkania było miejsce pracy Koby, a mianowicie biuro oddziału drogowego P.K.W. w Przemyślu. Istotnie osknny Nowiński do końca 1946r. dostarczył Kobie trzykrotnie wiadomości o napadach band U.P.A. na ludność Polską.-

Osk.Staszkiewicz w lipcu 1945r. wstąpił do "Samoobrony", która miała na celu przeciwstawić się napadom band UPA. D-cą "Samoobrony" był na terenie Lubieckie - niejaki Skwirzyński, który równocześnie był członkiem nielegalnej organizacji, mającej na celu przemocą obalić obecny ustrój Państwa Polskiego.-

Organizacja ta początkowo miała nazwę "Armia Krajowa" a następnie "iN" "Wolność i Niezawisłość"

Skwirzyński polecił osk.Staszkiewiczowi gromadzić wiadomości z zakresu działań band UPA., partji politycznych, stosunków gospodarczych i bezpieczeństwa. Do czerwca 1946r. osknny sprawozdania doręczał Skwirzyńskiemu, a od tego czasu Grzegorzakowi ps "Motyl".-

Ostatnie sprawozdanie osk.Staszkiewicz doręczył Grzegorzakowi w styczniu 1947r.

Sprawozdania te obejmowały następujące wypadki:

1) że wojsko brało udział w głosowaniu, - 2) że wójt członek PPL., ustąpił, a na jego miejsce przyszedł członek S.L. - 3) że na terenie Lubiecka powstał oddział "Stronnictwa Pracy" - 4) że oddział Stronnictwa Pracy, został zlikwidowany.-

W dniu 25 kwietnia 1947r. osk.Staszkiewicz ujawnił się.

Osk.Nowiński posługiwał się pseudonimem "Czyż" a Staszkiewicz "Rok".-

Stan powyższy wyczerpuje w stosunku do obydwu osknych znamiona przestępstwa z art.86 par.2.KKWP. Osk.Nowiński i Staszkiewicz nie przyznali się do przynależności do nielegalnej organizacji "iN" i twierdzili, że należeli do "Samoobrony", która w tym czasie była organizacją legalną.-

Jednak na podstawie zeznań św.Koby - Sąd uznał, że Nowiński bezwzględnie wiedział, że należy do nielegalnej organizacji, która miała na celu obalenie przemocą ustroju Państwa Polskiego, chociaż możliwym jest, że nie znał nazwy tejże organizacji świadek Koba bowiem stwierdził, że Nowiński został ogólnie poinformowany przez niego, że praca dawnego A.K. przeniesioną została na arenę polityczną.-

Również tłumaczenia osk.Staszkiewicza nie zasługują na wiarę gdyż wiedział on, że dla celów Samoobrony przed UPA. nie potrzebne są wiadomości z dziedziny politycznej, a fakt ujawnienia się z działalności "Samoobrony" stwierdza, że tenże chociaż mógł również nie znać nazwy organizacji - zdawał sobie jednak sprawę, że był członkiem nielegalnej organizacji mającej na celu zmianę przemocą ustrój Państwa Polskiego.-

strona: 0072

Ipn rz 046/335
762/III

11 12 57 73

Sąd uznał zgodnie ze stanem faktycznym, że działalność osk. Nowińskiego w organizacji zakończyła się z końcem 1946r. a osk. Staszkiewicza w styczniu 1947r.-

Natomiast w podawanych przez oskarżonych wiadomościach - Sąd nie dopatrzył się, by one stanowiły tajemnicę państwową lub wojskową - i od zarzutu popełnienia przestępstwa z art.7.dekr. z 13.6.1946r. obydwóch uniewinnił. Nie dopatrując się w działaniu oskarżonych samodzielnego przestępstwa, Sąd stwierdził, że zbieranie przez nich wiadomości z terenów Stubna i Lubiecka - było ich jedyną działalnością organizacyjną.-

Ze względu na to, że osk. Staszkiewicz w dniu 23 kwietnia 1947r. ujawnił swoją działalność w Samoobronie przed Komisją amnestyjną w Przemyślu - Sąd uznał, że ujawnienie to jest wystarczającym i że oskarżony dopełnił warunki przewidziane ustawą o amnestii z 22.II.1947r. a fakt, że przy ujawnieniu podał, że był członkiem "Samoobrony" a nie "iS" jest usprawiedliwione tym, że jako członek niższej komórki organizacyjnej mógł faktycznie nie wiedzieć nazwy organizacji. Wobec powyższego na zasadzie art.4 ustawy o amnestii z 22.II.1947r. Sąd postępowania umorzył. Przy wymiarze kary w stosunku do Nowińskiego Władysława - Sąd wziął pod uwagę bardzo nikłą jego działalność w organizacji, że posiada na wyłącznym utrzymaniu żonę i dwoje nieletnich dzieci, oraz dotychczasowy nienaganny jego tryb życia. - - - - - - - -

Przewodniczący /-/ Szczepf Oswald, kpt.
W.P. /-/ Aleksandrowicz, kpr.
Ławnicy /-/ Pawlak, kpr.
Za zgodność
Sekr. Sąd. w Rzeszowie
/Kaczmarek J. kpt./

Wojsko Polskie Wojskowy Sąd Rejon. w Rzeszowie

54

Ipn rz 046/335
762/III

58
123 A2 74

PROTOKOŁ

PRZESŁUCHANIA ~~PODEJRZANEGO~~ Świadka

Lubiecka, dnia 1 lutego 1950 r. o godz. 9 r.
(miejscowość)

ja Kapr. Kierzkowa Józef z Posterunku M.O.
(stopień, nazwisko i imię)

w

działając na mocy:
1) art. 238 § 2 i 239 § 2 K.P.K.
2) art. 237 § 1 K.P.K.
3) polecenia Pod-Vice-Prokuratora Rejonu Prokuratury

Sądu w

z dnia 19.... r. Nr

wydanego na podstawie art. 238 § 1 (Prok.), 247 § 2 (SG) K.P.K. zachowując formalności wymienione w art. 227, 229 — 234 K.P.K.

przy udziale protokólanta

przesłuchałem niżej wymienion.... w charakterze ~~podejrzan~~ Świadka.... który (a) oświadczył:

Personalia moje są następujące:

Nazwisko i imię Zwierzyńska Jadwiga
(rodowe nazwisko mężatek i wdów)

Przezwiska /

Data urodzenia 27.9.1910r. miejsce urodzenia Lubiecko pow. Toruń.

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Wojciech Elżbieta zd Kotex

Przynależność państwowa polska narodowość polska

Stan cywilny zamężna Ilość dzieci i ich wiek 2 je od 3-6 lat

Miejsce zamieszkania Lubiecko pow. Toruń

Wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej Zawód robotnica

Pochodzenie społeczne robotnicze

Przynależność społeczna robotnicza

Stan majątkowy /

Źródło utrzymania z pobieru miesięcznych

Służba wojskowa i przynależność do RKU 38 pułk Toruń

Ordery i odznaczenia /

Dotychczasowa karalność uprzednio nie karany

Jestem zatrudniony w G. S. w Lubiecku od roku 1948 r. w charakterze kierownika w tartaku który jest pod zarządem G. S. Lubiecko nadmieniam że w grudniu 1949 r. dnia 23 go na tartak ktoś przyniósł zwracać spowodu braku drzwa do pracownika a ponieważ był wydatek większego rodzaju Zarząd chcieliśmy przeprowadzić remont gdzie w tym to

Ipn rz 046/335
762/III

czasie przeprowadzamy z kolei remont w lokomobili i w gatrze (trak). Tu wyjaśniam co do winy że sikawkę przenośną do pompowania wody do lokomobili zostawiliśmy na polu a slatch został puszczony do wody i zamarzł wodzie jak też i pompa zamarzła przyznaję się, bo jest dostęp do wymienionej sikawki i gdyby ktoś nią poruszał zostałaby uszkodzona z powodu zamarznięcia. Nadmieniam że ja jako kierownik co jest mem obowiązkiem dopilnować wszelkich maszyn, nie dopilnowałem aby ta sikawka została sprzątnięta i slatch z wody wyjęty (~~[illegible]~~) przez zapomnienie, jak też nie dopilnował palacz Filch Czesław z Nienadowej który jest odpowiedzialny za maszyny i ponosimy winę obydwa w tej sprawie, dlaczego Filch sikawki nie sprzątnął jest mi nie wiadomo, gdyż napewno zapomniał. Nadmieniam że chcąc sikawkę tą użyć to z powodu zamarznięcia trzeba byłoby ją rozgrzewać lampą do lutowania przez 20 minut. Więcej w tej sprawie na swoją obronę nie mam nic do zapodania

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Przesłuchał:

Podpis podejrzanego: [illegible]

Protokółował:

Ipn rz 046/335
762/III

59 76

Nr. akt

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Kraków, dnia 6. VII 1953 r.

Kargól Bronisław St. sier. Oficer Śledczy Wojew. Urzędu Bezp.
(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Pinda Wacław

Imiona rodziców Szymon Antonina zd. Staszkiewicz

Data i miejsce urodzenia 13. IX 1920 r. Dubiecko pow. Przemyśl.

Miejsce zamieszkania u brata Władysława w Krakowie ul. Kazim. Wielkiego 75/5

Narodowość polska Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym.-kat. Zajęcie u brata Władysława w stolarni

Zawód masarz Wykształcenie 6 kl. szkoły pow.

Przynależność do R. K. U. Przemyśl Stopień wojskowy bez stopnia

Stosunek do służby wojskowej nie służył

Stan rodzinny żona dwoje dzieci

Stan majątkowy bez majątku

Odznaczenia i ordery ~~od~~ nie posiada

Karalność ze sław nie karany

Pyt. Od jakie czasu ukrywacie się i z jakich przyczyn?

Odp. Ukrywam się od dnia 5. V 1948 r. w tym to roku wyjechałem z Dubiecka pow. Przemyśl wraz z moim kolegą Podgórski Edward zam. w Dubiecku. który to zaproponował mi ażebym z nim wyjechał z tego powodu że koledzy z organizacji zostali aresztowani przez Władze Bezpieczeństwa. Po wyjeździe

Przesłuchał
[illegible]

Zeznał
Pinda Wacław

Wzór Nr S-8 Drukarnia Nr. 1

strona: 0076

Ipn rz 046/335
762/III

z Dubiecka z nim udałem się do Odmuchów za Nysą.
gdzie wraz z nim byłem przez dwa dni u jego kolegi
jak się nazywa ten kolega tego nie wiem wiem że
na imię mu było Michał i zam. na stacji Odmuchów
gdzie również i pracował jako urzędnik. Po dwóch
dniach przyjechałem do Krakowa do brata Władysława
Pindy gdzie u niego zamieszkałem i pracowałem
w jego prywatnej stolarni do listopada 1950 r.
Następnie w Listopadzie 1950 r. wyjechałem do
Oświęcimia na 6-tygodni jako delegowany
do pracy przy urządzeniu wystawy w Obozie Oświęcimskim
Po 6-ciu tygodniach powróciłem do Krakowa do
brata Pindy Piotra zam. Kraków ul. Augustiańska
Nr 15 m 2. gdzie u niego zamieszkiwałem i
pracowałem do grudnia 1953 r. W miesiącu tym
z powodu z przeczki z bratem o żonę jego. ponieważ
brat Piotr podejrzewał mię o stosunki z żoną
wyjechałem do teścia Wróbla Franciszka zam. w Dynowie
gdzie ukrywałem się do dnia 8.III 53 r. w tym to dniu
przyjechałem z powrotem do Krakowa do brata Władysława
Pindy zam. Kraków ul. Kazimierza Wielkiego Nr 75 m 5
gdzie pr zamieszkiwałem i pracowałem do czasu mego
aresztowania.

Pyt. Czy bracia Władysław i Piotr wiedzieli o tem
że jesteście poszukiwani przez Władze Bezpieczeństwa
i że ukrywacie się przed Władzami?

Przesłuchał
[illegible]

Zeznał
Gruda Wacław

strona: 0077

Ipn rz 046/335
762/III

65
78

Nr. akt .....

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

....., dnia ..... 194... r.

..... Oficer Śledczy .....
(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w .....

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię .....

Imiona rodziców .....

Data i miejsce urodzenia .....

Miejsce zamieszkania .....

Narodowość ..... Obywatelstwo .....

Wyznanie ..... Zajęcie .....

Zawód ..... Wykształcenie .....

Przynależność do R. K. U. ..... Stopień wojskowy .....

Stosunek do służby wojskowej .....

Stan rodzinny .....

Stan majątkowy .....

Odznaczenia i ordery .....

Karalność .....

Wzór Nr S-8 Drukarnia Nr. 1

Ipn rz 046/335
762/III

Odp. Bratu Piotrowi nie zwierzałem się z tym że się ukrywam, natomiast Bratu Władysławowi zwierzyłem się z tym że się ukrywam.

Pyt. Co brat Władysław mówił wam na to że wy się ukrywacie?

Odp. Gdy zwierzyłem się, brat na mnie krzyczał po co tak zrobiłem lecz ja go prosiłem żeby mię ukrywał. na co on zgodził się.

Pyt Kto ze znajomych lub rodziny wiedział o tem że ukrywacie się u brata Władysława w Krakowie?

Odp. Wiedziała o tem matka moja zam. Dubiecku wiedział również teść zam. w Dzynowie oraz cała rodzina wiedziała o tym że ukrywam się lecz nie wiedzieli gdzie, o tym że ukrywam się u brata Władysława wiedziała tylko matka moja która kilka razy odwiedziła mię. żona była w Krakowie przez pięć razy ale nie wiedziała o tem że ukrywam się u brata ponieważ zawsze spotykałem się z żoną na dworcu kolejowym.

Pyt. Czy od czasu wyjazdu z Dubiecka spotykaliście się z kolegami z organizacji, z którymi i gdzie?

Odp. Od czasu mego wyjazdu z Dubiecka nie spotkałem żadnego kolegi z organizacji.

Przesłuchał
[illegible]

Zeznał.
Pinola Wolfson

strona: 0079

Ipn rz 046/335
762/III

61
80

Protokół przesłuchania podejrzanego

Przemyślądnia 8 lipca 1953 r.

Eliasz Włodzimierz oficer sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Pinda Wacław s.Szymona i Antoniny z d. Staszkiewicz,ur.13.IX.1920 r.w Dubiecku,pow. Przemysl,zam.Dubiecko ul.Stalina Nr.9 pow. Przemysl,narod.i obyw.polskie,wyzn.rzym-kat., bez stałego miejsca pracy.zawod masarz,wyksz 6 klas szkoły powszechnej,przynaleznosc do WKR Przemysl,stopnia wojskowego nie posiada, w wojsku nie służył,zonaty,dwoje dzieci, od 5 do 7 lat,majatku nie posiada,odznaczen i orderow nie posiada,ze słow nie karany, bezpartyjny.

Podejrzany na zadawane pytania wyjasnia co nastepuje:

Od urodzenia do 1939 roku przebywałem przy rodzicach w Dubiecku,pow.przemyskiego,utrzymujac sie do 1933 r.przy ojcu,gdyz ojciec moj pracował i prowadził własny sklep rzeźniczy w Dubiecku oraz do tegoż roku ukonczyłem 6 klas szkoły powszechnej.Po smierci ojca w 1933 r.byłem nadal w domu i pomagałem matce na gospodarstwie składajacym sie z 1.70-ha ziemi z zabudowaniami.Jesienia 1936 r. zaczał praktykowac na rzeźnika w Dubiecku u prywatnego właściciela rzeźni gdzie do kwietnia 1939 r.W kwietniu z uwagi na brak pracy wyjechałem do Krakowa gdzie byłem do wybuchu wojny u swego brata Władysława,ktory prowadził warstat stolarski.Po wybuchu wojny w roku 1939 powróciłem spowrotem do Dubiecka i pracowałem na gospodarce matki,skad czerpałem srodki utrzymania do chwili wyzwolenia przez Armie Radziecka t.j.do 26.VII.1944 r.Nadmieniam,że w roku 1941 wstapiłem do podziemnej organizacji A K./Armia Krajowa/gdzie byłem zwykłym członkiem do letniej pory 1946 r.W okresie okupacji hitlerowskiej nie brałem zadnego udziału w walkach z okupantem jak tez i nie posiadałem zadnej broni palnej.Na pierwszych dniach września 1944 r.przyszedł do mnie do mieszkania członek nielegalnej organizacji A.K.Podgorski Edward,ktory powiedział do mnie abym poszedł z nim koło jego domu w Dubiecku bo on tam schowany karabin maszynowy R.K.M.produkcji radzieckiej,ktory mam zabrac od niego i przechowywac u siebie w domu.Ja udałem sie z Podgorskim Edwardem w wskazane miejsce i przyniosłem wspomniany R.K.M.do siebie do domu i przechowywałem go w proznym mieszkaniu u mnie w domu w Dubiecku.Tu chce dodac,że karabin w/w.przyniosłem lecz bez amunicji,a z proznym dyskiem-magazynkiem okragłym.Zimowa pora 1944-1945 r.daty blizej nie moge sobie przypomniec bedac w restauracji w Dubiecku u Staszkiewicza,ktory był dowodca grupy A.K.,w ktorej ja ~~xxxxx~~ byłem to w toku rozmowy lecz na jakie tematy nie pamietam dowodca Staszkiewicz Jozef powiedział,że jest pistolet,ktory nie maja komu dac,wiec abym ja go wział do siebie lecz naco tego mi nie powiedział,a oswiadczył ze nam miec. Ja odpowiedziałem,że jak nam miec to moge wziasc,lecz tego dnia dowodca Staszkiewicz Jozef nie dał mi tego pistoletu,a dopiero po upływie paru dni gdy spotkałem na ulicy przemyskiej w Dubiecku Staszkiewiczem Jozefem ten mi dał pistolet 6-cio strzałowy bebenk i 4 sztuki amunicji do tego pistoletu.

Ipn rz 046/335
762/III

G2 81

Otrzymany pistolet od Staszkiewicza przyniosłem do domu i ptzetrzymywałem go w mieszkaniu gdzie i R.K.M.o ktorym wyzej podałem.W styniu lub w lutym 1945 r.spotkałem sie z Kopackim Konstantym w grom. Sielnica gm.Dubiecko na ulicy w Dubiecku ktory w czasie rozmowy powiedział do mnie czy nie wiem gdzie by mozna było kupic bron palna,ja powiedziałem,że ja mam w domu R.K.M.i jesli chce to niech da 5.000 zł.to mu sprzedam,Kopacki Konstanty przyszedł do mnie do domu i po ogladnieciu tegoz R.K.M.oswiadczył,że bron kupi,bo banderowcy na okołopala wsie,to mu bedzie potrzebny do obrony wsi polskiej.Na drugi czy na trzeci dzien od chwili spotkania sie z Kopackim ten przyjechał do mnie furmanka i zabrał odemnie ten RKM. płacac mi 5.000 zł.Wiosna 1945 r.Staszkiewicz Jozef kazał mi przyniesc R.K.M.ktory przyniosłem od Podgorskiego,ja z uwagi ze karabin ten sprzedałem w poczatkach mowiłem,że przyniose,jednak gdy bardzo zaczał nalegac powiedziałem mu,że karabin ten sprzedałem za 5.000 złotych i teraz pieniedzy nie mam aby kupic inny lub zwrocic osobnikowi temu pieniadze,ktory kupił odemnie ten R.K.M.Wobec tego po paru dniach Staszkiewicz oswiadczył mi,że przez sad kolezenski dostane na spodnie 25 batow za to,że sprzedałem ten R.K.M.Po jakimś czasie a było to pod koniec maja 1945 r.spotkałem sie ze Staszkiewiczem na ulicy w Dubiecku,a było to w piatek,ktory powiedział mi abym przyszedł na drugi dzien t.j.w sobote do niego na godzine 7-mą wieczorem to pojde na akcję i te 25 na spodnie beda mi darowane. Gdy ja przyszedłem w omowionym dniu i godzinie to Staszkiewicza zastałem wymienionego w mieszkaniu samego,ktory powiedział mi,że mam przyjsc na godzine 10-tą wieczorem gdyz tegoz samego dnia xxxxxx za miasto Dubiecko do spalonej parobczarni t.j.domu gdzie mieszkali przedtym parobkowie z folwarku dubieckiego i tam przyjdzie całkiem obca grupa i on tez bedzie i mam robic to co oni mi kaza.Po tej rozmowie wyszedłem od Staszkiewicza i wieczorem o godz.10-tej wieczorem udałem sie na wskazane miejsce przez Staszkiewicza.Gdy przybyłem na umowione miejsce zastałem tam czekajacych juz na mnie Wrobla Bronisława,Gaske Henryka oraz Staszkiewicza Jozefa.Po upływie 15 minut przyszła dla mnie nieznana grupa ludzi moze 40 ludzi uzbrojeni byli w roznego rodzaju bron palna,wobec czegoStaszkiewicz wyszedł z tego spalonego domu i dał im hasło,takze porozmawiali chwile ze Staszkiewiczem a nastepnie mnie zawołali i gdy wyszedłem z tego domu to Staszkiewicz powiedział abym pokazał tej grupie gdzie zamieszkuje Pinda Zygmunt i Nowicka imienia nie pamietam.Ja poprowadziłem ta grupe koło rzeki i przez targowice w Dubiecku i wskazałem im gdzie zamieszkuje Pinda Zygmunt i Nowicka,wowczas ta banda ktora odprowadziłem i wskazałem gdzie mieszkaja w/w.obstawiła domy oba dookoła natomiast mnie kazali czekac koło stodoły Pindy Zygmunta.Po krotkiej chwili podszedł do mnie jeden z w/w.bandytow i zapytał mnie czy ja jestem tutejszy,naco ja odpowiedziałem ze tak,wobec tego bandyta ten oswiadczył mi,że ja mam isc do stajni Pindy Zygmunta i zabic swinie,gdy ja powiedziałem ze po ciemku nic nie zrobie wtenczas ten powiedział mi abym nigdzie nie oddalał sie bo on przyniesie jaka baterke i noz.Tak tez było po chwili przyszedł ten sam do mnie niosac noz i latarke elektryczna,kieszonkowa i kazał mi isc z nim do stajni.W stajni wymieniony swiecił mi latarka,a ja zabiłem 3 sztuki swin,ktore bandyci załadowali na furmanki,ponieważ gdy doszlismy do domu Pindy i Nowickiej to po niedługim czasie bandyci przyjechali furmankami i zrabowane rzeczy od Pindy i Nowickiej ładowali na te furmanki,po zabiciu tych swin i ładowaniu ich na furmanki udałem sie na targowice gdzie obmyłem sobie rece gdyz miałem pokrwawione i wróciłem spowrotem.Nastepnie z grupa liczaca moze około 9 ludzi xxxxxx poszedł do Staszkiewicza Jozefa,lecz nie dowiedzy a innego gdyz o podobnym nazwisku i imieniu zam.w Dubiecku dwoch mieszkancow nastepnie do Golinskiego Jana,Krawczyk Eliasz i do Skurskiego Antoniego.Jednak u wyzej zapodanych ludzi nie zrabowano nic a tylko przeprowadzono rewizje za bronia.

Ipn rz 046/335
762/III

63
82

Od Skurskiego zawołał mnie jeden z grupy i podszedłem z nim pod dom na ulicy Przemyskiej w Dubiecku,gdzie mieszkały dzieci,po drodze spotkałem Gaske Henryka,Wrobla Bronisława,Małyszko Henryka,Podgorskiego Edwarda oraz dwoch członkow bandy,ktorych nazwisk nie pamietam.Gdy juz doszlismy do domu w/w.Gaska Henryk dał mi karabin i powiedział, ze on przez okno wraz z tymi dwoma NN.bandytami wejdzie przez okno, a ja z pozostałymi mam isc z drugiej strony domu i pilnowac aby nikt nie wyszedł tylnym wyjsciem.Wobec tego ja polecenie to wykonałem i udałem sie za dom.Po niedługim czasie Gaska wyszedł z tymi dwoma bandytami wynosząc 3 walizki oraz wyprowadzili 2 obywatelki narodowosci zydowskiej t.j.jedna moze miała ponad 30 lat,znow druga to jej corka moze 8 lat.Z walizkami udali sie do furmanek tych dwoch NN bandytow,Podgorski i Małyszko natomiast przy dwoch zydowkach pozostałem ja,Gaska i Wrobel .Gaska powiedział do mnie,ze musimy isc na gore do lasu i zastrzelic te zydowki.Wowczas ja poszedłem pierwsz znow zydowki szły za mna,a za nimi szedł Gaska i Wrobel.Gdy zaprowadziłem ich na sama gore do lasu gdy juz byłem w lesie z w/w.to mała zydowka prosiła aby mogła wyjsc na strone,wowczas ja odprowadziłem ja kawałek od pozostałych i tam byłem z nia przez chwile.Po niedługim czasie Gaska przyszedł do mnie i powiedział,że on bedzie stał przy tej małem,a ja zebym szedł do Wrobla.Podchodzac do Wrobla zauwazyłem,że ten uprawiał nieżąd na tej zydowce i prawie schodził mówiac do mnie jak chcesz to tez rob,naco ja sie zgodziłem i po dokonaniu nieżądu na żydówce Wrobel kazał ubierac sie tej zydowce.Gdy zydowka juz ubrała sie Gaska kazał im isc naprzod w strone gestych krzakow i gdy zydowki uszły pare krokow to Gaska wyciagnał pistolet i trzymajac w kierunku zydowek pociagnał 2 razy jednak nie oddał strzału,bo miał niewypały.W tym czasie Wrobel ktory miał karabin K.B.K.strzelił do matki tego dziecka i powiedział do mnie strzelaj do dziecka,gdyz dziecko jak matka sie przewróciła to zaczeło krzyczec,ja słyszac to podniosłem karabin do ramienia i strzeliłem w dziecko,ktore rowniez jak matka od jednego strzału przewróciło sie od razu.Po krotkiej chwili Gaska udał sie do miejsca gdzie leżały te 2 zydowki zabite i strzelił jeszcze dwa razy,jednak czy strzelał dozabitych czy tylko tak tego nie wiem,Nastepnie przykrylismy gałeziami te zwłoki i rozeszlismy sie do domow.Bron z ktorej strzelałem do młodej zydowki dałem spowrotem Gasce Henrykowi.Po upływie paru dni Staszkiewicz Jozef krzyczał na mnie dlaczego tych nieboszczykow nie zakopałem,ja mu odpowiedziałem że nie wiedziałem wczesniej i nie miałem czym zakopac.Zwłoki zabitych zydowek przezemnie i Wrobla zostały znalezione na drugi dzien i było przeprowadzone dochodzenie sadowo-lekarskie.Od tego czasu wiecej nie brałem nigdzie udziału w napadach rabunkowo-terrorystycznych,a poczałem sie ukrywac od 1948r. i ukrywałem sie u brata swojego w Krakowie przy ul.Kazimierza Wielkiego Nr.75 d. chwili mego aresztowania.

Na tym protokoł zakonczono i przed podpisaniem jako zgodny odczytano.

Przesłuchał: Zeznał:

/-/ Eliasz W. /-/ Pinda Wacław

strona: 0082

Ipn rz 046/335
762/III

Gt
83

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Przemysl dnia 13 lipca 1953r.

Eliasz Wlodzimierz oficer sledczy Powiatowego Urzedu Bezp.Publicznego w Przemyslu,przesłuchał w charakterze podejrzanego.

PINDA Wacław s. Szymona i Antoniny zd. Staszkiewicz ur.13.IX.1920r.Dubiecko pow.Przemysl

/DALSZE PERSONALIA W AKTACH/

Pytanie: Kiedy,gdzie oraz skim dokonaliscie napadow terrorystyczno rabunkowych i na kogo?

Odpowiedz:W maju lub poczatkiem czerwca 1946r. pamietam dobrze,ze był to dzien sobota,gdyż przed tym a to w piatek spotkałem sie ze Staszkiewiczem Jozefem u niego w sklepie wzglednie na ulicy w Dubiecku,ktory powiedział mi,ze jutro to jest w sobote mam przyjsc do niego na godzine 7-ma wieczorem,lecz poco tego mi nie mowił.Z uwagi ze ja bedac członkiem w tym czasie A.K. /Armia Krajowa/ natomiast Staszkiewicz Jozef był moim D-ca wiec jego polecenia musiałem wskazanych wykonac.Wobec polecenia wdniu wskazanym przez Staszkiewicza przyszedł do niego na godzine 7-ma wieczorem,gdzie wymienionego zastałem.Gdy juz byłem u wymienionego xxxtak to nie moge sobie przypomniec czy w mieszkaniu czy tez wyszlismy na podworze i Staszkiewicz Jozef powiedział mi,aby wieczorem na godz.22-ga tegoz samego dnia zgłosił sie za miastem w spalonej parobczarni,tak zwanej, gdzie przyjdzie ob obca grupa i co oni mi beda kazac robic to ja mam wykonac,dodajac, ze on sam tez bedzie to jeszcze mi powie.

Po tej rozmowie ja udałem sie za miasto Dubiecko i chodziłem po ulicy do godziny umowionej przez Staszkiewicza.Gdy zauwazyłem,ze zbliza sie godzina 22-ga poszedłem na wskazane miejsce przez Staszkiewicza,gdzie zastałem Staszkiewicza Jozefa,Geske Henryka i Wrobla Bronisława.Z w/w nie prowadziłem zadnej rozmowy,gdy przyszedłem do nich, a tylko czekałem i po upływie moze 15-tu minut czekania przyszł pod te spalona parobczarnie grupa ludzi uzbrojona w karabiny i bron maszynowa liczaca moze 40 ludzi.Gdy wymienieni podali hasło Staszkiewiczowi ktore napewno juz sobie znali,tak,ze Staszkiewicz wyszedł z miejsca gdzie był z nami i poszedł do grupy ludzi uzbrojonych i po krotkiej przeprowadzonej rozmowie znimi zawołał nas i Staszkiewicz zawołał mnie do dowodcy tej grupy,ktorego z nazwiska jak tez imienia nieznam, a ktore to powiedział do mnie,czy ja wiem co mam robic.Na to pytanie ja odpowiedziałem,ze tak,gdyż Staszkiewicz mowił mi,ze co mi kazecie to mam wykonac.

Wobec tego Staszkiewicz powiedział mi,ze mam zaprowadzic ta grupe gdzie mieszka Nowicka i Zygmunt Pinda.Polecenie to ja wykonałem,prowadzac grupe tych ludzi dołem sanu i przez targowice doprowadziłem ich a nastepnie wskazałem D-cy tej grupy, gdzie zamieszkuje Nowicka i Pinda Zygmunt.Grupa uzbrojonych ludzi rozdzieliła sie na dwie grupy,je dna poszła i obstawiła dom Nowickiej, druga obstawiła dom Pindy Zygmunta,tak,ze mnie zabrano do grupy drugiej,t.j. do obstawy domu Pindy Zygmunta i D-ca tej grupy polecił mi stanac koło szopy Pindy Zygmunta,nakazujac mi abym czekał przy tej szopie bo gdy mnie bedzie potrzebował to mnie tu znajdzie.I Ja stanałem koło tej szopy i po krotkiej chwili usłyszałem trzaski,t.zn. wynoszenia roznych rzeczy na dwor z mieszkania Pindy Zygmunta,jak rowniez od Nowickiej ponieważ dom Nowickiej stał w poblizu domu Pindy Zygmunta,jednak krzykow ludzi nie słyszałem,co by swiadczyły,ze grupy a raczej bandyci bili ludzi napadnietych przez nich.Moze po upływie 30 minut od chwili rozpoczecia napadu na Nowicka i Pinde Zygmunta,przyszedł do mnie koło szopy jeden z tych bandytow mowiac mi ze mam isc zabic swinie do Pindy Zygmunta.

61

Ipn rz 046/335
762/III

65
84

bo zywych nie beda zabierac.Ja odpowiedz iałem,ze po ciemku nic nie zrobie,naco ten mi odpowiedział abym nigdzie nie odchodził z miejsca gdzie stoje to on przyniesie jaka latarke.Po krotkiej chwili przyszedł ten bandyta,ktory mi polecił nie oddalenia się niosac kieszonkowa latarke elektryczna i noz,mowiac abym ja szedł znim. Ja udałem się z tym bandyta do stajni i zabiłem trzy sztuki swin,Pindy Zygmunta ktore bandy ci wyniesli i załadowali na furmanke.Nadmieniam,ze w czasi gdy bandyci dokonywali napadu na Pinde Zygmunta i Nowicka to podjechały po krotkiej chwili furmanki widocznie zamowione przez bande, oraz zabrali furmanke i konia Pindzie Zygmuntowi,na ktora rowniez załadowali zrabowane rzeczy.Gdy załadowali te rzeczy od Pindy a ja umyłem sobie rece bo miałem po krwawione w czasie zabijania tych swin to D-cy tej bandy dał mi moze osiem ludzi i polecił mi,ze mam ich zaprowadzic tam gdzie oni beda rzadac.Wobec tego jeden tej grupy z ktorymi ja miałem isc powiedział abym ich zaprowadził do Staszkiewicza Jozefa tylko nie tego ktory był moim D-ca a innego ponieważ w Dubiecku mieszkaja 2-ch Staszkiewiczow Jozefow,. Ja polecenie to wykonałem i zaprowadziłe, bandytow do Staszkiewicza Jozefa. Podchodzac kolo do Staszkiewicza Jozefa do mieszkania,wymienionego weszło moze trzech lub 4-ch bandytow pozostali natomiast stali na dworze i ja wraz znimi.Po paru minutach wyszli z mieszkania jednak nic nie zabrali wymienionemu a jak mnie w czasie drogi idac do Staszkiewicza mowili,to ze chodza zabrac bron u ludzi ktorzy posiadaja, a nie naleza do zadnej organizacji,tak,ze u Staszkiewicza rowniez szukali broni,jednak nie znalezli.
Nastepnie kazali aby ich zaprowadzic do Golinskiego Jana,gdzie wymienionych zaprowadziłem i jak u Staszkiewicza przeszukali za bronia,jednak nie znalezli zadnej broni,ja byłem rowniez na dworze ~~do~~ kolo domu Golinskiego i nie wchodziłem do mieszkania.Podobnie jak u Golinskiego i Staszkiewicza bandyci kazali aby ich zaprowadzic do ~~Kurczyckiego~~ Krawczyka Eliasza i Skurskiego Antoniego,gdzie bandyci przeszukali za bronia,ja natomiast byłem na dworze wraz z pozostałymi,ktorzy pilnowali aby kto z domu nie wyszedł -.
Bedac kolo domu Skurskiego Antoniego, przyszedł do mnie jeden bandyta z grupy obcej,ktory nie był zemna u osob w/w gdzie szukali za bronia i kazał mi isc z nim nie mowiac mi dokad i w jakim celu.Gdy przyszedłem z tym bandyta na rynek w Dubiecku spotkałem tam Wrobla Bronisława,Matszke Henryka,Gaska Henryka,Podgorskiego Edwarda i 2-ch n/n bandytow uzbrojonych w karabiny K.B. skad z w/w udałem sie ul. Przemysla w Dubiecku do domu Izabeli Pilawskiej.W drodze do domu tej nie pamietam kto mi mowił,jednak wszyscy prowadzili rozmowe ze ida do zydowki ktora mieszka u Izabeli Pilawskiej, a ktora to pare dni przed tym przyjechała do Dubiecka i zam. u w/w ponieważ ten dom co Pilawska zamieszkiwała był jej własnoscia, a ta zydowka powrociła z dzieckiem swoim 8-mio letnim i miała przywiesc ze soba duza walizke jakies rzeczy Gdy juz bylismy przy domie wspomnianej to jeden z tych dwoch bandytow powiedział,ze Gaska jak wyprowadzi z Wroblem te zydowke z dzieckiem to je poprowadza do lasu,natomiast ja z Podgorskim i Motyszka weźmiemy walizke,ktora zostanie zabrana im.Wowczas Gaska dał mi karabin mowiac ,ze jemu bedzie zle wchodzic z karabinem,przez okno do mieszkania, a w mieszkaniu wystarczy mu pistolet,ktory posiadał przy oknie. Ja wziołem- od wymienionego ten karabin i wraz z Podgorskim,Wroblem i Motyszka poszedłem kolo tylnego wyjscia domu,gdyz tam nam kazał isc Gaska Henryk,ktory to przez okno dostał sie do mieszkania tej zydowki Po krotkiej chwili Gaska Henryk wyprowadził z domu ta zydowke wraz z corka jej liczaca moze w tenczas osiem lat,oraz wynoszac trzy walizki.W walizki te zabrał Matynko i Podgorski udajac sie z tymi dwoma bandytami w strone rynku w Dubiecku.Nato iast mnie kazali isc z Wroblem i Gaska w celu zamordowania tej zydowki i jej corki liczacej moze 8 lat.

62

Ipn rz 046/335
762/III

Z uwagi tej,ze dobrze znałem ten teren Gaska polecił mi,abym ich prowadził do lasu,najbliższa droga co ja uczyniłem,idąc pierwszy od domu,gdzie zostały zabrane żydówki zaraz szły te żydówki, a zaraz szedł Gaska Henryk i Wróbel Bronisław.Gdy zaprowadziłem w/w do lasu na górę za Dubieckiem żydówka mała zaczęła prosić aby jej matka odprowadziła do strony w celu załatwienia się.Wobec czego ja odprowadziłem tą małą o kawałek dalej pozostawiając starszą żydówkę a matkę tegoż dziecka z Wróblem i Gaską.

Po niedługim czasie podszedł do mnie Gaska Henryk,który powiedział mi,ja zostanę przy tej małej, a ty idź do Wróbla.Gdy ja podszedłem do Wróbla,zauważyłem,że ten odbywa stosunek cielesny z żydówką i mówi do mnie,jak chcesz to i ty możesz odbyć,nato ja się zgodziłem i odbyłem również stosunek z tą żydówką.

Nadmieniam,że żydówka, z którą odbywałem stosunek nic się nie broniła ani też nie krzyczała.Gdy ja już się załatwiłem i wstałem to żydówka zawołała na swoje dziecko,przy której stał Gaska,aby przyszła, w tym czasie Gaska polecił aby się ta ubrała i wraz z córką udała się w kierunku dalszym t.j. w głąb lasu.Polecenie to żydówka wykonała i udała się z córką w kierunku wskazanym przez Gaska.Gdy uszła pare kroków naprzód to Gaska wyciągnął pistolet pociągając dwu krotnie za spust od pistoletu,który trzymał w mierzony w kierunku idących żydówek,jednak strzału nie oddał bo miał widocznie niewypały.

W tym momencie Wróbel strzelił w kierunku idących żydówek z posiadanego karabinu, raniąc śmiertelnie matkę tegoż dziecka i gdy ta się przewróciła Wróbel powiedział strzelaj do tej małej i ja mając karabin od Gaski Henryka,który mi dał przy domu,gdzie zamieszkiwały te żydówki podniosłem go do góry i mierząc do tego dziecka 8-mio letniego wystrzeliłem w nie tak,że od tego strzału mojego ,dziecko zostało zabite.Po krótkiej chwili ja wraz z Wróblem udałem się na bok natomiast Gaska,wziął odemnie karabin,z którego strzeliłem do tego dziecka i udał się do miejsca gdzie leżały te zwłoki i po chwili słyszałem w tym miejscu gdzie był Gaska przy zamordowanych dwa strzały z karabinu,jednak do czego Gaska strzelał to ja niewiem bo nie widziałem.

Następnie przyszedł do mnie gdzie ja stałem z Wróblem i powiedział,"no teraz by się zdało trochę przykryć chociaż gałęziami",co ja wraz z nimi zrobiłem.Po przykryciu gałęziami zwłoki,udaliśmy się do domu każdy do swojego i jak Gaska wziął z moich rąk karabin K.B. z którego strzelał przy zamordowanych tak już mi go nie oddał i ja do domu przyszedłem bez żadnej broni.Po zatymi napadami i morderstwi o których wyżej zeznałem,więcej w swym życiu nie brałem nigdzie udziału,jak i sam nie dokonywałem.-

Pytanie: Podajcie cały skład bandy w której byliście,oraz gdzie oni obecnie przebywają i czym się trudnią?
Odpowiedź:-Do bandy tej w której i ja byłem to należeli D-ca był Staszkiewicz Józef s. Marcina zam.poprzednio w Dubiecku,obecnie natomiast ma być w więzieniu,jednak gdzie to ja niewiem,skazany został jak słyszałem od matki swojej na 6 lat więzienia.Dudak Jan zam.Dubiecko pow.Przemyśla,pracował w domu u siebie jako kołodziej gdzie obecnie w/w przebywa tego ja niewiem.3/Szymański Stanisław zam.Dubiecko gdzie obecnie przebywa tego ja niewiem,lecz przypuszczam że nadal w Dubiecku,4/Dudek Jakub - Michał oraz jego brat Dudek Marcin zam.Dubiecko i obecnie też przypuszczam że w Dubiecku. 5/ Wróbel Bronisław s. Szymona zam.Dubiecko obecnie odbywa karę 10 lat więzienia.6/ Gaska Henryk s. Floriana obecnie ~~przez~~ odbywa karę 10 lat więzienia,lecz w jakim więzieniu tego ja niewiem. 7/ Matyszko Henryk pochodzenia był z woj.Poznań jednak gdzie obecnie zamieszkuje tego ja niewiem.8/Podgórski Edward s. Józefa gdzie obecnie w/w zamieszkuje tego ja niewiem.9/ Pantoła Franciszek jak mi jest wiadomo od matki że przebywa on nadal w Dubiecku pow.Przemyśl 10/ Staszkiewicz Stanisław s. Marcina gdzie obecnie przebywa tego niewiem.

Ipn rz 046/335
762/III

86
67

jednak przypuszczam,ze zam. w Dubiecku,poniewaz ozenił sie z Heler Błotnicka zam. w Dubiecku i nadal znia przebywa na jej gospodarstwie.-

Czy wiecej było w tej bandzie ludzi tego ja niewiem.bo nie znałem.Dodaje,ze ja w roku 1948 wyjechałem wraz z Podgorsk Edwardem na Zachod do miejscowosci Odmuchow za Nysa,gdzie wymieninego zostawiłem a sam przyejchałem do Krakowa do swojego brata

Nadmienic chce,ze Podgorski Edward został u swejego kolegi imieniem Michał,ktory zam. w Odmuchoniu i pracował jako urzednik na Stacji P.K.P. Odmuchow,kolega Podgorskiego Edwarda -Michał był/ małego wzrostu dosc tegi włosy miał ciemne do gory sie czesał,chodził w ubraniu cywilnym.

Natym protokoł przesłuchania zakonczono i poodczytaniu podpisano.-

Przesłuchał: Zeznał:

/-/Eliasz Włodzimierz /-/ Pinda Wacław

Za zgodnosc:

64

strona: 0086

Ipn rz 046/335
762/III

68

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO:

Przemysl dnia 24 lipca 1953r.

Eliasz Włodzimierz oficer sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu, przesłuchał w charakterze podejrzanego

PINDA Wacław s. Szymona i Antoniny zd. Staszkiewicz ur.13.IX.1920r. Dubiecko pow.Przemysl

/DALSZE PERSONALIA W AKTACH/

Pytanie:

Kiedy gdzie i od kogo nabyliscie bron palna,ktora przetrzymywaliscie u siebie w domu bez zezwolenia władz?

Odpowiedz: Ja osobiscie broni palnej nie kupowal/em,nigdy w swym zyciu,bo mi ona nie była potrzebna.Natomiast jesienia 1944r. lub zima 1945r. bedac u Staszkiewicza Jozefa s. Marcina zam. w Dubiecku w jego sklepie w Dubiecku w toku rozmowy wymieniony dał mi pistolet 6-cio strzałowy bembenkowy,mowiac mi,ze ma ten pistolet zbedny a ze jestem członkiem organizacji A.K. /Armia Krajowa/ i ze zaczynaja działac bandy UPA wiec będzie mi potrzebna.Tu chce dodac,ze gdy Staszkiewicz Józef s. Marcina ktory był rowniez moim D-ca nie wyjaśnił mi szczegółowo na co mi daje i w jakim celu te bron.Bron ktora otrzymałem od Staszkiewicza Jozefa s. Marcina o ktorej wyzej podałem przyniosłem do domu swojego w Dubiecku pow.Przemysl i przetrzymywałem ja przez okres moze jednego roku t.j.do jesieni 1945r. lub wiosna 1946r. z tym ze wiosna 1945r. pistolet ten przez dwa tygodnie miał Staszkiewicz Józef ktory polecił mi go wrocic a poznie dał mi go spowrotem.Jesienia 1945r. lub wiosna 1946r. w czasie jednej z prowadzonych rozmow na tematy rozne w sklepie Staszkiewicza Jozefa w Dubiecku ten mi kazał przyniesc spowrotem ten pistolet do jego domu ,lecz dlaczego i w jakim celu tego mi nie mowił.Gdy ja przyszedłem do Staszkiewicza Jozefa do mieszkania zastałem w/w i Gaske Franciszka,ktory zam. wowczas w Dubiecku i w obecnosci Gaski Franciszka s. Stanisława dałem pistolet Staszkiewiczowi Jozefowi,ktory mi powiedział,ze wszystka ta bron ktora zbiera od członkow zda na Posterunek M.O. w Dubiecku.Jednak czy Staszkiewicz zdał ta bron na Posterunek M.O. w Dubiecku tego ja niewiem i nie widziałem juz wiecej tej broni jak u Staszkiewicza Jozefa czy innych kolegow,ktorzy byli w organizacji A.K.

Nadto przechowywałem u siebie w domu w Dubiecku karabin maszynowy R.K.M. produkcji Radzieckiej z dyskiem / pudełkiem nabojowym/ lecz bez amunicji,przez okres trzech lub dwoch miesiecy,jesienia 1944r. karabin w/w maszynowy przyniosłem z zabudowan Podgorskiego Edwarda zam. w Dubiecku,ktorey mi powiedział ze bron te mam przechowywac u siebie w domu,bo mieszkam w Centrum miasta to prędzej ta bron sie utrzyma.Nie przypominam sobie czy Podgorski Edward mi mowił,ze bron ta mam przechowywac u siebie z polecenie D-cy organizacji A.K. Staszkiewicza Jozefa.Bron R.K.M. ktory przyniosłem od Podgorskiego Edwarda sprzedałem Kopackiemu Konstantemu z grom. Sielnica gm. Dubiecko pow.Przemysl.Kopackiemu Konstantemu sprzedałem ten R.K.M. za 5.000 zł. /piec tysiecy/ ,ktory mowił,ze skupuje bron bo mu jest potrzebna w celu obrony gromady przed napadami banderowcow.Natomiast ja sprzedałem ta bron dlatego,ze mi były potrzebne pieniądze na własne potrzeby.Pozatymi dwoma wypadkami w ktorych

Ipn rz 046/335
762/III

88
69

wyzej wspomnialem,nigdy w domu nie przetrzymywalem zadnej broni palnej.

Pytanie: -Kto z czlonkow bandy w ktorej byliscie posiadal bron i gdzie ja przechowywal,oraz jaka to byla bron?

Odpowiedz/-Odnosnie tego pytanie wyjasniam,ze widzialem bron palna a to: u Gaski Henryka s. Floriana karabin K.B. polski lub niemiecki oraz pistolet nagan i Wrobla Bronislawa,ktory posiadal taki sam karabin jak i Gaska to jest K.B. polskiej lub niemieckiej produkcj oraz Podgorskiego Edwarda R.K.M. ktory ja sprzedalem Kopackiemu i Staszkiewicz ten pistolet ktory mnie dal.Pozatym w/w nie widzialem u pozostalych czlonkow bandy broni.Nie moge rowniez powiedziec gdzie w/w przechowywali ta bron,ponieważ widzialem ich tylko jeden raz jak brali udzial z bronia w morderstwie dwoch zydowek w Dubiecku w maju lub czerwcu 1945r.

Pytanie: - Kto do dnia dzisiejszego przechowuje na terenie Dubiecka bez zezwolenia bron palna?

Odpowiedz: -Kto do dnia dzisiejszego przechowuje bez zezwolenia bron palna na terenie Dubiecka tego ja niewiem ,ponieważ od 1948r. nie przebywam w Dubiecku.Jak rowniez nie jest mi wiadome kto do 1948r. przechowywal na terenie Dubiecka bez zezwolenia bron palna

Pytanie: -Gdzie sie znajduje magazyny broni organizacji A.K.,oddzialu w ktorym wy byliscie?

Odpowiedz: 'Jak mi jest wiadomo ze slow D-cy Staszkiewicza Jozefa, ze magazyny broni i amunicji za czasow okupacji i po wyzwoleniu do roku 1946 byly w grom.Drochobyczka pow.Przemysl,ponieważ tam znajdowal sie sztab oddzialu A.K. ktorym D-ca byl Skwizynski a gdy mnie Staszkiewicz dal pistolet o ktorym wyzej podalem i dwie sztuki amunicji to ja sie zwrucilem do niego,ze ocz mi po takim pistolecie jak tylko mam do niego dwie sztuki amunicji,naco mi Staszkiewicz odpowiedzial,ze pojedzie do Drochobyczki to moze tam w magazynach maja,wiec z tego powodu wywnioskowalem,ze tam sie znajduja magazyny broni i amunicji A.K.,jednak u kogo i w ktorym miejscu tego ja niewiem.

Natym protokol zakonczono i przed podpisaniem odczytano.-

Przesluchal: /-/ E l i a s z W.

Zeznal: /-/ P i n d a Wacław

66

Ipn rz 046/335
762/III

AIPN
89

Protoko[illegible] przes[illegible]uchania podejrzanego

Przemysl,dnia 4.VIII.1953 r.

Eliasz W[illegible]odzimierz oficer sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu przes[illegible]ucha[illegible] w charakterze podejrzanego:

Pinda Wac[illegible]aw s.Szymona i Antoniny z d.Steszkiewicz-ur.13.IX.1920 r.w Dubiecku,pow.Przemysl /dalsze personalia w aktach).

Pytanie:Kiedy z kim wyjechaliscie z terenu Dubiecka,gdzie przebywaliscie i czym sie trudniliscie?

Odpowiedz:W dniu 5 maja 1948 r.wraz z czlonkiem organizacji nielegalnej A.K.Podgorskim Edwardem wyjechalem z Dubiecka samochodem P.K.S.do Przemysla i po wykupieniu biletu na przejazd pociagiem z Przemysla do Odmuchrowa za Nysa,nocnym pociagiem wraz z Podgorskim pojechalem do Odmuchrowa.Jak sobie przypominam to do Odmuchrowa przyjechalem nastepnego dnia t.j.6.V.1948 r.w godzinach popoludniowych i po wyjsciu z dworca kolejowego udalismy sie do pobliskiego Jeziora,ktore bylo przy stacji gdzie wykapaliscie sie.Nastepnie Podgorski Edward powiedzial mi abym ja zostal kolo jeziora,natomiast on pojdzie na stacje dowiedziec sie gdzie mieszka jego kolega,ktory pracowal na stacji P.K.P.Odmuchrow jako urzednik.Po paru minutach Podgorski wrocil z dworca i udalem sie z nim w strone miasta Odmuchrow,ktore jest oddalone od dworca P.K.P. moze o dwa kilometry.Idac ulica w Odmuchrowie,ktorej nazwy nie pamietam spotkalismy tegoz kolege Podgorskiego ,ktory wyszedl z mieszkania swojego na spacer,a ktorego to ja z nazwiska nie znam,a jak przypominam sobie to Podgorski mowil,ze jest mu na imie Michal.Po przeprowadzeniu rozmowy z"Michalem"na temat naszego przyjazdu przez Podgorskiego ,ten zaprowadzil mnie i Podgorskiego do restauracji,gdzie zjadlem kolacje wraz z Podgorskim i Michalem,a nastepnie Michal porozmawial z kierownictwem tej restauracji,ktory dal nam jeden pokoj w ktorym nocowalem przez dwie noce.Niezadlugo spozycia kolacji w restauracji Podgorski prosil "Michala"aby ten nam tam znalazl jaka prace,nadto"Michal"powiedzial,ze bedzie patrzal i moze znajdzie jaka prace,dodajac,ze dla Podgorskiego to predko wyszuka miejsce bo w Cukrowni w Odmuchrowie jest potrzebne kilka urzednikow,wiec moze tam jak bedzie chcial to bedzie mogl pracowac.Nastepnego dnia t.j.7.V.1948 r.spacerowalem po ulicy w Odmuchrowie z Podgorskim do godzin popoludniowych,a gdy wymieniony"Michal"skonczyl prace to nadal chodzilem z nimi po ulicy,prowadzac rozmowy na rozne tematy i po spozyciu kolacji przespalem noc w pokoju przy restauracji. W dniu 8.V.1948 r.wyjechalem z Odmuchrowa do Krakowa do swego brata Wladyslawa,ktory zam.w Krakowie przy ul.Kazimierza Wielkiego 75.Do Krakowa przybylem dosc posno wieczorem i udalem sie z dworca wprost do brata Wladyslawa,ktory zam.pod wyzej podanym adresem i od tej pory do roku 1950 pracowalem u brata Wladyslawa w stolarni,gdyz brat prowadzil prywatny warsztat,gdy brat nie mial co robic w warsztacie wiec przyszedl do mnie drugi brat Piotr,ktory zam.w Krakowie ul.Augustianskiej 15 i powiedzial mi abym jechal ze niego do Oswiecimia do pracy jako stolarz bo on nie moze jechac,a sp-nie Pracy wyznaczyla mu aby dal czlowieka jezeli sam nie moze jechac.Ja sie zgodzilem i na drugi dzien po tej rozmowie wyjechalem do Oswiecimia gdzie przebywalem przez jeden miesiac listopad,pracujac przy wystawie w b.Obozie Oswiecim.W Oswiecimiu bylem zameldowany na swoje nazwisko Pinda Waclaw s.Szymona.Gdy powrocilem z Oswiecimia do Krakowa brat moj Piotr byl chory lezal w szpitalu wiec ja pozostalem w jego warsztacie i pracowalem przy robieniu spodow drewnianych do damskich bosekow do konca grudnia 1952 r.Z uwagi na to, ze nie moglem sie pogodzic z bratem moim a z tego powstawaly pomiedzy

nami nieporozumienia spowodu,ze brat mnie podejrzewał,ze jak mam stosunki z jego zona-wyjechałem od niego,przyjezdzajac do swego tescia Wrobla Franciszka zam.Dynow,pow.Brzozow gdzie przebywałem do marca 1953 r.Tu chce dodac,ze przez ten okres dwoch miesiecy zamieszkiwałem u tescia w jego domu.W dniu 8 marca przyjechałem z Dynowa od tescia do Krakowa i zatrzymałem sie u mego brata Władysława zam. Krakow ul.Kazimierza Wielkiego 75 gdzie przebywałem do chwili aresztowania mnie.

Pytanie:Komu z tych ludzi u ktorych ukrywaliscie sie zwierzyliscie o swej przestepczej działalnosci?

Odpowiedz:W maju 1948 r.po przybyciu do brata Władysława do Krakowa w rozmowie z nim i na jego zapytanie co mnie skłoniło do przyjazdu do niego,odpowiedziałem ze Podgorski Edward mnie namawiał abym z nim uciekał,bo bedzie aresztowanie członkow nielegalnej organizacji AK. i posłuchałem Podgorskiego,wyjezdzajac z nim do Odmuchrowa gdzie byłem przez dwa dni i ze nie mam pieniedzy przyjechałem do niego to jest do brata Władysława,przyczym prosiłem brata bym sie przez jakis okres ukrywał u niego.W poczatkach brat mój Władysław nie chciał sie zgodzic na moje ukrywanie sie u niego i nawet mnie porzadnie skrzyczał,lecz poznniej powiedział,ze przez jakis okres moge byc u niego bo mu duzo roboty w warsztacie stolarskim to mu pomoge w pracy.Tu chce dodac,ze u brata mojego Władysława pracowałem przed 1939r.do chwili wybuchu wojny tak ze byłem zapoznany z praca stolarska.W pierwszych dniach stycznia 1953 r.bedac u tescia Wrobla Franciszka,powiedziałem do niego,ze ukrywam sie przed aresztowaniem za przynaleznosc do nielegalnej organizacji.Tesc moj odpowiedział,ze jezeli nie mam gdzie byc to moge ukrywac sie u niego. U tescia dlatego nie byłem długo bo matka moja Antonina w tym czasie pojechała do Krakowa do moich braci,a do synow i stamtad napisała mi list do tescia abym przyjechał bo brat Władysław ma duzo roboty.

Pytanie:Z kim utrzymywaliscie stosunki koleżenskie w okresie ukrywania sie przed odpowiedzialnoscia karna za dokonane przestepstwa?

Odpowiedz:W okresie ukrywania sie przed władzami za popełnione przestepstwa od 1948 r.do chwili mego aresztowania nie utrzymywałem z nikim zadnych stosunkow koleżenskich ani towarzyskich,ponieważ spałem w warsztacie stolarskim u braci i pracowałem od godz.6-tej rano do godz.9-tej wieczor tak,ze nie miałem kiedy.

Pytanie:W jaki sposob utrzymywaliscie kontakty z rodzina i kto wam w tym pomagał?

Odpowiedz:Z rodzina moja,a to z matka utrzymywałem kontakt przez pisanie do niej listow z Krakowa,oraz pisałem listy do żony mojej lecz adresowałem na matke,dajac adres badanej brata mojego Władysława Na omiast zaprzeczam kategorycznie aby mi kto z obcych pomagał w kontaktowaniu sie z rodzina.

Zeznałem wszystko i po odczytaniu mi moich zeznan jako zgodnie spisane z moich słow podpisuje.

Przesłuchał: (-)Eliasz W.

Zeznał: /-/Pinda Wacław

68

Ipn rz 046/335
762/III

72
91

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA SWIADKA

Strzelce Opolskie dnia 25 sierpnia 1953r.

Łojek Kazimierz oficer sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu,przesluchal w charakterze swiadka,nizej wymienionego,uprzedziwszy go w mysl art.104.K.P.K. o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznanie z art.140.K.K.

GASKA Henryk s. Floriana i Stefanii zd. Kulan ur.6.VII.1919r. Dubiecko, zam.Wiezienie Strzelce Opolskie 10 lat,narod. polskiej, obyw. polskiego wyz.rzym-kat. zajecie odbywa kare wiezienia,wyksz. srednie-handlowe, zonaty,bez majatku,karalnosc 10 lat art 4 M.K.K. 225 K.K.stosunek do podejrzanego obcy.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy,lub zlozenie falszywego zeznania,przyrzekam uroczyscie,ze bede mowic szczera prawde,niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome.-

/-/ Gaska Henryk
/podpis swiadka

Swiadek uprzedzony o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznania naco zeznaje co nastepuje:

Pinde Wacława s. Szymona znam od dziecka,gdyz ten pochodzi z tej samej gromady co i ja Dubiecko pow.Przemysl. W okresie okupacji ja nie przebywałem w gromadzie Dubiecko gdyz juz do pierwszych lat okupacji hitlerowskiej zostałem wywieziony na przymusowe roboty do niemiec gdy zbiegłem z tamtad i powrociłem do kraju,zaraz wstapiłem do konspiracyjnej organizacji jakie istaniały A.K./Armia Krajowa/, w ktorej przebywałem do chwili wyzwolenia terenow Polski t.j. stycznia 1945r..Z tych to wzgledow nie moge konkretnie powiedziec,czym sie zajmował Pinda Wacław Wiem ,ze Pinda jest za wodu rzeznikiem .Jak słyszałem z ludnosci i sam jak zdazyłem sie zorjentowac chociazby krotkich okresow pobytu w domu w okresie okupacji ten trudnił sie a raczej pracował w swym zawodzie jako rzeznik a o ile przypominam sobie to prowadził on na wspoł,ze swoim bratem sklep rzeznicki,czy cały okres okupacji posiadali a raczej prowadzilo sklep rzeznicki tego dokladnie niewiem.W zwiazku z grasowani band UPA na terenie Przemysla powiatu a szczegolnosci gm.Dubiecko,Bircza,Zohatyn i Dynow chło i tamtejszych gmin na polecenie władz administracyjnych organizowali sie w tak zwana "Sama Obrone" celem obrony przed bandami UPA.ktore niszczyły całe gminy palac je i rabujac.W tym celu rowniez i unas w gromadzie została zorganizowana tak "Samoobrona" w sklad ktorej weszli przewaznie młodzi mezczyzni gromady, a miedzy innymi Staszkiewicz ktory został Komendantem,natomiast ja,Pinda Wacław Wrobel Stanisław, Małyszko Henryk,Podgorowski Edward ,Hanicki Mieczysław Dudek Jan i wielu innych byli czlonkami.Zorganizowana ta Samo Obrona w srod ludnosci poszczegolnych gromad miała tylko jeden cel bronienie mienia i zycia własnego i innych polakow przed grasujacymi bandami UPA Do obrony kazdy jeden gdzie mogł zdobyc bron to nabywał,poniewaz od władz nie otrzymalismy.Tal tez ja posiadałem karabin,niemiecki K.B. ile amunicji juz nie pamietam,oraz pistolet bebenkowy,tak,ze kazd z nas posiadał jakas bron.Sam Pinda jak mi wiadomo wowczas posiadał pistolet,jakiej marki nie pamietam.Z pistoletem tym jak przypominam sobie krył sie przed swoimi członkami,gdyz jak słyszałem nie pamietam od kogo to miał on miec jakieje nieporachunki z miejscowa organizacja ktora jeszcze istniała A.K. /Armia Krajowa/.W tym czasie chodziło tu o jakas bron maszynowa R.K.M.

strona: 0091

Ipn rz 046/335
762/III

ktora Pinda miał przechowywac Jak ten bedzie mogł dokładnie wyjasnic Pinda.Z ramienia Samo obrony pełniliśmy służbe nocna ktora przeznaczał Komendant Staszkiewicz Jozef,pod koniec maja 1945r.jednego dnia około godziny 19-stej zostałem powiadomiony przez Wrobla Bronisława,ze mam sie zgłosic wieczor około godziny 22 do punktu zborczego,gdzie odbedzie sie zbiorka koło miejscowej Gorzelni,zapowiadając by byc z bronia i ze czyni to z polecenia Komendanta Staszkiewicza.Nie mówił mi co ten bedzi czy ktos wiecej tam bedzie.W miejsce skazano w oznaczonym terminie zgłosiłem sie,spotykając tam juz oczekujacych na mnie Wrobla Bronisława Staszkiewicz Jozefa,Pinde Wacława,Podgorskiego Edwarda,Danieki Mieczysława i innych ktorych nazwisk nie przypominam sobie.Na miejscu ja sam osobiscie pytałem Komendanta Staszkiewicza,poco tu zebralismy sie ten odpowiedział,ze on nic niewie, a otrzymamy dopiero rozkazy.Jakie rozkazy i od kogo mielismy otrzymac ja go nie pytałem, a on ten sam mi nie powiedział.

Po krotkim czasie od strony Przedmiescia Dubieckiego nadszedł oddział około ~~[illegible]~~ 60 osob,ktorych zatrzymał Staszkiewicz podchodzac sam do tych i po chwili powrocił mowiac do nas bysmy wykonywali rozkazy tamtemu D-cy Oddziału,sam zas odszedł od nas,obejmujacy D-ctwo niejaki Filch oswiadczył do nas t.j. Wroblowi,mnie i pindzie,oraz Podgorskiemu,ze mamy isc do domu Pilawskiej, a es tam dwie zydowki ktore nalezy zabrac,tak tez uczynilismy,udając sie droga,spotkalismy Małyszke Henryka,ktory dołaczył sie do nas udając sie do zabudowan w/w .Jeszcze w rynku na miescie ja Oddałem Pindzie Wacławowie karabin niemiecki K.B. i ładownice z nabojami.Ile naboi było tego niepamietam Po dojsciu do zabudowan Pilawskiej z uwagi na to,ze znałem rozkład mieszkania skoczyłem oknem do wewnatrz,ktore było otwarte roztwierajac drzwi wejsciowe od podworza,wowczas do mieszkania weszli Małyszko, Podgorski i 2-ch obcych,ktorzy dołaczyli do nas z D-ca bandy Filchem Czy był Pinda wewnatrz nie moge powiedziec,gdyz nie pamietam.Kto co robił juz nie pamietam,wiem,ze brano z mieszkania przebywająca tam zydowke z coreczka swa mająca około 9 lat,oraz zrabowano wszystkie jej rzeczy co posiadała.Na podworzu Małyszko i Podgorski zabrali zrabowane rzeczy udając sie w kierunku miasta,ja natomiast Wrobel i Pinda zabralismy w/w zydowki udając sie w kierunku lasku t.zw."Konik".Po przybyciu do tegoz lasku wszyscy trzej ja Pinda i Wrobel dopuscilismy sie gwałtu na wspomnianej zydowce,nastepnie po dokonanem gwałcie prowadzac ja do swej corki ktora była obok w krzakach,Wrobel oddał strzał z karabinu raniac ja smiertelnie i w tym samym czasie Pinda oddał strzał do jej corki 9-cio letniej,ktora rowniez została raniona smiertelnie,Pinda strzelał z karabinu niemieckiego,ktory posiadał odemnie.Przy dokonywaniu gwałtu na zydowce,jej corka była obok ,kteda pilnowalismy wszyscy,t.zn na zmiane,jak jeden dokonywał gwałtu,drugi pilnował,pierwszy ja dopuscilem sie gwałtu na wsp-omnianej zydowce .Jak nazywały sie te zydowki tego niewiem.Zrabowane rzeczy prawdopodobnie zostały sprzedane w sklepie u Danieckiego,tak,ze zaden z nas nic z nich nie otrzymał. Zamordowane zydowki okrylismy gałeziami z jodeł i rozeszlismy sie do domu.Karabin ktory posiadał odemnie Pinda gdzies po 2-ch tygodniach został mi zwrocony.Wiecej zadnych napadow znikim nie dokonywałem oraz nie moge nic powiedziec odnosnie Pindy Wacława,ostatnio z Pinda rozmawiałem przed moim aresztowaniem w maju 1948r.,ktory proponował mi ucieczke gdzie on obecnie przebywa tego niewiem,otym,ze tegoz samego dnia jak my dokonalismy morderstwa grupa o ktorej mowa w niniejszym protokole dokonała rabunku odziezy i innych roznych rzeczy u Nowickiej Michaliny i Pindy Edmunda,Pinda Wacław udziału w tym napadzie niebrał,co juz konkretnie stwierdzic nie moge.W tym miejscu wyjasniam niewiem i moge stwierdzic czy brał on udział czy tez nie.W ostatnich opisanych napadach

Zeznałem wszystko protokół mi odczytano jako zgodny z mych słowami podpisuje.-

Przesłuchał:
/-/ Łojek K.-

Zeznał:
(-) G A S K A H.-

strona: 0092

Ipn rz 046/335
762/III

93

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Przemysl, dnia 25 sierpnia 1953 r.

Eliasz Włodzimierz Oficer Sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu przesłuchał w charakterze podejrzanego niżej wymienionego:

Pinda Wacław s. Szymona i Antoniny z d. Staszkiewicz ur.13.IX.1920 r. Dubiecko, pow. Przemysl/ dalsze personalia w aktach sprawy.

Pytanie: Kiedy gdzie i w jakich okolicznosciach,oraz przez kogo zostaliscie wciągnieci do organizacji A.K./Armia Krajowa/?

Odpowiedz: Pozna wiosna 1941 r. mieszkałem w gromadzie Dubiecko przy ul. Stalina, gdzie miałem na tej ulicy na przeciw mojego domu sasiada nazwiskiem Pinda Jan,ktory dlamnie był obcy, chociaz nazywał sie tak jak ja. Z wymienionym utrzymywałem stosunki koleżenskie tak ze przychodził on do mojego domu. W tym to czasie co wyzej podałem jednego dnia przyszedł do mnie Pinda Jan i w czasie rozmowy semna na tematy,ktorych sobie nie przypominam, zaproponował mi czy ja niechciałbym wstapic do organizacji,ktora ma na celu walke z niemcami hitlerowskimi. Ja zapytałem Pinde Jana co to jest za organizacja, jak sie nazywa, oraz kto do niej należy,na co mi Pinda Jan odpowiedział, ze organizacja ta ma na celu walke z okupantem hitlerowskim,oraz ze organizacja ta prowadzi system"trojkowy" tak ze z uwagi na zachowanie tajemnicy nie moze mi powiedziec.Dodając, że tylko on bedzie wiedział, że ja należe,oraz ze ja bede mogł wiedzieć, że on należy i osoba ktora ja zawerbuje do organizacji.Poza tym nikt nie powinien wiedzieć, że istnieje taka organizacja. Po tym ja wyraziłem zgode na wstapienie do organizacji Pindzie Janowi ktory powiedział mi, że przyjdzie do mnie za pare dni to złoze mu przysiege. Nie przypominam sobie czy na drugi dzien po tej rozmowie przyszedł do mnie Pinda Jan,lecz jakos ze bardzo krotki czas przyniosł on mi przysiege,ktora była napisana na całej karcie papiera z zeszytu szkolnego i po odczytaniu mi kazał abym podpisał co ja uczyniłem.Dokładnej treści tej przysiegi nie przypominam sobie za wyjatkiem tymi ktore pamietam,że przed nikiem nie zdradze tajemnicy o istnieniu organizacji, bede wiernie służył dla ojczyzny,oraz prowadził walke z okupantem. Po jakims czasie pytałem kilka razy Pinda Jana co jest z ta organizacja i ze miał mi dawac gazetki, a nic mi nie daje, na co mi Pinda Jan odpowiedział ze na razie nie ma nic i tak uciehło z ta organizacja. Nadmieniam, że nikogo do tej organizacji systemu "trojkowego" nie zawerbowałem. Od tej chwili do jesieni 1945 r. nikt do mnie nie przychodził z organizacji jak tez i Pinda Jan nic mi nie wspominał. Obecnie Pinda Jan jest na terenach zachodnich Polski ponieważ w roku 1945 wyjechał,lecz do jakiej miejscowosci tego ja nie wiem. Jesienia 1945 r. w godzinach popołudniowych idąc koło magazynow zbozowych w Dubiecku pow. Przemysl zawołał mnie Staszkiewicz Stanisław s. Marcina i Pantoła Franciszek s. Władysława,ktorzy stali przez magazynem zbozowym,abym wszedł do magazynu, bo mnie woła Grzegorzak Franciszek owczesny magazynier tegoz magazynu. Ja udałem sie wraz z w/w do magazynu,gdzie zastałem magazyniera Grzegorzak Franciszka,ktory po krotkiej rozmowie zaproponował mi aby wstapił do orgmizacji A.K./Armia Krajowa/ mowiąc mi iz on wie ze ja należałem do organizacji systemu "trojkowego" lecz ta jest rozwiązana.

./.

Ipn rz 046/335
762/III

75/94

Wowczas ja w obecnosci Staszkiewicza, Pantoły Franciszka wyraziłem Grzegorzakowi wstapienie do organizacji A.K./Armia Krajowa/.

Pytanie:Kiedy i przed kim składaliscie przysiege w organizacji A.K. oraz jaki otrzymaliscie pseudonim ?.

Odpowiedz: W dniu w ktorym wyraziłem zgode Grzegorzakowi Franciszkowi w obecnosci Staszkiewicza Stanisława i Pantoły Franciszka w magazynie zbozowym w Dubiecku na przystapienie do organizacji A.K. natychmiast po wyrazeniu odczytał mi Grzegorzak Franciszek przysiege,ktora ja w obecnosci w/w podpisałem,poczym Grzegorzak oswiadczył mi,że w organizacji bede pod pseudonimem "Piwo" ktorym to rowniez podpisałem przysiege. Jak sobie przypominam to tresc przysiegi była taka sama jaka podpisywałem Pinda Janowi, gdy wstepowałem do organizacji systemu "trojkowego" ktorej nazwy dokładnej nieznam.

Pytanie: Jakie stanowisko pełniliscie w organizacji A.K. w czasie okupacji,po wyzwoleniu,oraz jaka przejawialiscie działalnosc w tych czasach jako członek A.K. ?.

Odpowiedz:Bedac w organizacji A.K. w czasie okupacji hitlerowskiej jak tez i po wyzwoleniu,gdzies do jesieni 1945 r. nie zajmowałem zadnego kierowniczego stanowiska w tych okresach, a byłem zwykłym członkiem bez zadnego stopnia wojskowego. W czasie okupacji niemieckiej nie brałem zadnego udziału w organizacji ,gdyz nie chodziłem na zbiorki bo mnie nikt nie powiadamiał,oraz nie posiadałem zadnej broni. Natomiast po wyzwoleniu w maju lub w czerwcu 1945 r. brałem udział wraz z cała organizacja w napadzie terrorystyczno-zabunkowym na Pinde Zygmunta,Nowicka, oraz w morderstwie dwoch zydowek zamieszkałych wowczas w/w w Dubiecku pow. Przemysl. Chce dodac ze po wyzej dokonanych napadach,oraz morderstwie zaczałem unikac od członkow organizacji, a od jesieni 1945 r. zerwałem całkiem kontakt z ta organizacja.

Pytanie:Jakie zadania swiała przed wami organizacja A.K. w czasie okupacji i po wyzwoleniu i jak te zadania przez Was były wykonywane

Odpowiedz: W zwiazku z tym pytaniem wyjasniam, ze w okresie okupacji hitlerowskiej nie otrzymywałem zadnych zadan z organizacji A.K.aby prowadzic jakie walki przeciwko niemcom,oraz uszkadzac im transport czy tym podobnie, a jak juz zeznałem ze po podpisaniu przysiegi nikt do mnie nie przychodził i nie dawał mi zadnych polecen by je wykonywac. Natomiast po wyzwoleniu w maju 1945 r. otrzymałem zadanie od dowodcy placowki A.K. w Dubiecku Staszkiewicza Stanisława aby przyjsc w godzinach wieczornych na miasto,gdzie przyjdzie obca grupa i bede robił co ona mi karze,tak tez sie stało, ze zadanie to wykonałem,biorac udział w napadach oraz morderstwie o ktorym wyzej podałem i w poprzednich zeznaniach moich. Poza tym jednym zadaniem ktore wykonałem w całosci, o ktorych była mowa poprzednio wiecej nie otrzymałem zaden i nie brałem udziału w wykonaniu innych polecen.

Pytanie:Dlaczego nie ujawniliscie sie w roku 1947 w czasie likwidacji A.K.przed komisja amnestyjna.?.

Odpowiedz: W roku 1947 gdy były ogłoszenia wszedzie,ktore to widziałem i słyszałem,oraz sam osobiscie czytałem aby wszyscy ujawniali swa działalnosc i przynaleznosc do organizacji podziemnych, ja nie ujawniłem sie przed komisja likwidacyjna A.K. ze swej przynaleznosci oraz działalnosci,ze zostane pociagniety do odpowiedzialnosci karnej za dokonanie morderstwa na dziecko 8 letnie pochodzenia i narodowosci zydowskiej,ktore zastrzeliłem karabinem w maju,lub czerwcu 1945 r. w Dubiecku pow. Przemysl.

Pytanie:

./.

70

Ipn rz 046/335
762/III

76 95

Pytanie: W jakich akcjach braliscie udział bedac członkiem A.K. w czasie okupacji i po wyzwoleniu.?.

Odpowiedz: Poza jedna akcja w ktorej brałem udział po wyzwoleniu w maju, lub czerwcu 1945 r. bedac członkiem A.K., gdzie zostało zamordowane dziecko żydowskie wiecej nigdzie i nigdy nie brałem udziału w żadnych akcjach.

Na tym protokoł zakonczono i przed podpisaniem odczytano jako zgodny z mych słow podpisuje.

Przesłuchał: Zeznał:

Eliasz Włodzimierz Pinda Wacław

Omowienie poprawek: na stronie siodmej dopisano A.K. i na osmej odczytano:

Przesłuchał: Zeznał:

Eliasz Wł. Pinda Wacław,

Za zgodnosc;

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA SWIADKA

Strzelce Opolskie dnia 25 sierpnia 1953r.

Łojek Kazimierz-chor.Oficer sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu,przesłuchał w charakterze swiadka,nizej wymienionego uprzedziwszy go w mysl art.104 K.P.K. o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznanie z art.140.K.K.

WROBEL Bronisław s. Szymona i Antoniny zd.Karnas ur.15.pazdziernika 1918r. w Dubiecku,zam.Wiezienie Strzelce Opolskie na 10 lat,narod. polskiej,obyw. polskie, wyz-rzym-kat.zajecie odbywa kare 10 lat, wyksz.7 klas szkoły powszechnej,zonaty, bez majatku,karalnosc 10 lat wieziania stosunek do podejrzanego obcy.

Swiadom odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznanie,lub utajenie prawdy przyrzekam uroczyscie,ze bede mowic szczera prawde niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome.-

/-/ Wrobel Bronisław
/podpis swiadka/

Swiadek uorzedzony o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznanie,zeznaj co nastepuje:

Po wyzwoleniu terenow Polski z pod okupacji hitlerowskiej na terei powiatu przemyskiego szczegolnie gm.Dubiecko,Zohatyn,Bircza,grasowały wsciekle bandy UPA,rabujac i mordujac ludnosc tamtejszych wsi pochodzenia polskiego.W tym celu na polecenie władz administracyjnych została zorganizowana t.zw."Samo obrona" celem bronienia sie przed bandami UPA..Broni od władz nie otrzymalismy, a kazdy zdobywał skad mogł.Pamietam,ze w maju 1945r. na polecenie Komendanta t.zw.Samoobrony,ktorej był Staszkiewicz zeszlismy sie,jaGaska Henryk,Pinda Wacław,Podgorski Edward,Małyszko Henryk,Hanicki Mieczysław w gorzelni miejscowej kazdy z swoja bronia jaką posiadał.Po chwili oczekiwania nadeszła grupa ludzi uzbrojonych w bron maszynowa, automaty i R.K.M. w sumie około 60-ciu.D-ca tej bandy ktora przyszła w oczekiwane miejsce przez nas pytał czy my t.zn.ja i inni tam bedacy jestesmy miejscowi,naco odpowiedzielismy mu,ze tak.D-ca tejze bandy polecił nam sie doprowadzic do zabudowan Izabeli Pilawskiej,skad czesc bandy oraz grupa nas t.zn.ktorych wymieniłem,jak,Pinda Gaska Henryk Małyszko Henryk,Podgorski Edward i Hanicki,udalismy sie do miejsca zamieszkania wymienionej Pilawskiej.Pod zabudowaniem jeden,kto juz tego nie pamietam zapukał do okna poczym ktos wyszedł otwierajac drzwi.Do mieszkania weszli członkowie tej bandy oraz Gaska i Podgorski,czy do mieszkania wszedł pinda niemoge powiedziec,gdyz nie pamietam.Ja pozostałem na podworzu.Po krotkim czasie wyszedł z mieszkania Podgorski Edward wynoszac z soba walizke.Stojacy na podworzu Małyszko Henryk przyłaczył sie do Podgorskiego udajac sie z walizka w stronemiasta Dubiecka.Gdzies po 10 minutach pobytu w mieszkaniu wszyscy członkowie bandy wyszli na podworz wyprowadzajac z soba kobiete z mała coreczka liczaca wowczas okolo lat 10.D-ca bedacy tam przekazał mnie,Pindzie i Gasce Henrykowi wspomniana kobiete,polecajac nam wykonac na niej wyrok kary smierci,ostrzegajac nas rownoczesnie,ze jezeli nie wykonamy rozkazu to nam w głowe strzel .Polecenie to wykonalismy zabierajac ta kobiete wszyscy trzej udalism sie w pobliski las t.zw."Konik".W lesie zabojstwo tychze 2-ch osob scili sie Pinda i Gaska,jednak ktory ktora strzelał tego nie pamieta Wiem,ze byl/y strzały z pistoletu, a taki posiadał Gaska.Nie jest p bym ja miał sie na wspomnianej kobiecie dopuscic gwałtu, a nastepni zabojstwa.Z tych wzgledow,ze ja nie miałem broni i niechciałem byc

Ipn rz 046/335
762/III

zabojstwie odszedłem na bok a w tym czasie padły strzały,jednak ile strzałow było dziś juz nie pamietam.Jest to główna przyczyna,ze niemoge dokładnie powyższego faktu wyjasnic.Z uwagi na słaba pamiec,szczegołow juz też nie zapodam bo nie pamietam.Pamietam,ze Staszkiewicz przybył napadzie i morderstwach nie było.Wiem,ze Pinda przy morderstwach posiadał karabin Gaski,gdyz ten posiadał karabin i pistolet,i mi mu wypozyczyc.Po tych morderstwach wszyscy trzej udalismy się w kierunku domow Staszki wicza,gdzie Pinda pozostawił posiadany karabin czyj był faktycznie ten karabin tego niewiem..Poźniej dowiedziałem się z ludzi oczym głosnie mowili,po odnalezieniu zwłokow pomordowanych,ze były to zydowki.Słyszałem o napadzie obrabowania Nowickiej Michaliny i Pindy Edmunda,jednak kto to był tego niewiem.Czy brał tam udział Pinda Wacław niewiem.

Natym protokół zakonczono po odczytaniu mi podpisuje,jako zgodny z mych słow.-

Przesłuchał:

/-/ Łojek K.

Zeznał:

/-/ Wrobel Bolesław

strona: 0097

Ipn rz 046/335
762/III

Protokoł przesłuchania swiadka

Wronki, dnia 27 sierpnia 1953 r.

Wojek Kazimierz oficer sledczy Pow.Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu przesłuchał w charakterze swiadka nizej wymienionego uprzedziwszy go w mysl art.107 K.P.K.64 K.W.P.K.o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznania z art.140 K.K.

Staszkiewicz Jozef s.Marcina i Katarzyny z d. Karpinska, ur.30 grudnia 1907 r.w Dubiecku, pow. Przemysl, zam.wiezienie Wronki, narod.polska, obyw.polskie, wyzn.rzym-kat., zajecie wiezien, wykszt.4 klas gimn., zonaty, bez majatku, karalnosc 6 lat wiezienia, stosunek do podejrzanego obcy.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy lub złozenie fałszywego zeznania przyzekam uroczyscie, ze bede mowic szczera prawde niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome.

(-) Staszkiewicz Jozef

Podpis swiadka

Swiadek uprzedzony o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznania zeznaje co nastepuje:

W okresie okupacji nalezałem do konspiracyjnej organizacji A.K./Armia Krajowa/w Dubiecku, pow.Przemysl. Z uwagi na aresztowanie członkow organizacji tejze w 1944 r.tuz przed wyzwoleniem, przez władze niemieckie organizacja ta na tym terenie prawie, ze przestała zyc. Po wyzwoleniu terenow Polski przez Armie Czerwona na terenie pow.Przemysl a w szczegolnosci gm.Dubiecko, Zohatyn, Bircza poczeły grasowac bandy U.P.A. rabujac i mordujac miejscowa ludnosc. Jak przypominam sobie to w maju 1945 r.spotkałem niejakiego Skwirzyńskiego byłego d-ca A.K. na tametjszy teren w okresie okupacji, ktory mowił do mnie, ze trzeba sie zorganizowac celem zapobierzenia tym mordom i grabiezy band UPA. i prowadzic tam samoobrone w gromadzie. Nadmienił on przy tym by pobudzic do zycia członkow b.Armii Krajowej. Po tej rozmowie ja sam osobiscie przeprowadziłem rozmowy z ob.tejze gromady Dubiecko mowiac im, ze mozemy sie zorganizowac i prowadzic samoobrone w gromadzie przed napadami i grabieza przez bandy UPA. Jak pamietam sie najsampierw rozmawiałem z b.członkami A.K.w okresie okupacji, ktorzy pierwsi zorganizowali sie, tak ze poczelismy sami pełnic warty nocne w gromadzie. Dopiero w kilka dni czy tez tygodni weszli dalsi mezczyzni chodza po gromadzie pilnujac sie przed grabieza band. Tej samoobrony ja pozostałem dowodca warty wyznaczajac słuzby nocne, kierujac całoscia. Wiem, ze w skład tej weszli Pinda Wacław, Wrobel Bronisław, Gaska Henryk, Małyszka Henryk i wielu innych. Bron rowniez posiadalismy jednak nie otrzymana od władz, a jaka kto posiadał z okresu okupacji, to miał i pełnił z nia słuzbe. Pod koniec maja 45r.wspomniany Skwirzynski polecił mnie wyznaczyc 6-ciu przewodnikow i sam osobiscie wieczor miałem oczekiwac na niego w gorzelni Przedmiescie Dubieckie. Polecenie to wykonałem zabrałem ze soba Pinde Wacława, Wrobla Bronisława, Gaske Henryka Podgorski Jana, Małyszko Henryka i w oznaczonym terminie i miejscu stawiłem sie z wymienionymi. Juz nie pamietam jaka kto z wymienionych posiadał bron. Po przybyciu w oznaczone miejsce po krotko oczekiwanym czasie nadszedł oddział uzbrojonych w bron maszynowa członkow bandy ktorej przekazałem hersztowi przybyłej bandy wymienionych przezemnie doprowadzonych tam Pinda, Wrobla i innych. Ja udałem sie do domu, natomiast wymieniona banda udała sie w strone Dubiecka. Chce nadmienic, ze uprzednio rozmawiajac ze Skwirzynskim ten mowił mi, ze ludzie ci pojda ukarac Pinde Zygmunta i Nowicka Michaline za wspołprace z Niemcami

Ipn rz 046/335
762/III

99
~~140~~
80

i zlikwidowac Zydow,ktorzy przebywaja w Dubiecku.Przekazane mi informacje przez Skwirzynskiego przekazałem podwładnym mi,ktorych wymieniłem nazwiskami w niniejszym protokole.Tak ze idac wiedzieli gdzie ida i w jakim celu.Nastepnego dnia dowiedziałem sie,o czem ludzie głosno mowili,ze zostały dwie Zydowki zamordowane oraz obrabowani i pobici Pinda Zygmunt i Nowicka Michalina.Jaki udział podlegli mi członkowie w morderstwie oraz napadach braki tego nie wiem.Jak nazywały sie te Zydowki,ktore zamordowane nie wiedziałem,była to matka i córka a miały one mieszkac u Izabeli Pilawskiej.Nie pamietam czy wymienieni podwładni mi zeznali_____ sie jako ktory udział i w czem brał.Nie przecze tym jednak dziś juz nie pamietam.Wiem,ze Pinda posiadał karabin maszynowy R.K.M.jednak od kiedy i do kiedy nie pamietam.Słyszałem,ze miał on go odsprzedac komus ze Sielnicy,gm Dubiecko,tenze R.K.M.prawdopodobnie miał za niego otrzymac krowe. Pozniej ten własnie R.K.M.ja zakupiłem go od Kopackiego imie nie pamietam,za ktory zapłaciłem około 3 tysiace złotych.R.K.M.ten został zdany na Posterunku w Dubiecku.Nie wiem czy Pinda Wacław posiadał jakas inna bron.Z uwagi na długi okres czasu od zaistniałego wypadku byc moze,ze beda małe niezgodnosci w zeznaniach,wiec popieram w zupełnosci moje wyjasnienia złozone w protokole rozprawy głownej,zaco zostałem zasadzony._____ ____ Chce zaznaczyc,ze nie moge konkretnie powiedziec czy podwładni mi wyszczegolnieni w tym protokole wiedzieli gdzie ida i w jakiej sprawie doprowadzajac_____ na miejsce okreslone gorzelni.

Na tym protokoł przesłuchania zakonczono po odczytaniu mi podpisuje jako zgodny z mych słow.

Przesłuchał: Zeznał:

(-) Lojek K. (-) Jozef Staszkiewicz

77
strona: 0099

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO
Przemyśl, dnia 23 września 1953 r.

Łojek Kazimierz chor. oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Pinda Wacław s. Szymona
/-/ DALSZE PERSONALIA W AKTACH/

Pyt.: Gdzie przebywaliście w okresie okupacji oraz czym zajmowaliście się?
Odp.: Opowiedz cały okres okupacji od czasu zajęcia Polski przez wojsko hitlerowskie przebywał na terenie grom. Dubiecka, pracując na gospodarstwie posiadanym przez matkę o powierzchni 1,25-ja. Nadto zajmowałem się handlem mięsa i uboju trzody chlewnej, jednym słowem tak robiłem aby tylko utrzymać się przy życiu. Również przez krótki okres czasu pracowałem w filii mleczarskiej w grom. Dubiecko. Z tych to prac utrzymywałem się i swoją matkę staruszkę liczącą obecnie około lat 70. Posiadałem również trzech braci z których jeden zmarł w okresie okupacji, natomiast pozostali dwaj Piotr i Władysław zam. obecnie w Krakowie i pracują tam w własnych warsztatach jako stolarze.
Pyt.: Do jakich org. konspiracyjnych należeliście w okresie okupacji oraz jakich czynów przestępczych dopuściliście się w tym okresie i po wyzwoleniu Polski?
Odp.: Ja sam w okresie okupacji należałem do konspiracyjnej org. "Armia Krakowa" na terenie grom. Dubiecko, do której zostałem zwerbowany przez niejakiego Grzegorzaka Franciszka. W organizacji tej pełniłem funkcje zwykłego członka. Jaką funkcję pełnił sam Grzegorzak tego nie wiem. Wiadomym mi jest, że istniejącej na terenie Dubiecka org. A.K. której sam byłem członkiem należeli: Staszkiewicz Józef, Dudek Jan, Dudej Marcin, Dudek Michał, Szymański Stanisław, Pantola Franciszek, Małyszko Henryk i Staszkiewicz Stanisław. Zapodani wyżej są to mieszkańcy Dubiecka oraz Przedmieścia Dubiecka. D-ca był podany wyżej Staszkiewicz Józef. Czy był to pluton czy też drużyna określić nie potrafię, ponieważ podział strukturalny był mi nieznany. W organizacji tej broni nie posiadałem, jak również nie jest mi wiadomo jaką bronią dysponowała ta organizacja. Udziału w walkach z okupantem grupa nasza nie brała. Tuż po wyzwoleniu części terenów Polski a jak przypominam sobie w pierwszych dniach września 1944r. przyszedł do mnie do domu były czł. org. A.K. Podgórski Edward, zam. wówczas w Dubiecku i oświadczył mi, że ja mam zabrać od niego R.K.M. ponieważ on mieszka na uboczu i w dodatku bardzo często niema go w domu, bo uczęszczał/ on/ do szkół, a potrzeba aby broń zawsze była na miejscu. Zgodziłem się na to i jak przypominam sobie, następnego dnia broń tą zabrałem do siebie i zachowałem ją w pokoju swych zabudowań za piecem. Tu przechowywałem do wiosny 1945r. R.K.M. ten był z jednym dyskiem bez amunicji. Wiosną 1945r. spotkałem się z Kopackim Konstantym, który w potocznej rozmowie zapytywał mnie czy nie wiem gdzieś o jakiejś broni do sprzedania. Wówczas oświadczyłem mu, że ja posiadam R.K.M. do sprzedania i o ile zechce kupić to sprzedam go. Po obejrzeniu go, ten wyraził zgodę na sprzedanie, pozostaje w tym miejscu kupna, wobec czego zażądałem 5 tys. złotych, które Kopacki dał mi. W kilka dni później po sprzedaniu tego, przyszedł do mnie Staszkiewicz Józef, pytając czy posiadam R.K.M. Odpowiedziałem, że tak, wówczas zażądał on go ode mnie przez co zmuszony byłem powiedzieć, kłamiąc go, że wypożyczyłem jego do gromady Sielnica Kopackiemu. W kilka dni później ponownie spotkałem się ze Staszkiewicz Józefem, który wówczas ostrzegł mnie dlaczego ja go kłamię, ponieważ karabin nie wypożyczyłem Kopackiemu, a sprzedałem za 5 tysięcy złotych. Powiedział mi, że zato otrzymam 25 tak zwy. "chłosty" co zarządził mi sąd koleżeński. Po pewnym okresie czasu ponownie spotkałem się z Staszkiewicz Józefem wówczas powiedział mi, że kara, która otrzymałem będzie mi darowana, jednak w nocy muszę iść na akcję. Odpowiedziałem dobrze. Nadto Staszkiewicz następnego dnia polecił mi w godz. wieczornych przyjść do siebie, to mnie poinformuje o dalszym toku zamierzanej akcji. W myśl polecenia następnego dnia zgłosiłem się u Staszkiewicz Józefa. Staszkiewicz polecił mi iść do budynku t.zw. "parobczarnia" i tam oczekiwać na grupę, której mam udzielić wszelkie informacje jakie będzie żądać ode mnie. ./.

Ipn rz 046/335
762/III

101
82

Udalem sie na wskazane miejsce,gdzie pokrotko oczekiwanym czasie przybyla tam grupa ludzi w sile okolo 40 osob,uzbrojona w karabiny. Herszt tej grupy,ktorego nazwisko jest mi nieznane polecil sie zaprowadzic do Zygmunta Pindy i Nowickiej zam.Dubiecko.Chce dodac,ze w miejscu oczekiwania"parobczarni"byli tam rowniez Staszkiewicz Jozef, Wrobel Bronislaw i Gaska Henryk.Wskazałem miejsce zamieszkania Pindy i Nowickiej tej bandzie,po czem herszt polecil mi pozostac w poblizu zabudowan Pindy,oswiadczajac,ze o ile bedzie cos potrzebowal tosie tu do mnie zglosi.Po chwili oczekiwania przyszedl on do mnie ,mowiac mi bym szedl do chlewow Pindy Zygmunta i tam mam dokonac uboju znajdujacychsie trzechsztuk tucznikow.Oswiadczylem,ze jest ciemno i nie posiadam do tego narzedzi,naco odpowiedzial mi,ze narzedzie te otrzymam Po chwili czasu otrzymalem potrzebne mi do uboju ~~xxxxxxx~~ przyzady, ktorymi dokonalem uboju ich.Tuczniki te zostaly zabrane przez ta bande,jednak dokad tego nie wiem.Po chwili czasu ponownie herszt bandy przyszedl do mnie,oswiadczajac,ze przydziela mi dziewiec osob z ktorymi mam sie udac tam gdzie beda zadali.Osobnicy ci zazadali bym wskazal im miejsce zamieszkania Staszkiewicz Jozefa,Golinski Jana Krawczyk Eliasza i Skorski Antoniego mowiac,ze ci posiadaja bron, a nie naleza do zadnej organizacji wiec ida im zabrac ta.Wskazalem im miejsce zamieszkania o ktorych ytali po czem do tych udali sie. Jak mi wiadomo zadnej broni tam nie zabrano bo ci nie posiadali. Po chwili czasu doszedl do mnie nieznany mi mezczyzna z ktorym udalem sie w kierunku rynku.Tam spotkalismy Wrobla Bronislawa,Gaske Henryka,Malyszko Henryka i Podgorskiego Edwarda.Wszczelismy pomiedzy soba rozmowe iz idziemy teraz do Pilawskiej Izabeli,gdyz tam mieszka zydowka i nalezy ja obrabowac z posiadanej garderoby,a nastepnie zabrac ja izastrzelic.Po podejsciu pod zabudowania Izabeli Pilawskiej,Gaska Henryk polecil mi zabrac jego karabin i udac sie od tylnich drzwi,gdzie mam czekac,natomiast on wejdzie oknem do wewnatrz a karabin przeszkadzalby mu,nadto posiadal on pistolet,przezco ten byl mu niepotrzebny.Tak sie tez stalo,ja z wymienionymi poszedlem do tylnich drzwi,natomiast Gaska wszedl do wewnatrz.Po chwili czasu wyszedlon,wynoszac ze soba dwie lub trzy walizki,oraz wyprowadzil ze soba dwie zydowki,jedna liczaca okolo lat 30 i jej coreczka okolo lat 9-c.Walizki te zabrali Malyszko Henryk i Podgorski Edward,udajac sie w strone miasta Dubiecka,natomiast Wrobel Bronislaw,Gaska Henryk i ja zabralismy z soba obie zydowki i wprowadzilismy w pobliski lasek tak zwany"konik".Tu zydowka liczaca okolo lat 10 poczela prosić by wyprowadzic ja na strone celem zalatwienia sie,co tez uczynilem natomiast Gaska i Wrobel pozostali ze starsza zydowka.Po chwili czasu przyszedl do mnie Gaska Henryk mowiac jak chcesz ich jest tam rozebrana zydowka,ja juz z nia odbylem stosunek,mozesz takasamo zrobic. Poszedlem i rowniez odbylem stosunek z ta,po czem zawolala ona na swoja corke,ktora przyprowadzil Gaska.Tu stojac w odleglosci do dwoch metrow od zydowek,Gaska z posiadanego pistoletu chcial strzelic do starszej zydowki jednak mial niewypal,skutkiem czego widzac to Wrobel Bronislaw oddal strzal do zydowki,raniac ja smiertelnie. W tej samej chwili oddalem ja strzal z posiadanego /pistol tu/karabinu do corki juz zamordowanej,ktora rowniez zostala raniona smiertelnie jednym strzalem.Po chwili Gaska zabral odemnie karabin,podszedl jeszcze raz do pomordowanych zydowej i oddal jeszcze dwa strzaly. Po dokonaniu mordu wszyscy trzej _____okrylismy _____swierkowa,po czem rozeszlismy sie do domow.Nie jest prawda bym ja karabin Gaski po dokonanym morderstwie posiadal u siebie,chociazby jedna godzine.W kilka dni po dokonanym morderstwie spotkała mnie Staszkiewicz Jozef i ostrzegl dlaczego tak postapilismy nieostroznie,gdyz trzeba było wybrac takie miejsce aby po morderstwie denatow zakopac. Nadmieniam,ze juz nastepnego dnia po morderstwie denaty zostaly odnalezione.Czasu blizej okreslic nie moge,jesienna pora 1944r.otrzymałem od Staszkiewicza Jozefa pistolet szescio strzalowy i dwie sztukamunicji do tego.Pistoletm ten przechowywalem w swych zabudowaniach do wiosny 1946 r.z krotkimi przerwami,ponieważ Staszkiewicz zabieral go odemnie.Pistolet ten oddalem Staszkiewiczowi Jozefowi,ktory rzekomo miał zdac na Posterunek M.O.

Ipn rz 046/335
762/III

zydowki,ktora rowniez jednym strzałem raniac ja smiertelnie. Juz po dokonaniu mordow wział odemnie karabin Gaska i oddał jeszcze dwa strzały do tych zydowek.Zamordowane zydowki nakryto gałeziami z swierkow poczem rozeszlismy sie kazdy do swych zabudowan. Do maja 1948 roku zamieszkiwałem w Dubiecku, nastepnie na wskutek aresztowan niektorych członków i wspolnikow mordu zydowek zbiegłem i od tego czasu ukrywałem sie u swych braci w Krakowie,oraz u tescia Wrobla Franciszka zam. Dynow ul.Swierczewskiego.

Zeznałem wszystko protokoł mi odczytano jako zgodny z mych słow podpisuje.

Przesłuchał: Zeznał:

Łojek Kazimierz Pinka Wacław.

Za zgodnosc:

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKOL PRZESLUCHANIA SWIADKA
Przemysl,dnia 24 wrzesnia 1953 r.

103

Lojek Kazimierz oficer sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu,przesluchal w charakterze swiadka nizej wymienionego,uprzedziwszy go w mysl art.107 K.P.K.o odpowiedzialnosci karnej za falszywe zeznania z art.140 K.K.

Staszkiewicz Jozef s.Pawla i Mariiz d.Pinda, urodz.24.II.1909r.w Dubiecku,zam.Dubiecko, ul.Przemysla Nr.93,narod.polska,obyw.polskie, wyzn.rzym-lat.,zajecie szalarz PGR.Trzebaniec wykszt.5 klas szkoly powsz.,zonaty,posiada 35 arow ziemi,nie karany,stosunek do podejrzanego obcy.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy,lub zlozenie falszywego zeznania,przyzekam uroczyscie,ze bede mowic szczera prawde niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome.

/-/Staszkiewicz J.
podpis swiadka

Swiadek uprzedzony o odpowiedzialnosci karnejza falszywe zeznania-zeznaje co nastepuje:

Od urodzenia do obecnej pory zamieszkiwalem i zamieszkuje bez przerwy w gromadzie Dubiecko,pow.Przemysl.Przypominam sobie,ze po wyzwoleniu gdzies w latach 1945-1947 nocą przyszla do mnie do domu jakas partyzantka,a raczej banda w sile okolo szesciu ludzi uzbrojonych w bron palna Pytali oni mnie o bron,odpowiedzialem,ze broni nie posiadalem i nie posiadam.Odeszli odemnie jednak pozniej jeszcze ponownie przyszli,tak ze tej nocy byli przez trzy razy.Broni nie oddalem,ponieważ nie posiadalem.Nadmieniam,ze zabrac mi nic nie zabrali.Z bandytow zadnego nie rozpoznalem.Tej samej nocy bandyci ci byli rowniez u ob.Skorski Tadeusza czy tez Antoniego.Tegoz tez nie obrabowali,a prawdopodobnie jak i u mnie zadali oddania im broni.Zeznalem wszystko,protokol mi odczytano jako zgody z mychslow spodpisuje.

Przesluchal: Zeznal:

/-/Lojek K. /-/Staszkiewicz Jozef

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKOL PRZESLUCHANIA SWIADKA
Krakow,dnia 25 wrzesnia 1953 r.

Bochenek Stanislaw por.oficer sledczy Woj.Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie przesluchal w charakterze swiadka nizej wymienionego,uprzedziwszy go w mysl art.107 K.P.K.o odpowiedzialnosci karnej za falszywe zeznania z art.140 K.K.

Pinda Piotr s.Szymona i Antoniny z d.Staszkiewicz urodzony 24.VI.190[illegible]r.w Dubiecku,pow.Przemysl, zamieszk.Krakow,ul.Augustianska Nr.15/2,narod. polska,cnyw.polskie,pochodzenie rzemieslnicze, zawod stolarz,zajecie wlasny warstat stolarski w Krakowie,wyksz.7 klas szkoly powszechnej,zonaty,stan majatkowy warstat stolarski,w/g.slow nie karany,stosunek do podejrzanego brat.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy,lub zlozenie falszywego zeznania,przyzekam uroczyscie,ze bede mowic szczera prawde niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome.

/-/Pinda Piotr
podpis swiadka

Swiadek zostal uprzedzony o prawie odmowy zeznan w mysl art.94 K.P.K. oswiadcza,ze chce zeznawac:

Pyt.Jak czesto zamieszkiwal Wasz brat Pinda Waclaw Krakowie i co jest wam wiadomo o jego dzialalnosci:

Odp.:Brat moj zamieszkiwal z zona na terenie Dubiecka pow.Rzeszow.Od jego zony jest mi wiadomo,ze brat moj Waclaw w 1948 r.lub 1949r.dokladnie daty nie pamietam pokocil sie z zona i od tego czasu nie mieszkal z zona.Od 1948 r.lub 1949 r.do chwili jego aresztowania t.j.do sierpnia 1953 r.widzialem sie z nim kilka razy do roku,a nawet jesieni 1952 r. przez okres jednego miesiaca spal w moim warstacie stolarskim w Krakowie przy ul.Augustianskiej Nr.15.W okresie od 1948 r.do 1952 r.nawet czesto pomagal mi w pracy w warstacie stolarskim,zaco placilem mu,lecz malo kiedy w tym czasie spal u mnie,a tylko czesto widywalem go ~~xxxxx~~ w towarzystwie kobiet.Czy mial kolegow na terenie Krakowa tego nie wiem. Czym sie brat Waclaw zajmowal i z czego sie utrzymywal nie wiem.Jak rowniez nie est mi wiadomo gdzie wyjezdzal z terenu Krakowa i czy wogole wyjezdzal o tem mi nigdy nie mowil.Brat nigdy mi nic o soebie i swej dzialalnosci nie mowil.W 1953 r.brat Waclaw wogole nie byl u mnie w mieszkaniu,a jedynie widzialem sie z nim w towarzystwie kobiet nieznanych mi na bloniach w Krakowie i zaraz rozeszliamy sie.Dopiero w sierpniu 1953 r.dowiedzialem sie od swej matki,ze brat Waclaw w lipcu 1953r. zostal aresztowany przez Urg.B.P.lecz zaco nie wiem.

Pozatym nadmieniam,ze brat Waclaw rowniez czesto przebywal u mego brata Wladyslawa/Pinda/zam.w Krakowie przy ul.Kazimierza Wielkiego Nr. 75,ktoremu tez pomagal w pracy stolarskiej.

Na tym protokol przesluchania zakonczono i po przeczytaniu jako zgodny z moimi slowami wlasnoreczne podpisuje.

Przesluchal: Zeznal:

/-/Bochenek St. /-/Pinda Piotr

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKOL PRZESLUCHANIA SWIADKA
Krakow,dnia 26 wrzesnia 1953 r.

Bochenek Stanislaw por.oficer sledczy Woj.Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie,przesluchal w charakterze swiadka nizej wymienionego,uprzedziwszy go w mysl art.107 K.P.K.o odpowiedzialnosci karnej za falszywe zeznania z art.140 K.K.

Pinda Wladyslaw s.Szymona i Antoniny z d.Staszkiewicz,urodz.22.V.1910 r.w Dubiecku,pow.Przemysl, zam.Krakow,ul.Kazimierza Wielkiego 75/5,narod. polska,obyw.polskie,poch.spoleczne rzemieslnicze, zajecie stolarz/wlasny warsztat/,wykszt.5 klas szkoly powszechnej,zonaty,bez majatku,w/g.slow ni karany,stosunekdo podejrzanego brat.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy,lub zlozenie falszywego zeznania,przyzekam uroczyscie,ze bede mowic szczera prawde niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome.

/-/Pinda W.
podpis swiadka

Swiadek zostal uprzedzony o przyslugujacym mu prawie odmowy zeznanx w mysl art.94 K.P.K.-oswiadcza,ze chce zeznawac.

Brat moj Waclaw Piwanda z zona zyl w niezgodzie od 1948 r.W tym czasie przyjechal do mnie do Krakowa,gdzie przebywal u mnie kilka dni,a nastepnie wyjechaX na Ziemie Zachodnie.Wiosna 1950 r.powrocil z Ziem Zachodnich i mowil mi,ze pracowal w fabryce/nie podal nazwy/jako stolarz maszynowy w Legnicy lub Swidnicy-dokladnie nie pamietam.Przez cale lata 1950 r.brat Waclaw pracowal u mnie w stolarni na terenie Krakowa i przez ten okres spalczesciowo u mnie w mieszkaniu,a czesciowo spal u znajomych jego na ul.Karmelickiej w Krakowie-lecz u kogo i pod jakim numerem nie powiedzial mi.Wiadomo mi jest od niego/Waclawa/,ze przez okres 1951r. pracowal na terenie Oswiecimia przy barakach na terenie b.obozu koncentracyjnego,a do tej pracy skierowala go Spoldzielnia Pomocnicza Stolarzy w Krakowie.Nastepnie powrocil z Oswiecimia i przez okres letni dorywczo pracowal w warstacie stolarskim mego brata Piotra/Pinda/w Krakowie przy ul.Augustianskiej Nr.15 i przewaznie spal tez w tym okresie w warsztacie. Przez zime 1952-1953 nie wiem gdzie przebywal i czym sie zajmowal.Dopiero wiosna 1953 r,przybyl do mnie i pracowal w warsztacie stolarskim do lipca lub sierpnia 1953r.gdyz w tym czasie zostal aresztowany.Jakich kolegow mial na terenie Krakowa lub okolicy nie wiem,ponieważ o tym nie mowil mi, a do warstatu nie przychodzili do niego.Wiem,ze krotko przed jego aresztowaniem byl on w Myslenicach-lecz w jakim celu nie wiem.Pozatym dokad przez ten okres co przebywal na terenie Krakowa wyjezdzal nie jest mi wiadomo, ponieważ byl on skryty i nigdy na ten temat nie mowil mi.Jak rowniez nie mowil mi nic o swej przeszlosci i jakiejkolwiek dzialalnosci.

Na tym protokol przesluchania zakonczono i po przeczytaniu jako zgodny z moimi slowami wlasnoreczniepodpisuje.

Przesluchal:
/-/Bochenek

Zeznal:
/-/ Pinda Wladyslaw

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO
= =

Przemysl, dnia 30.9.1953 r.

Lojek Kazimierz Oficer Sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Pinda Wacław s. Szymona i Antoniny z d. Staszkiewicz ur.13.9.1920 r. Dubiecko pow. Przemysl,miejsce zamieszkania Dubiecko pow Przemysl,narodowosc i obywatelstwo polskie wyznanie rzym.-kat. zajecie ukrywał sie, pochodzenie społeczne chłopskie,zawod masa wykształcenie 6 klas szkoły powszechnej, przynaleznosc do R.K.U. Przemysl,stopien wojskowy - stosunek do słuzby wojskowej ni słuzył,stan rodzinny zonaty,majatku nie posiada,odznaczenia i ordery nie posiada,karalnosc rzekomo nie karany.Przynaleznosc partyjna,bezpartyjny.

Stosownie do zadawanych pytan podejrzany wyjasnia co nastepuje: Jesienna pora 1943 r. wstapiłem do istniejacej na terenie Dubiecka organizacji konspiracyjnej A.K."Armia Krajowa". Z terenu Dubiecka w organizacji tej z terenu Dubiecka byli Dudek Jan,Dudek Michał,Dudek Marcin,Szymanski Stanisław,Motyszko Henryk,Pantoła Franciszek, Wrobel Bronisław,Gaska Henryk,Staszkiewicz Jozef, i inni ktorych nazwisk juz sobie nie przypominam. D-ca całej organizacji na terenie Dubiecka był Staszkiewicz Jozef ktorego wyzej wymieniłem.Czy wogole grupa ta dysponowała jakas bronia i w jakiej ilosci tego nie wiem. Coz po wyzwoleniu terenow powiatu przemyskiego, w pierwszych chwilach miesiaca wrzesnia 1944 r. przypadkowo spotkałem sie z Podgorskim Edwardem mieszkancem Dubiecka w Dubiecku i ten wowczas oswiadczył mi ze ja mam zabrac od niego do .....karabin maszynowy R.K.M.Uzasadniał to tym, że on bardzo mało jest w domu i gdy grupa bedzie potrzebowac go to ..odemnie..... z łatwoscia wezmie jego sobie ~~xxxx~~ bo ja zawsze jestem w domu. Zgodziłem sie na to i nastepnego dnia udałem sie do Podgorskiego Edwarda od ktorego zabrałem wspomniany R.K.M. Karabin ten przyniosłem do swych zabudowan i tu zachowałem go u siebie w pokoju za piecem przechowujac go do wiosny 1945 r. W tym czasie spotkałem sie z Kopackim Konstantym zamieszkałym wowczas gromada Sielnica, ten pytał mnie czy ja nie posiadam jakiejsc broni,wzglednie nie wiem gdzies o sprzedaniu takiej. Odpowiedziałem mu ze posiadam R.K.M. i moge go sprzedac.Kopacki wyraził chec na kupno jego chcac ogladnac przed zabraniem.Pokazałem mu i zarzadałem piec tysiecy złotych.Kopacki zadana kwote wypłacił mi na reke i karabin ten zabrał ze soba. Jesienia 1944 r. otrzymałem od Staszkiewicza Jozefa pistolet szescio strzałowy i dwie sztuki amunicji do tegoz pistoletu. Staszkiewicz wreczajac mi go powiedział, nalezysz do organizacji musisz miec i pistolet. Pistolet ten przechowywałem tak samo jak i wspomniany R.K.M. za piecem w pokoju w swych zabudowaniach do wiosny 1946 r., z tym ze kilka krotnie zabierał go odemnie Staszkiewicz,. W koncu całkowicie zdałem go Staszkiewicz Jozefowi ktorego ten rzekomo miał zdac na Posterunku M.O. Dubiecko. W miesiacu maju 1945 roku spotkałem sie w miescie w Dubiecku ze Staszkiewicz Jozefem. W potocznej rozmowie Staszkiewicz oswiadczył mi ze nastepnego dnia ma byc urzadzana akcja nie wyszczegolniajac przez kogo i ze ja w akcji

./.

Ipn rz 046/335
762/III

107
AK 88

tej mam brac udział.Polecił mi bym następnego dnia zgłosił się w jego zabudowaniach więc udzieli mi dalszych informacji co do wspomnianej akcji. Tak też zrobiłem następnego dnia w oznaczonym terminie udałem się do Staszkiewicza Józefa. Wówczas powiedział mi bym się udał za miasto do zabudowań tak zwanej..... i tam zgłosi się do mnie grupa ludzi więc mam być do ich dyspozycji co będą oni chcieli trzeba będzie im pokazać. Udałem się na oznaczone miejsce i po krótko oczekiwanym czasie przybyła tam banda w sile około czterdziesci osób uzbrojonych w broń palną. Herszt bandy polecił mi się zaprowadzić do Pindy Zygmunta i Nowickiej Michaliny zam.Dubiecko Podprowadziłem bandę tą pod zabudowania wymienionych,wówczas herszt polecił mi pozostać w pobliżu zabudowań w/w i oczekiwać na niego, gdyż być może że będzie im coś potrzebna,więc on się do mnie zgłosi. Tak też zrobiłem w skazanym mi miejscu oczekiwałem. Po chwili czasu zgłosił do mnie ów bandyta polecając mi iść do chlewów zabudowań Pindy Zygmunta i dokonać uboju trzech sztuk tuczników. Odmówiłem z powodu braku narzędzi i światła.Po chwili czasu potrzebne mi narzędzia do uboju,oraz światła bandyta ten dostarczył mi wskutek czego udałem się do chlewów wymienionego i dokonałem tam uboju trzech tuczników.Tuczniki te zostały zabrane na furmankę przez tą bandę lecz dokąd odstawione tego nie wiem.Wiem że Pinda Kazimierz Zygmunt i Nowicka Michalina zostali obrabowani przez tą bandę z odzieży.Skąd była ta banda tego nie wiem.Oczekując w podobnym miejscu już po dokonaniu uboju tuczników przyszedł ponownie do mnie ów bandyta,który powiedział że mam dziewięć ludzi i należy ich tam doprowadzić gdzie będą żądali oni. Bandyci polecili mnie się podprowadzić do Staszkiewicza Józefa Galinski Jana,Krawczyk Eliasza i Skurskiego Antoniego zamieszkałych w Dubiecku.Polecenie to wykonałem podprowadzając ich pod zabudowania podanych wyżej nazwisk. W drodze bandyci zeznali się do mnie iż idą do tych zabrać im broń,gdyż posiadają oni a nie należą do żadnych organizacji. Będąc w pobliżu zabudowań Skurskiego Antoniego przyszedł do mnie jeden z bandytów który polecił mi iść z nim udając się w stronę rynku miasta Dubiecka. Tam spotkaliśmy na rynku Wróbla Bronisława,Gaskę Henryka,Podgórskiego Edwarda i Maszyko Henryka.Wszczęto tu po między sobą rozmowę jednak kto pierwszy nie przypominam sobie iż idziemy teraz do Izabeli Pilawskiej,gdyż u tej mieszka żydówka, więc ta trzeba obrabować z posiadanych rzeczy a ja zamordować. Dotąd żadnej broni nie posiadałem.Tu Gaska Henryk mając przy sobie pistolet i karabin niemiecki K.B.oddał mi karabin z pistoletem zaś wszedł przez okno do zabudowań Izabeli Pilawskiej u której przebywała żydówka. Ja sam z karabinem a za tym i pozostali udaliśmy się do tylnych drzwi zabudowań. Po chwili czasu z zabudowań wyszedł Gaska Henryk wyprowadzając ze sobą dwie żydówki, a nadto wyniósł z mieszkania dwie lub trzy walizki z zrabowanymi rzeczami. Walizki te zabrali Małyszko Henryk i Podgórski Edward udając się z tymi w kierunku miasta Dubiecka. Ja natomiast Gaska Henryk i Wróbel Bronisław zabraliśmy z sobą żydówki i uprowadziliśmy w pobliski las t.zw."Konik". Nadmienian że żydówki te były to jedna rodzina matka i córka liczące około lat 8. W lesie żydówka ta poczęła prosić by zaprowadzić ja na stronę celem załatwienia się, więc ja zabrałem ją ze sobą natomiast Gaska i Wróbel pozostali z jej matką.Po chwili czasu przyszedł do mnie Gaska Henryk który oświadczył że tam dalej w krzakach jest rozebrana żydówka i jeżeli chce mogę iść on już się załatwił. Wyraziłem chęć i poszedłem i poszedłem a on pozostał przy tej w lesie. Tam odbyłem stosunek płciowy z tą następnie po ubraniu się jej przywołałem do siebie jej córkę którą przyprowadził Gaska Henryk. Tu będąc na miejscu obie żydówki w odległości do 3 metrów Gaska wyjął posiadany pistolet chcąc strzelić do żydówki uwalniając język spustowy,jednak na wskutek niewypału widząc to Wróbel oddał strzał z posiadanego karabinu raniąc śmiertelnie żydówkę starszą. W tym samym prawie momencie oddałem ja również strzał do 8 letniej

./.

Ipn rz 046/335
762/III

108 89

Po aresztowaniu Staszkiewicza Jozefa w lutym 1948 r.juz obawialem sie,ze moge byc aresztowany,a gdzies w maju 1948 r.przyszedl do mnie Podgorski Edward,ktory oswiadczyl mi,a raczej uprzedzil mnie bym uciekal,bo bedzie aresztowanie.Nastepnego dnia obaj opuscilismy Dubiecko udajac sie do Odmuchowa,gdzie przebywalem przez dwa dni,nastepnie udalem sie do brata Wladyslawa zam.Krakow u ktorego ukrywalem sie do jesieni 1950 r.Nastepnie ukrywalem sie u drugiego brata Piotra rowniez zam.w Krakowie.W 1952 r.pokocilem sie z bratem wiec wyjechalem do swegotescia zam.Dynow pow.Brzozow u ktorego przebywalem do marca 1953r.,stad spowrotem udalem sie do brata Wladyslawa zam.Krakow od ktorego juz zostalem aresztowany. Brat Wladyslaw wiedzial o tym,ze ja sie ukrywam,natomiast Piotrowi nie mowilem.Tesc rowniez wiedzial.Gdzie obecnie przebywa Podgorski Edward tego nie wiem.Zeznalem wszystko,protokol mi odczytano jako zgodny z mych slow podpisuje.

Przesluchal:
/-/Kojek K.

Zeznal:
/-/ Pinda Waclaw

86

Ipn rz 046/335
762/III

109

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA SWIADKA

Rokitnica dnia 6.X.1953 r.

Łojek Kazimierz chor. Oficer Sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu przesłuchał w charakterze swiadka,niżej wymienionego uprzedziwszy go w mysl art.107 K.P.K. o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznanie z art.140 K.K.

Kopacki Konstanty s. Antoniego i Marii z d. Banas, urodzony 27.4.1914 r. Sielnica pow. Przemysl miejsce zamieszkania O.P.N. Rokitnica wojewodztwo Stalinogrod,narodowosc polska,obywatelstwo polskie,wyznanie rzym-kat. zajscie odbywa kare 5 lat wiezienia,wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej i 3 kl.Sym. Nauczycielskie,zonaty,majatku nie posiada, karalnosc 5 lat z art.9 i 28 K.K.W.P. stosunek do podejrzanego obcy.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy,lub złozenie fałszywego zeznania przyrzekam uroczyscie, ze bede mowic szczera prawde niczego nie ukrywajac z tego cc mi jest wiadome.

Kopacki Konstanty
.....
/ podpis swiadka /

Swiadek uprzedzony o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznanie z art.140 K.K. zeznaje co nastepuje:
Pinda Wacława s. Szymona znam od wyzwolenia terenow Polski.Uprzednio był on rowniez dla mnie znany jednak tylko z widzenia. Ja od 1942 r. pełniłem funkcje kierownika Spółdzielni"Społem" w gromadzie Sielnica gmina Dubiecko. Z racji zajmowanego stanowiska,bardzo czesto przyjezdzałem do Dubiecka w celu nabywania i wymiany towarow potrzebnych do sklepu.Pinda Wacław wowczas trudnił sie handlem bydła i trzody chlewnej.Prowadził on rowniez własna masarnie.Z tad tez zapoznałem sie z nim .... po zakup wedlin.Byłem rownież u niego w mieszkaniu,gdzie niekiedy wypilismy piwo i wodke. W miesiacu wrzesniu 1945 r., a byc moze i wczesniej bedac w Dubiecku w toku rozmowy z Pinda Wacławem pytałem jego czy nie posiada jakiejsś broni wzglednie czy nie wie by kto posiadał taka i chciał sprzedac Pinda,nowczas oswiadczył mi, ze on posiada R.K.M. ktory o ile chce to mi sprzeda.Po ogladnieciu jego wyraz łem zgode na zakup. Nie ulega kwestii, że nie zabrałem jego bez zadnej zapłaty, jednak nie pamietam ile zapłaciłem za niego. .....Pindy jakoby miałem zapłacic mu piec tysiecy złotych moze jest słuszne lecz ja sam stwierdzic danej mu kwoty sie ..... R.K.M. ten pod koniec pazdziernika lub poczatek listopada 1945 r. oddałem jednemu z członkow zwanej samo obrony w Dubiecku.Nazwisko jego sodzis nie przypominam sobie. Co poznej sie z tym R.K.M. stało tego nie wiem.Poza podanym zajsciem nic wiecej z Pinda Wacławem nie miałem zadnej broni nie sprzedawałem ani tez nie nabywałem od niego jak rowniez nie brałem udziału w zadnych napadach i nic o tym nie jest mi wiadomo,by on sam miał za soba napady lub morderstwa.Chce jeszcze dodac, że przy zakupie tegoz R.K.M. byłem u niego przed zabudowaniami formanka gdzie ten wyniosł mi własnie ten R.K.M. na podworze,ktory zabrałem z soba. Zeznałem wszystko protokoł mi odczytano jako zgodny z mych słow podpisuje.

Łojek K.

Zeznał:
Kopacki Konstan

Za zgodnosc:

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA SWIADKA

Bytom dnia 6.X.1953 r.

Łojek Kazimierz Oficer Sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu przesłuchał w charakterze swiadka nizej wymienionego, uprzedziwszy go w mysl art.107 K.P.K. o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe ze znanie z art.140 K.K.

Nowicka Michalina c. Jana i Anieli z d. Nagiel ur.% 27.9.1902 r. Stryj /ZSRR/ miejsce zamieszkania Bytom Pl.Tilmana Nr.14/1, narodowosc polska,obywatelstwo polskie,wyznanie rzym-kat.zajecie nauczycielka,wykształcenie srednie,zamezna, bez majatku,nie karana, stosunek do podejrzanego obcy.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy,lub złozenie fałszywego zeznania,przyrzekam uroczyscie, ze bede mowic szczera prawde niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome,.

Nowicka Michalina
.....
/ podpis swiadka /

Swiadek uprzedzony o odpowiedzialnosci karnej za fałszywe zeznanie z art.140 na zadawane pytania zeznaje co nastepuje:
W dniu 30 maja 1945 r. w nocy około godziny 23-ciej napadła na moje zabudowanie banda w sile około 20 osob, uzbrojona w roznego rodzaju bron palna. Czesc członkow bandy była przebrana i zamaskowana.Banda najsampierw pobiła mnie nastepnie przystapiono do grabiezy garderoby i innych rzeczy jakie posiadałam.Banda nawet zabrała mi obraczke slubna z palca,tak ze po prostu pozostawiono mnie bez srodkow do zycia.Pinde Wacława s. Szymona ktory w okresie okupacji i w pierwszych poczatkach wyzwolenia trudnił sie handlem bydła i trzody chlewnej. Znam nadto posiadał on sklep wedliniarski. Jak przypominam sobie to Pinda nawet był u mnie w domu w tym czasie jak trudnił sie handlem i chciał kupic o ile sie nie myle spodnie meza.Nie moge stwierdzic czy w/w był u mnie w domu w czasie napadu, a nawet czy wogole brał udział w tym napadzie,gdyz nie poznałam jego.
Zeznałem wszystko protokoł mi odczytano jako zgodny z mych słow podpisuje.

Przesłuchał: Zeznała:

Łojek K. Nowicka Michalina

Za zgodnosc:

88

Ipn rz 046/335
762/III

92
111

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Białogard, dnia 8.X.1953r.

Łojek Kazimierz chor. oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art.107 K.P.K. 140 KK. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.

Pinda Zygmunt s. Jana i Katarzyny z d. Pinda, urodz. 7.IX.1914r. w Dubiecku, zam. Białogard, ul. W.P. Nr.79, narod. polska, ćnyw. polskie, wyzn. rzym-kat., zajęcie _____, wykszt. 5 klas szkoły powszechnej, żonaty, bez majątku, nie karany, stosunek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome.

/-/ Zygmunt Pinda
podpis świadka

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art.140 K.K. na co zeznaje co następuje: -

W noc przed Bożem Ciałem 1945r. zostałem napadnięty przez bandę gdzieś o godz. 21-22. Bandyci byli uzbrojeni w różnego rodzaju broń maszynową. W mieszkaniu było około sześciu bandytów. Przed rozpoczęciem grabieży banda dotkliwie mnie pobiła do nieprzytomności, tak że przez okres jednego lub dwóch tygodni przebywałem w szpitalu na leczeniu, zostałem obrabowany z garderoby, inwentarza żywego, wprost pozostawiono mnie bez środków do życia. W tym czasie zamieszkiwałem jeszcze w Dubiecku, pow. Przemyśl. Po dokonanym napadzie rabunkowym na moje zabudowania, po powrocie ze szpitala przeniosłem się na tut. teren pow. Białogard poczałem pracować w swoim zawodzie _____ i do dnia dzisiejszego pracuję. W całości _____ _____ 1945 mogłem być obrabowany na ogólną sumę około pięćset tysięcy złotych. Z bandy nikogo nie rozpoznałem, tak że nie mogę powiedzieć nic czy wogóle brał udział ktoś z obywateli Dubiecka. Pinda Wacława z Dubiecka znam, trudnił on się handlem trzody chlewnej. Czy on brał udział w w/w. napadzie również nie mogę powiedzieć, gdyż nie rozpoznałem jego. W tym samym dniu została obrabowana Nowicka Michalina, która pracowała w zakładzie nauczycielskim w Dubiecku. Być może, że ona rozpoznała kogoś z bandy.

Zeznałem wszystko, protokół mi odczytano jako zgodny z mych słów podpisuję.

Przesłuchał: /-/ Łojek K. chor.

Zeznał: /-/ Zygmint Pinda

89

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKOL PRZESLUCHANIA SWIADKA

Dynow,dnia 12.X.1953 r.

Lojek Kazimierz oficer sledczy P.U.B.P.w Przemyslu przesluchal w charakterze swiadka nizej wymienionego,uprzedziwszy go w mysl art. 107 K.P.K.64 K.W.P.K.o odpowiedzialnosci karnej za falszywe zeznania z art.140 K.K.

WROBEL FRANCISZEK s.Tomasza iWiktorii z d. Orlowska,ur.4.IX.1885r.Wlanica,pow.Brzozow, zam.Dynow ul.Sikorskiego Nr.20,narod.polska obyw.polskie,wyzn.rzym_kat.,zajecie emeryt pocztowy,wykszt.7 klas szkoly powsz.,zonaty /wdowiec/stan majatkowy 1,1/2-ha ziemi, nie karany,stosunek do podejrzanego ~~sieg~~.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy,lub zlozenie falszywego zeznania,przyzekam uroczyscie,ze bede mowic szczera prawde,niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome.

/-/Wrobel Franciszek
podpis swiadka

Swiadek na zadawane mu pytania wyjasnia co nastepuje:
Pinde Waclawa s.Szymona z Dubiecka,pow.Przemysl znam,gdyz po wyzwoleniu jak przypominam sobie w 1946 r.ozenil sie z moja corka Maria, ktora zabral do siebie do Dubiecka.Posiadal on gospodarstwo rolne,a nadto trudnil sie handlem trzody chlewnej.Wiem,ze do 1948r.przebywal w domu-Dubiecku i od tego czasu blizej daty okreslic nie mohe zaczal sie ukrywac,a wiem to tylko z tego,gdyz nie bylo go w domu.Zaco-jakie przestepstwa ukrywal sie tego nie wiem.Od 1948r.nie byl on u mnie domu az przyjechal gdzies przed swietami wielkanocnymi 1953 r.i przebywal dosc dlugo,jednak czasu blizej okreslic nie potrafie jakodjechal,takdo dnia dzisiejszego juz wiecej u mnie nie byl i nie wiem gdzie sie obecnie znajduje.Corka tez bardzo malo przyjezdzala do mnie i nigdy na ten temat nie prowadzilismy rozmow.Zeznalem wszystko,protokol mi odczytano jako zgody z mych slow podpisuje.

Przesluchal:

/-/Lojek K.

Zeznal:

/-/ Wrobel Franciszek

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKOL PRZESLUCHANIA SWIADKA
Dubiecko, dnia 12.X.1953 r.

Lojek Kazimierz oficer sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Przemyslu przesluchal w charakterze swiadka nizej wymienionego, uprzedziwszy go w mysl art.107 K.P.K. o odpowiedzialnosci karnej za falszywe zeznania z art.140 K.K.

Czarowicz Izabela c.Leona i Anny z d.Dydak, urodz.15.VIII. 1922 r.Dubiecko, pow.Przemysl, zam.Wroclaw, ul.Otwarta Nr. 7/11, narod.polska, obyw.polskiego, wyzn.rzym-kat., zajecie kasjerka Fabryki Pomp, wykszt.7 klas szkoly powsz.i kurs handlowy, zamezna, bez majatku, nie karany, stosunek do podejrzanego obcy.

Swiadom odpowiedzialnosci za utajenie prawdy, lub zlozenie falszywego zeznania, przyzekam uroczyscie, ze bede mowic szczera prawde niczego nie ukrywajac z tego co mi jest wiadome.

/-/Czarowicz Izabela
podpis swiadka

Swiadek uprzedzony o odpowiedzialnosci karnej za falszywe zeznania zeznaje co nastepuje:

Pinde Waclawa s.Szymona z Dubiecka znam, gdyz byl on rodzony w Dubiecku taksamo jaktez i ja i do chwili opuszczenia przez mnie terenow Dubiecka zamieszkiwal w Dubiecku. O ile chodzi o napad na moje zabudowanie dokonany przez bande po wyzwoleniu wiec Pindy tam niepoznalam i nie moge nic powiedziec czy wogole bral on udzual w tym napadzie oraz morderstwie rabunkowym wowczas _____ dwoch zydowek. Pozatym do protokolow nie moge szczegolow zapodac z uwagi na dlugi okres czasu. Potwierdzam zupelnie zlozone moje zeznania w Urzedzie Bezp.Publicznego w Przemyslu w 1948 r. jak protokol z dnia .....-

Zeznalam wszystko protokol mi odczytano jako zgodny z mych slow podpisuje.

Przesluchal:
/-/Lojek K.

Zeznal:
/-/ Czarowicz Izabela

Ipn rz 046/335
762/III

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Przemyśl, dnia 27.X.1953 r.

Łojek Kazimierz chor. of. śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu, w obecności pprok. W.P.R. w Rzeszowie, por. Osieckiego Mariana, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

PINDA Wacław, s. Szymona i Antoniny z d. Staszkiewicz, ur. 13. IX.1920 r. w Dubiecku, ost. bez stałego miejsca zamieszkania /ukrywał się/ mar. i obyw. polskiego, wyzn. rzym-kat, zawodu+masarz, wykszt. 6 klas szk. powsz, przynależ W.K.R. Przemyśl, w wojsku nie służył, żonaty, z Marią dzieci dwoje od 5 - 7 lat, bez majątku, odznaczeń i orderów, rzekomo nie karany.

Do zarzutów sformułowanych w pociągnięciu do odpowiedzialności karnej z dnia 27 października 53 r. przyznaje się i wyjaśnia:
We wrześniu 1944 r. od członka bandy A.K. Podgórskiego Edwarda zabrałem na przechowanie erkaem radziecki, który przechowywałem w swych zabudowaniach do wiosny 1945 r. później sprzedałem go za sumę 5 tys. zł. Kopackiemu Konstantemu z Sielnicy. Zimą 1944 r. bliżej daty nie pamiętam, otrzymałem na przechowanie od mieszkańca, gr. Dubiecko Staszkiewicz Józefa rewolwer nagan z dwoma szt. amunicji, który z krótkimi przerwami w swych zabudowaniach przechowywałem do wiosny 1946 r. Z końcem maja 1945 r. na polecenie herszta bandy Staszkiewicz Józefa udałem się do t.zw. parobczarni, gdzie zastałem bandę w sile około 40 osób, ubranych w różnego rodzaju broń maszynową. W myśl polecenia Staszkiewicza udałem się z wspomnianą bandą, której wskazałem Pindę Zygmunta, oraz Nowicką Michalinę, którzy zostali obrabowani z garderoby i innych rzeczy. U Nowickiej Michaliny, gdy sprawcy rabowali, stałem w pobliżu zabudowań, w/w przy szopie Pindy Zygmunta, która znajduje się tuż przy zabudowaniach Nowickiej. Nadmieniam, że przy szopie stał z polecenia herszta bandy jego nazwiska nie znam. Jeżeli chodzi o napad na Pindę Zygmunta, to w czasie jego trwania, gdy inni zabierali mienie z mieszkania, ja dokonałem uboju trzech szt. tucznikow stanowiących własność Pindy Zygmunta, które zostały zabrane przez bandę. Następnie z polecenia jednego z członków bandy udałem się wraz z Gaską Henrykiem, Wróblem Bronisławem, Podgórskim Edwardem, Matyszko Henrykiem, udaliśmy się do Pilawskiej Izabeli zam. w Dubiecku, u której przebywała rodzina żydowska. W drodze przeprowadziliśmy ze sobą rozmowę, że wym. należy najpierw obrabować, a następnie zamordować. Przed zabudowaniem Pilawskiej ja zabrałem od Gaski Henryka karabin niemiecki typu Mauzer z którym stałem na obstawie przy zabudowaniach a Gaska z pistoletem wszedł do środka, skąd po małej chwili wyszedł niosąc ze sobą dwie walizki, wyprowadzając równocześnie matkę i córkę Konfertow. Wyniesione przez Gaskę dwie walizki i jedną przez Konfert Eustare zabrali Podgórski Edward i Matyszko Henryk, udając się do miasta Dubiecka, natomiast ja, Gaska i Wrobel uprowadziliśmy wymienione kobiety do lasu t.zw. Konik. Tutaj kolejno ja i wymienieni t.zn. Gaska i Wrobel dopuściliśmy gwałtu na osobie Konfred Eusterv, poczym Wrobel wystrzałem z karabinu zastrzelił Konfred Eusterv, natomiast ja wystrzałem również z karabinu pozbawiłem życia jej córkę liczącą lat 19. Po morderstwie tymkarabin zwróciłem Gasce. Od tegoż czasu xxxx więcej żadnych kontaktów z członkami bandy AK. nie utrzymywałem.
Na tym protokół przesłuchanie zakończono, który jako zgodny z moim zeznaniem podpisuję.

Przesłuchał: (-)Łojek K.

Zeznał: (-)Pinda W.

Obecny przy przesłuchaniu: Podprok. W.P.R. w Rzeszowie (-)por. Osiecki M.

Ipn rz 046/335
762/III

10 86
115

Wróbela Bronisław
Ciemanie

2

Opowiedcie mi zyćiorys?

Odpowiedz: Po ukonczeniu siedem odziałow szkoły Powszechnej w Dubiecku przeniosłem sie do Przemysla i pracowałem jako uczen slusarski do pocza 1949r.ajako kwalifikowany slusarz pracowałem do konca tegosz roku . Podczas okupacji Niemieckiej przez cały okres pracowałem na roli w Dubie przy swoim ojcu. W miesiacu sierpniu 1943r.zostałem w ciagniety do orga cji A.K.(Armia Krajowa) przez Plesniaka Franciszka starszego sierżanta

Wróbel Bronisław

Strona: 0115

Ipn rz 046/335
762/III

Dowodzca placowki A.K.w Dbiecku i po zozeniu przysiegi na jego rece otrzymałem pseudonim"Post!" organizacji byłem czynnym członkiem bez specjalnej funkcji do wkroczenia Armi Radzieckiej. W miesiacu listopa 1944r. wstąpiłem do zorganizowanej przez A.K.szkoły podoficerskiej w Dubiecku gzie byłem słuchaczem do rozwazenia tejze szkoły to jest do wkroczenia Armi Radieckiej.Wykładowcami szkoły tej z przedmiotu przeszkolenia bojowego Hojnicki N. z Dubiecka zas instruktorem był niejaki Plesniak Francisek były sierzant z przedI939r. nastepnie Staszkiewicz Jozef wykładał o rodzaju broni. Po wkroczeniu wojsk Armi Radzieckiej nada zajmowałem sie praca na roli a nastepnie od miesiecа kwietniaI945r.byłem zatrudniony w Zarzadzie Gminnym w Dubiecku w charakterze urzednika.Ze swej działalnosci w nielegalnej organizacji do chwili obecnej nie ujawniałem sie i nie korzystałem z dobrodziestwa dekretow amestyjnych,nadmieniam ze rozwiazanie organizacji w roku I946 przez nasze Dowodztwo traktowałem jako wystarczajace i uwazałem za zbedn ujawnienia sie a z ustawa amestji niebyłem zaznajomiony inaczy powiedzi wszy- niewiedziałem ze trzeba sie ujawnic z działalnosci A.K. W miesiacu sierpniu I946r. wyjechałem na ziemie Odzyskane gdzie pracowałe w Zarzad Miejskim jako rejestrator do miesiecа kwietnia I947r a wczesie odebrani Wodociagow od Władz Radzieckich zostałem przeniesiony na kierownika kancelarji Wodociagow gzie pracowałem do sierpnia I947r. a nastepnie zostałem mianowany przez Prezydenta Miasta na kierownika Inkasa gzie pracowałem do chwili aresztowania to jest do 23!VI.I948r.

Pytanie: Opowiedzcie szczegułowo o swojej działalnosccі w nielegalnej organizacji A.K.Armia Krajowa) po wkroczeniu Armi Radzieckiej do Polski

Odpowiedz: po wkroczeniu Armi Radzieckiej do Dubiecka dowodzcami wyzej wspomnianej organizacji byli w Dubiecku: Swizynski Witold pseudo Zadra zastepca jego był niejaki Grzegorzek Franciszek z Przedmiescia Dubiecki go psedo2" Motyl" zas ja bezposrednio podlegałem dowodzcowi odcinka Dubieckiego Staszkiewiczowi Jozefowi pseudo "Buk" Ktorego wykonywałem polecenia i rozkazy z jego rozkazu brałem udział w dokonywaniu morderstwa na dwoch zydowkach w miesiacu czerwcu I945r.w Dbiecku i w dokonywaniu rabunkow,z polecenia Staszkiewicza Jozefa kolportowałem prase nielegalna pot tytułem "Wolnosc" ktora ta prasa przechodziła z rak do rak. Na poczatku I946 r. w celach organizacyjnych kupiłem sobie od grasujacych na naszym terenie członkow bandy po nazwa Jastrzeł dwa pistolety jeden pistolet był pietnasto strzałowy kaliber 9M systemu Belgijskiego oraz parabelum szturmowiec ktorych przechowywałem do do miesiacа czerwca I946r poczem sprzedałem ich,jeden niejakiemu nieznanemu mi osobnikowi członkowi A.K. z Drochobyczki o nieznanem mi nazwisku,zas drugi szturmowiec Skrabotowi N zamieszkałemu obecnie w Babicac za sume pieniezna I500zł.

Pytanie:Opowiedzcie szczegułowo o dokonanej przez was zbrodni i rabunku Odpoiedz: W miesiacu czerwcu I945r. zgłosił sie do mojego mieszkania w Dubiecku Staszkiewicz Jzef i rozkazywał mi jako przełozony moj w imieniu rozkazu organizacji mam w dniu tym wykonac wyrok nieniedmie niejac na kogo w tym celu polecił mi zgłosic sie na z biurke w tym ze samym dniu około godziny IO wieczor koło rozwalonej szopy w Dbiecku Zgodnie z jego rozkazu i polecenia przybyłem na umowione miejsce gdzie zastałem jusz na miejscu Staszkiewicza Jozefa a po chwili oczekiwania z jawili sie kolejno: Małyszko Henryk,Gaske Henryk,Pinda Wacław , Edward Podgorski,Hojnicki Mieczysław, wszyscy uzbrojeni w bron palna Kiedy wyzej wymienieni byli na miejscu Staszkiewicz Jozef oswiadczył n nam ze za chwile ma nadejsc rownież grupa związana miejsca odbyc sie ak ja a po przybyciu wspulnie akcje bedziemy przeprowadzac,w trakcie jego jego oswiadczenia nadszedła grupa w sile około szedziesieciu ludzi wszyscy uzbrojeni w bron palna pomiedzy nimi jeden maszynowy karabin i altomaty i.t.p. Po złaczeniu sie dwoch grup Staszkiewicz Jozef porozumiał sie z dowodzca przybyłej grupy i po chwili rozkazywał nam udanie sie w kierunku Dubiecka i wykonanie wyroku na dwoch kobietach zamieszkałych u Pilawskiej Izabeli wyznaczajac przytem mnie, Gaske Henryka,Pinde Wacława,Edwarda Podgorskiego specjalny rozkaz otrzymali do wykonania wyroku ja Gaske Henryk ,i Pinda Wacław zas Podgorski Edward, Henryk Małyszka, mieli zajmowac sie zrabowanie po ofiarach ich mienie. Jednoczesnie dowodzca przybyłej grupy polecił nam wskazanie im osoby objetej akcja a to Pinde Edmunda,Michaline Nowicka, ktorzy mieli

Michał Bronisław

Ipn rz 046/335
762/III

98 117

byc obrabowani .Po przybyciu na miejsce do osob objetych akcja jak juz wyzej wspomniałem Pindy Edmunda ,Nowicke Michaline dowodzca przybyłej gropy polecił mam pujsc wykonac nasza robote to jest dokonac wyroku, zas oni udali sie do dokonania rabunku dajac nam kilku ludzi ze swojej gropy abysmy im wskazali gdzie mieszkaja Pinda Franciszek,gdzie miała rzekomo po przybyciu do Dubiecka zydowka zostawic walizke w celu zabrania tej walizki i do Skorskiego Tadeusza, Golinskiego Jana.oraz Staszkiewicz Jozefa w celu zabrania im przechowanej broni, za wyjatkiem Skorskiego Tadeusza gdzie znalezli pistolet nigzie wiecej nie zabrano,poczem wszasc razem udalismy sie do mieszkania Izabeli Pilawskiej. Po przybyciu pod dom Gaska Henryk zapukał do okna i prosił o roztworzenie drzwi po chwili otworzyły sie drzwi gzie wszedł Gaska Henryk Edward Podgorski,oraz Małyszko Henryk,zanimi kilku ludzi z obcej gropy, zydowce z corka Gaska Henryk kazał wstac z łuzka ubrac sie i wyjac razem znimi.Po obrabowaniu zeczy Podgorski Edward,i Henryk Małyszka zabrał walizke z zeczami i udali sie w kierunku Dubiecka zas ja Gaska Henryk,Pinda Wacław zabralism ta kobieta z dzieckiem i udalismy sie w kierunku lasu tak zwanego konik za Dubieckiem bedac jusz na wyzej wspomnianem miejscu obradowalismy w jaki sposob mamy wykonac morderstwo, postanowilismy wten sposob zze Gaska Henryk zastrzeli dziecko z posiadanego prtez niego naganu,zas ja z Pinda Wacławem matke tej corki. Poczem podeslismy do zostawionych z boku kobiet i Gaska zaproponował nam zebysmy se przed zamordowaniem pograli se ta starsza ,po wyrazeniu naszej z gody ja przypilnowałem corke by nie uciekła a Gaska Henryk z Pinda Wacławem dokonywali gwałtu poczem podszedł Gaska Henryk domnie i oswiadczył mi zebym podszedł zastrzelic ta starsza kobiete zas on zastrzeli ta dziewczynke, po chwil nastapił wystrzał od Gaski Henryka gdzie zastrzelił dziewczynke jeden za drogim wystrzałem i wtrakcie ja podszedłem do Pindy Wacława z pytani kto zastrzeli ta starsza naco Pinda odpowiedział ze on wypruboje swoj karabin i po sekundzie nastapił wystrzał w kierunku idacej naprzod z je polecenia kobiety w kark przedtem Pinda Wacław kazał sie rozebrac a płaszcz po zamordowanej ja zabrałem zwłoki razem połorzylimy i przykrylism gałeziami pocze udalismy sie przez pola w kierunku do swoich domow, nazajutrz zdałe sprawozdanie Staszkiewiczowi Jozefowi z dokonanej zbrod W miesiacu sierpniu 1946 roku wyjechałem na zachod do Legnicy gdzie przebywałem do chwili aresztowania.

Natym protokuł zakonczono i podpisano zgodnie z mojem słowami co stwierdzam własnorecznym podpisem

Przesłuchał
[signature]

podp. podejrzanego
Wrobel Bronisław

95

strona: 0117

Ipn rz 046/335
762/III

A K T - O S K A R Ż E N I A

Przemiłko: 28-10-53.

[illegible] s.[illegible] pp."Piwo",[illegible]
z art.3 dekretu z dnia 16.XI.45r.,pisemnie
mio z art.9 dekretu z dnia 30.I.47r.,art.
276 § 1 k.k.i art.225 § 1 k.k.

/oskarżony aresztowany/

W dniu 6 lipca 1953 r.przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego został aresztowany [illegible],podejrzany o nielegalne oraz nielegalne posiadanie broni palnej.

W wyniku przeprowadzonego w tej sprawie śledztwa,wysłuchaniu świadków oraz wyjaśnieniu oskarżonego ustalono,że:

Oskarżony [illegible] od wielu lat zamieszkiwał w Jabłecznej,pow.Przemyśl,gdzie wiedzie swoje rzetelne i pracowite gospodarstwo rolne w przemienionym przez ojca drewnianym. Przed okupacją oskarżony w dalszym ciągu przebywał w Jabłecznej, pomagając ojcu w pracy na wspomnianym gospodarstwie.

Jesienią roku 1941 r.oskarżony wstępuje do istniejącej na terenie wiejskiej konspiracyjnej organizacji "Armia Krajowa", otrzymując pseudonim"Piwo".Jest ślusarzem,pracuje w swoim warsztacie,który mieści się w budynku mieszkalnym.Chociaż oskarżony nie brał udziału w walkach z okupantem,była ona mu wyeta z wyjątkiem tego oskarżony,to po wyzwoleniu tutejszego terenu przez Armię Radziecką nie ujawnił się pozostając nadal jej członkiem. Ujawnił to dnia po wyzwoleniu.Po ujawnieniu się przeszkolenia się w bandzie terrorystyczno-rabunkowej,mordującej ludność [illegible] wiosek.

Dnia w pierwszych dniach wyzwolenia we wrześniu 1944 r. oskarżony [illegible] wstąpił do swojej rodziny członka Armii Krajowej [illegible] Edwarda,który przekazuje oskarżonemu zadanie do wykonania na przechowywanie karabinu [illegible] oskarżony [illegible] zgadza się i następnego dnia zostaje [illegible] ...ia wieczór, przechowując go w swych zabudowaniach na pięciu k...3,25-26,67,86-87.

Styczeń 1946 r.oskarżony [illegible] się przypadkowo ze swym znajomym [illegible] kolegą z [illegible] gromady Zalesie [illegible] Kontentym,któremu przekazywany u siebie w swych zabudowaniach K.K.M.wspomniany na 5.[illegible] k.karta 5,25-26,67-68,96,97.

Jesienią roku 1946 r.oskarżony [illegible] zgłosił się przychodzeniu [illegible] Jarosław [illegible] 6-cio strzałowy pistolet z dwoma zapasami amunicji,który w krótkim [illegible] ukrywał w stajni przechowywania K.K.W.,z której wyjął go [illegible] 1946 r.karta ...3-3,25,66,86.

Pod koniec maja 1945 r.oskarżony [illegible] na polecenie [illegible] Jarosław [illegible] udał się w okolicę miejscowości Zapadł się w drewnianym [illegible] k.św." [illegible] Sulicowie. Przynieśli tam rowerowe [illegible] Henryk [illegible]

Ipn rz 046/335
762/III

Henryk, [illegible] Edward i inni. W chwili oczekiwania przybyła banda, w sile ok. 40 osób, do której w myśl polecenia [illegible] jako przewodnik dołączył oskarżony FIRDA Wacław. Stąd banda ta, oskarżony poprowadził pod zabudowania [illegible] Kamili, FIRDY Zygmunta, [illegible] Tadeusza, [illegible] Antoniego, którzy zostali obrabowani z garderoby oraz dotkliwie pobici. Nadto oskarżony Firda doradził zabrać 3-ch sztuk tucznikow u FIRDY Zygmunta, które zostały zabrane przez bandę. Karta... 3,15,68, 87,101.

Po dokonanej grabieży oskarżony FIRDA wraz z jednym z bandytów udał się do miasta Dubiecko, gdzie spotkali tam oczekujących już [illegible] Stanisława, [illegible] Henryka, GAŁKĘ Henryka i [illegible] Edwarda. Po krótko przeprowadzonej rozmowie z wymienionymi udali się w kierunku zabudowań Izabeli [illegible] za mostem [illegible], u której w tym czasie przebywała obyw. narodowości żydowskiej z 8-mio letnią córką [illegible] Gustawa. Karta 4,15,44,51-59,68 i 87.

Idąc pod zabudowania Izabeli [illegible] wymienieni prowadzili pomiędzy sobą rozmowę, że należy najpierw obrabować z garderoby i biżuterii wymienioną Żydówkę, a następnie zamordować, tak, że oskarżony FIRDA dokładnie był zapoznany o zamierzonej akcji. Już w drodze idąc pod zabudowania [illegible] Izabeli oskarżony FIRDA zabrał od GAŁKI Henryka karabin niemiecki wraz z amunicją udając się do tylnych drzwi, natomiast GAŁKA Henryk z posiadanym pistoletem wszedł przez okno do zabudowań wymienionej. Po chwili czasu wyprowadzili one 2 Żydówki - matkę i córkę oraz wynosił 3 walizki zrabowanych rzeczy. Walizki te zabrali od GAŁKI Henryka [illegible] Edward oraz [illegible] Henryk udając się do Dubiecka, natomiast oskarżony FIRDA, GAŁKA i [illegible] zabrali z sobą wymienione Żydówki, uprowadzając ich w pobliski las tak zwany "Kanik". W lesie tym oskarżony FIRDA i pozostali w bestialski sposób, pod groźbą użycia broni dopuścili się gwałtu na [illegible] Gustawy. Karta 4,16,44, 62,87-88.

Po odbyciu stosunku [illegible] z posiadanego karabinu strzelił do [illegible] Gustawy raniąc ją śmiertelnie. W tym samym prawie momencie oddał strzał z karabinu oskarżony FIRDA do 8-mio letniej córki [illegible] Gustawy-Ewy, która również ponosi śmierć. Karta 4,16,44,[illegible],68,87-88.

Po dokonanych morderstwach oskarżony i pozostali okryli ciała denatów gałęźmi świerkowymi, udając się do swych zabudowań.

Gdy w roku 1948 r. Organa Bezpieczeństwa Publicznego przystąpiły do aresztowania sprawców dokonanego mordu oskarżony FIRDA opuszcza teren Dubiecka udając się do Krakowa, gdzie ukrywa się do chwili aresztowania go t.j. 7 lipca 1953 r. Karta 31,68-69,87-88.

Na mocy powyższego:

O S K A R Ż A M,

FIRDA WACŁAWA s. Szymona i Antoniny z d. Stankiewicz, urodzonego 13.II.1929 r. w Dubiecku, pow. Przemyśl, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, narod. i obyw. polskiego, pochodzenia drobnorolnego chłopskiego, wyznania rzym-kat., z zawodu murarza, posiadającego wykszt. 6 klas szk. powsz., w wojsku nie służył, żonatego, posiadającego 2 dzieci od lat 5-7, bez majątku, odznaczeń i orderów, dotychczas nie karanego, bezpartyjnego, nie...

Ipn rz 046/335
762/III

o t o. s o:

I. W czasie od września 1944 r.do wiosny 1946 r.w celu [illegible] na terenie miasta Publicka bez zezwolenia przechowywał następujące bron palną:

a/ od września 1944 r.do [illegible] stycznia lub lutego 1945 r. [illegible] rewolwer [illegible] z dyskiem.

b/ od wiosny 1944 r.do wiosny 1946 r.rewolwer,nieustalonego typu i numeru z dwoma sztukami amunicji.

c/ w dniu 30 maja 1945 r.przez okres kilku godzin karabin typu "Mauser" wraz z amunicją.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art.3 Dekretu z dnia 16.II.1945 r.

II. W dniu 30 maja 1945 r.w Publicku,powiecie [illegible] wraz z innymi członkami bandy,uzbrojonymi w broń palną [illegible] przy użyciu przemocy na osobie [illegible] gwałtu zaboru celem przywłaszczenia garderoby i innych rzeczy na ogólną sumę około 5.000 zł. w starej walucie.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art.9 Dekretu z dnia 30.I.1944 r.

III. W czasie i miejscu jak pkt.II.wraz z innymi członkami bandy, uzbrojonymi w broń palną [illegible] przy użyciu przemocy na osobie [illegible] zaboru,celem przywłaszczenia garderoby i innych rzeczy.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art.9 Dekretu z dnia 30.I.1944 r.

IV. W czasie i miejscu jak pkt.II-III,wraz z innymi członkami bandy uzbrojonymi w broń palną [illegible] przy użyciu przemocy na osobie [illegible] zaboru,celem przywłaszczenia pieniędzy i towarów na łączną sumę 42.000 zł.w starej walucie.

Czyn ten stanowi przestępstwo w art.9 Dekretu z dnia 30.I.1944 r.

V. W czasie i miejscu jak pk.II-IV.wraz z innymi członkami bandy, uzbrojonymi w broń palną [illegible] przy użyciu przemocy na osobie [illegible] zaboru,celem przywłaszczenia garderoby i innych rzeczy na łączną sumę w starej walucie 40.000 zł.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art.9 Dekretu z dnia 30.I.1944 r.

VI. W czasie i miejscu jak pkt.II-V.uzbrojony w karabin wiatrowski "Mauser"wraz z grupą [illegible] Henryka,Jodgoreckiego Edwarda,Olszewskiego Henryka i innymi,przy użyciu przemocy na osobie [illegible] zaboru celem przywłaszczenia garderoby,biruterii i innych rzeczy współdziałał w [illegible] zaboru.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art.9 Dekretu z dnia 30.I.1944 r.

98

strona: 0120

Ipn rz 046/335
762/III

147
102
121

VII. W dniu 30 maja 1945 r. w lesie t.zw. "Konik" k/Dubiecka, pow. przemyskiego, pod groźbą użycia broni palnej dopuścił się wraz z GASKA Henrykiem i [illegible] Bronisławem gwałtu na KONFERD Eustery.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 204 § 1 K.K.

VIII. W czasie i miejscu jak pkt. VII, uzbrojony w karabin niemiecki tycu "Mauzer" wraz z GASKA Henrykiem i [illegible] Bronisławem brał udział w mordzie rodziny narodowości żydowskiej, podczas którego wystrzałem z karabinu pozbawił życia KONFERD Reny.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 225 § 1 K.K.

Na zasadzie art. 51 M.K.K. sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie.

Przemyśl, dnia 26 października 1953 r.

Oficer śledczy P.U.B.P.
w Przemyślu

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę sądową:

I. Podejrzany: PINDA Wacław s. Szymona, przebywa w więzieniu w Przemyślu.

II. ŚWIADKOWIE:
1. Gaska Henryk s. Floriana, przebywa więzienie Strzelce Opolskie.
2. [illegible] Bronisław s. Szymona, przebywa w więzieniu Strzelce Opolskie.
3. Staszkiewicz Józef s. Marcina, przebywa w więzieniu Wronki.
4. PINDA Piotr s. Szymona, zam. Kraków ul. Augustańska Nr. 15/2.
5. Staszkiewicz Józef s. Pawła, zam. Dubiecko, ul. Przemyska Nr. 93.
6. PINDA Władysław s. Szymona zam. Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego Nr. 75/5.
7. Nowicka Michalina c. Jana, zam. Bytom Plac Tilmana Nr. 11 m. 1.
8. Kopacki Konstanty s. Antoniego, przebywa O.P.W. Rokietnica, woj. Stalinogród.
9. Pinda Zygmunt s. Jana, zam. Białogard ul. W.P. Nr. 79.
10. Drobel Franciszek s. Tomasza, zam. Dynów ul. Sikorskiego Nr. 70.
11. Czarowicz Izabela z d. Pilawska, c. Leona, zam. Wrocław ul. Otwarta Nr. 7/11.
12. Skorski Tadeusz s. Piotra, zam. Dubiecko, pow. Przemyśl.
13. Skorski Antoni s. Piotra, zam. Dubiecko, p. Przemyśl.

99

strona: 0121

Ipn rz 046/335
762/III

103
122

III. Do odczytania:

1. Akta sprawy Nr.717/48,tom I-szy,p-ko Staszkiewicz Józefowi.Karta 112-113,131, 200-229,237-249.

2. Protokół oględzin zwłok K.....

3. Oświadczenia Biura Ewidencji Ludności Ludności Lubieckie K.....

4. Notatka urzędowania K.....

5. Charakterystyka osk.Rindy Bolesława.K.....

IV. Informacje:

1. Śledztwo w powyższej sprawie wszczęto dnia 9.VII.1953 r.K.....

2. Środek zapobiegawczy zastosowano dnia 7.VII.53r.

3. Pociągnięto do odpowiedzialności karnej w dniu 28.X.1953 r.K.....

4. Śledztwo zamknięto dnia 28.X.1953 r.K.....

Oficer śledczy W.U.B.P.
w Przemyślu

Naczelnik Wydz.Śledczego W.U.B.P.
w Rzeszowie

Zgadzam się:

Szef Wojew.Urzędu Bezp.Publ.
w Rzeszowie

strona: 0122

Ipn rz 046/335
762/III

4
104
123

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Rzeszowie

Odpis

Znak akt.Sr.305/53

W Y R O K

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Rzeszów, dnia 1 grudnia 1953 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie
W składzie:
przewodniczący - por.Wlecial Witold
ławnik - plut.Myszka Henryk z JW.1789
ławnik - plut.Jakubanecs Ludomir z JW.1789
w obecności prokuratora wojskowego por.Osieckiego Mariana
obrońcy z wyboru adw.Miąsika Marcina
oraz przy udziale protokolanta ppor.Syrdy Jana
rozpoznał sprawę

oyw. P i n d a Wacława

syna Szymona i Antoniny z domu Staszkiewicz, urodzonego dnia 13 września 1920 r. w Dubiecku, pow.Przemyśl, narodowości polskiej, obywatela polskiego, żonatego, ojca dwojga dzieci w wieku od 5 do 7 lat, mającego wykształcenie 6 klas szkoły powszechnej, z zawodu rzeźnika, nieposiadającego majątku, stale zamieszkałego w Krakowie, ul.Kazimierza Wielkiego Nr.79, w służbie wojskowej nie będącego, przynależnego do W.K.R. w Krakowie, nieodznaczonego, bezpartyjnego, niekaranego, syna rolnika, którego ojciec posiadał 1 ha ziemi i 6-ro dzieci na utrzymaniu,

oskarżonego z art.3 Dekretu z dnia 16.XI.1945 r., art.9 Dekretu z dnia 30.X.1944 r., /pięciokrotnie/ z art.204 § 1 KK i art.[illegible] § 1 KK.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sądowej został ustalony następujący stan faktyczny.

Jesienią 1941 r. daty bliżej nieustalonej, oskarżony Pinda Wacław na terenie Dubiecka wstępuje w szeregi konspiracyjnej organizacji "A.K." /Armia Krajowa/. W organizacji tej otrzymał pseudonim "Piwo" i pełnił funkcję zwykłego członka. W czasie okupacji niemieckiej placówka organizacji "A.K." do której należał oskarżony nie przejawiała żadnej działalności.-

Ipn rz 046/335
762/III

5
105
124

Po wyzwoleniu jesienią 1944 r. oskarżonemu jako członkowi "Armii Krajowej" zostaje przekazany do przechowania przez członka organizacji Podgórskiego Edwarda, ręczny karabin maszynowy typu "Diktiarowa", oraz oskarżony został przez niego pouczony, że RKM- ten wolno mu tylko wypożyczać członkom "A.K." udających się na przeprowadzenie różnych "akcji".-

Powyższy R.K.M. oskarżony przechowywał do wiosny 1945 r., a następnie sprzedał go członkowi "A.K." Kopeckiemu Konstantemu, zamieszkałemu w Sielnicy za sumę 5.000 zł.

Zimą 1944/45 r. daty bliżej nieustalonej, oskarżony otrzymał od swego dowódcy z organizacji "A.K." rewolwer nieustalonego typu wraz z dwoma sztukami amunicji.

Rewolwer ten oskarżony przechowywał do wiosny 1946 r. wypożyczając go bardzo często Staszkiewiczowi Józefowi, a wiosną 1946 r. na żądanie tegoż Staszkiewicza oskarżony zwrócił mu rewolwer.

W dniu 29 względnie 30 maja 1945 r. oskarżony Pinda Wacław został powiadomiony przez dowódcę placówki "A.K." z okresu okupacji niemieckiej, by wieczorem oskarżony przybył na spotkanie koło szopy zw. "parobczarnia". Zgodnie z tym poleceniem, wieczorem oskarżony udał się do leżącej niedaleko za miastem parobczarni, gdzie spotkał się z Wróblem Bronisławem, Małyszko Henrykiem, Gąską Henrykiem, Podgórskim Edwardem, Staszkiewiczem Józefem i innymi. Na miejscu po przybyciu grupy uzbrojonych osobników, oskarżony dowiedział się, że jego zadaniem będzie wskazywanie miejsc zamieszkania osób, których nazwiska zostaną podane. Początkowo członkowie bandy polecili zaprowadzić się pod dom Pindy Zygmunta, co oskarżony uczynił. Na miejsce oskarżony pokazał także na polecenie herszta bandy domu zamieszkały przez Nowicką Michalinę. Zabudowania zamieszkałe przez Pindę Zygmunta i Nowicką Michalinę zostały otoczone, część członków bandy wtargnęła do mieszkań Pindy i Nowickiej, zabierając z mieszkań szereg przedmiotów jak bieliznę, garderobę, konie z wozem, krowę i 3 świnie, które zostały zabite przez oskarżonego. Przedmioty które bandyci nie mogli ze sobą zabrać niszczyli na miejscu. Po dokonanych napadach rabunkowych Pinda Zygmunt i Nowicka Michalina zostali przez członków bandy mocno pobici, przy czym Pinda został pobity za rzekomą kradzież krowy, a Nowicka za rzekomą współpracę z okupantem i po wyzwoleniu za przynależność do Polskiej Partii Robotniczej - poczym bandyci opuścili ich zabudowania.

122

Ipn rz 046/335
762/III

6
105
125

Po tych napadach rabunkowych,oskarżony oraz ośmiu członków bandy dostało polecenie udania się do Gelinskiego Jana,Krawczyka Eliasza,Skorskiego Antoniego i Staszkiewicza celem odebrania wymienionym broni palnej jaką mieli przechowywać.Oskarżony kolejno oprowadzał członków bandy,którzy stwierdziwszy,że broni palnej u danego osobnika nie ma opuścili zabudowania.Na ostatku bandyci wraz z oskarżonym przybyli do domu braci Skorskiego Antoniego i Tadeusza, mieszkających w jednym budynku,lecz w oddzielnych mieszkaniach,gdzie na szkodę Skorskiego Antoniego dokonano zaboru bielizny i garderoby oraz innych przedmiotów,zaś na szkodę Skorskiego Tadeusza dokonali zaboru zegarka i pieniędzy w kwocie około 10.000 zł.

Po dokonanych rabunkach oskarżony został wezwany do herszta bandy na rynek w Dubieczku,gdzie zastał Wróbla,Gąskę i innych.Tam na miejscu oskarżony dowiedział się,że pójdą wraz z bandą do domu Pilawskiej Izabeli,celem dokonania napadu rabunkowego na szkodę obywatelki,narodowości żydowskiej Kornfeld Estery i jej córki Reny oraz zastrzelenia ich.

Zgodnie z otrzymanym poleceniem,oskarżony ,Wróbel,Gąska i inni osobnicy uzbrojeni udali się w kierunku domu Pilawskiej Izabeli. W drodze oskarżony uzbroił się w karabin,który otrzymał od Gąski Henryka.Po przybyciu na miejsce,napastnicy otoczyli dom Pilawskiej, a kilku wtargnęło do wnętrza skąd wyprowadzono Kornfeld Esterę wraz z córką Reną,liczącą około 10 lat,oraz wyniesiono ich bagaż,składający się z walizki i pokunka z bielizną i garderobą. Tu na terenie zabudowań Pilawskiej herszt bandy dał polecenie oskarżonemu,Wróblowi Bronisławowi i Gąsce Henrykowi,zastrzelenia Kornfeld Estery i Reny. Zgodnie z tym poleceniem,wymienieni,Wróbel,Gąska i oskarżony doprowadzili Kornfeld Esterę i Renę do pobliskiego lasu,zwanego "Konik", gdzie Kornfeld Estera została przez Wróbla,Gąskę i oskarżonego zgwałcona,a następnie po dokonanym gwałcie,Wróbel Bronisław oddał jeden strzał z posiadanego karabinu godząc pociskiem Kornfeld Esterę w głowę,czym spowodował jej śmierć,zaś oskarżony z posiadanego karabinu strzelił do córki Kornfeld Reny trafiając ją także w tył głowy,i powodując tym jej śmierć.

Po dokonanym zabójstwie z Kornfeld Estery,zabrano część garderoby,poczym zwłoki zamordowanych nakryto gałęziami,a na drugi dzień zostały one odnalezione.-

strona: 0125

Ipn rz 046/335
762/III

7/107 12c

Karabin jaki oskarżony posiadał w czasie zabójstwa Kornfeldów przechowywał przez okres kilku dni,a następnie zwrócił go właścicielowi Gąsce Henrykowi.

W 1948 r. Wróbel Bronisław i Gąska Henryk zostali aresztowani, jako podejrzani o popełnienie opisanych czynów,zaś oskarżony zbiegł z terenu Dubiecka i ukrywał się do chwili aresztowania,to jest do dnia 6 lipca 1953 r.

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku rozprawy sądowej,zeznań świadków Gąski Henryka,Wróbla Bronisława,Staszkiewicza Józefa,s.Marcina,Pindy Piotra, Staszkiewicza Józefa,s.Pawła,Pindy Władysława,Nowickiej Michaliny, Pindy Zygmunta,Wróbla Franciszka,Czarowicz Izabeli,Skorski Tadeusza, Skorski Antoniego,złożonych w toku postępowania dowodowego,odczytanych zeznań św. Kopackiego Konstantego,oraz ujawnionych dokumentów załączonych do akt sprawy.

Oskarżony w toku rozprawy sądowej przyznał się częściowo do popełnienia przypisanych mu czynów przestępczych,a mianowicie przyznał się do nielegalnego posiadania broni,brania udziału w napadzie rabunkowym na szkodę Pindy Zygmunta, i Kornfeld Estery,do dokonania gwałtu i zabójstwa Kornfeld Reny,- natomiast zaprzeczył temu jakoby miał brać udział w napadach rabunkowych dokonanych na szkodę Nowickiej Michaliny i braci Skorskich.-

Na swą obronę oskarżony podał,że do bandy przydzielony został za karę,że sprzedał R.K.M. stanowiący własność organizacji,oraz że w napadach rabunkowych dokonanych na szkodę Nowickiej i braci Skorskich udziału nie brał,a tylko wskazywał ich miejsca zamieszkania i oczekiwał na członków bandy przed ich zabudowaniami.

Odnośnie dokonanego rabunku i zabójstwa Kornfeld Reny,podał że działał na skutek polecenia organizacji i niewykonania takiego polecenia zagrożone było karą śmierci.

Powyższej obronie oskarżonego Sąd wiary nie dał,bowiem przesłuchany przed Sądem św.Staszkiewicz Józef,s.Marcina stwierdził,że oskarżony w dniu 30 maja 1945 r. w dokonanych napadach rabunkowych i morderstwie brał udział z jego polecenia jako przewodnik wraz z Gąską,Wróblem i innymi,przy czym nadmienił,że wówczas nie było mowy o żadnym karaniu oskarżonego a zwłaszcza by kara ta polegała na wzięciu przez oskarżonego udziału w dokonaniu napadów rabunkowych.

A 04

strona: 0126

Ipn rz 046/335
762/III

8
108
127

Także nie uwzględnił Sąd obrony oskarżonego jakoby nie brał udziału w dokonaniu napadów rabunkowych na Ob.Nowicką,Skorskiego Antoniego i Tadeusza,bowiem oskarżony bandytów prowadził na miejsce zamieszkania tych osób i w tym czasie,gdy oni rabowali oskarżony z innymi bandytami stał na obstawie koło ich domów,a zatem takie postępowanie oskarżonego zawiera w sobie cechy współsprawstwa w dokonanych napadach rabunkowych.

Nie do przyjęcia jest także dalsza obrona oskarżonego,jakoby udział jego w zamordowaniu Kornfeld Estery i Reny,nastąpił na skutek obawy ewentualnej zemsty ze strony organizacji,bowiem na podstawie tej okoliczności,że oskarżony sprzedaje KKM stanowiący własność organizacji,można wywnioskować,że oskarżony organizacji nie obawiał się a jeżeli uważał ,że za niewykonanie polecenia zamordowania Kornfeldów może grozić mu jakaś kara,mógł on opuścić tereny Dubiecka,a tym samym uniknął by takiej kary ,- co uczynić gdy obawiał się odpowiedzialności karnej za popełnione zbrodnie.- Analizując całokształt postępowania i zachowania się oskarżonego,uznać należy,że oskarżony dokonując opisanych napadów rabunkowych i zabójstwa kierował się chęcią ich dokonania /np.dokonania przed zabójstwem gwałtu/ i to okoliczności jakoby działał pod przymusem ze strony członków bandy całkowicie odpada.

W świetle powyższych ustaleń,przyjmuje Sąd za udowodnioną winę oskarżonego Pindy Wacława,s.Szymona,popełnienia przestępstwa z art. 3 Dekretu z dnia 16.XI.1945 r.z art.9 Dekretu z dnia 30.X.1944 r. /pięciokrotnie/ z art.204 § 1 KK i z art.223 § 1 KK,- szczegółowo opisane w sentencji wyroku. Jakkolwiek ściganie za przestępstwo z art.204 § 1 KK następuje na wniosek pokrzywdzonego to nie mniej jednak w niniejszym przypadku,uznał Sąd za słuszne i celowe ściganie z urzędu,z uwagi na to,że osoba pokrzywdzona wniosku o ściganie złożyć nie może,bowiem przez sprawców zgładzona została i zamordowana.

Wymierzając oskarżonemu karę za udowodnione mu przestępstwa, miał Sąd na uwadze jako okoliczności obciążające:

dużą społeczną szkodliwość czynów przez niego popełnionych, działanie w ramach bandy,kierując się niskimi pobudkami osiągnięcia korzyści,fakt,że zbrodni zabójstwa dopuścił się ze szczególnym okrucieństwem /zbrodnię zabójstwa poprzedza gwałt,a następnie pozbawić życia 10 letnią dziecko/ oraz jego złą opinię środowiskową wystawioną przez organa M.O. zaś jako okoliczności łagodzące przyjął Sąd długi upływ czasu od chwili popełnienia przestępstw /oskarżony został aresztowany

105

Ipn rz 046/335
762/III

8
109
128

wany 5.7.1953 r. a przestępstwa dokonał 30 maja 1945 r./,stosunki rodzinne oskarżonego jest głową rodziny składającej się z jego żony i dwojga nieletnich dzieci,żal i skruchę okazaną na rozprawie, oraz jego dotychczasową niekaralność .

W tym stanie rzeczy,Sąd kierując się przepisami art.3,240, 243 - 247 K.W.P.K.

o r z e k a:

Pinda Wacław,s.Szymona
jest winien,

I. że w okresie czasu od jesieni 1944 r, do wiosny 1946 r. na terenie Dubiecka,pow.Przemyśl przechowywał bez zezwolenia różną broń palną,a mianowicie:
1/ od jesieni 1944 r. do wiosny 1945 r. jeden K.K.M. /Ręczny Karabin Maszynowy/ typu "Diktiarowa",
2/ od zimy 1944 r. do 1945r. do wiosny 1946 r. rewolwer z dwoma ~~nabojami~~ nabojami,
3/ od 30 maja 1945 r. przez okres kilku dni karabin typu "Mauser" z nabojami,

czym popełnił przestępstwo z art.3 Dekretu z dnia 16.XI.1945r.

II. że w dniu 30 maja 1945 r. w Dubiecku,pow.Przemyśl,działając wspólnie z uzbrojonymi członkami bandy dokonał zaboru w celu przywłaszczenia,przy użyciu przemocy na szkodę:
1/ Ob.Pindy Zygmunta garderobę,bieliznę,obuwie, trzy świnie, konia z wozem,krowę i wiele innych przedmiotów,
2/ Ob.Nowickiej Michaliny garderobę,bieliznę,żywnościowe produkty przydziałowe i wiele innych przedmiotów,
3/ Ob.Skorskiego Tadeusza jednego zegarka ręcznego i około 10.000 złotych,
4/ Ob.Skorskiego Antoniego garderobę,obuwie,bieliznę i inne przedmioty,
5/ Ob.Kornfeld Estery walizkę i paczkę z garderobą i obuwiem i bielizną,

czym popełnił przestępstwo z art.9 Dekretu z dnia 30.X.1944r. - pięciokrotnie,

III. że w dniu 30 maja 1945 r. w Dubiecku,pow.Przemyśl na terenie lasu zwanego "Konik" podstępem dopuścił się gwałtu wraz z Ob.Gąską Henrykiem i Wróblem Bronisławem na Ob.Kornfeld Esterze,

czym popełnił przestępstwo z art.204 § 1 ~~KK~~ 1

106

Ipn rz 046/335
762/III

10
110
129

IV. że w dniu 30 maja 1945 r. w Dubiecku,pow.Przemyśl na terenie lasu zwanego "Konik" wraz z Gąską Henrykiem uzbrojonym w pistolet,Wróblem Bronisławem uzbrojonym w karabin brał udział w zamordowaniu rodziny narodowości żydowskiej Kornfeld Estery i Reny w ten sposób,że wystrzałem z posiadanego karabinu ugodził w głowę Ob.Kornfeld Renę,powodując tym jej natychmiastową śmierć,

czym popełnił przestępstwo z art.225 § 1 KK

i za to

s k a z u j e się go:

I. w myśl art.3 Dekretu z dnia 16.XI.1945 r. za czyn pod pkt.I-szym opisany na karę więzienia przez 7 /siedem/ lat,którą w myśl art.5 § 1 ust,2 ustawy o amnestii z dnia 22.02.1947 r. łagodzi się o 1/2,tj.do kary więzienia przez 3/trzy/ lata i 6/sześć/ miesięcy,

II.w myśl art.9 i 12 Dekretu z dnia 30.10.1944 r. za czyn pod pkt.II 1,2,3,4 i 5 opisane na kary więzienia po 4/cztery/ lata,z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez okres lat 2 - pięciokrotnie,które w myśl art.6 §11 ust.2 ustawy o amnestii z dnia 22.02.1947 r. łagodzi się o 1/2,to jest do kar więzienia przez 2/dwa/ lata - pięciokrotnie,

III. w myśl art.204 § 1 KK za czyn pod pkt.III-cim opisany na karę więzienia przez 6/sześć/ lat,którą w myśl art.6 § 1 ust.2 ustawy o amnestii z dnia 22.2.1947 r. łagodzi się o 1/2,tj.do kary więzienia przez 3/trzy/ lata,

IV. w myśl art.225 § 1 KK za czyn pod pkt.IV opisany na karę więzienia przez 15/piętnaście/ lat z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w myśl art.46 § 1 i 4 § 2 KKWP na okres lat 5/pięć/,którą to karę pozbawienia wolności w myśl art.6 § 1 ust.3 ustawy o amnestii z dnia 22.2. 947 r.łagodzi się o 1/3, to jest do kary więzienia przez 10/dziesięć/ lat.

W myśl art.32 § 2 i 33 § 1 i 3 KKWP wymierza się oskarżonemu jako karę łączną,karę 10/dziesięciu/ lat więzienia,z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez okres lat 5/pięciu/.

W myśl art.56 KKWP zalicza się oskarżonemu Pindzie Wacławowi, na poczet orzeczonej kary więzienia okres jego tymczasowego aresztowania,od dnia 6 lipca 1953 r. -

A-27

strona: 0129

Ipn rz 046/335
762/III

130
111
111

Wobec treści skazującej wyroku, środek zapobiegawczy-areszt tymczasowy utrzymuje się w mocy.

Przewodniczący /-/ por.Wleciak Witold
Ławnicy /-/ plut.Myszka Henryk
/-/ plut.Jakubanes Lubomir.

Za zgodność
Kier.Sądu W.S.R. Rzeszów
/Dobrzyński H.kpt./
odpis 9-egz.
dnia 3.12.1953 r.
/-/

Ipn rz 046/335
762/III

762/II 172 131

Wydział Ewidencji Operacyjnej

Pieczątka nagł. urzędu

Data i numer pisma

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
CENTRALNY REJESTR SKAZANYCH
DATA 7 X 1957

Do Wojskowego Rejestru Skazanych
Departamentu Służby Sprawiedliwości
Ministerstwa Obrony Narodowej
w Warszawie

Zapytanie o karalność*)

S 298

1. Nazwisko Sztaszkiewicz
2. Imię Józef Nazwisko przybrane (męża) "Buk"
3. Imiona rodziców: ojca Marcin matki Katarzyna
4. Data urodzenia 31. XII. 1907 (dzień, miesiąc, rok) Nazwisko rodowe matki Karpińska
5. Miejsce urodzenia Dubiecko (miejscowość) gmina Przemyśl (powiat)
6. Miejsce rzeczywistego zamieszkania Dubiecko (miejscowość) gmina Przemyśl (powiat)
7. Zawód Technik gorzelni 8. Stopień wojskowy

11. LIST 1957

podpis Naczelnika Wydziału wzgl. Szefa P. U. B. P.

Odpowiedź z dnia

Nr porz.	Nazwa Sądu	Data wydania wyroku prawomocnego	Nr akt sprawy	SKAZANO z art.	SKAZANO na karę	Wykonanie kary zawieszono na lat
1	Woj. S. Rej. w Rzeszowie	30 IX 49	Sr. 632/48	22551, 4652 KKWP 9, 12 d. o. Ochr.	10 lat i utr. Pań. pow. na 3 lata Złag. do 6 lat wyż. Wad. zwol. do 17 XII 54.	
2						
3						
4						
5						

Zd. Kierownika Centralnego Rejestru Skazanych

Wzór Nr I-32. Druk. Nr 2. 130-55

Ipn rz 046/335
762/III

NOTATKA SŁUŻBOWA

dot. opracowania akt Małyszka Antoni - Henryk. Nr arch. 4798/48

W trakcie opracowania w/w akt wypisałem następujące karty do skorowidza zagadnieniowego:

1. zag. do działu XVIII. szer. cit. A K. str. 67 - 68
2. napady rab. z bronią w ręku. str.
3. KEO. 130. do działu XVIII-go str.
4. Zaktualizowano adres str.
5. str.
6. wyp. kartes na wyprawę str.
7. str.
8. str.
9. str.
10. str.

4 II 59 (data)

Sikora M (podpis)

Ipn rz 046/335
762/III

III
133

NOTATKA SŁUŻBOWA

dot. opracowania akt Wandasiewicz Jan Nr arch. 4798/48

W trakcie opracowania w/w akt wypisałem następujące karty do skorowidza zagadnieniowego:

1. Zap. do druku XVIII ort. org. WiN str. 67-70
2. KEO-130 do druku XVIII str.
3. Zaktualizowano adres. str.
4. str.
5. str.
6. wyp. karte na nazwisko str.
7. str.
8. str.
9. str.
10. str.

11 VI 59
(data)

(podpis)

strona: 0133

Ipn rz 046/335
762/III

~~115~~
134

NOTATKA SŁUŻBOWA

dot. opracowania akt Wrobel Bronisław Nr arch. 4798/48 20125/54

W trakcie opracowania w/w akt wypisałem następujące karty do skorowidza zagadnieniowego:

1. zag. do działu XVIII cz. niel. org. 17 K str. 67-69. sp. N. 4798/48
2. KEO. 130 do działu XVIII go str. 131-136. N. 20125/54.
3. zaktualizowano adres str.
4. str.
5. str.
6. str.
7. str.
8. str.
9. str.
10. str.

19 VI 59
(data)

Sikora M
(podpis)

AAA

Ipn rz 046/335
762/III

~~116~~
135

NOTATKA SŁUŻBOWA

dot. opracowania akt Gąska Henryk Nr arch. 4798/48 ~~20125~~/53

W trakcie opracowania w/w akt wypisałem następujące karty do skorowidza zagadnieniowego:

1. VIII-K-80-130 - czł. b. [illegible] reb. str.
2. str.
3. w/g Dp. 14 - zmarł 4.V.1955 r. str.
4. str.
5. str.
6. wyp. karte na napad str.
7. str.
8. str.
9. str.
10. str.

8.IX.52 r. (data)

[illegible] (podpis)

113

strona: 0135

Ipn rz 046/335
762/III

117
136

NOTATKA SŁUŻBOWA

dot. opracowania akt Staszkiewicz Józef Nr arch. 6188/50 i 4798/48.

W trakcie opracowania w/w akt wypisałem następujące karty do skorowidza zagadnieniowego:

1. zag. do dz. XVIII czt. org. WIN - str. 11 - 12 . 10, 11
2. nap. zabunk. - skor. na 10 lat więz. str.
3. uzupełniono adres. str.
4. str.
5. kartę nie wypełniono str.
6. 18. 12.65 r. [illegible] str.
7. str.
8. str.
9. str.
10. str.

23 IX 59
(data)

[illegible]
(podpis)

110

strona: 0136

Ipn rz 046/335
762/III

~~118~~
137

NOTATKA SŁUŻBOWA

dot. opracowania akt Pinda Wacław Nr arch. 20125/53/śl.

W trakcie opracowania w/w akt wypisałem następujące karty do skorowidza zagadnieniowego:

1. XVIII – czł. org. „A.K." po wyzwol. 4–11.
2. zaktualiz. adres. str.
3. str.
4. wypł. kwotę na nagrod. str.
5. zabójstwo i broń 4.02.66 str.
6. str.
7. str.
8. str.
9. str.
10. str.

9.II.60 r.
(data)

[signature]
(podpis)

~~115~~

strona: 0137

Ipn rz 046/335
762/III

Stempel nagłówkowy

Dnia ..... 196..

Nr 20125/81

TAJNE
po wypełnieniu

Do

w

Proszę o udzielenie informacji:

Pinda Wacław
nazwisko i imię (drukowanymi literami)

Szymon — Antonina Stankiewicz
imię ojca — imię i nazwisko panieńskie matki

13.09.1920 r.Dubiecko p.Przemyśl
data i miejsce urodzenia

polska

zawód — narodowość
polskie

pochodzenie społ. — obywatelstwo

Miejsce pracy

Ostatni adres Dubiecko 41 pow.Przemyśl

Powód zapytania

podpis i pieczęć

Wzór Nr E-15 02 244-

122

1329
pm/ra 046/335
762/III

Drugostronnie wymieniony(a) figuruje w kartotece:

Chrzanowo

S.P. w Przemyślu dn. 13.V.60

II Kp-561/60 za udział w bójce i

użycie niebezp. narzędzi skoz. na Inne

orzeczenie do spr. Post. MO Dubiecko

pow. Przemyśl KD-1/60

Zawada - Dubiecko

ul. Krasickiego 31

pow. Przemyśl.

Dow. osob. ZK-2422465 wyd. przez

KPMO Przemyśl.

11.V.66

data podpis

strona: 0139

Ipn rz 046/335
762/III

120
140

KOMENDA
MIEJSKA MILICJI OBYWATELSKIEJ
w Rzeszowskiego

Stempel nagłówkowy

Dnia 2.12. 196.. r.

Nr 4798/śl

TAJNE
po wypełnieniu

Do Wydz.VII Oddz.I KGMO

w Warszawie

Proszę o udzielenie informacji:

STASZKIEWICZ JÓZEF
nazwisko i imię (drukowanymi literami)

Marian — Katarzyna Karpińska
imię ojca — imię i nazwisko panieńskie matki

31.12.1907 r. Dubiecko pow.Przemyśl
data i miejsce urodzenia

prac.umysłowy — polska
zawód — narodowość

polskie
poch. społ. — obywatelstwo

Miejsce pracy brak danych

Ostatni adres Dubiecko pow. Przemyśl

Powód zapytania Nr.dowodu osobistego i przez kogo wydany, adres zamieszkania i karalność kryminalna.

NACZELNIK podpis i pieczęć
K.W.M.O. w Rzeszowie

08 052

Wzór Nr E-16.

/-/ mjr. W. ŁYSZCZEK

strona: 0140

1ppr2046335
7/2/11

CKS kart.

Drugostronnie wymieniony(a) figuruje w kartotece:

Wyrok. Wojsk. Sądu Rej. Rzeszów
30/IX 48 Sr-632/48 z art 2 ust 1 kt
art 46 § 2 KKWP art 9, 12 dekr.
o Ochr. Państw. skaz. łącznie
po zast. amnestii na 10 lat
więz. i pozbawienie praw na
3 lata.
Zamieszk. Lubiecko 50
pow. Przemyśl.
L.O. SY 5095765 wydano
17/IX 64 przez KPMO Przemyśl.
Uwaga: Imię ojca Marcin.

data podpis

Ipn iz 046/335
762/III

121
142

KOMENDA
...ZWATELSKIEJ
Wojewódzkiego

...mpel nagłówkowy

Dnia 2.12. 196.. r.

4798/51

Nr ...

TAJNE
po wypełnieniu

Do Wydz.VII Oddz.I KGMO

w Warszawie

Proszę o udzielenie informacji:

WRÓBEL BRONISŁAW

...zwisko i imię (drukowanymi literami)

Szymon Antonina Karnas

...ię ojca imię i nazwisko panieńskie matki

15.10.1918 r. Dubiecko pow.Przemyśl

...ta i miejsce urodzenia

robotnik polska

...wód narodowość

polskie

...och. społ. obywatelstwo

Miejsce pracy brak danych

Ostatni adres Poznań ul.Pamiątkowa 10/7

Powód zapytania Nr.dowodu osobistego i przez kogo wydany, adres zamieszkania i karalność kryminalna.

NACZELNIK WYDZIAŁU
K.W.M.O. w Warszawie

podpis i pieczęć

08 052

Wzór Nr 5-15.

/-/ mjr. W. ŁYSZCZEK

zlona: 0142

Ign. nr 046/335
1/2/[illegible]

143

Drugostronnie wymieniony(a) figuruje w kartotece:

Poszukiwany był przez Wojsk. Sąd Rej. Rzeszów za Nr Sr 285/48 za przynależność do nielegalnej Organizacji i posiadanie broni. Zawiadomił jak na odwrocie.

Dow. Osob. TC 659017 KMMO Poznań dn. 30 I 57

7 XII 65

data podpis

strona: 0143

Ipn rz 046/335.
762/III

KOMENDA
...CJI OBYWATELSKIEJ
...i Rzeszowskiego

~~122~~ 144

...pel nagłówkowy

Dnia 24.12. 19.. r.

Nr 4798/51

TAJNE
po wypełnieniu

Do Wydz. VII Oddz. I KGMO
w Warszawie

Proszę o udzielenie informacji:

MAŁYSZKA ANTONI
nazwisko i imię (drukowanymi literami)

Leon Teodozja Szubart
imię ojca imię i nazwisko panieńskie matki

31.12.1915 r. Dubiecko pow. Przemyśl
data i miejsce urodzenia

k/r. polska
zawód narodowość

polskie
poch. społ. obywatelstwo

Miejsce pracy b. d.

Ostatni adres Strzegom ul. Zjednoczenia 1 pow. Świdnica.

Powód zapytania Nr. dowodu osobistego i przez kogo wydany, miejsce zamieszkania i karalność. -

NACZELNIK WYDZIAŁU „C"
K. W. M. O. w Rzeszowie
Podpis i pieczęć

Wzór Nr ...-... 09359 —

strona 0144

Ianura 046/335
762/III
115

Drugostronnie wymieniony(a) figuruje w kartotece:

Zamło.

Strzegom w Zjednoczenie

Nr. 1/5

pow. Świdnica

Do ME 763 1181

KP Mo - Świdnica

Uwaga: imię matki - Teodora

W Centralnej Kartotece
Informacyjnej K. G. M.
NIE FIGURUJE

30 XI 65

data podpis

strona: 0145

Ipn rz 046/335
762/III

123
146

KOMENDA
WOJ. OBYWATELSKIEJ
Woj. Rzeszowskiego

(stempel nagłówkowy)

Dnia 30.12. 196.. r.

Nr 4798/sl

TAJNE
po wypełnieniu

Do Wydz. VII Oddz. I KWMO

w Rzeszowie

Proszę o udzielenie informacji:

Gąska Henryk
nazwisko i imię (drukowanymi literami)

Florian Stefania Kulon
imię ojca imię i nazwisko panieńskie matki

6.07.1919r. Dubiecko pow. Przemyśl
data i miejsce urodzenia

urzędnik
zawód narodowość

pochodzenie społ. obywatelstwo

Miejsce pracy

Ostatni adres Dubiecko pow. Przemyśl

Powód zapytania [illegible] miejsce pracy i zamieszkania oraz karalność

NACZELNIK WYDZIAŁU „C"
podpis i pieczęć
K.W.M.O. Rzeszów

Wzór Nr E-15 000

149

Ign. k 046/385
7/2/111

Drugostronnie wymieniony(a) figuruje w kartotece:

Centralnej Kartoteki
Informacyjnej A.K.A.G
NIE FIGURUJE

UWAGA:
Zachodzi przypuszczenie, że drugostronnie wymienione personalia są nieścisłe, ponieważ nie figuruje również w ewidencji Głównego Biura Adresowego

25/I 67
data

podpis

Ipn rz 046/335
762/III

124
148

KOMENDA
MIEJSKA OBYWATELSKIE
woj. Rzeszowskiego

Dnia 26.12. 196.5 r.

Nr 4798/sl
Nadz.

TAJNE
po wypełnieniu

Do Wydz.VII Oddz.I KGMO

w Warszawie

Proszę o udzielenie informacji:

Nowiński Władysław
nazwisko i imię (drukowanymi literami)

Władysław Barbara Browarna
imię ojca imię i nazwisko panieńskie matki

26.08.1916r.Stubno pow.Przemyśl
data i miejsce urodzenia

robotnik polska
zawód narodowość

polskie
poch. społ. obywatelstwo

Miejsce pracy

Ostatni adres Stubno pow.Przemyśl

Nr dowodu osobistego i przez kogo wydany
Powód zapytania miejsce pracy i zamieszkania
oraz karalność

NACZELNIK WYDZIAŁU
podpis i pieczęć
K.W.M.O. w Rzeszowie

000

Wzór Nr E-15.

A21

Ipn r 046/335
752/III

Drugostronnie wymieniony(a) figuruje w kartotece:

Zawiełd
Stubno 93
pow. Przemyśl
DOWK 2021467 wydany
przez KPMO Przemyśl
15.8.62.
gosp. rolne

w Centralnej Kartotece
Informacyjnej K.O.M.O.
NIE FIGURUJE

data [illegible] podpis

Ipn rz 046/335
762/III

KOMENDA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
woj. Rzeszowskiego

Stempel nagłówkowy

Dnia 28.12.196... r.

Nr 4798/sl

TAJNE
po wypełnieniu

Do Wydz.VII Oddz.I KGMO

w Warszawie

Proszę o udzielenie informacji:

Staszkiewicz Stanisław
nazwisko i imię (drukowanymi literami)

Marcin
imię ojca — imię i nazwisko panieńskie matki

1.V.1922r.Dubiecko pow.Przemyśl
data i miejsce urodzenia

stolarz — polska
zawód — narodowość

polskie
poch. społ. — obywatelstwo

Miejsce pracy

Ostatni adres Dubiecko ul.Zielona 7 p.Przemyśl

Nr dowodu osobistego i przez kogo wydany

Powód zapytania miejsce pracy i zamieszkania oraz karalność

000

podpis i pieczęć
NACZELNIK ... K.W.M.O. w Rzeszowie

Wzór Nr E-15.

A23

Ipo ra 046/835
762/III

151

Drugostronnie wymieniony(a) figuruje w kartotece:

W Centralnej Kartotece
Informacyjnej K.G.M.O.
NIE FIGURUJE

Uwaga: w/g dok. 6 BA
imię matki Katarzyna
zd. Karpinska
Zam. ld. Dubiecko pow.
Przemyśl
wykaz 7 kl szk. pow. stolarz
Dow. Osob. AC 380387
wyd. dn. 22. VII 1952 KPMO Przemyśl
11 I 67 CM

date podpis

Ipn rz 046/335
762/III

126
152

KOMENDA
WOJEWÓDZKIEJ OBYWATELSKIEJ
Rzeszowskiego

Dnia 28.12.196...r.

Nr 4798/al

TAJNE
po wypełnieniu

Do Wydz.VII Oddz.I KGMO

w Warszawie

Proszę o udzielenie informacji:

Wandasiewicz Jan
nazwisko i imię (drukowanymi literami)

Antoni — imię ojca
Rozalia Wyszatycka — imię i nazwisko panieńskie matki

14.XII.1905r.Dynów pow.Brzozów
data i miejsce urodzenia

komornik — zawód
polska — narodowość

polskie — obywatelstwo
poch. społ.

Miejsce pracy

Ostatni adres Legnica

Nr dowodu osobistego i przez kogo wydany

Powód zapytania miejsce pracy i zamieszkania

oraz karalność

NACZELNIK WYDZIAŁU „C"
podpis i pieczęć
K.W.M.O. w Rzeszowie

Wzór Nr E-15.

0 0 0

118

Inw. 2 046/335
782/III

153

Drugostronnie wymieniony(a) figuruje w kartotece:

W Centralnej Kartotece
Informacyjnej K.G.M.O
NIE FIGURUJE

Zameld
Wrocław ul. Kl. Zetkin 14/3
m. pracy. Państw. Prac. Szk. Muz.
Nr. DO SER 615436 wyd.
16 V 54 KMMO Wrocław

2. II 54

data

podpis

Teczka/księga zawiera 153
słownie: sto pięćdziesiąt trzy
ponumerowanych i zszytych stron/kart.
Rzeszów, dnia 07.12.2016

Grzegorz Kosiwa

KONIEC